

**PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA
W RACIBORZU**

Studia Filologiczne

tom 4

RACIBÓRZ 2012

Rada Redakcyjna

prof. dr hab. Mieczysław Balowski (przewodniczący),
prof. dr hab. Norbert Honsza, prof. dr hab. Stanislav Kavka,
prof. dr hab. Bronisław Kodzis, doc. dr Daniel Vogel

Recenzenci

Prof. UWrocław. dr hab. Maria Peisert, Uniwersytet Wrocławski
Prof. PhDr. Hana Gládková, CSc., Uniwersytet Karola w Pradze

Redaktor naukowy tomu

Prof. dr hab. Mieczysław Balowski

© Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Instytut Neofilologii

ISSN 1898-4657

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Instytut Neofilologii,
ul. Juliusza Słowackiego 55, 47-400 Racibórz.

Spis treści

JĘZYKOZNAWSTWO

Mieczysław BALOWSKI: <i>Akulturacyja Żydów w Ostrawie na przykładzie inskrypcji nagrobnych</i>	7
Ivana DOBROTOVÁ, Michał HANCZAKOWSKI: <i>Śliwki a sprawa polska</i>	17
Яна МАЦУРОВА, <i>Компенсаторные стратегии Украинцев в письменных работах на чешском языке</i>	27
Eva MRHAČOVÁ, Daniel KADŁUBIEC: <i>Účast číslovek na západoslovanských frazémech</i>	39
Terka ONDRUSZOVÁ: <i>Sytuacja socjolingwistyczna Kościołów na Zaolziu</i>	49
Roman SLIWKA: <i>Morfologiczne wykładniki perswazji w reklamie (na przykładzie wybranych kategorii)</i>	57
Adam STODOLNY: <i>Obraz inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 roku</i>	67

LITERATUROZNAWSTWO

Magdalena GILICKA: <i>Komunikacyjne aspekty myśli fenomenologicznej</i>	87
Joanna MAKSYM-BENCZEW: <i>Od surrealizmu do refleksji – twórczość Bohumila Hrabala w kontekście historyczno-literackim</i>	101
Justyna KOŚCIUKIEWICZ: <i>Recepcja krytycznoliteracka dzieł Milana Kundery w czeskim i polskim obszarze kulturowym</i>	111
Patrycja NOSIADEK: <i>»To be or not to be a minority«. The identity choice of Polish immigrants in American society as seen in autobiographical texts by Maria Ginter and Leopold Tyrmand</i>	125
Ksenia OLKUSZ: <i>Śmierć w imię sztuki, czyli w jaki sposób literatura popularna uczyniła Kubę Rozpruwacza artystą malarzem</i>	131
Ksenia OLKUSZ: <i>Wszystkie macki Cthulhu. Motywy zwierzęce w twórczości Howarda Philipa Lovecrafta</i>	143
Janusz PAŚKIEWICZ, <i>Poszukiwanie formy bardziej pojemnej w poezji Czesława Miłosza</i>	161
Barbara POCHOPIEŃ: <i>Karel Hynek Mácha i George Gordon Byron. Losy romantycznych marzycieli i buntowników</i>	173
Daniel VOGEL: <i>The British Empire and its Crises. J.G. Farrell's Treatment of the Past in his Empire Trilogy</i>	183

GLOTTODYDAKTYKA

Oksana LESZCZYŃSKA: <i>Творческий аспект в глоттодидактике</i>	193
Sebastian TABOŁ: <i>Akt komunikacji w glottodydaktyce</i>	201

RECENZJE I OMÓWIENIA

Mieczysław BALOWSKI: <i>Martin Ološtiak, Aspekty teórie lexikálnej motivácie, Filozofická fakulta PU v Prešove, Prešov 2011, 339 s., ISBN 978-80-555-0334-9</i>	219
Anita RAČÁKOVÁ: „Język Polski i Kultura” 1: Język, literatura i kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Red. Gabriela Olchowa. Banská Bystrica: Univerzita Mateja Bela, Fakulta humanitných vied, 2010. 187 s. ISBN 978-80-8083-979-6	221
Grażyna BALOWSKA: <i>Dějiny českého pravopisu (do r. 1902). Sborník příspěvků z mezinárodní konference Dějiny českého pravopisu 23.–25. září 2010, Brno, Česká republika, ed. Michaela Čornejová, Lucie Rychnovská, Jana Zemanová, Brno 2010, 478 s., ISBN 978-80-7294-508-5, 978-80-210-5548-6</i>	223
Libor MARTINEK: <i>Jana Waldnerová, De/konstrukce fikčních světů. Nitra: Filozofická fakulta Univerzity Konštantína Filozofa v Nitre, 2008, 178 s.</i>	230
Grażyna BALOWSKA, <i>Słowackie prace o grzeczności językowej</i>	232

KRONIKA

Anna WRÓBLEWSKA: <i>Instytut Neofilologii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu w roku akademickim 2010/2011 i 2011/2012</i>	239
Justyna KOŚCIUKIEWICZ: <i>Sprawozdanie z działalności Studenckiego Koła Naukowego Bohemistów w roku akademickim 2010/2011 i 2011/2012</i>	269
Anna MUSIOŁ: <i>Moja wielka, czeska przygoda</i>	277

Językoznawstwo

Mieczysław BALOWSKI

Akulturacja Żydów w Ostrawie na przykładzie inskrypcji nagrobnych

Współistnienie dwóch narodów (w tym jednego nieautochtonicznego) w ramach jednego państwa zawsze pociąga za sobą wytworzenie się opozycji swój (tutejszy) – obcy (przybyły). Aby opozycja ta nie przerodziła się w konflikt (swój = dobry – obcy = zły), musi wytworzyć się sytuacja, w której przybyły będzie dążył do częściowej albo całkowitej asymilacji z tunejszym. W ten sposób potencjalny konflikt zostanie albo odsunięty w czasie, albo w ogóle nie zaistnieje. Wszystko zależy od rodzaju asymilacji, której podda się społeczność przybyła.

Socjologowie wyróżniają sześć modeli asymilacyjnych:

1. Model konfliktowy, dychotomiczny – polegający na trwałej strukturalnej i kulturowej – w tym religijnej – odrębności;
2. Model separatystyczny – polegający na podporządkowaniu się społeczności obcej do wymogów społecznych tunejszej ludności z zachowaniem odrębności kulturowej;
3. Model adaptacji strukturalnej – polegający na zachowaniu odrębności kulturowej i religijnej oraz utrzymywaniu równorzędnych pozycji społecznych;
4. Model adaptacji strukturalnej i częściowej akulturacji – polegający na łączeniu się tunejszych i obcych wokół jednorodnych wartości, np. religijnych;
5. Model adaptacji synkretycznej – polegający na łączeniu się „w jeden system religijny wierzeń i kultów co najmniej dwóch grup kulturowych”;
6. Model pluralistyczny – polegający na współwystępowaniu w jednym systemie społeczno-kulturowym różnych religii i różnych grup wyznaniowych przy rosnącej jednorodności językowej i uniwersalizacji tożsamości grupowej (por. Paleczny 2007, s. 23–27).

W przypadku Żydów – żyjących w Europie – można powiedzieć, że na przestrzeni XX wieku modele te są realizowane w poszczególnych krajach europejskich w całej rozciągłości (por. Gierowski 2007, s. 37–43). Dotyczy to także wieków wcześniejszych:

Sytuacja Żydów czeskich od początku nie była łatwa, ponieważ w czasach Habsburgów dochodziło momentami do usuwania z miast Żydów. Gdy za cesarza Ferdynanda I doszło do usunięcia w latach 1541–1557 Żydów ze wszystkich miast Czech (ale nie Moraw), za jego następcy, Maksymiliana II, Żydzi wrócili do Pragi, za Rudolfa II zaś w 1557 roku uzyskali przywilej zapewniający im swobodną działalność na terenie całych Czech. [...] W rezultacie nastąpił rozkwit gospodarki i kultury żydowskiej w krajach Habsburgów austriackich (Gierowski 2007: 41).

Trzeba tu dodać, że w kolejnych wiekach tworzyli oni również warstwę inteligentną Czech, a w niektórych krajach także szlachecką, co ułatwiało im asymilację społeczną. Wystarczy przywołać takie nazwiska, jak: sefardyjski rabin m.in. w Kairze, w Poznaniu i w Krakowie Eliezer Aszkenazy (1512–1586), finansista Rudolfa II, budowniczy getta praskiego i najbogatszy prażanin Mordechaj Maisel (1528–1601), matematyk i astronom David Gans, filozof i astronom, jeden z nauczycieli Galileusza Josef Šelomo Delmedigo czy wybitny duchowny, twórca legendarnego Golema Jehuda Liva ben Becalel, znany jako Jehuda Löw. Jednak mimo to w całej historii Żydów aszkenazyjskich w Czechach nie doszło do pełnej asymilacji (zwłaszcza religijnej). Zatem możemy powiedzieć, że dotyczyła ona jedynie modelu pluralistycznego z jego najwyraźniejszym elementem – akulturacją¹, która przyjmowała na przestrzeni wieków różne formy. Z reguły była to jedynie akulturacja językowa, przejawiająca się bilingwizmem lub multilingwizmem². O innych jej formach (elementach) decydował fakt, jak ważne było dla społeczności przychodzącej (tu: dla Żydów)

¹ „W przypadku procesów asymilacji można śmiało sformułować ogólne twierdzenie: chodzi w tym przypadku o przejęcie świata stereotypów grupy, przez którą jest się asymilowanym, lub, wyrażając to w trybie czynnym, w której osoba się asymiluje. Osoby takie (neofici) często z wielkim zaangażowaniem i ochotą biorą udział w akceptacji konsensusu stereotypów nowej grupy. [...] Proces akulturacji zachodzi wtedy, kiedy tożsamość potraktujemy jako coś bardzo złożonego, poddanego procesowi zmian, a nie stabilnego. W procesach akulturacji dochodzi do (w zasadzie dobrowolnej) zmiany tożsamości [...], akulturacja jest często oceniana jako zdrada narodowa, co oznacza, że dana osoba opuściła konsensus stereotypów swojej grupy. Ponieważ takie procesy nie zachodzą »naturalnie«, tylko mają zawsze coś wspólnego z władzą kulturalną, społeczną i mentalną (w myśl teorii Michela Foucaulta), zatem świadoma decyzja przeciwko akulturacji jest często interpretowana jako sprzeciw przez osobę, której ona dotyczy” (Hahn 2009: 46–47).

² „Należy w tym miejscu podkreślić zasadnicze różnice pomiędzy pojęciem akulturacji, które funkcjonuje w ramach antropologii społecznej (zwanej w USA antropologią kulturową), czyli tak rozumiane jest ono przez historyków społecznych [...], a pojęciem akulturacji językowej, czyli aktywizacji norm kulturowo-językowych społeczeństwa, wykorzystywanych podczas przeprowadzanych aktów komunikacyjnych (Acton i Walker de Felix 1995, s. 21)” (Polok 2006: 6).

w danym momencie bycie obcym/innym lub postrzeganie jej przez tutejszych jako obcego/innego.

Historia pokazuje, że Żydzi w Czechach dążyli do asymilacji częściowej. W każdym przypadku chodziło o asymilację strukturalną. W odniesieniu do religii zachowywali model separatystyczny, chociaż jednocześnie nabywali nową świadomość społeczną i kulturową. Stosując tutaj propozycję Milтона Bennetta dotyczącą etapów nabywania nowej świadomości kulturowej, etapów, które jednostka inkulturowana musiała pokonać, aby dojść do asymilacji pluralistycznej, możemy powiedzieć, że pierwsze stadium etnocentryczne można wskazać w wiekach wcześniejszych, kiedy to wyraźnie dominował model asymilacji konfliktowej lub separatystycznej. Etapy etnorelatywistyczne typowe są dopiero dla drugiej połowy wieku XX i to one doprowadzają do asymilacji pluralistycznej.

Tabela 1. Koncepcja M. Bennetta etapów uzyskiwania nowej świadomości kulturowej (za: Polok 2006: 29)

Stadium	Faza	Indywidualny stosunek
ETNOCENTRYZM	ODMOWA	Negatywny – chęć narzucenia swojego systemu wartości
	OBRONA	Negatywny – chęć obrony swojego systemu wartości
	MINIMALIZACJA	Negatywny – niechęć do istotnych kontaktów z innym systemem wartości
ETNORELATYWIZM	AKCEPTACJI 0	Neutralny – akceptacja nieuchronności istnienia innych systemów wartości
	AKCEPTACJI +	Pozytywny – akceptacja zaistniałych systemów wartości
	INTEGRACJA	Pozytywny – chęć zaistnienia w danym systemie wartości

Zatem tzw. dystans społeczny (ang. *social distance*), rozumiany tu jako bliskość kulturowa pomiędzy kulturami (kulturą materialną w pierwszym rzędzie, w drugim – duchową) tutejszego i obcego, wyznaczył etapy dalszej akulturacji: technicznej, ekonomicznej, politycznej, społecznej, a na końcu częściowo kultury duchowej (w myśl Schumannowskich określeń: *lubi, chce, jest zmuszony, uważa za istotne, docenia wartości*, oddających stopień zaangażowania obcego w proces akulturacji).

Wielu badaczy skłonnych jest uznać prymarność języka w procesie akulturacji. Uważają oni, że to język steruje i kontroluje cały proces akulturacji, a wtórnie dopiero percepcja umysłowa. Np. Y. Y. Kim wysunęła tezę o bezpośredniej współzależności pomiędzy językiem a czasem (a dokładniej: szybkością) procesu akulturacji, której „końcowym produktem [...] jest wytworzenie się tzw. tożsamości interkulturowej (ang. *intercultural identity*), a więc [...] »trzeciej kultury«, będącej wynikiem zespolenia się dwóch – rodzimej i nabytej – kultur” (Po-

lok 2006, s. 61). Teza amerykańskiej badaczki sprawdza się również w odniesieniu do tak specyficznego aktu komunikacji, jakim są inskrypcje nagrobne. Tutaj zatrzymamy się jedynie przy dwóch jej aspektach: graficznym ujmowaniu daty bytności ziemskiej Żydów oraz aspektu antroponimii żydowskiej, których zachowanie lub nie wskazuje albo na model separatystyczny, albo na model akulturacyjny. W ten sposób chcielibyśmy zwrócić uwagę na fakt, że akulturacja Żydów czeskich dotyczy nie tylko etapów technicznego, ekonomicznego, politycznego czy społecznego (integracja), ale także w znacznej części religijnego, kulturowego (akulturacja). Jako materiał posłużą żydowskie inskrypcje nagrobne z nowego cmentarza żydowskiego w Ostrawie (cmentarz w Śląskiej Ostrawie – Slezská Ostrava).

Określenie *nowy kirkut w Ostrawie* wymaga krótkiego komentarza. Nie oznacza ono bowiem istnienia dwóch (czy więcej) cmentarzy żydowskich w Ostrawie. Wprawdzie w 1872 roku wyznaczono w Ostrawie inne miejsce na cmentarz żydowski, na terenie dzisiejszego parku Milady Horákové (Sady Milady Horákové), który to teren znajdował się w XIX wieku prawie 2 km od centrum Morawskiej Ostrawy (dzisiejsze centrum Ostrawy), to w 1984 przeniesiono go na nowe miejsce. Tak późne wyznaczenie miejsca pochówku Żydów w Ostrawie było spowodowane epidemią cholery, w czasie której obowiązywał zakaz przewożenia zwłok do Cieszyna, gdzie Żydzi dotychczas chowali swoich zmarłych (w zachodniej części Cieszyna, dzisiejszy Český Těšín). Kirkut w Ostrawie czynny był do 1965 roku, kiedy pochowano na nim ostatnią osobę. 20 lat później doszło do jego likwidacji i niwelacji gruntu pod park miejski. Około 50 nagrobków przeniesiono na nowe miejsce, wyznaczone przy Cmentarzu miejskim w Śląskiej Ostrawie, gdzie do dziś się znajduje.

Wydzielenie osobnego miejsca na cmentarzu ostrawskim nie dziwi nikogo, ponieważ w tym zakresie od wieków panuje niepodzielny separatyzm (przypomnijmy, jest to asymilacja polegająca na podporządkowaniu się społeczności obcej do wymogów społecznych tutejszej ludności z zachowaniem odrębności kulturowej). Wynika on z przekonań religijnych. Można powiedzieć, że jest to etap etnocentryzmu obronnego, wynikający z faktu pełnienia przez miejsca pochówku innych funkcji w społeczności ateistycznej, chrześcijańskiej i judaistycznej. Na ten aspekt ukazuje również data zgonu, która w każdym przypadku jest umieszczona na nagrobku (z reguły na stelli), ale nie w każdym pełni podobną funkcję. W przypadku Żydów była ona niezbędna do prawidłowego przeprowadzenia obrzędu *jorcajt*³, który określał obowiązki rodziny wobec zmarłego, wynikające z religii żydowskiej:

³ „Jorcajt (jid. ‘okres jednego roku’, ‘pierwsza rocznica’) wiązał się z odmówieniem modlitwy kadisz za zmarłą osobę i wystawieniem pomnika na grobie przez jej dziecko (synów) lub krewnych w pierwszą rocznicę jej śmierci” (Jagodzińska 2008: 191).

W zwyczajowej hebrajskiej *carmina sepulcra* roczna data śmierci podawana była zgodnie z kalendarzem żydowskim, w którym według tradycji lata liczone są od stworzenia świata. Istniała przy tym możliwość dwojakiego jej zapisu. Pierwszym sposobem był zapis według tzw. wielkiej rachuby [...], np. rok 2012 to 5 772]. W drugi sposób datę zapisywano według tzw. małej rachuby, w której pomijano oznaczanie 5000 lat jako domyślne [...] (Jagodzińska 2008: 191).

Jednak na cmentarzu w Ostrawie takiego zapisu nie znajdziemy. Sytuację dodatkowo komplikuje podwójny system kalendarza chrześcijańskiego: juliański i gregoriański (wcześniejszy o 12 dni), np. 19/7 października 2012 r. Taki sposób zapisu daty spotykamy na innych kirkutach, np. w Pradze. W Ostrawie nie pojawił ani jeden tego rodzaju zapis, a ukośnik zastosowano jedynie do oddzielenia dnia i miesiąca urodzenia/śmierci. Natomiast konsekwentnie stosowano zapis daty według kalendarza chrześcijańskiego (gregoriańskiego), który znajdziemy na innych (nieżydowskich) nagrobkach sąsiedniego cmentarza w Śląskiej Ostrawie.

Nie jest to jednak przypadek odosobniony. Jak zauważa Agnieszka Jagodzińska, również w Polsce „postępowi Żydzi [...] w inskrypcji polskiej podawali datę śmierci według kalendarza chrześcijańskiego, [jednak wówczas – przyp. M.B.] epitafium traciło swój pierwotny status i odrywane było od części tradycji żydowskiej. Modlitwy za zmarłego w rocznicę jego śmierci według daty chrześcijańskiego porządku liczenia lat miały już zupełnie inny charakter i były znakiem bardzo dalekosiężnego przesunięcia kulturowego” (Jagodzińska 2009, s. 192), np. *Isak Fleischer – 22.8.1982*, *Marie Šmídová – 18.1.1997*, *Adolf Fleischer – 28.11.1980 r.* Na nich zaznaczono datę stanowiącą podstawę do wyznaczenia rocznicowego, rytualnego odmawiania modlitw. Na ten fakt zwraca uwagę szereg nagrobków, na których znajduje się jedynie data śmierci.

Łączenie dwóch kultur w formułach temporalnych typu „urodzony/zmarł 9 lutego 1837 / 4 ador-ryszon 5597 (lub 597) roku” nie występuje nawet na najstarszych nagrobkach cmentarza w Ostrawie.

Świadomość obowiązków wynikających z ujęcia daty w inskrypcji nagrobnej widać na stellach, na których znajdują się nazwiska osób, które zginęły w obozach koncentracyjnych, np. *Fryda Fleischerová KL*, *Edita Fleischerová KL*, *Jindřich Fleischer KL*, *Věra Ruth Gorská KL*, *Julius Landsberger 1872 in memoriam*, *Josef Landsberger 1915 in memoriam*, *Eliška Raveková 1916 in memoriam*. Wprawdzie ich fundatorzy nie mieli dokładnej wiedzy na temat dokładnej daty śmierci (dzień – miesiąc, a często i rok), to jednak dążyli do wypełnienia obowiązku postawienia nagrobka, przy którym można odmawiać modlitwę za zmarłego.

Innym elementem inskrypcji nagrobnych, wskazującym na stopniową akulturację Żydów w Ostrawie, jest antroponimia ostrawskiego cmentarza. Wśród

imion przeważają formy żydowskie i niemieckie obok wcale niemałej ilości czeskich (lub szeszczonech). Ich stosunek przedstawia się następująco:

Tabela 2. Statystyczne ujęcie imion żydowskich, niemieckich i czeskich na nagrobkach żydowskich w Ostrawie (w przedziale czasowym uwzględniono rok urodzenia)

Okres	Imiona		
	czeskie	niemieckie	żydowskie
1870–1880	–	2	2
1881–1890	–	3	2
1891–1900	4	10	8
1901–1910	7	10	13
1911–1920	8	5	9
1921–1930	2	2	3
1931–1940	–	1	–
1941–1950	4	–	–
RAZEM	25	33	37

Wykaz imion przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Imiona znajdujące się na nagrobkach żydowskich w Ostrawie

Okres	Imiona		
	czeskie	niemieckie	żydowskie
1870–1880	—	Charlota, Julius	Ida, Jana
1881–1890	—	Adolf, Klara, Vilem	Mořic, Šimon
1891–1900	Arnořt, Růřena, Vítězslav, Vojtěch	Alfred, Adolf, Emil, Erich, Isidor, Julius, Karla, Olga, Robert, Rudolf	Alice, Amalie, David, Emanuel, Jakub, Leo, Mořic, Pavel,
1901–1910	Hanuř, Jindřich, Jiří, Oldřich, Vítězslav, Vojtěch	Bernard, Edita, Erich, Ervin, Helena, Hynek, Margita, Olga, Zikmund	Aranka, Bertruda, Eleonora, Gizela, Isidor, Josef, Lilly, Marie, Mirla, Pavel, Pavla, Rezi, Ruth
1911–1920	Arnořt, Eliřka, Evřen, Klára, Malvína, Markéta, Růřena, Vladislav	Edita, Leopold, Max, Otto, Roman	Benjamin, Dora, Heddy, Ida, Jonáš, Josef, Marie, Tea
1921–1930	Věra, Jiří	Herman, Julius	Margita, Lilly, Ida
1931–1940	—	Otto	—
1941–1950	Jaroslav, Jindřich, Jiří	—	Hana

Podobną sytuację zauważamy z przypadku nazwisk, które świadczą o przyjmowaniu nazwisk czeskich. Oczywiście, wszystkie nazwiska kobiet posiadają typowy dla czeskiego systemu słowotwórczego formant nazw żeńskich *-ová*,

np. *Landsbergerová, Krausová, Nacherová, Friedmannová, Oppenheimová* itd., co było wymuszone przez wewnętrzne przepisy Republiki Czechosłowackiej czy Republiki Czeskiej. Ich stosunek przedstawia tabela 4.

Tabela 4. Statystyczne ujęcie nazwisk żydowskich i czeskich na nagrobkach żydowskich w Ostrawie

Okres	Nazwiska	
	czeskie	nieczeskie/żydowskie
1870–1880	–	5
1881–1890	2	4
1891–1900	2	22
1901–1910	10	19
1911–1920	4	19
1921–1930	–	2
1931–1940	–	2
1941–1950	–	4
RAZEM	18	77

Wśród używanych przez Żydów nazwisk pojawiają się już nazwiska czeskie, np. *Peterková, Romanová, Lomská*, czy niemieckie, popularne w Czechach, np. *Müllerová*. Ich całościowy wykaz przedstawia poniższa tabela.

Tabela 5. Nazwiska znajdujące się na nagrobkach żydowskich w Ostrawie

Okres	Nazwiska	
	czeskie	nieczeskie/żydowskie
1870–1880	—————	Landsberger i Landsbergerová, Krausová roz. Nacherová, Friedmannová
1881–1890	Jaroš, Malý	Färber, Schonherz, Mühlbergerová, Lerner
1891–1900	Kolský, Gorský	Pick, Strebinger, Gronner, Rubinfeld, Zehngut, Bester, Lerner, Zehngutová, Robitscher, Geier Rosenberg, Strebingerová, Rohan, Teichner, Weinstein, Rubinfeldová-Picková, Freund, Bachner, Knopfmacher, Borger, Robitscherová
1901–1910	Kolská, Malá, Madrý, Madrá, Bárta, Zarzycka, Růžička, Markovič, Bártová, Gorská	Store, Feldmann, Rohanová, Schöenthal, Knopfmacherová, Frankl, Färber, Freundová, Storeová, Urbachová, Franklová, Schaller, Oppenheimová, Valeš, Eisner, Oppenheim, Löbl, Bachnerová, Müller

1911–1920	Valešová, Lomský, Markovičová, Šumný	Meisels, Eichenbaum, Melcerová, Teichnorová, Färberová, Šucmanová, Schenková, Landsber- ger, Šucman, Raveková, Grünberger, Müllerová, Viktor, Löblová, Meiselsová, Fehérová, Eisnerová, Perlmann, Schlesinger
1921–1930	————	Eichenbaumová, Peterková, Romanová, Lomská, Peterek, Rubinfeld, Freundlich
1931–1940	————	Rubinfeld
1941–1950	————	Löbl, Bachner, Meisels, Müllerová

Jak widać z powyższych tabel, proces akulturacji religijnej Żydów czeskich w Ostrawie nasilił się przede wszystkim w XX wieku, kiedy następuje w pierwszej kolejności zanik imion typowo niemieckich (oderwanie się od kultury niemieckiej), a następnie nadawanie imion czeskich lub czesko-brzmiających (np. *Jaroslav*, *Jindřich*) oraz przyjmowanie nazwisk czeskich. Zmiana imienia lub nazwiska bowiem w obrębie grupy mniejszościowej adaptującej się do kulturowych standardów grupy większościowej służyła zmniejszeniu społecznego dystansu.

Na koniec jeszcze jedna krótka uwaga. Proces akulturacji nie dotyczy jedynie antroponimii czy sposobu oznaczania daty śmierci. Naruszone zostały także inne elementy systemu sepulkralnego, np. można również wskazać zmianę stylu nagrobka, a także zmianę sposobu zapisu inskrypcji. O ile wcześniejsze nagrobki jeszcze swym wyglądem nawiązują do macew, o tyle dwudziestowieczne już posiadają kształt niczym nie różniący się od nagrobków (np.) Czechów. Podobnie sytuacja przedstawia się w przypadku użycia alfabetu łacińskiego czy hebrajskiego. Pierwsze nagrobki posiadały jeszcze dwudzielny napis: hebrajski u góry i łaciński w dolnej części stelli. Nagrobki z ostatnich lat poza symbolem – najczęściej gwiazdą Dawida – nie posiadają żadnych wyróżników hebrajskich.

Literatura

- Acton W., R., Walker de Felix J., 1995: *Acculturation and Mind*, [w:] *Culture Bound: Bridging the Cultural Gap in Language Teaching*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Basic Concepts of Intercultural Communication. Selected Readings*, 1998, ed. M. Bennett, Nicholas Brealey Publishing, London.
- Gierowski J. A., 2007: *Państwa chrześcijańskie wobec Żydów w nowożytnej Europie*, [w:] *Dialog i akulturacja. Judaizm, chrześcijaństwo i islam*, red. A. Pankowicz, S. Bielański, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 37–43.
- Hahn H. H., 2009: *Centrum i peryferie: zmienność i podobieństwo mechanizmów grupujących stereotypy*, [w:] *Akulturacja/asymilacja na pograniczach kulturowych Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, red. R. Traba, t. 1 *Stereotypy i pamięć*, Instytut Nauk Politycznych PAN, Warszawa, s. 26–49.

[Http://www.zidovskehrbitovy.cz/index.php?id_cat=8](http://www.zidovskehrbitovy.cz/index.php?id_cat=8).

Jagodzińska A., 2008: *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

Klenovský J., 2002: *Židovské památky Moravy a Slezska*. ERA group, Brno.

Palczyński T., 2007: *Religia w procesach asymilacji: wyzwania i bariery*, [w:] *Dialog i akulturacja. Judaizm, chrześcijaństwo i islam*, red. A. Pankowicz, S. Bielański, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 21–27.

Pankowicz A., 2007: *Akulturacja jako problem badawczy w XIX i XX wieku*, [w:] *Dialog i akulturacja. Judaizm, chrześcijaństwo i islam*, red. A. Pankowicz, S. Bielański, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 9–19.

Polok K., 2006: *Glottodydaktyczne elementy akulturacji. Od teorii do praktyki*, Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. W. Korfa, Katowice.

Večeřová P. 2009: *Židovské památky v Čechách, na Moravě a ve Slezsku*. Olympia, Praha.

Summary

The author discusses the process of assimilation of the Jews in the Czech Republic based on the example of Ostrava. The author point out that the Jews constituted the intelligent class in the Czech Republic since their first settlement, trying to aspire to the partial assimilation. At the beginning it was a structural assimilation, which was slowly changing in the following years into the pluralistic assimilation.

The author analyses the process of religious acculturation of the Czech Jews in Ostrava based on the example of changes in anthroponymy. The changes became intensified especially in the twentieth century when there could be noticed the disappearance of typical Jewish first names, then the German names (the separation from the German culture), and in consequence adapting the Czech and Czech-like first names as well as using the Czech surnames. This change was suppose to diminish the social distance.

Ivana DOBROTOVÁ
Michał HANCZAKOWSKI

Śliwki a sprawa polska¹

W roku 2009 na zlecenie agencji rządowej PL.2012 przeprowadzone zostały badania ankietowe dotyczące wizerunku Polski i Polaków w 13 wybranych krajach Europy. W ankietach uczestniczyło 1000 obywateli każdego kraju². Biorąc pod uwagę, że badanie to zostało zlecone przez spółkę celową Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz fakt, iż za merytoryczną zawartość ankiet i opracowanie wyników odpowiadała firma TNS.OBOP, wiarygodność tych badań można ocenić wysoko³. Według tych badań stosunkowo najżyczliwszy stosunek do Polski mają obywatele Ukrainy, Czech, Rosji, Francji i Włoch. Drugim istotnym z naszego punktu widzenia wnioskiem było stwierdzenie, że w większości krajów prasa stanowiła drugie po telewizji źródło informacji o Polsce.

Postanowiliśmy sprawdzić, czy w kontekście Republiki Czeskiej rzeczywiście można powiedzieć, że prasa ma znaczący wpływ na postrzeganie innych państw, a konkretnie Polski. Jako przedmiot naszej analizy wybraliśmy materiały poświęcone Polsce, które ukazały się na łamach jednego z najpopularniejszych czeskich dzienników – „Mladá fronta Dnes”. Według najnowszych pod-

¹ Artykuł ten był w zmienionej lekko wersji wygłoszony w trakcie Kongresu Polonistyki Zagranicznej w Opolu.

² Por. http://dms.msport.gov.pl/app/document/file/1544/4a_wizerunek_Polski_i_Polakow.pdf?field=file1 (dostęp dnia 06.09.2012)

³ Choć zauważyć należy, że metodologia CAWI użyta w tym badaniu bywa oceniana przede wszystkim jako metoda szybka i oszczędna – niekoniecznie dokładna. Wadą tych badań może również być niereprezentatywność populacji najczęściej korzystającej z Internetu (chodzi o przede wszystkim o kwestie wieku i wykształcenia oraz zjawiska wykluczenia cyfrowego). Por. R. M. Groves, J. Fowler, M. Couper, J. Lepkowski, E. Singer, R. Tourangeau, *Survey Methodology*, New York, s. 152.

sumowań (za drugie półrocze roku 2011, dane publikowane przez agencje STEM/MARK i Median⁴) dziennik ten jest drugim najpopularniejszym tytułem w ramach prasy codziennej i ustępuje miejsca jedynie bulwarówce „Blesk”, odpowiadającej profilowi czytelniczemu „Faktu” lub „Super Expressu” przez co do naszych badań nie był absolutnie przydatny. Średni nakład dzienny tego tytułu wynosił niemal 800 000 egzemplarzy.

Pierwotnie naszym zamiarem było zmapowanie wszystkich tekstów poświęconych Polsce, które ukazały się w dzienniku na przestrzeni roku 2011. Zadanie to jednak okazało się znacznie trudniejsze niż początkowo przypuszczaliśmy. Zakładaliśmy bowiem, że informacji o Polsce nie będzie zbyt wiele. Nasza intuicja okazała się jednak mizernym narzędziem badawczym i zmuszeni byliśmy ograniczyć nasze badanie do tekstów z pierwszego półrocza roku 2011.

W okresie od stycznia do czerwca 2011 ukazało się łącznie 613 notatek z Polską związanych, których treść objęła materiał tekstowy liczący 602 strony maszynopisu. Mówiąc szczerze, nie były to cyfry, których oczekiwaliśmy i choć podobno od nadmiaru głowa nie boli, to jednak w tym konkretnym przypadku konieczność opracowania materiału choćby i półrocznego o ból głowy nas przyprawiła. Zaznaczmy przy tym, że owa hipoteza miała dość solidne podstawy. W ciągu ostatnich kilku lat dość często w Polsce mówiło się o potrzebie wsparcia wizerunkowego Polski za granicą. Głosy te zazwyczaj pojawiały się po publikacji większych raportów badających postrzeganie Polski w świecie, zlecanych zazwyczaj przez polskie instytucje rządowe. Niektóre z tych badań zajmowały się materiałami prasowymi z dokładnie tego samego okresu, którym zajęliśmy się my. Chodzi mianowicie o tekst *Marka Polska Gospodarka – raport końcowy z badań wizerunkowych*⁵, sporządzonego na zlecenie polskiego Ministerstwa Gospodarki. W skład rozbudowanych badań weszło między innymi badanie zatytułowane *Analiza informacji o Polsce w światowych mediach, której celem było uzyskanie pogłębionej wiedzy na temat obecnego stanu postrzegania wizerunku i reputacji Polski oraz siły oddziaływania marki narodowej Polski*. Niestety, dane do raportu czerpano z jednego tylko miesiąca (od 1 marca do 10 kwietnia), co nie wpłynęło pozytywnie na wyniki badań i co pokazuje, że narzędzia związane z badaniami marketingowymi nie zawsze muszą być miarodajne i nawet w świecie poddanym zjawisku finansjalizacji dyscypliny humanistyczne mogą zaoferować ważne spostrzeżenia odnośnie badań prymarnie wykraczających poza warsztat filologiczny.

⁴ Por. Tisková zpráva Unie vydavatelů z dnia 10.05.2012: [http://www.median.cz/docs/ MP_2011_4+IQ_zprava.pdf](http://www.median.cz/docs/MP_2011_4+IQ_zprava.pdf) (dostęp 11.09.2012).

⁵ Por. <http://www.mg.gov.pl/Fundusze+UE/POIG/Marka+Polskiej+Gospodarki/Badania+wizerunkowe>.

Wnioski z powyższego raportu, jak również z badań *Wizerunek Polski i Polaków* wspomnianych na początku, były umiarkowanie optymistyczne. Podstawowa konkluzja głosiła, że Polska ma nie tyle złą markę, co w ogóle jest słabo rozpoznawalna, czyli marki nie ma. Stąd właśnie wzięta się nasza hipoteza o słabej obecności informacji związanych z Polską w czeskich mediach. Rzeczywistość okazała się jednak nieco bardziej złożona niż by można przypuszczać. Olbrzymia ilość materiału tekstowego zdecydowanie przeczy tezie, iż Polska w Czechach nie ma wyrobionej marki.

Zanim jednak przejdziemy do omówienia zebranego materiału tekstowego, chcieliśmy zaznaczyć, że celem niniejszych badań nie było badanie stereotypów, a analiza zawartości czasopism. Naszą kwerendę chcemy traktować jako wstęp do badań nad medialnym obrazem Polski, nie zaś do badania złożonych struktur poznawczych, jakimi są stereotypy. Zapewne obraz medialny jest jednym z elementów budujących stereotypy narodowościowe, jednakże sam opis stereotypów – nie mówiąc już o ich funkcjonowaniu – wydaje się zjawiskiem zbyt złożonym do opisanie bez całego interdyscyplinarnego zespołu badawczego. Stąd też nasze samoograniczenie, które dyktowane jest zresztą ograniczeniami samej filologii jako dyscypliny naukowej – przedmiotem naszego oglądu stają się konstrukcje językowe zawierające przekaz narracyjny (eksplicytny i implicytny) dotyczący Polski. Konsekwencje odbioru tych przekazów i sposób, w jaki budują one bardziej złożone kategorie poznawcze leży poza naszymi kompetencjami.

Przejdźmy zatem do omówienia zebranego materiału tekstowego.

Najobszerniejsza grupa tekstów poświęcona Polsce daje się zakwalifikować jako informacje ekonomiczne. Zjawisko to nie może dziwić biorąc pod uwagę fakt, iż Polska zajmuje wysokie miejsce jeśli idzie o obroty handlowe z Republiką Czeską. Według danych czeskiego urzędu statystycznego do roku 2010 Polska była trzecim krajem pod względem handlu zagranicznego po Niemczech i co zrozumiale Słowacji. W roku 2011 Polskę wyprzedziły jeszcze Chiny, przy czym saldo obrotów handlowych z Polską pozostawało z perspektywy czeskiej dodatnie⁶. W efekcie 12% wszystkich informacji dotyczących Polski koncentrowało się na zagadnieniach makro- lub mikroekonomicznych. Ponieważ w omawianym okresie wskaźniki gospodarcze w Polsce należały do jednych z najlepszych w Europie informacje te miały zazwyczaj neutralny lub pozytywny charakter. Jako pozytywne informacje należy również odczytać niemal 20 notatek o niższych cenach benzyny niż w Polsce:

⁶ Szczegółowe dane dotyczące obrotu handlowego podajemy za: http://www.czso.cz/csu/redakce.nsf/i/zo_se_zbozim_podle_pohybu_zbozi_preshranicni_statistika (dostęp dnia 11.09.2012).

Němci se za levnějším benzinem do Čech nepohrnou. „V cestě do Libereckého kraje mají totiž Polsko, kde vyjde benzin až o dvě koruny levnější než u nás,“ říká předseda sdružení provozovatelů čerpacích stanic Ivan Indráček (1.07.⁷).

We wszystkich podobnych tekstach Polska kojarzona jest z miejscem, do którego pojechać się opłaca, w którym się oszczędza, które jest tańsze. Określenia te budują zdecydowanie pozytywne skojarzenia.

Nie tylko benzyna jednak jest w Polsce tania. Polska jest również prezentowana jako kraj o niskich kosztach pracy i zestawiona z Rumunią czy Bułgarią, co prowadzi do następującej konkluzji:

V Číně jsou hodinové kompenzační náklady dělníka ve zpracovatelském průmyslu kolem 1,50 dolaru. Kde byste vyráběli? (4.20).

Polska widziana oczami czeskich dziennikarzy jest krajem, który ma w ogóle do zaoferowania tanie produkty. Paradoksalnie jednak tylko w wypadku benzyny epitet [tani] uruchamia pozytywne skojarzenia. W większości wypadków niższe ceny oferowane przez Polaków są zagrożeniem. Dobrym tego przykładem może być tekst o czeskim przemyśle pornograficznym, którego słabość jest wynikiem między innymi importu tanich DVD pornograficznych z Polski:

Jedním ze zdrojů příjmů pro společnosti jako jeho Dream Entertainment se staly novinové stánky, ale ani to není žádná sláva: „Distributoři začali na stánky vozit laciná DVD z Polska a Maďarska a zlikvidovali místní produkce (2.54).

Negatywna waloryzacja takich wyrazów jak *levný* czy *laciný* jest szczególnie widoczna w odniesieniu do przemysłu spożywczego. Artykuły poświęcone tylko i wyłącznie tym zagadnieniom postanowiliśmy posegregować w oddzielną grupę tematyczną naszego przeglądu, przede wszystkim ze względu na częstotliwość ich pojawiania się. W ciągu analizowanych 6 miesięcy informacje o zagrożeniach związanych z tanimi produktami spożywczymi pojawiły się 33 razy, co stanowiło ponad 5% wszystkich wzmianek o Polsce. W ich świetle w zasadzie każdy towar importowany z Polski może się stać tani a przez to również niskiej jakości:

Před časem přišli čeští potravináři s informací, že polská kuřata jsou horší než česká, protože na rozdíl od tuzemské drůbeže obsahují salmonely. Test MF DNES ukázal, že kuřecí maso obsahuje častěji než salmonely stejně závažné kampylobaktery a listerie (1.88).

⁷ Wszystkie cytaty pochodzą z archiwum internetowego: <http://epaper.mfdnes.cz/archiv>. W naszej notacji zdecydowaliśmy się – ze względu na przeprowadzoną selekcję materiałów – podawać odnośniki w następującej postaci: miesiąc. numer wiadomości w naszej statystyce, co podyktowane jest ograniczonym dostępem do materiałów archiwalnych i związaną z tym koniecznością zapisu tych danych na nośnikach zewnętrznych.

Tani kurczak z Polski okazuje się być problemem nie tylko ekonomicznym, ale wręcz politycznym, do którego zresztą ingeruje Unia Europejska. To ona bowiem odpowiada za wyjątki związane z akcesją Polski do Unii, które teraz niszczą Czechy:

„Ve většině zemí Evropské unie je zakázáno chladit vodou a chladí se vzduchem, s případným mírným sprchováním, aby nevysychaly povrchové vrstvy. Tak se to dělá i u nás,“ říká Kamila Míková z VŠCHT. „Ale bohužel Polsko si domluvilo výjimku a chladí vodou, což je v podstatě velice nehygienické.“ To může být také důvod, proč se právě v polských kuřatech častěji objevují salmonely nebo kampylobaktery (1.28).

W efekcie kurczak staje się przedmiotem polsko-czeskiej walki. Tani kurczak zostaje uwikłany w zupełnie inny krąg słownictwa niż to związane z ekonomią:

Snažíme se sjednotit potravinářskou a agrární komoru či svaz zemědělců a asociace, abychom bojovali proti venkovnímu nepříteli [podrk. nasze ID i MH], a ne mezi sebou. Samozřejmě by měla být zakázána současná praxe, kdy se kuře doveze z Polska, tady se dá jen na tácek, zabalí a dostane nálepku CZ. Tím se to začne chovat jako český výrobek. Česká potravina má být to, co je vyrobeno u nás (1.79).

Tanie produkty spożywcze z Polski zagrażają Czechom nie tylko pod postacią kurczaków. Okazuje się, że negatywny wizerunek Polski jako kraju, skąd pochodzą obce produkty spożywcze może być związany z tak różnymi towarami jak sery:

Například ve Francii si nikdo nekoupí méně kvalitní polský sýr jen proto, že je levnější. Lidé jsou tam zkrátka zvyklí na určitý stupeň kvality, pod který nejdou (05.117),

ziemniaki:

Zboží dodávají místní zpracovatelé a výrobci. „Opravdu není nutné nakupovat brambory z Polska nebo víno z Nového Zélandu, když je jím Morava proslulá,“ (4.75),

czy truskawki:

„Prodávám jahody za slušnou cenu a obchodníkům ještě slevuji. Přesto někteří přijdou a snaží se srazit cenu ještě níž, aby měli třeba i dvousetprocentní zisk. To je likvidační obchod. Přitom dodávám jahody čerstvé, mohou jít hned na pult. Když je vozí z Polska, dostanou se na pult až druhý den,“ hájí majitel domácí jahody (5.116).

Złej jakości truskawki pochodzące z Polski mają zresztą na łamach długą tradycję historyczną. Oto w maju roku 2011 *Młoda Fronta Dnes* publikuje informacje nie tylko o tym, w jaki sposób polskie truskawki niszczą Czechy dziś, ale jak niszczyły już znacznie wcześniej, bo w roku 1971:

[...] o tom jsme se přesvědčili v roce 1971, kdy u nás byla velká epidemie hepatitidy A, která byla podobně zaviněna kontaminovanými jahodami z Polska (5.103).

Na tym tle nie może dziwić, iż nawet kawa importowana z Polski staje się pretekstem do budowania negatywnych skojarzeń, czy wręcz do stawiania py-

tań o to, czy czescy konsumenci mają prawo czuć się oszukani faktem, iż kawa Jihlavanka nie jest produkowana w Jihlavě, ale w Polsce:

O tom, že je káva Jihlavanka z Polska, se však společnost nezmiňuje více, než je nutné. A její konzumenti, o tom často vůbec nevědí. To potvrdil i bleskový průzkum, kdy redaktorka MF DNES oslovila nakupující v Jihlavě s kávou Jihlavanka v košíku. Podle reakcí je patrné, že ji kupují v domnění, že jde o jihlavský výrobek. „Piju Jihlavanku pořád, a to ani nevím, že se vyrábí v Polsku,“ podívovala se třeba Vlasta Augustová. Podobně byli informací – i po šesti letech od ukončení pražení kávy v Jihlavě – zaskočení další nakupující. (6.83).

Produkty pochodzące z Polski z racji obcości są waloryzowane jako niedobre. Czasem te złe skojarzenia przekształcają się w jawnie stereotypowe sposoby myślenia. Tak chyba należy ocenić przypadek śliwek. Śliwka jaka jest każdy wie, można by powiedzieć parafrazując autora polskiej późnobarokowej encyklopedii, a jednak polska śliwka potrafi zaskoczyć konsumenta w Czechach. W negatywny sposób naturalnie:

„Koupil jsem dvě velké bečky švestek z Polska, kilo bylo za osm korun,“ vzpomíná. Polské švestky? Zpětně to ale hodnotí jako velkou chybu. „Nikomu bych to nedoporučil. Nevím co, ale něco tomu chybí, ta slivovice je prostě divná. Nevím, kdo to teď bude pít, nejraději bych ji vylił“ (2.45).

O ile nie wiadomo, co złego jest w polskich śliwkach, o tyle doskonale wiadomo, jaki produkt pochodzący z Polski jest z perspektywy czeskiej wyjątkowo szkodliwy. Chodzi o towar budzący jednoznacznie negatywne skojarzenia, na domiar złego o towar nielegalny. Mało kto w Polsce uświadamia sobie, że w kontekście „produktów” pochodzących z Polski najczęściej w omawianym okresie pisało się o narkotykach. Ponad 7% wszystkich informacji o Polsce w monitorowanym okresie dotyczyło bowiem tzw. Amsterdam Shopów czy też tzw. przedmiotów kolekcjonerskich, o których swego czasu były głośno również w polskich mediach. Temat ten stał się popularny w zasadzie od stycznia roku 2011:

Česká policie v poslední době poměrně často řeší případy pašování léků s obsahem pseudoefedrinu z Polska (1.08).

Z Polska obchody zmizely na začátku října, v Česku se začaly objevovat od listopadu. Od té doby jich je čím dál víc. Jsou v Českém Těšíně, Ostravě, Opavě a jeden z nových se brzy máobjevit třeba v Olomouci (1.38).

Łącznie styczeń przyniósł 14 podobnych informacji, luty – 8, kwiecień – 11, maj 6 a czerwiec – 7. W efekcie Polska stała się z czeskiej perspektywy niemal zagłębiem narkotykowym, które odpowiada za pojawienie się niedozwolonych substancji nie tylko w Czechach, ale w całej Europie Środkowej, jak to wynika z informacji opublikowanej w lutym:

Tvrďý Míša, Kokolínó nebo Fresh. Když řeknete v jednom z „obchodů se suvenýry“ v Bratislavě, Banské Bystrici či Trenčíně tato jména, nevytáhne na vás prodáváč dobře vymraženou

zmrzlinu. [...] Celá historie syntetických náhražek široce rozšířených drog, které nyní zaplavují střední Evropu, začala v Polsku. Místní prodejci drog vymysleli snadný způsob, jak obejít zákon. Zakázané příměsi v návykových látkách nahradili složkami, které se mohou prodávat zcela legálně. Třeba jedem na krysy (2.38).

Negatywnie skojarzenia dotyczące Polski odnajdujemy również w kolejnych dwóch polach tematycznych o wyrażonej frekwencji, czyli w informacjach poświęconych transportowi (5% informacji) i środowisku (3,5%).

Jeśli idzie o zagrożenia związane z transportem to dominantą tematyczną są wypadki z udziałem Polaków, np.:

Na rovném úseku havarovalo v polovině května osobní auto mezi Českou Třebovou a Třebovicemi. Z neznámých důvodů vjel jeho řidič do protisměru, kde se střetlo s nákladním autem. „Osobní vozidlo se potom převrátilo do příkopu a nákladní vozidlo dále pokračovalo a poté se čelně střetlo s dodávkovým vozidlem. Dvoučlenná polská posádka ve věku 43 a 57 let v dodávkovém vozidle vážným zraněním na místě podlehla,“ (6.95),

albo informacje o stanie polskich dróg, np.:

Jeli jsme před dvěma lety s partou do Polska. Kdo nadával na hrbolaté cesty v Česku, ten opěvoval naše silničníce hned za polskými hranicemi. Slova jako tankodrom či polygon střídaly výrazy, za které by se styděl Karel Loprais (1.38).

Polscy kierowcy są przy tym przedstawiani zazwyczaj w równie złym świetle co polskie drogi, np:

Projdeme historii bezpečnostních přestávek, zkontrolujeme technický stav, tachograf, náklad i doklady. Od počátku března, kdy začal tým Kamion fungovat, jsme zkontrolovali asi 250 nákladních aut. Zhruba u třetiny z nich jsme zjistili problémy. Převažovali cizinci, zejména z Chorvatska, Polska a Maďarska (4.80).

Kwestie środowiska naturalnego zazwyczaj również prowadzą do budowania negatywnych skojarzeń związanych z Polską. Niektóre informacje należy uznać za neutralne, jak na przykład kilka artykułów z omawianego okresu poruszających problem migracji łosíów czy rysíów z Polski do Czech. W większości przypadków mamy jednak w analizowanym materiale tekstowym do czynienia z informacjami o wpływie Polski na zanieczyszczenie powietrza w rejonie Ostrawy. Winą za zanieczyszczenie powietrza w Czechach obarczana jest zazwyczaj Polska, w której według czeskich gazet obowiązują łagodniejsze normy emisji:

Z integrovaných povolení 24 podniků v Hornoslezské aglomeraci mimo jiné vyplývá, že polské úřady průmyslu nařizují o mnoho mírnější emisní normy než české.

Třeba ArcelorMittal Poland má pro nejprašnější provoz aglomerace – „spékání rud“ – stanoven emisní limit pro prach ve výši 100 miligramů na metr krychlový vypouštěných spalin. Pro srovnání: ArcelorMittal Ostrava má limit na stejném provozu dvojnásobně přísnější (2.36).

Za paradoksalne w tym kontekście należy uznać, że według danych publikowanych w tym samym dzienniku za 80% zanieczyszczeń na terenie Ostrawy odpowiada przemysł (w domyśle czeski):

Podíly zdrojů znečištění se liší pro území Moravskoslezského kraje a Ostravy. Zatímco v kraji je podíl průmyslu celkově nižší – a větší roli hrají emise z domácích kotlů, auta a vliv Polska – v Ostravě podle Petra Jančíka z VŠB-TU činí 80 procent (4.44).

Pozwala to postawić tezę, że pozostałe artykuły poświęcone tej tematyce nie mają na celu merytorycznej dyskusji na temat zanieczyszczeń (mimo iż wykorzystanie statystyk to właśnie sugeruje), ale przerzucenie odpowiedzialności na złych Polaków, którzy nie chcą negocjować o podwyższeniu limitów emisji w swoich fabrykach.

Próba znalezienia zakresów tematycznych, w których pojawiłyby się pozytywne asocjacje związane z Polską ogranicza się w zasadzie tylko do kultury i współpracy przygranicznej. Ten pierwszy dział obejmuje łącznie 10% informacji, ten drugi ponad 6%. Większość informacji związanych z kulturą poświęcona jest jednak akcjom organizowanym na terenie Czech, w których udział wzięli artyści z Polski. Recenzowane bywają książki poświęcone Republice Czeskiej ukazujące się w Polsce (*Gottland* M. Szczygła i *Pepicy* M. Surosza). Pojawia się postać popularnej piosenkarki pochodzącej z regionu pogranicznego Ewy Farny. Trudno jednak w omawianym okresie znaleźć jakąś dominantę tematyczną, co świadczy o słabej promocji polskiej kultury. Przykładowo rok 2011 był ogłoszony w Polsce rokiem chopinowskim, w całym zebranym materiale F. Chopin pojawia się tylko raz i to bynajmniej nie za sprawą jakiegokolwiek akcji organizowanych przez Polskę, ale ze względu na próbę zdiagnozowania choroby Chopina przez hiszpańskich lekarzy, o której wspomniała angielska telewizja BBC:

Fryderyka Chopina celý život pronásledovaly halucinace. Polský skladatel a pianista zemřel v roce 1849 ve věku devětatřiceti let na následky plicní choroby. Španělští lékaři však nyní tvrdí, že pravděpodobně trpěl také epilepsií. Na svém webu to píše BBC (1.95).

Gdyby zatem chcieć się pokusić o podsumowanie zasygnalizowanych tutaj zjawisk to wypadałoby powiedzieć, że wizerunek Polski w czeskiej prasie (zamiarujemy przeprowadzić analogiczne badania na materiale innych tytułów prasowym oraz materiałów telewizyjnych, nie oczekujemy jednak radykalnie odmiennych wyników) jest wyjątkowo niekorzystny. Wpływ na to mają jednak nie tylko stereotypy narodowościowe, ale również słabość promocyjna Polski. Co więcej trudno oczekiwać, by sytuacja ta miała się w najbliższym czasie zmienić. Rosnąca konkurencja polskich producentów będzie sprzyjać dalszym niekorzystnym informacjom o „tanich” towarach z Polski, z którymi – podobnie jak ze śliwkami – coś będzie nie w porządku, choć dokładnie nie wiadomo co.

Być może wyciszeniu ulegną informacje o Polsce jako źródle narkotyków, choć i tu należałoby być ostrożnym w diagnozie, biorąc pod uwagę niezbyt skuteczne kroki czeskiego wymiaru sprawiedliwości w stosunku do osób sprzedających tzw. przedmioty kolekcjonerskie.

By jednak nie kończyć zbyt pesymistycznie pozwolimy sobie wyrazić nadzieje, że niedawno zakończone piłkarskie mistrzostwa Europy, których współorganizatorem była Polska rodzą pewne nadzieje na zmianę stereotypowego postrzegania Polski w Czechach. W Polsce mistrzostwa te były dość często krytykowane, jako wulgarna rozrywka dla mas, pamiętać jednak należy, że to właśnie masy odpowiadają za petryfikowanie schematów poznawczych dotyczących innych narodów. A co napawa nas optymizmem? Otóż jeszcze w trakcie mistrzostw w jednym z bardziej opiniotwórczych tytułów prasowych w Czechach – w tygodniku *Reflex* – ukazał się materiał zaczynający się od następującego stwierdzenia potwierdzającego dość negatywny wizerunek Polski:

Vyrazil jsem do Polska jako správný Čech – plný předsudků. Protože jsem jel autem, očekával jsem nesnesitelné silnice plné výmolů, které nikdo neopravil snad od války. Ve skutečnosti byl od hranic asfalt lepší, značení přehlednější. A bylo to tak až do Vratislavi.

Překvapující je i to, že v zemi, kde přece nejsou žádné dálnice, vedla celá trasa sto sedmdesát kilometrů po krásné dálnici. My, Češi, převyšujeme Poláky po všech stránkách, o Ukrajincích ani nemluvě. Proto mistrovství Evropy ve fotbale pořádají v Polsku a na Ukrajině. My bychom se k něčemu tak přízemnímu přece nepropůjčili⁸.

Wstępny materiał Ivana Hamšíka kończy się zaś następującym stwierdzeniem:

Byl to sice jenom fotbal, ale plyne z toho i něco obecného. Na rozdíl od Rusů a Poláků se buď nezúčastníme, nebo prohráme. Postrádáme hrdost i sebevědomí. Chlubíme se, že patříme na Západ, ale o svobodě a podnikavosti toho víme pořád málo. Zajímají nás jen obrovská nákupní centra. Jenže ta už mají v Polsku a v Rusku také. Aniž při jejich budování zapomínají, co znamená být Polák, co znamená být Rus. Aniž jim uniká, že bohatství není národní program. Stereotypy o líných, opilých a legračně zbožných Polácích nás doběhly. Skončíme s pohrdáním a začneme se učit⁹.

Literatura

- G o b a n - K l a s T, 1984: *Analiza zawartości przekazów masowych*, [w:] *Wybrane zagadnienia teoretyczno-metodologiczne badań socjologicznych*, red. J. Wasilewski, Kraków, s. 75–103.
- G r e ń Z., 2001: *Stereotypy jako fenomeny językowe*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia...*, red. Kofta M., Jasieńska-Kania, Warszawa, s. 67–79.

⁸ Ivan Hamšík, *Čech, Polák a Rus na fotbale*, <http://www.reflex.cz/clanek/nazory/46683/cech-polak-a-rus-na-fotbale.html> (dostęp dnia 19.06.2012).

⁹ Ibidem.

- Krippendorff K., *Kontent Analysis. An Introduction to Its Methodology*, Thousand Oaks, London, New Delhi 2004.
- Marka Polska Gospodarka – raport końcowy z badań wizerunkowych, 2012, http://www.mg.gov.pl/files/upload/14568/Marka_Polska_Gospodarka_Raport_Koncowy%28streszczenie%29_z_Badan_wizerunkowych_wer_PL.pdf.
- Pisarkowa K., 1976: *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, „zeszyty Prasoznawcze”, nr 1, s. 5–26.
- Quasthoff U. M., 1998: *Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambivalencja funkcji stereotypów w komunikacji międzykulturowej*, „Język a kultura” [Wrocław] 12, s. 11–30.
- Wizerunek Polski i Polaków. Wyniki z badań, 2012, http://dms.msport.gov.pl/app/document/file/1544/4a_wizerunek_Polski_i_Polakow.pdf?field=file1.

Summary

The article presents the analysis of Poland's image in the Czech press based on the example of the materials published between January and June 2011 in a Czech diary “Mladá fronta Dnes”. The authors classify all the materials devoted to Poland, taking into account the thematic content and trying to find an answer to a question of how the used linguistic means influence the perception of Poland among the Czech readers.

Яна МАЦУРОВА

Компенсаторные стратегии Украинцев в письменных работах на чешском языке¹

Знания иностранца, изучающего тот или иной язык всегда до определенной степени ограничены. Это, впрочем, относится и к самим носителям языка, которые нередко сталкиваются с недостатком средств для выражения своих мыслей, совершают ошибки по незнанию, забывчивости, невнимательности и ряду других причин. Язык, с которым сталкивается учащийся в учебной среде, по понятным причинам сильно редуцирован. И речь аквизитора, человека, осваивающего иностранный язык стихийно на улице, не охватывает всего богатства языка его носителей. Как правило, он обслуживает лишь определенные области коммуникации и в формальном отношении также далек от совершенства. Проблема компенсации языкового дефицита стоит, таким образом, перед обоими – учащимся и аквизитором.

Компенсаторные (или компенсационные) стратегии (далее – КС), по определению Й. Веселого, означают различные способы, которыми говорящий/пишущий возмещает ограниченность средств выражения своих мыслей для решения данной коммуникативной ситуации (Veselý 1971–1972, s. 405). Подобным образом видит природу КС К. Джеймс. В их основе лежит незнание/ограниченное знание иностранного языка, которое проявляется двумя путями:

- 1) молчание; отказ от коммуникации,
- 2) язык замещения (substitute language, собственно интерязык).

¹ Статья возникла в рамках грантового проекта *Databáze jazykových chyb v češtině mluvčích s prvním jazykem slovanským*. Грантовое агентство Карлова университета в Праге, проект номер 286411.

По утверждению Джеймса, учащийся обычно избирает второй путь, стремится любым способом выразить свои мысли и намерения на иностранном языке и ищет для этого соответствующие средства (James 1998, s. 63).

Компенсационные тактики как элементы стратегии компенсации начинаются после осознания коммуникантами проблемы непонимания, т.е. оценки ситуации как проблемной (Ушакова; on-line: <http://lingvodnu.com.ua/arxiv-nomeriv/lingvistika-lingvokulturologiya-2012/obuchenie-inostrannyx-studentov-kompensatornym-strategiyam-izucheniya-i-ispolzovaniya-russkogo-yazyka/>, dostup: 2013-03-15).

Веселы выделяет два типа КС: компенсацию с помощью вербальных средств и невербальную компенсацию. К вербальным он относит следующие (здесь приводим примеры Й. Веселого):

- 1) Субституционную компенсацию (недостающее слово или выражение заменяется другим, семантически близким. Структура высказывания при этом сохраняется). Веселы здесь видит аппроксимативное синонимическое высказывание. Пример: Boris ještě *kulhá*. – Борис еще *плохо ходит*. К этому же типу исследователь относит родовидовые замены: *kytice bílých karafiátů*. – Букет белых *цветов*. Употребление гиперонима в этом случае можно считать правилом: слово с более конкретной семантикой (видовое название) заменяется более общим – родовым. Удачным решением может быть и употребление интернациональной лексики (напр., *реализация* вместо *осуществление*). Как особый тип субституций приводит *interkalační chyby č autoglotismy*, в обоих случаях речь идет о языковом творчестве говорящего/пишущего, создании выражений (часто на базе родного языка), не существующих в данном иностранном языке (примеры таких ошибок см. тж. Затовканюкова 1967).
- 2) Редукционную, или нулевую компенсацию (опущение неизвестного/забытого слова, которое, однако, возможно только там, где данное слово не является ядром высказывания: Nevím, co *vlastně* Nataša chce. – Я не знаю, что Наташа хочет.) Правильно проведенная редукция позволяет конденсировать высказывание без ущерба для смысла.
- 3) Перифрастическую компенсацию (описательное выражение неизвестных слов. Как правило, сопровождается синтаксическими изменениями. Напр., *Přišel jste o mnoho zajímavého*. – *Жаль, что вы ушли (что вас там не было)*, мы видели много интересного.)
- 4) В устной речи – вопрос, переспрос, описание, просьба о переводе и пр.

К невербальному типу компенсации Веселы относит жесты и мимику. В реальной коммуникации часто происходит слияние обоих типов – вербального и невербального.

Разумеется, классификация Й. Веселого охватывает далеко не все типы компенсаций. В ней представлены лишь основные, ясно идентифицируемые типы. В нашей статье мы предпринимаем попытку выявить и систематизировать прочие стратегии и тактики, с помощью которых компенсируется недостаточное знание чешского языка. При этом руководствуемся рекомендациями, содержащимися в *Общеввропейских компетенциях владения иностранным языком* (CEFRL).

Веселы указывает на то, что выбор той или иной стратегии компенсации обусловлен индивидуальными особенностями говорящего/пишущего, его языковой изобретательности, способности быстро реагировать на ситуацию, общего интеллектуального уровня. Цитирует Ф. Каинца, который говорит о т. наз. типах употребления языка: *о с т о р о ж н о м* и *о т в а ж н о м*. Первый отличается медленным темпом речи и тщательным выбором слов, второй, наоборот, стремится любыми путями изложить свою мысль, даже ценой заведомо неправильных или несуществующих выражений. (Veselý 1971–1972, s. 411).

Следует отметить, что отношение к КС в истории лингводидактики не всегда было однозначным. Й. Веселы, к примеру, отмечает, что до 60-х годов в чешской среде в оценке КС звучали как одобрительные, так и негативные мнения (с одной стороны, освоение КС рекомендовалось как полезное умение, с другой – некоторые исследователи утверждали, что учащиеся таким образом приучаются избегать трудностей вместо того, чтобы их преодолевать) (ссылки на соответствующие источники по этой дискуссии см. Veselý 1971–1972, s. 406).

В последние годы позитивное отношение к КС не только возобладало, но и закрепилось в текстах авторитетных документов, к которым прислушиваются педагоги. В *Общеввропейских компетенциях владения иностранным языком* (CEFRL) описаны стратегии продукции, которые включают в себя способность мобилизовать внутренние ресурсы, удерживая при этом в равновесии различные компетенции, используя сильные стороны и подавляя слабые. Говорящий/пишущий избирает при этом либо стратегию отказа от коммуникации (*úhybné strategie*, *strategie, jak se vyhnout sdělení*), либо т. наз. стратегию успеха (*strategie úspěchu*)².

Při aplikaci strategií úspěchu se uživatel jazyka staví pozitivně k prostředkům, kterými disponuje: pomocí jednoduchého jazyka se vyjadřuje přibližně a obecně, užívá parafrázi nebo popisuje to, co chce říct, z různých stran, dokonce převádí do cizího jazyka výrazy z mateřštiny (*kompensování*). Používá snadno přístupné předem naučené fráze, kterými si je jist – tzv. „ostrůvky jistoty“, aby si vytvořil odrazové můstky v nových situacích či při vyjadřování pojmů, které jsou pro něho nové (*stavění na předchozích znalostech*), nebo se prostě pokusí vyjádřit se pomocí toho, co si zhruba pamatuje a o čem si myslí, že by to tak mohlo fungovat (*pokusné řešení*) (*Společný...* 2002, s. 65).

Мы отдаем себе отчет в том, что далеко не все компенсаторные стратегии и тактики приводят к результату, безошибочному с точки зрения традиционной школьной практики. Наше исследование опирается на материал сочинений украинских респондентов, участвовавших в проекте *Data-báze jazykových chyb v češtině mluvčích s prvním jazykem slovanským* (сокращенно CHRUP – Chyby Rusů, Ukrajinců a Poláků). Примеры, которые мы приводим, были оценены носителями чешского языка как ошибочные либо *нечешские*. Несмотря на явную недостаточность и несоответствие духу чешского языка, абсолютное большинство подобных высказываний были чехам понятны, то есть коммуникация состоялась. Именно поэтому мы вправе говорить здесь об успешной реализации различных компенсаторных стратегий и тактик. Веселы подчеркивает, что в подобных случаях не происходит полная реализация намерения говорящего/пишущего, имеет место всего лишь аппроксимация. Если бы автор высказывания лучше владел языком, сообщение было бы сформулировано точнее, с использованием других слов и ближе к выбору носителя языка. (Veselý 1971/–1972, s. 405). Тем не менее, следует признать важную роль компенсаторных стратегий и тактик в осуществлении коммуникации на разных уровнях владения иностранным языком.

Украинские респонденты в проекте CHRUP

В проекте CHRUP украинские респонденты, изучающие/осваивающие чешский язык, представлены в очень широком социолингвистическом спектре.

К 15.12.2012 мы располагаем анкетами и письменными работами 79 респондентов, указавших в анкете в графе *родной язык* украинский, украинский/русский. Возраст респондентов колеблется от 9 до 52 лет. Женщины в исследовании незначительно преобладают (49). География происхождения украинских респондентов достаточно широка: Львов, Ивано-Франковск, Тернополь, Мукачево, Киев, Черновцы, Одесса, Сумы, Харьков, Полтава, Днепропетровск и др. с опрошенных – выходцы из западных областей Украины (Львовская, Ивано-Франковская, Тернопольская области), что соответствует данным исследований современной украинской иммиграции в Чехии. (Zilynskyj 2001). 13 респондентов никогда не бывали в ЧР (эту группу составляют студенты Львовского национального университета, богемисты и изучающие чешский язык как факультативный предмет), остальные проживают здесь от 1 месяца до 19 лет. Перед приездом в ЧР абсолютное большинство респондентов практически не занимались чешским языком. Немного больше половины респондентов указывают,

что определенное время занимались чешским языком под руководством преподавателя, остальные изучали/осваивали язык самостоятельно. Мотивация украинских респондентов изучать чешский язык – преимущественно учеба и работа в Чехии, реже эмиграция или прочие доводы.

Компенсационные стратегии в чешских письменных работах носителей украинского языка

Эссе наших респондентов были написаны на свободную тему, в некоторых случаях была возможность выбора из нескольких предложенных тем. Показательно, что, независимо от реального уровня владения языком, в большинстве сочинений авторы эссе представляют т.наз. отважный тип пользователя чешским языком: желание выразить свое отношение к некоторым актуальным для респондента вопросам, стремление общаться несмотря на дефицит языковых средств выдвигает на передний план содержательную сторону высказывания. Формальная сторона (вопросы правильности) для респондентов часто были менее важны. Во многих сочинениях мы встречались с пассажами, в которых авторы сами указывают на осознание того, что их работы содержат большое количество ошибок, просили извинения за это несовершенство, тем не менее избирали активную стратегию общения. Ясно, что люди, общительные и развитые в языковом отношении, были при этом более успешны, применяли более разнообразные компенсаторные техники.

В письменных работах украинских респондентов в проекте CHRUP мы пытались выделить некоторые типичные примеры применения компенсаторных стратегий и тактик. При этом мы опирались на следующие виды, описанные в литературе и/или обнаруженные в результате собственных наблюдений:

- использование синонимов, антонимов,
- описательные конструкции, парафраз
- родовое понятие вместо видового, замена словом с более общей семантикой,
- словообразовательный анализ и словообразование,
- корректирующие сигналы: уточнение, объяснение и пр.,
- слово родного языка, в различной степени адаптированное в иноязычном тексте (транслитерация, транскрипция, гибридное образование и пр.)
- иностранные языки как источник компенсации (графика, морфология),
- упрощение синтаксических конструкций, парцелляция, опущение слова и прочие.

Ниже мы предлагаем выборку компенсаторных стратегий и тактик, наиболее выразительно представленных в сочинениях наших респондентов. Опираемся при этом на материалы корректур, выполненных чешскими богемистами. Здесь и далее стремимся максимально сохранить орфографию оригинала.

1. Описание, парафраз, громоздкие конструкции, возникшие от незнания соответствующей лексики: *Od 2000 roku do 2011 jsem chodila do střední školy a vyznamenaly mou snahu ve škole ze zlatým medalionem.* (=ukončila jsem střední školu s vyznamenáním) | *Myla na kuchne nadobi a uklid delala.* (uklízela) | *aby hrdina mohl udělat pomstu* (=se mohl pomstít).
2. Обратный пример: опущение слова, упрощение высказывания (напр., упрощение синтаксических конструкций, парцеляция): *Je to nadherne mesto v jiznich čechach. Z svou historickou, a nadhernou architekturou.* | *Budějovice je mesto kam sem priél poperve, a zustavam i do tet. Moc priémni a hostinni lidi, a prateľsky.* | *Tady probiha Bohoslužeb řeko-katolicka. Díky velký pracy faraži, a jeho manželky. Lidi jako ja duchovné obohaceni.* | *Ohutnal racouski pivo, nic moc. Cheski pivo lepshe.* | *pak jsem se dostala na filologickou fakultu Ševčenkovy univeřzity v Kijevě. Hlavní obor – polská a ukrajinská filologie.* | *Rozhedl se král sam pujtu tam. Do teho zámku. Jak jel objel les. Vyjel na vysokou horu, sjel dolů z horu. A uvidil ten zámek. Byl jeden problem. Neznal král jak zajit tam.*
3. Родовое понятие вместо видового, замена словом с более общей семантикой: *Někdo to nahoře udělal...* (=zařídil) | *protože by se z něho udělal hřebec* (=stal) | *nákup dala z voziku do avta* (=přendala) | *vejce po jejich bychladnutí očistime* (=oloupeme)/ *Kijev má velkou historií* (=dávnu) | *mám* (=dávám) *soukromé hodiny* | *obavy jsou stranou* (=jdou).
4. Словообразовательный анализ и образование собственных слов: *laska je pocit nezemskij pritažlivosti* | *architekturnych pamatek* | *Jsem v hramatyce jako prvaček ve škole* | *na zrypaném záhonu* | *Hudba spojuje člověčí duše* | *pospěch* a *stres* | *Dobrovolníci sbírají hračky, sladkosti, knihy, papířnictví* atd. | *zakikirikali* *kohouti* | *A válcované do lesa.* *Role a hledá zajíc jde. Zajíc ho říká...* *Kolobok začal spívat svou písničku a liška řeka:* – „Jsem stará liška, nesluším nic, sedněš si mě na nos a taky začíš zpívat.“ *Kolobok si sedne na nos lišky a ona ho sníla.* | *domacnij úkol* | *dnistrovský.*
5. Слово родного языка, в различной степени адаптированное в иноязычном тексте (транслитерация, транскрипция, гибридное образование): *Pogoda nebula garna tak*

my zajsly na kavu a čaj. | jak jichaly my podorozi bycyly jak garno pruroda pobarvila lystja doriznych koljorovych barev. | a prišly na polanu, na které se pasly u vody otara koz. | Město je pamatkov Junesko. | zastavila mné nužda | Projšlo půl roku | najšla jsem kamošku | žádná knížka nedava odpovid' | Vikingove utočily na protivniky jenom pro naživu | musime dělat mnoho dobrých dil | za žihno djakuju panu Bohu | videňským architektoramy | v Bavarii | bezdomným (=toulavým) zvířatům

6. Искусственные коллокации: *hudební opatření | podepřít nemocných | spolu s vyššími školy | o názvě té hory chodí legenda | Je tam jablečný stromy.*
7. Субституция подобно звучащим словом („ложные друзья” переводчика): *Štěstí je tam, kde je láska a pokoj (=klid) | rano či pozdě (=dřív nebo později).*
8. Иностранные языки как источник компенсации (графика, морфология): *Ne mužu nic r ict proti toho života | kteri fourt ce smije. | estli bym něco molvila, ... | Vloní jelysme do Vídně | jichní kulturu | Ohutnal racouski pivo, nic moc. Cheski pivo lepshe. | Mnoho li je třeba pro to, aby... | V leté tady potkash i turisty z Japonska | Počasi bylo zageno | našlesme pravé hříby.*

Следует заметить, что интерпретация некоторых примеров вследствие их формальной сложности значительно затруднена. В отличие от примеров компенсаций, приводимых Веселым, наш материал представляет собой не просто случаи неполной реализации (аппроксимации) намерения говорящего/пишущего, но и ошибочное употребление языка, которое, тем не менее, в большинстве случаев оказывается коммуникативно минимально достаточным. Понятие компенсаторных стратегий и тактик, таким образом, мы рассматриваем несколько шире. Нас интересует, какими путями происходит компенсация, независимо от соответствия результата этой замены правилам чешского литературного языка. Результаты этих наблюдений может удачно дополнить сравнение письменных переводов украинских респондентов на чешский язык. Разумеется, материал, собранный на данном этапе, еще нуждается в дополнительной аналитической обработке, но некоторые интересные, на наш взгляд, наблюдения мы позволим себе высказать на данном этапе по крайней мере в виде гипотез.

Некоторые отличия мы зарегистрировали между группами т. наз. аквизиторов, осваивающих чешский язык стихийно, и учащихся, т. е. тех, кто занимающихся чешским языком по учебникам под руководством преподавателя или самостоятельно. Здесь мы проводим параллель между нашим исследованием и экспериментом К. Джеймса и М. Персиду (цит. по James

1998, s. 188–189), в котором авторы сравнивают уровень владения английским языком у двух групп греков. Первая группа – испытуемые, которые осваивали английский язык в процессе общения с англоязычными туристами (т. наз. *acquirers*), вторая группа с подобным уровнем владения языком – учащиеся курсов английского языка при Британском совете (по определению исследователей – *learners*). Сравнение обеих групп показало, что аквизиторы гораздо чаще пользуются родным языком как компенсаторной стратегией. Они более многословны, но и более изобретательны в употреблении языка, чем учащиеся, которые, в свою очередь, чаще прибегают к стратегии отказа. В нашем корпусе текстов украинских респондентов мы наблюдаем другую тенденцию: аквизиторам часто на выручку приходят т. наз. *chunks*² – готовые блоки, придающие речи большую идиоматичность, емкость. Эти фрагменты чаще всего черпаются из разговорной речи, причем респонденты бывают неспособны оценить принадлежность некоторых выражений к обиходно-разговорному языку. Письменная продукция таких авторов отличается стилистической неуравновешенностью, хотя и в большей степени приближается к речи носителей чешского языка. Пример: *dase řic | gde pak | docela se mi stejska*.

В то время как работы аквизиторов в значительной мере несут на себе следы влияния разговорной стихии, в сочинениях учащихся наблюдается больший контакт с письменными текстами, с литературным языком, но и более часто встречаются громоздкие конструкции, не свойственные речи носителей чешского языка. Напр.: *Od 2000 roku do 2011 jsem chodila do střední školy a vyznamenaly mou snahu ve škole ze zlatým medalionem*. Исследователи объясняют этот феномен незнанием теми, кто учится вне языковой среды, естественных коллокаций. В результате они создают длинные, перегруженные грамматические конструкции, тем самым увеличивая число ошибок в своих высказываниях. Проблемы со словарным запасом, таким образом, выливаются в проблемы (ошибки) грамматические (Bartram 1991, s. 64). См. тж. примеры искусственных коллокаций, создаваемых главным образом учащимися: *hudební opatření | spolu s vyššími školy* и др.

Недостаточное владение синтаксическими средствами проявляется, наоборот, в минималистическом оформлении предложений, в стрем-

² Термин из работы М. Льюиса: M. LEWIS, *The lexical approach: The state of ELT and the way forward*. England 1993. Цитируется по: L. Holá, D. Hánková, *K výuce gramatiky v češtině pro cizince* (online:) http://www.czechstepbystep.cz/clanky/k_vyuce_gramatiky.html [dostup 2012-08-18].

лении разделить высказывание на ряд кратких сегментов. Напр.: *Ohutnal racouski pivo, nic moc. Cheski pivo lepshe.*

Субституции лексем с более узким значением или сочетаемостью словами с более широкой семантикой, как правило, удачно компенсируют недостатки в освоении лексики, хотя и создают не оптимальный, а скорее компромиссный вариант высказывания. Напр.: *Někdo to nahoře udělal...* (=zařídil).

Затруднения в выборе нужного слова решается у наших респондентов либо путем создания квазичешского слова на базе чешского словообразовательного материала, либо различного рода адаптациями украинской лексики. Аквизиторы нередко решали эту проблему в пользу создания своих слов, облачая украинские слова в форму чешских путем транслитерации или частичной адаптации. Пример транскрипции украинского высказывания с помощью латинской графики: *Pogoda nebula garna tak my zajsly na kavu a čaj. | jak jichaly my podorozi brčely jak garno pruroda pobarvila lystja doriznych koljorovyh barev.* Учащиеся чаще прибегали к словотворчеству на материале чешского языка, в меньшей степени – прямому переносу слов, видимо осознавая, что, несмотря на родственность языков, чешский язык все же имеет свою систему. Вот примеры слов или выражений, которые несут в себе все черты чешского слова, однако, в реальном языке не существуют: *zakikirikali kohouti | na zrypaném záhonu.*

Одной из КС, которую мы наблюдаем в работах как аквизиторов, так и учащихся, является компенсация за счет знания других языков. Случаи иноязычной диакритики (в нашем случае французской) и латинской транскрипции, влияние третьего языка, которое ощущается в некоторых грамматических формах, можно наблюдать в следующих примерах:

Ne mužú nic rict proti toho života
kteri fourt ce smije.
estli bym něco molvila, ...
Vloní jelysme do Vídně
Mnoho li je třeba pro to, aby...
V letě tady potkash i turisty z Japonska
Počasi bylo zatageno.

Одной из КС, о которой мы до сих пор не упоминали в нашем исследовании, является мониторинг и автокоррекция говорящего/пишущего на иностранном языке. Своего рода корректировочным сигналом является предупреждение автора текста о своей недостаточной компетенции, косвенная просьба о снисходительном и понимающем отношении со стороны предполагаемого реципиента высказывания. В сочинениях наших респон-

дентов нередко целые пассажи, которые можно условно назвать извинением за ошибки:

Faktem je že jsem z chibama zvladam ukrajinštinu, a v češtině vůbec těžko. Češtinu rozumím moc dobře, jenom kramatyka mne nejde vůbec, myslím že nejde proto, že z ní az tak nespolutpracuju. ... Když to teď píšu, tak sy mne chcey z toho čurat smichi, protože je to chiba na chibe.
Omluvám se za chyby. Jsem jen napsala to co mě moc zaujalo a to o čem já dlouho přemýšlela.
Český jazyk je jedním z nejtěžších jazyků a proto do dnes neumím pořádně psát a neumím gramatiku.

Нынешним анализом КС в работах украинских респондентов мы лишь обозначили область, которая нам кажется перспективной и пока недостаточно разработанной. Дальнейшие исследования в этом направлении могли бы ответить на ряд других вопросов. В частности, каким образом влияют на выбор КС (и влияет ли вообще) способ изучения/освоения языка и мотивация к этому, тип и длительность контакта со средой носителей языка, предыдущий лингвистический опыт и другие параметры. Понимание компенсаторных стратегий, которым отдают предпочтение носители украинского языка, пишущие на чешском, позволит более эффективно организовать процесс изучения чешского языка украинцами, глубже проникнуть в суть процессов, которые происходят на границе контакта близкородственных языков.

Литература

- Bartram M., Walton R., 1991, *Correction*, London.
Dickinson L., 1991, *Self-Instruction in Language Learning*, Cambridge.
Drbohlav D. i in., 2001, *Ukrajinská komunita v České republice*, [w:] *Menšiny a migranti v České republice*, red. T. Šišková, Praha, s. 89–98.
James C., 1998, *Errors in Language Learning and Use: Exploring Error Analysis*, London–New York.
Společný evropský referenční rámec pro jazyky: jak se učíme jazykům, jak je vyučujeme a jak v jazycích hodnotíme, 2006, Olomouc.
Veselý J., 1971–1972, *Technika kompenzačního vyjadřování při ústním projevu v ruštině*, „Ruský jazyk” IX, s. 404–413.
Zatovkaňuková I., 1967, *Přenesení českého slova do ruského kontextu*, [w:] *Interference v ruském lexiku*, red. J. Zimová, Praha, s. 11–24.
Zelenková D., 2000/2001, *O kompenzačním vyjadřování v učebnicích cizích jazyků*, „Cizí jazyky” XLIV, s. 114–116.
Zilynskij B., Kočík R., 2001, *Ukrajinci v České republice*, [w:] *Menšiny a migranti v České republice*, red. T. Šišková, Praha, s. 81–88.

Виноградова Е. В. *Компенсаторные стратегии в межкультурной коммуникации* [online: http://www.pglu.ru/lib/publications/University_Reading/2008/X/uch_2008_X_00002.pdf] [dostup 2012-08-18].

Общеввропейские компетенции владения иностранным языком: Изучение, преподавание, оценка., (online: http://lang.mipt.ru/articles/european_levels.html) [dostup 2012-08-18].

Общеввропейские компетенции владения иностранным языком, (online:) <http://ru.wikipedia.org> [dostup 2012-08-18].

Ушакова Н., *Обучение иностранных студентов компенсаторным стратегиям изучения и использования русского языка*, (online:) <http://lingvodnu.com.ua/arxiv-nomeriv/lingvistika-lingvokulturologiya-2012/obuchenie-inostrannyx-studentov-kompensatornym-strategiyam-izucheniya-i-ispolzovaniya-russkogo-yazyka> [dostup 2012-08-18].

Summary

The article deals with different kinds of communicative strategies, or ways, in which non-native speakers make up for their limited knowledge of the target language. The author based her research on the materials collected for the project "The Database of Language Mistakes in Czech Made by Speakers Whose Native Language is Another Slavic Language". Among the communicative strategies and tactics typical for Ukrainian native speakers in their written works in Czech she reveals the following: descriptions, syntactic simplifications, hyperonym/hyponym substitutions, word-formations, words of the mother tongue, artificial collocations, as well as borrowings from the other foreign languages. The research is hoped to promote teaching/learning Czech as a foreign language, as well as to provide deeper insight into the processes taken place on the contact line of the closely cognate languages.

Eva MRHAČOVÁ
Daniel KADŁUBIEC

Účast číslovek na západoslovanských frazémeh

Hodnoty jednotlivých čísel vyjádřených číslovkami hrály ve slovesných kulturách Orientu velmi důležitou roli magickou a věšteckou. Prvky těchto původních, symbolických číselných hodnot se dodnes uchovaly v některých číslovkách participujících na frazémeh západoslovanských jazyků.

Základní povahu dvou typů frazémů, kde se číslovky vyskytují, parémií a rčení (vzácně také u třetího druhu frazémů – přirovnání) nejlapidárněji a snad i nejvýstižněji vyjádřil už Jan Ámos Komenský, když ve svém díle *Moudrost starých Čechů za zrcadlo vystavená potomkům* z roku 1631 napsal:

[...] přísloví neb přípovídka jest krátké a mrštné nějaké propovědění, v němž se jiné praví a jiné rozumí... (Komenský 1971: 16).

– a tím zdůraznil posun lexikálního významu, který je pro frazémy charakteristický, tedy fakt, že jejich celkový význam není součtem významů jednotlivých komponentů, z nichž se skládají, ale že je „novou zakódovanou kvalitou, novým znakem“ (Mrhačová 2003: 9–10).

Žijeme ve světě znaků. Reálno, které nás obklopuje – architektura, literatura, hudba, móda, zejména však jazyk a vše, co s ním souvisí, co je na něm postaveno, tedy celá symbolická kultura, má znakovou povahu.

Nejinak je tomu s číselnými hodnotami, které zejména ve východních kulturách hrály velice důležitou roli jako magické, věštecké prvky. Můžeme se zde odvolat na Čínany, Babyloňany, Egypťany, Izraelce a staré Řeky; ti dokonce založili mystickou filozofickou sektu – pythagorejce, kteří se snažili interpretovat svět pomocí číselného systému. Jejich mistr, Pythagoras z ostrova Samos, viděl čísla všude, což vedlo k tomu, že jeho žáci právě v nich začali hledat podstatu věcí.

Zkoumáme-li evropskou symboliku čísel, docházíme k závěru, že je v ní možno najít nejen antické dědictví, ale zejména dědictví Blízkého východu, za což vděčíme především *Bibli*, v níž čísla mají funkci mysticko-sakrální a zprostředkovávají nám tak vlivy tradic kultury mezi Eufratem a Tygridem, tedy mezopotámské.

Je samozřejmé, že funkce kultury se mění. Ta magická již dávno odešla, zůstala zvyková, díky níž žijí, přetrvávají ty jevy, jejichž původní význam se rozplynul v čase. Stejně je tomu i se světem dávných symbolických číselných hodnot, jejichž prvky se do dnešních dob dochovaly, jak ukážeme na západoslovanských jazycích, ve frazémeh (především ve rčenicích a parémiiích, a ojediněle i v přirovnáních), které se tak staly jejich petrifikačním gorsetem. (Na složení frazémů se podílejí všechny slovní druhy, avšak role číslovek ve frazémeh je odlišná, je naprosto unikátní.)

Z analýzy číselných hodnot obsažených v západoslovanské frazeologii vyplynuly některé zajímavé závěry:

- všechna čísla, která se uplatňují ve frazémeh, jsou čísla, která měla původně symbolickou hodnotu. Jsou to zejména čísla z první desítky – *jeden, dva, tři, čtyři, pět, sedm, devět, deset, dvanáct* a dále ještě *čtyřicet*;
- všechna tato čísla měla, jak uvidíme dále, kladnou konotaci. Je zajímavé, že číslo *třináct*, jediné číslo s původní zápornou konotací, se v západoslovanské frazeologii neuplatňuje;
- z první desítky čísel se ve frazémeh neuplatnila také čísla *šest, osm*, a také první číslo po desítce – číslo *jedenáct*.

Připomeňme si nyní symbolické hodnoty čísel ve starobylých kulturách Orientu a konfrontujme je s významy čísel v dnešních západoslovanských frazémeh¹.

Číslo *j e d n a* znamenalo prapočátek, jednotnost, nedělitelnost, absolut – čili to, co bylo na samém začátku. Stopy této své symboliky přeneslo i do celé řady dnešních frazémů:

- Č: jsou z jednoho těsta
P: są ulepieni z jednej gliny
S: sú na jedno brdo tkaní
HL: su ze samsnego drjewa
- Č: vsadit všechno na jednu kartu
P: postawić wszystko na jedną kartę
S: (po)staviti' všetko na jednu kartu
HL: wšo na jednu kartu sadzić

¹ Níže uvádíme příklady nalezené v češtině (Č), polštině (P), slovenštině (S), horní lužičtině (HL) a kašubštině (K).

- Č: Jedna prašivá ovce nakazí celé stádo.
 P: Jedna owca parszywa całe stado zarazi.
 S: Jedna prašivá ovca celé stádo/celý křdeľ nakazí.
 HL: Jedna prašiwa wowca cyłu wowčernju skazy.
 K: Jedna òwca parchatô całą strzodã zarazy
- Č: Jedna vlaštovka jaro nedělá.
 P: Jedna jaskółka nie czyni wiosny.
 S: Jedna lastovička leto nerobí.
 HL: Jenička łastojčka nječini nalěčo.
 Jedna łastojčka njepřinjese hišće žane nalěčo.
 K: Jedna jaskółeczka lata/sěroka gniôzda nie zbŭdėje

D v a (d v o j k a) je prvním „opravdovým” číslem, protože vyjadřuje mnohost. Byla také symbolem lineárnosti, dělitelnosti, označovala párovost, opozičnost čili základní podstatu uspořádání světa (dobrý – špatný, život – smrt, kosmos – chaos, východ – západ apod.). Prvky této symboliky se uchovaly také řadě západoslovanských frazémů:

- Č: sedět na dvou židlích
 P: siedzieć na dwóch stołkach
 S: sedieť na dvoch stoličkách
 HL: na dwěmaj stółcomaj sedžeć
- Č: pracovat za dva
 P: pracować za dwóch
 S: robiť za dvoch
 HL: a dweju džěłac
- Č: Dvěma pánům nelze sloužit.
 P: Trudno dwóm panom służyć.
 S: Dvom pánom sa slúžiť nedá.
 Zle je dvom pánom slúžiť.
 HL: Dwěmaj knjezomaj njemóžeš nadobo służyć.
 K: Dwŭm panóm trudno słužęc.
- Č: Kdo sedí na dvou židlích, snadno mezi nimi propadne.
 P: Kto na dwóch stołkach siada, ten na ziemię pada.
 S: Kto na dva stolce sadá, najskôr na zem padá.
 HL: Štóz na dwěmaj stółcomaj sedži, so skerje mjez njej sunje.
 K: Chto na dwŭch stółkach sedzy, z òbŭdwŭch wnet spadnie.
 Na dwŭch stółkach nicht długò nie ũsedzy.
- Č: Každá hůl má dva konce.
 P: (Každy) kij ma dwa końce.
 S: Každá palica má dva konce.
 HL: Kóžda kołbasa ma dwaj kóncaj.
 K: Czij mô dwa kŭńce.

T r o j k a symbolizovala dokonalost, harmonii, trojrozměrnost (výška – šířka – hloubka) čili božství (Bůh – otec, Bůh – syn, Bůh – Duch svatý, Brahma –

Višnu – Šiva, nebe – země – peklo, víra – naděje – láska), srovnej i latinskou parémii *Tria est numerus perfectus*.

Příklady západoslovanských frazémů přenášejících přes věky prvky této základní symboliky:

- Č: tváří se, jako by neuměl do tři/pěti napočítat
 P: zachowuje się, jakby do trzech nie umiał zliczyć
 S: robi sa/vyzerá, akoby nevedel do troch
 do päť/do piatich napočítať/narátať
 HL: won čini, jako njeby móhl hać do tři ličić.

 Č: Do třetice všeho dobrého.
 P: Do trzech razy sztuka.
 S: Do tretice všetko dobré/všetkého dobrého.
 Všetko dobré do tretieho razu.
 HL: Dobroty (a zła) prichadžeja zwjetša w trójce.
 K: Do trzecégò razu.
 Do trzecégò razu sztuka.

Č t y ř k a symbolizovala celistvost světa (čtyři světové strany), nebyla projevem dynamiky jako čísla lichá, ale statiky, trvanlivosti, pevnosti, symetričnosti. Města byla stavěna podle kosmického modelu. Jejich půdorysem bylo kolo a čtverec. Občas docházelo ke kontaminaci těchto figur. Věčné město Romula bylo nazýváno Roma quadrata, ve staré Itálii a na buddhistickém východě byla stavěna města, jejichž základ byl zakreslen ze společného středu kola a čtverce. Máme také čtyři evangelisty, čtyřúhelný půdorys pyramid, čtyři typy lidských charakterů (povah), čtyřlístek jako symbol štěstí, čtyři světové strany, středověké univerzity měly čtyři fakulty. Stopy této původní symboliky nacházíme v dnešních západoslovanských frazémech:

- Č: brát všema čtyřma
 S: brat'/expr. hrabat' všetkými desiatimi

 Č: vyříkat si něco mezi čtyřma očima
 P: powiedzieć coś komuś w cztery oczy
 S: povedať si niečo medzi štyrmi očami

 Č: zamknout na dva/čtyři západy
 P: zamknąć na cztery spust

 Č: Čtyři oči víc vidí nežli dvě.
 P: Lepiej cztery oczy widzą niżli dwoje.
 HL: Štyri wóčka wjace widža hać dvě.
 K: Szterë oczë lepi widzą jak dwòje oczu.

P ě t k a byla považována za šťastné, plné číslo jako součet prvního čísla sudého a lichého. Máme pět prstů, pentagram, pět Mojžíšových knih apod. Stopy

této staré symboliky nacházíme v některých západoslovanských frazémeh s číselnou hodnotou *pět*, která může alternovat s hodnotou čísel *sedm*, *deset*:

- Č: nemá všech pět (pé) pohromadě
 P: brak mu piątej kleпки
 Č: sebrat si svých pět švestek (a zmizet)
 P: spakować/zebrać/zwinąć (swoje) manatki/bety
 S: vziať, spakovať svojich päť/sedem slivák
 Č: být páté kolo u vozu
 P: piąte koło u wozu
 S: byť piatym kolesom (na voze)
 HL: być pjate koło woza

S e d m i č k a, podobně jako pětka, byla magicko-sakrálním číslem téměř všech starověkých civilizací jako spojení liché trojky se sudou čtyřkou. Symbolizovala tedy zemskost i mimozemskost. V naší civilizaci máme sedm divů světa, stejný počet dní stvoření světa, v týdnu máme sedm dní, sedm ramen má menora. Sumerové měli sedm nebeských sfér (sr. *být v sedmém nebi*), v pohádkách se vypráví o sedmimílových botách, o sedmi trpaslících, v knihách pohádek našich jazyků se vyskytuje počáteční formule:

- Č: Za sedmero (devatero) horami a řekami
 P: Za siedmioma górami, za siedmioma rzekami
 S: Za siedmimi horami a siedmimi dolinami/moriami
 HL: za sydom horami as sydom rěkami
 atd.

Také tato číslovka se objevuje (někdy v alternaci s číslovkami *tři*, *devět*, *deset*, v kašubštině dokonce v alternaci s číslovkou *dvanáct*) v dnešních západoslovanských frazémeh.:

- Č: Matka sedmibolestná
 P: Matka Boża/Boska Siedmiobolesna
 S: Matka sedembolestná
 Č: být v sedmém nebi
 P: być w siódmym niebie
 S: byť (ako) v siedmom nebi
 HL: w sedmym njebyu być
 Č: Jedna matka spíš sedm dětí vychová, než sedm dětí jednu matku uživí
 Jeden otec vychová deset synů, ale deset synů neuživí jednoho otce.
 P: Jeden ojciec dziesięciu synów wychowa, a dziesięciu synów jednego ojca nie mogą.
 S: Skorej vychová jedna mať sedmoro detí ako sedmoro detí jednu matku.
 HL: Třoch synow může mać zeživić, tře synojo pak nic jednu mać.
 K: Jedna matka ũchõwie dwanõsce dzecy, ale rzõdkò dwanõsce dzecy ũchõwie jednã matkã.
 Jeden õjc wẽžẽwi sãtmẽ sãnów, ale sãtmẽ sãnów nie wẽžẽwi jednãgò õjca.

D e v í t k a je znásobená *trojka*, proto navazovala na její symboliku, ke které přidala ještě jiné významy – je to číslo charakterizující nejen celistvost, ale i proměny, dynamiku, přípravu na něco nového. Dítě se rodí po devíti měsících, staří Řekové měli devět patronek umění, stejně tolik Číňané nebeských sfér, ve skandinávské mytologii hlavní bůh Ódin visel na stromě života *yggdrasilu* devět dní a nocí, aby získal tajemství run, v katolické církvi se hovoří o devíti/sedmi kůrech andělů, devítka je nejposvátnější číslo islámské víry *bahá-í*.

Prvky základní symboliky čísla *devět* najdeme v celé řadě západoslovan-
ských frazeologických jednotek. V některých významech devítka koresponduje
také s číslem *sedm* (v kašubštině s trojkou):

Č: mít devět/sedm životů jako kočka

S: maŕ sedem životow ako mačka

HL: sydom žiwjenjow męc"każ kóčka

Č: devátá vlna

S: deviata vlna

HL: dżewjata żołna

Č: Devatero řemesel, desátá žebrota.

P: Sześć fachów, a siódma bieda.

Ni w pięć, ni w dziewięć.

S: Devätoro remesiel, desiata psota/bieda/žobrota.

HL: Wón je mišter dżewjećoch rjemjesłow, ale w dżesatym slěpc.

K: Z trojaczim rzemiąstwā jidze colemało trojakō biēda w pōrze.

D e s í t k a byla považována za stabilní, celistvé číslo, za synonymum návra-
tu k jednotnosti, úplnosti (součet prvních čtyř čísel $[1 + 2 + 3 + 4]$ – pythago-
rejský symbol dokonalosti). Měla sakrální význam zejména v buddhismu a hin-
duismu, ale také ve staré Číně, v Egyptě i v blízkovýchodní kultuře: máme deset
prstů, stejně tolik přikázání, v *Bibli* čteme o deseti egyptských ranách, deseti
hřivnách, deseti malomocných, v rámci exekuce přišel o život každý desátý, ve
středověku se platil náboženský *desátek*.

Desítka s prvky těchto významů se uchovala v řadě dnešních frazémů zá-
padních Slovanů:

Č: brát všemi deseti

S: všetkými desiatimi

Č: být všemi deseti pro

S: všetkými desiatimi

Č: hospodařit od deseti k pěti

P: piąte przez dziesiąte

(sr. páté přes deváté); dziesiąta woda po kisielu.

S: gazdovať od desiatich k piatim gazdovať

D v a n á c t k a byla podobně jako desítka v mnoha kulturách symbolem dokonalosti, tedy symetrie, harmonie, párovosti a rovněž celistvosti. Odtud dvanáct měsíců, dvanáct apoštolů, dvanáct bran v Jeruzalémě, dvanáct Jakubových synů. Staří Babyloňané i Řekové měli dvanáct bohů, dvanáct do počtu tvoří tučet apod. Šlo rovněž o vyjádření časové meze, ohraničenosti.

Č: (udělat něco) za pět minut dvanáct (v hodině dvanácté)

P: za pięć dwunacta

S: o päť minút dvanásť

Č: (rozhodnout se) za pět minut dvanáct
v hodině dvanácté

P: za pięć dwunacta

S: päť minút pred dvanástou

o päť minút dvanásť

HL: za njego je pječ do dwanačich

T ř i n á c t k a byla považována za hraniční číslo, číslo nebezpečné, protože stálo mezi dvěma světy, nazývanými různě, např. kosmos – chaos, sacrum – profanum, dobro – zlo. Zatímco předcházející číslo bylo projevem harmonie, třináctka znamenala disharmonii. Pro Babyloňany patřilo toto číslo jako krajně nebezpečné do podzemí (v některých amerických hotelích dodnes nenajdeme pokoj takto označený). Těsnou provázanost symboliky čísel a frazeologie dokazuje také fakt, že číslo třináct se nevyskytuje v žádném západoslovanském frazému.

Č t y ř i c í t k a má zejména v kulturách Blízkého východu význam časového mezníku, ale také celistvosti (2 x 20) a také číslo znamenající rozmezí jedné generace. Z Bible se dovídáme, že potopa trvala 40 dní, stejný čas strávil Ježíš na poušti a Mojžíš na hoře Sinaj, 40 let byl David izraelským králem, stejně dlouho putovali Izraelci z Egypta do zaslíbené země. Čtyřicítka se objevuje i v arabských pohádkách – *Alí Baba a čtyřicet loupežníků* (údajně originální součást sbírky *Tisíc a jedna noc*, považované spolu s Biblí za zlatý fond světové literatury).

Hraničnost tohoto čísla dokumentuje v češtině i polštině stará pranostika/parémie:

Č: Medardova kápě – čtyřicet dní kape.

P: Od świętego Medarda czterdzieści dni szarga.

S: Medardova kvapka štyridsať dní kvapká

a také polská parémie *Życie zaczyna się po czterdziestce*.

Zdá se, že v češtině se ve frazémech objevují číslovky přenášející starý symbolický význam častěji než v některých dalších západoslovanských jazycích:

Č: od deseti k pěti

P: coraz gorzej

- Č: být všemi deseti pro
P: być całkowicie za
- Č: (brát, držet se) všemi deseti
S: obiera rekami
- Č: Čtyři oči víc vidí nežli dvě.
Víc očí víc vidí.
P: Więcej oczu więcej widzą.
S: Viacej očí
viacej vidí.
HL: Wjace wóckow, wjace widzeńckow/wjace widzi.
- Č: Kočka dopadne vždycy na všechny čtyři.
K: Cēsni kīta jak chcesz, ņn wiedno na nogach stanie.
HL: Wjerhń kóčku kaž chceš, wona njepadnje hinak hač na swoje nohi.
- Č: mohl by si olízat všech pět/deset (prstů)
HL: za tym by sej mólhl wšě porsty wotlizać
- Č: sebrat si svých pět švestek (a zmizet)
P: spakować/zebrać/zwinąć (swoje) manatki/bety
HL: Swój wačok zhrabnýć a so zhubić
- Č: Kam šlápne, tam sedm let tráva neroste
S: Kadial vojsko chodí, tráva sa nerodí.
- Č: Nemá všech pět pohromadě
S: nemá všetkých pohromade

Řada frazémů s uvedenými číslovkami a stopami starých symbolických významů se vyskytuje i v jiných evropských jazycích, sr. několik příkladů z němčiny: *mit jemandem am einen Tisch setzen; alles auf eine Karte setzen; zwischen zwei Stühlen sitzen; zwei Herren dienen; seine Siebensachen packen*. Jak jsme viděli, číslovky *pět* a *sedm* si vzhledem k podobnému symbolickému významu někdy konkurovaly i v západoslovanských jazycích.

Literatura

- Beltz O., 2002: *Tajemný svět čísel. Mytologie a symbolika*. Praha.
- Benoist L., 1995: *Znaky, symboly a mýty*. Praha.
- Feuerstein G., 1995: *Na początku była liczba*. Bydgoszcz.
- Godyń J., 2005: *Mały słownik biblizmów języka polskiego*. Warszawa.
- Kočka M., 1990: *Strípky moudrosti*. Praha.
- Komenský J. A., 1971: *Moudrost starých Čechů za zrcadlo vystavená potomkům*. Praha.
- Krátky slovník slovenského jazyka*, 1999, red. J. Kačala. Bratislava SAV [elektronická verzia].
- Mircea E., 2000: *Kosmologia i alchemia babilońska*. Warszawa.
- Mrhačová E., 2004: *Lidské tělo v české a polské frazeologii a idiomatice*. Ostrava.
- Mukařovský J., 1971: *Cestami poetiky a estetiky*. Praha.

- Ouředník O., 1994: *Aniž jest co nového pod sluncem. Slova, rčení a úsloví biblického původu*. Praha.
- Pokorný J., 1976: *Zakopaný pes (aneb o tom, proč a kde vznikla některá slova, jména, rčení, úsloví, pořekadla a přísloví)*. Praha.
- Slovník biblické kultury*, 1992. Praha.
- Toporow W., 2000: *Miasto i mit*. Gdańsk.
- Uspienski B., 2001: *Religia i semiotyka*. Gdańsk.

Summary

Ancient oriental cultures endowed individual numbers with symbolic, magic, or prophetic value. Elements of these values could still be revealed in certain phraseological units. The present paper registers and comments on the West.

The magic and occasionally even cultic or sacral meanings of numbers have vanished. Elements of the original connotations, however, have been preserved to a certain extent in numerical patterns still living in phraseology – in sayings and proverbs carrying on the meanings of the past.

Terka ONDRUSOVÁ

Sytuacja socjolingwistyczna Kościołów na Zaolziu

Zaolzie, czyli czeska część Śląska Cieszyńskiego, jest bardzo specyficzne ze względu na swe położenie geograficzne. Od wieków bowiem znajduje się na granicy dwu państw, co sprawia, że dochodzi tutaj do styku kultur, języków, tradycji itp. Taka sytuacja powodowała i nadal powoduje niemałe zainteresowanie naukowców tym terenem.

1. Zaolzie pod względem językowym

Zaolzie należy traktować jako teren wielojęzyczny, gdyż możemy tutaj spotkać się przede wszystkim z dwoma językami narodowymi, które mają wspólne korzenie, językiem czeskim i polskim. Ważną rolę w życiu mieszkańców omawianego terenu odgrywa także miejscowa odmiana języka, gwara cieszyńska (nazywana przez jej użytkowników „po naszymu”). Rdzenni mieszkańcy znają w mniejszym lub większym stopniu wszystkie wymienione języki i na co dzień dokonują wyboru jednego z nich, w zależności od sytuacji komunikacyjnej, partnera komunikacji, tematu rozmowy itp. Jednak językiem urzędowym Republiki Czeskiej, a więc państwa, w którego skład wchodzi Zaolzie, jest język czeski. Język ten stosowany jest m.in. w kontaktach oficjalnych, urzędach, szpitalach, środkach masowego przekazu. Chociaż język ten jest językiem większościowym, dominującym, ekspansywnym, ulega w różnej mierze wpływom (przede wszystkim leksykalnym i fonetycznym) miejscowej gwary.

Oprócz języka czeskiego używanego w urzędach na Zaolziu możemy spotkać się z oficjalnie uznanym językiem mniejszości narodowej – językiem polskim. To język z długą tradycją na tym terenie. Wprawdzie jego zasięg jest nie-

co ograniczony, to można go usłyszeć m.in. w szkołach z polskim językiem nauczania, siedzibach polskich organizacji, dwujęzycznych Kościołach, na imprezach kulturalnych organizowanych przez polską mniejszość narodową, w polskich audycjach radiowych i telewizyjnych. Trzeba jednak przyznać, że niewiele osób stosuje ten język w komunikacji codziennej. Zazwyczaj po obowiązkowym uczęszczaniu do szkoły wiele osób nie znajduje sytuacji, kiedy musiałoby stosować literacką polszczyznę.

Znacznie większe zastosowanie w życiu codziennym mieszkańców Zaolzia ma wspomniana gwara cieszyńska. Odzwierciedla się w niej cała historia regionu, gdyż można w niej znaleźć elementy języka polskiego (staropolskiego), czeskiego i niemieckiego. Jednak pod względem systemu najbliższa jest językowi polskiemu. Jest to język dynamiczny, żywy, o czym świadczy m.in. wchłanianie elementów czeskich w ostatnich latach (por. np. Kadłubiec, Milerski 2001: 51). Wbrew pozorom gwara ta nie jest stosowana tylko przez członków polskiej mniejszości narodowej, ale także przez miejscowych Czechów. Mimo tego że gwara cieszyńska nie ma charakteru oficjalnego (nie jest językiem skodyfikowanym), niektórzy mieszkańcy Zaolzia stosują ją także w urzędach¹ oraz w kontaktach z obcymi osobami.

Większość osób mieszkających obecnie na Zaolziu pochodzi z rodzin autochtonicznych zamieszkujących te tereny od wieków. Można jednak obserwować stopniowe zwiększanie się liczby rodzin mieszanych pod względem pochodzenia, jak również pod względem językowym. Mimo to znaczna liczba dzieci słyszy w domu rodzinnym język polski. Zdecydowanie jednak przeważa w domach gwara cieszyńska i język czeski. Silna pozycja gwary widoczna jest także w sytuacjach, w których Zaolziak określa swój język ojczysty. Wtedy bowiem spora liczba osób wymienia właśnie gwarę, chociaż trzeba dodać, że często w kombinacji z innym językiem (czeskim, polskim, słowackim).

2. Dwujęzyczny charakter Kościołów na Zaolziu

Współwystępowanie kilku języków widoczne jest także w środowisku kościelnym na Zaolziu. Oczywiście na tym terenie obecnie działa wiele kościołów i wspólnot religijnych, np. Kościół Rzymskokatolicki, Śląski Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Kościół Braterski, Kościół Apostolski, Ewangelicki Kościół Czeskobraterski, Czechosłowacki Kościół Husycki, Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania. Najliczniejszym spośród nich jest Kościół Rzymskokatolicki (według danych ze

¹ Na przykład w sytuacji, kiedy ukaże się, że współrozmówca zna gwarę, rozmowa automatycznie przełącza się na gwarę (zob. Bogoczová 1997: 102).

Spisu ludności 2011 na Zaolziu ma 67 698 członków), drugim zaś najliczniejszym jest Śląski Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania (9 927 członków). Jednak te dwa Kościoły na Zaolziu wyróżniają się nie tylko swoją liczebnością, ale także dwujęzycznym charakterem.

W zaolziańskich parafiach i zborach wspomnianych Kościołów w liturgii używa się języka polskiego. Jednak ilość polskich nabożeństw zależy od liczebności mniejszości polskiej w danej miejscowości, dlatego w niektórych miejscach nabożeństwa polskie są odprawiane codziennie, w niektórych raz w tygodniu, a w innych raz na miesiąc. Czasami bywa także tak, że w niedzielę język nabożeństwa zmienia się: w jednym tygodniu jest to język polski, a w drugim – czeski (por. Rusek 2002: 117).

Dwujęzyczny charakter ma również działalność pozaliturgiczna tych dwóch Kościołów. Na różnego rodzaju spotkaniach wspólnotowych, próbach chóru czy lekcjach religii można bowiem spotkać się zarówno z językiem czeskim, jak i polskim, ale też z gwarą cieszyńską.

Również kadra duszpasterska na Zaolziu jest dwujęzyczna, gdyż swoją posługę spełniają tutaj księża i pastory pochodzący nie tylko z terenów Zaolzia, ale również z innych części Republiki Czeskiej oraz z Polski. Wszyscy jednak, którzy przyjadą do parafii dwujęzycznej, prędzej czy później uczą się drugiego języka. Tak więc księża/pastory na Zaolziu zawsze są dwujęzyczni, choć nie w równym stopniu władają obu językami (tzn. nie wszyscy potrafią nieść posługę w drugim języku).

3. Język konfesji na Zaolziu

W latach 2011–2012 przebiegał w Katedrze Slawistyki Uniwersytetu Ostrawskiego projekt uczelniany, którego celem było wstępne rozpoznanie sytuacji językowej w zaolziańskich Kościołach². W ramach tego projektu zwracaliśmy uwagę m.in. na historię Kościołów na Zaolziu w kontekście formowania sytuacji komunikacyjnej, a przede wszystkim na frazeologizmy biblijne/kościelne pojawiające się w zaolziańskiej prasie Polaków, w „Głosie Ludu”, w czasopiśmie parafialnych wydawanych na terenie Zaolzia, jak również na powiązanie używanego języka z życiem religijnym Zaolziaków.

Trzeba tu dodać, że na Zaolziu do dziś uważa się, iż wśród katolików najwięcej jest Czechów, a wśród ewangelików zaś Polaków. Wprawdzie w komu-

² Projekt SGS4/FF/2011 pt. *Jazyková situace v česko-polském církevním prostředí na Těšínsku* oraz SGS6/FF/2012 pod tym samym tytułem. W projekcie wzięli udział: prof. PhDr. Nina Pavelčíková, CSc., PhDr. Jiří Muryc, Ph.D., PhDr. Urszula Kolberová, Ph.D., mgr Weronika Hrubá, mgr Tereza Ondruszová, mgr Štěpánka Velčovská.

nikacji w Śląskim Kościele Ewangelickim Augsburskiego Wyznania w większej mierze używa się języka polskiego (Kościół ten np. stosuje oficjalną dwujęzyczną nazwę), to jednak widać w nim silne wpływy czeskie. Porównując w ankietach odpowiedzi katolików i ewangelików, staraliśmy się stwierdzić, czy obecny stan odpowiada przyjętemu powszechnemu mniemaniu i w jaki sposób wpływa on na język komunikacji w tych Kościołach na Zaolziu.

W celu zbadania ewentualnego powiązania języka z życiem religijnym Zaolziaków przeprowadziliśmy badania ankietowe m.in. wśród wierzących Kościoła Rzymskokatolickiego (KRzK) i Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania (ŚKEAW). Ankiety dotyczyły zarówno spraw ogólnojęzykowych, jak i samego powiązania języka z życiem religijnym. Ankiety były rozpowszechniane w formie drukowanej oraz elektronicznej. W badaniach udział wzięło 341 respondentów, tyleż otrzymaliśmy wypełnionych ankiet (280 z KRzK i 61 z ŚKEAW). Wprawdzie w porównaniu z ogólną liczbą członków tych dwu Kościołów na Zaolziu (około 77 500 osób) nie jest to ilość zbyt duża, to jednak dane zebrane w ankietach oraz liczne spostrzeżenia z własnych obserwacji pozwalają na stworzenie ogólnego obrazu językowego omawianego terenu.

Komunikacja dwujęzyczna (lub trójjęzyczna, jeśli weźmiemy pod uwagę gwarę zaolziańską) nie powinna sprawiać Zaolziakom kłopotu. Chcąc to stwierdzić, zapytaliśmy respondentów, czy mają problemy w zrozumieniu dwujęzycznego komunikatu pisanego, mówionego oraz komunikatu ustnego wypowiedzianego w gwarze cieszyńskiej. Okazało się, iż samo zrozumienie jakiegokolwiek wypowiedzi nie przysparza kłopotów. Pozytywnie na to pytanie odpowiedziało prawie 80% respondentów, przy czym zaznaczyli oni, że o wiele łatwiej rozumieją wypowiedź ustną niż pisemną, sformułowaną w drugim języku (np. w języku czeskim w przypadku wyznawców Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania). Na to ma wpływ przede wszystkim sytuacja w domu rodzinnym, gdzie często używa się obu (czy trzech) języków, ponieważ rodzice nieraz pochodzą z dwóch narodów oraz ogląda się polskie i czeskie programy telewizyjne oraz słucha się polskich i czeskich audycji radiowych. I mimo że w ŚKEAW większy jest procent osób, których oboje rodzice pochodzą z Zaolzia (68,8%), to jednak różnica między omawianymi Kościołami nie jest zbyt duża (w KRzK 64,3% osób ma rodziców pochodzących z Zaolzia).

Na taką sytuację ma wpływ także wykształcenie mieszkańców Zaolzia, przede wszystkim podstawowe. Porównując odpowiedzi członków omawianych Kościołów, należy stwierdzić, że w ŚKEAW sytuacja jest bardziej wyrównana, gdyż 47,5% ewangelików uczęszczała do polskiej szkoły podstawowej, a 47,5% do czeskiej. Inaczej sytuacja rysuje się w KRzK, gdzie tylko 33,9% respon-

dentów uczęszczało do polskiej szkoły na Zaolziu, a 57,5% do czeskiej, dlatego w KRzK pod tym względem obserwuje się znacznie większy wpływ języka czeskiego w komunikacji kościelnej.

Jak już wspomnieliśmy, mieszkańcy Zaolzia, a więc także członkowie omawianych Kościołów, znają w różnym stopniu wszystkie kody występujące w komunikacji werbalnej na tym terenie. Sama znajomość kilku kodów językowych jednak nie oznacza bycia osobą dwujęzyczną. Mimo to w naszych badaniach większość respondentów, około 80%, zaznaczyła, że postrzegają samych siebie jako osoby dwujęzyczne. Jeśli więc posiada się znajomość dwu i więcej języków, trzeba na co dzień wybierać spośród nich w zależności od aktualnej sytuacji.

Okazało się, że w wypowiedzi na tematy codzienne zdecydowanie przeważa wybór języka czeskiego i gwary cieszyńskiej, przy czym można zauważyć, że w KRzK sytuacja jest bardziej wyrównana niż w ŚKEAW: 31,4% respondentów KRzK wybiera jako pierwszy kod komunikacji język czeski, a 30,7% – gwarę; w ŚKEAW 40,9% respondentów wybiera jako pierwszy język czeski, a 31,1% – gwarę. Język polski w tym wypadku jest bardzo rzadko wybierany, gdyż w obu Kościołach wskazało na niego jako pierwszy kod komunikacji tylko niecałe 5% respondentów. Wybór języka czeskiego jest oczywisty, ponieważ właśnie z tym językiem Zaolziacy najczęściej spotykają się w komunikacji pozakościelnej. Z kolei przewagę gwary nad językiem polskim można wytłumaczyć tym, że dla sporej liczby osób gwara jest pierwszym kodem komunikacji (językiem rodzinnym), który poznają w dzieciństwie i w którym wypowiadają się najswobodniej.

Znacznie większą przewagę ma język czeski w dydaktyce kościelnej. W KRzK ten język wybiera prawie 34% procent osób, a w ŚKEAW 49%; język polski w obu Kościołach wybiera ponad 10% wiernych. Natomiast gwarę wskazuje zaledwie kilkanaście procent respondentów. Dane te odzwierciedlają m.in. fakt, iż nauka religii na Zaolziu odbywa się w języku czeskim albo polskim (nie w gwarze), w których istnieje potrzebna terminologia. Mimo to gwara jest często określana jako język ojczysty, a więc także język wypowiedzi religijnych na tematy bardziej intymne.

Wyraźną przewagę wyboru języka czeskiego możemy obserwować także w sytuacji, kiedy respondenci spotkają obcą osobę na terenie Republiki Czeskiej. Zapytaliśmy bowiem w ankiecie, jaki język respondenci wybierają w tego typu sytuacji. Warto podkreślić, iż różnica procentowa odpowiedzi członków KRzK i ŚKEAW jest w przypadku języka czeskiego duża. Spośród członków KRzK bowiem 43,9% wybiera zawsze język czeski, podczas gdy spośród członków ŚKEAW to aż 60,6%. Zaskakująca jest wysoka liczba wyboru gwary w KRzK (w KRzK 5%, w ŚKEAW 3,3%). Ponieważ Zaolzie wchodzi w skład

Republiki Czeskiej, należy oczekiwać, że jego mieszkańcy będą do obcej osoby zwracać się tylko w języku czeskim, ale w badaniach okazało się, że nie zawsze tak jest, ponieważ wiele osób, które w tej sytuacji zaznaczyły gwarę, dopisało w tym miejscu, iż na terenie Zaolzia zwracają się w gwarze, a dopiero na pozostałych terenach Republiki Czeskiej komunikują się w języku czeskim.

Natomiast w komunikacji urzędowej w kościele sytuacja jest bardziej jednoznaczna. Wierni KRzK najczęściej dostosowują swój język do języka osoby pracującej w kancelarii kościelnej, tę odpowiedź zaznaczyło 51% wiernych (szerzej na temat pragmatycznych zachowań komunikacyjnych por. Rusin-Dybalska 2005). W ŚKEAW czyni tak niespełna 25% osób, za to najwięcej respondentów ŚKEAW zawsze stosuje w tego typu komunikacji język czeski (prawie 41% respondentów). Na tym przykładzie wyraźnie widać obecny silny wpływ języka czeskiego w komunikacji religijnej w ŚKEAW.

Wspomnieliśmy powyżej, że w liturgii KRzK, jak też ŚKEAW obecny jest język polski. Jednak ilość nabożeństw w tym języku różni się w zależności od miejscowości. W parafiach dwujęzycznych wierni obu Kościołów często mogą wybrać między nabożeństwem w języku czeskim a nabożeństwem w języku polskim. Co więc wpływa na ten wybór? W naszej ankiecie zapytaliśmy, czy badani preferują nabożeństwo w danym języku, czy po prostu nie zwracają na to uwagi, ale decydującymi w tym przypadku są inne czynniki, np. pora odprawiania mszy czy nabożeństwa.

Okazało się, że w KRzK większość respondentów nie wybiera mszy św. według kryterium językowego (tę opcję zaznaczyło ponad 45% osób). Natomiast o ile dla kogoś ważny jest język, najczęściej wybiera nabożeństwo w języku polskim (prawie 29% osób woli mszę w tym języku; nabożeństwo czeskie z kolei wybiera 25% katolików). Nieco odmienna sytuacja jest w ŚKEAW. Tutaj także najliczniejszą grupę stanowią ci, którym nie zależy na języku, w którym odprawiana jest msza (czy nabożeństwo). Ten sposób wyboru wskazało ponad 52% respondentów. 29,5% respondentów wybiera czeskojęzyczną mszę (czy nabożeństwo), a tylko 13% osób zaznaczyło „język polski” jako język liturgii.

Jednym z najbardziej osobistych przejawów wiary człowieka jest osobista rozmowa z Bogiem – modlitwa. W wypadku modlitwy osobistej nie trzeba zwracać uwagi na inną osobę, osoba modląca się bowiem jest sam na sam z Bogiem i nie musi obawiać się, że ktoś jej nie zrozumie. Skoro chodzi o tak osobistą sprawę, można przewidywać, iż wybierany tutaj będzie najbardziej bliski Zaolziakom język – ojczysty.

Ponownie widoczna jest tu przewaga wyboru języka czeskiego, chociaż trzeba dodać, że w KRzK ta przewaga nie jest tak duża, jak w ŚKEAW. Niespełna 30% katolików wybiera zawsze język czeski, 25% zawsze język polski, a 12%

zawsze gwarę. Wierni ŚKEAW zaś najczęściej wybierają język czeski (ponad 47% osób), potem gwarę (18% osób), a dopiero na trzecim miejscu – język polski (13% osób). Można więc powiedzieć, że w wyborze języka w modlitwie wiernych KRzK język polski ma silniejszą pozycję, niż w przypadku wiernych ŚKEAW.

Zastanawia jednak, czy ten wybór jest podyktowany przyzwyczajeniem, wygodą czy innymi czynnikami. Taka myśl nasuwa się, gdy weźmiemy pod uwagę powyżej omówione czynniki socjologiczne i ich wpływ na wybór języka konfesji. Z tego względu poprosiliśmy naszych respondentów o określenie uczucia towarzyszącego wyborowi danego języka w modlitwie. Około 32% wiernych KRzK, a także ŚKEAW nie odczuwa żadnej różnicy emocjonalnej przy wyborze języka modlitwy. Dla nich jest to zwykły nawyk, codzienna czynność (komunikacja werbalna). Pozostała część respondentów jednak uznała, że wybór języka modlitwy jest związany z emocjami, które towarzyszą długiemu procesowi nabywania tego języka i obcowania z nim. Zatem na silną pozycję uczuciową języka polskiego pojawiającego się w praktykach wyznawanej konfesji wskazało w KRzK prawie 31% respondentów, a w ŚKEAW – prawie 25% wiernych, przy czym wierni ŚKEAW postrzegają język czeski i gwarę z takim samym potencjałem emocjonalnym (22,9% osób).

Również dane zyskane z odpowiedzi o język uważany za mniej odpowiedni do bardzo osobistego kontaktu w wierze wskazują na podobne stanowisko emocjonalne respondentów do języka używanego w praktykach religijnych. W KRzK najczęściej unika się języka czeskiego (19% respondentów), w ŚKEAW – języka polskiego (prawie 20% respondentów). Zgodność tych danych z rodzajem Kościoła sugeruje, że chodzi tutaj nie tylko o przyzwyczajenia rodzinne, ale także i tradycję związaną z danym Kościołem. To jednak wymaga szerszych badań.

4. Podsumowanie

W wyniku swojego położenia geograficznego oraz złożonej historii Zaolzie jest terenem wielojęzycznym. Możemy tutaj spotkać m.in. język czeski, język polski i gwarę (cieszyńską, jabłonkowską). Owa wielojęzyczność przejawia się również w środowisku kościelnym na Zaolziu, przede wszystkim w dwóch kościołach: w Kościele Rzymskokatolickim oraz w Śląskim Kościele Ewangelickim Augsburskiego Wyznania. Wierni obu Kościołów często znajdują się w sytuacji, kiedy muszą dokonać wyboru między wymienionymi wyżej językami.

Ze względu na to, że na Zaolziu powszechnie twierdzi się, iż każdy Polak to ewangelik, a każdy Czech to katolik, postanowiliśmy dokładniej przyjrzeć się tej sytuacji. W przeprowadzonych przez nas badaniach za cel postawiliśmy so-

bie weryfikację aktualnego stanu sytuacji językowej w środowisku kościelnym Zaolzia. Przeprowadzając ankietę wśród wiernych Kościołów na Zaolziu, uzyskaliśmy materiał, który pozwala również porównać owe Kościoły pod względem językowym. Dotyczy to przede wszystkim dwóch wyżej wymienionych Kościołów, ponieważ z pozostałych ilość ankiet jest zbyt mała, aby wyciągać wnioski. W naszych badaniach jednak często okazało się, iż w ŚKEAW obecnie widoczny jest mocny wpływ języka czeskiego, który jest bardzo ekspansywny i przenika do różnych przejawów życia religijnego. Trzeba jednak dodać, iż ową ekspansywność języka czeskiego na Zaolziu można obserwować również w KRzK.

Trzeba jednak tu dodać, że nasze badania są sondażowe i musimy je jeszcze pogłębić, ponieważ ilość respondentów KRzK i ŚKEAW w naszych badaniach nie porównywalna (KRzK – 280 respondentów, ŚKEAW – 61). Uważamy jednak (m.in. na podstawie różnych rozmów z wiernymi ŚKEAW), że uzyskane wyniki dają podstawę do postawienia hipotezy o dominacji języka czeskiego w Kościołach na Zaolziu, i można założyć, że przeprowadzone na szerszą skalę badania dałyby podobne wyniki. Należy to jednak zweryfikować.

Literatura

- Bogoczová I., 1997: *Jazyk a jeho dynamika*, [w:] *Polská národní menšina na Těšínsku v České republice (1920–1995)*, red. K. D. Kadłubiec, Findir, Ostrava 1997, s. 85–105.
- Grygerková M., Bayerová N., Bogoczová I., Hubáček J., Kovalčík Z., Kvítková N., Laštovičková M., Minářová E., Vydrová V., Zončová M., 2005: *Specifika církevní komunikace*. Ostravská univerzita v Ostravě, Filozofická fakulta, Ostrava.
- Grygerková M., Kovalčík Z., 2009: *Uwagi na temat różnic w języku współczesnej liturgii Kościoła rzymskokatolickiego i Czechosłowackiego Kościoła Husyckiego*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś IV*. Wydawnictwo UAM, Poznań, s. 235–244.
- Kadłubiec K. D., Milerski W., 2001: *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna*, Proprint, Český Těšín – Cieszyn.
- Rusek H., 2002: *Religia i polskość na Zaolziu*, Nomos, Kraków.
- Rusin Dybalska R., 2005: *Pragmalingwistyka a komunikacja międzykulturowa*, „Práce z dějin slavistiky” [Praha] XIX, s. 81–85.

Summary

The Czech part of the Cieszyn Silesia region, so called Zaolzie, is a multilingual region. You can meet Czech language, Polish language and dialect (Cieszyn dialect and Jabłonków dialect) here. Multilingualism of this region is visible also in local churches, especially in two of them: the Roman Catholic Church and Silesian Evangelical Church of the Augsburg Confession. We decided to focus on the language situation in these churches. Therefore we conducted a questionnaire survey there. We asked respondents about the choice of language of service, language of prayer, language of communication with unknown person, communication with the priests/pastors etc. The collected material also allowed us to compare these churches in respect to language and to verify universal claim in Zaolzie that every Pole is a Protestant and every Czech is a Catholic.

Roman SLIWKA

Morfologiczne wykładniki perswazji w reklamie (na przykładzie wybranych kategorii)

Skuteczność reklamy w dużej mierze jest uzależniona od zastosowanego mechanizmu perswazji, ponieważ przekaz reklamowy z lingwistycznego i pragmatycznego punktu widzenia należy do tekstów nakłaniających. Jego istotą jest dominacja funkcji perswazyjnej, która polega na kształtowaniu postaw mentalnych i emocjonalnych odbiorcy tekstu, a w dalszej kolejności na spowodowaniu określonych, pożądanых z punktu widzenia autora przekazu, zachowań i działań odbiorcy. Taka realizacja funkcji wymaga różnorodności środków, które z różnym skutkiem mogą wywoływać zamierzone postawy i zachowania odbiorcy. Jednym z nich są kategorie morfologiczne, a w szczególności kategoria trybu i kategoria osoby w połączeniu z kategorią zaimka, które są najbardziej znanymi gramatycznymi i – moim zdaniem – najbardziej rozpowszechnionymi „chwytami nakłaniającymi” wykorzystywanymi przez twórców reklamy. Odbiorca przekazu reklamowego sam może je nie tylko z łatwością wykryć, ale również wskazać ich perswazyjne nacechowanie. To zjawisko omówię na przykładzie trybu rozkazującego i zaimków osobowych oraz dzierżawczych, współgrających z gramatyczną kategorią osoby czasownika i podkreślających kategorię osoby w akcie komunikacji. W kręgu zainteresowań pojawią się zatem te środki, które mieszczą się w strukturze gramatycznej języka polskiego, przy czym poniżej zajmę się trybem rozkazującym i zaimkami osobowymi oraz dzierżawczymi.

1. Funkcja perswazyjna trybu rozkazującego

W przypadku kategorii trybu, można powiedzieć, że siła oddziaływania tekstu perswazyjnego pozostaje w zależności od typu relacji między twórcą komu-

nikatu reklamowego a jego adresatem, wyrażonego kategorią trybu. Tryb, jako fleksyjna kategoria gramatyczna czasownika, określa stosunek, jaki ma osoba mówiąca do uczestników aktu komunikacji lub do otaczającej ją rzeczywistości. Nadawca komunikatu reklamowego opisywaną rzeczywistość lub czynność może definiować jako istniejącą, hipotetyczną (możliwą albo nierealną), wątpliwą czy pożądaną.

We wszystkich wypadkach, w których nadawca komunikatu ma społecznie usankcjonowane prawa wywierania wpływu na zachowania odbiorcy, najprostszym i zarazem najbardziej skutecznym sposobem perswazji językowej jest użycie czasowników w trybie rozkazującym: *kup, wybierz, spróbuj, skorzystaj, zobacz*, np.:

- (1) Cyfrowy Polsat – najlepsza oferta w najlepszej cenie. *Kup* teraz!
- (2) Tele2. *Zamów* już dziś. Po co płacić więcej?
- (3) *Użyj* Axe, wyślij esemesa, a może spędzisz siedem dni i nocy w willi Axe na Majorce. Tu może zdarzyć się tylko jedno – wszystko!
- (4) *Kupuj* wszystko na raty! Lukas Bank Raty.
- (5) *Zobacz* różnicę! Więcej smaku i aromatu znajdziesz tylko w naszych granulkach. Ziarenka Smaku Winiary.
- (6) *Zobacz* jak to jest, gdy dostajesz od życia 10% więcej. Klub Heyah.

Jak wynika z wybranych przykładów, tryb rozkazujący jest naturalnym składnikiem komunikatu reklamowego i nie sposób go wręcz uniknąć. Ma on w przekazie reklamowym szerokie zastosowanie i wiele nacechowanych użyć, co spróbuję wykazać w niniejszym tekście.

Przywołując wypowiedź J. Bralczyka (2004: 109) na temat trybu rozkazującego, należy zwrócić uwagę na fakt, że w języku polskim brakuje istniejącego w innych językach trybu życzącego (tak zwanego *optatywu*), w wyniku czego przy jego wykorzystaniu w tekście reklamowym należy pamiętać o wymogach społecznych, oddalających w wielu wypadkach użycie imperatywu, tym bardziej że reklama w swojej funkcji to nie rozkaz ani polecenie, ale raczej życzenie, zachęta lub propozycja. Jeśli więc w przekazie reklamowym pojawi się rozkaznik, to odnosi się on często w sposób pośredni do sytuacji związanej z procesem nakłaniania, do którego w efekcie dąży nadawca, np.:

- (7) *Żyj* z wyobraźnią... Podłogi laminowane Kronopol.
- (8) *Żyj* komfortowo... DigitAll.
- (9) *Żyj* pełnią życia! Ginkofar.
- (10) *Żyj* bezboleśnie! Felogel zawsze pomoże!
- (11) *Daj* przykład: nie bierz! *Bierz* przykład: nie dawaj! Ogólnopolska kampania informacyjna ruchu Normalne Państwo przeciw korupcji.

- (12) *Olśniewaj, zniwelaj, oszołamiaj, kochaj, uwodź, przywiózuj...* Onozis Beauty. Dostępny tylko w dobrych aptekach.

W podanych przykładach mamy do czynienia z rozkaznikami pełniącymi funkcję wewnętrznego pragnienia lepszego życia oraz odwołującymi się do subiektywizmu i indywidualnych zdolności percepcyjnych otaczającego świata odbiorcy lub też osobistego systemu moralnego i pozytywnego społecznego działania – przykład (11), zwracając w pewnym sensie uwagę na jego ambicje – przykład (12).

Rozkazniki używane w reklamie często wykorzystują również manipulację związaną z zachętą i pokusą, które potencjonalnemu klientowi kojarzą się z wolnym wyborem i nieponoszeniem żadnego ryzyka w wyniku podjęcia takiej a nie innej decyzji. Często wykorzystywanymi wyrazami w tym zabiegu perswazyjnym są czasowniki gniazdowe *pomyśleć – wyobrazić – zobaczyć – kupić*. Zawsze przecież można pomyśleć o danym produkcie, uczynić go przedmiotem swoich rozważań oraz wyobrazić sobie, co dzięki niemu moglibyśmy osiągnąć lub zmienić, a następnie pójść do sklepu i go zobaczyć, a może i kupić, np.:

- (13) Myślisz o czymś dużym? *Pomyśl* o Plazmie. Telewizory plazmowe Sony.
(14) *Wyobraź* sobie mistrzowską technikę. Samsung.
(15) *Wyobraź* sobie, że jeździsz Mercedesem. Albo go *kup*. Mercedes-Benz.
(16) *Przyjdź. Zobacz. Skorzystaj*. Salony meblowe Kler.

W podanych przykładach widać, jak funkcjonuje tryb rozkazujący w tekście reklamowym: myślenie o czymś może przyczynić się do spełnienia marzeń, czyli kupna przedstawianego towaru. Odbiorca jednak nie tylko myśli o czymś, ale też wytwarza sobie jego obraz, w wyniku czego powstanie potrzeba, która uruchamia bodźce skłaniające odbiorcę do zakupu. Właśnie ten ostatni krok – kupno towaru, które jest sfinalizowaniem sztuki wyboru odbiorcy, stanowi cel techniki perswazyjnej wywieranej na odbiorców przez reklamę. Dlatego też nadawcy używają w reklamie również zwrotu *kup*, najlepiej w połączeniu z obietnicą wygranej *kup i wygraj* (zamiennie *dostaniesz, weź*), jako ostatniego ogniwa łańcucha perswazyjnych chwytów, np.:

- (17) *Kup* teraz pralkę Zanussi ZWF2105W, a odkurzacz ZAN2240 *dostaniesz* za darmo! Sieć sklepów AGD Astric.
(18) *Kup* kosmetyki z serii Avon Liiv i *wygraj* niezapomniany weekend w ośrodku SPA.
(19) *Kup* Ginkofar Vita Plus, środek poprawiający pamięć i koncentrację, opóźniający procesy starzenia się i *wygraj* samochód Renault Thalia!
(20) *Kup* margarynę Smakowita i *weź udział* w konkursie. 3331 nagród do rozdania i łącznej wartości 450 000 zł.

- (21) Mamy promocję! *Kup, wyślij, wygraj!* W promocji biorą udział wszystkie produkty: Gerber, Gerber Menu Smakosza, Bobo Frut i Junior Frut.

Czasami reklama ma wzbudzić tylko tęsknotę, spełnienie ukrytych pragnień lub chęć zmiany w życiu odbiorcy. Zapowiada je słowo inicjalne komunikatu, najczęściej jest to czasownik *być* w trybie rozkazującym *bądź* (zamiennie *zostań, wyraż*), który ma podłoże egzystencjalne. Nadawca stwarza w ten sposób u odbiorcy wrażenie, że on nie może wręcz istnieć (w znaczeniu *być*) bez danego produktu, który uczyni go lepszym i mądrzejszym, np.:

- (22) *Zostań* Idolem. Nowa edycja programu już wkrótce w Polsce.
(23) *Wyraż* siebie kolorami. 20 najmłodniejszych kolorów Color Emotion wyraziście podkreśli Twoją osobowość.
(24) *Bądź* mądry, jedz zupy Knorr! Zupy Knorr są pełne naturalnych składników, przygotowanych głównie z suszonych warzyw i przypraw.
(25) *Bądź* mądry. *Czytaj* prasę. Izba Wydawców Prasy.
(26) *Bądź* wielki! Teraz w Pakiecie Startowym XXL za 40 zł dostajesz aż 80 zł do wykorzystania, czyli dwa razy więcej!
(27) *Bądź* piękna! Belissa to optymalne połączenie skrzypu polnego, witamin i mikroelementów.

Zadanie to jest jednak trudne do wykonania, dlatego raczej przypomina życzenia niż rady i polecenia, co jednak trafia do odbiorcy, który podchodzi do interakcji ze względu na to, że dopuszcza ona możliwości, które są dla niego atrakcyjne lub pożądane, przynajmniej w wyimaginowanym świecie marzeń. Wmawia się mu, że „wybór, do którego reklama zachęca, jest dla niego najbardziej naturalny” (Bralczyk 2004: 109), a co za tym idzie, jedyny i konieczny.

Proste zwroty reklamowe typu: *kup, wygraj, wyobraź sobie* są jednak zbyt pospolite dla dzisiejszego wymagającego odbiorcy. Podstawowa decyzja – wybór, do którego właśnie nakłania reklama – musi być atrakcyjna; atrakcyjność bowiem jest atutem reklamy. Dlatego też spotykamy się niejako z wersją zastępczą zwrotu nakłaniającego, w którym już nie ma mowy o zwykłych rzeczach, jak np. batony, pizza czy soki. Jest za to *odkrywanie* i *poznawanie* pewnego *novum* oraz poszerzanie jednostkowych możliwości i horyzontów poznawczych odbiorcy, np.:

- (28) *Odkryj* smak raj. Batony Bounty.
(29) *Odkryj* pragnienie skóry. Krem nawilżający Hydrain 2 o potrójnym działaniu.
(30) *Poznaj* nowy smak. Szukaj filtrów Brita w najbliższej sieci hipermarketów lub w dobrym sklepie ze sprzętem AGD.
(31) *Poczuj* magię świąt! Coca-cola.
(32) *Poczuj* smak zwycięstwa. Perła – Browary Lubelskie S.A.

(33) *Poczuj* wolność. BMW Mororrad.

Odkrywanie jest więc swoistym wyborem, zachętą nierozzerwalnie związaną z satysfakcją poprzedzającą sam zakup, czyli ze spełnieniem marzeń. Właśnie takie podejście powoduje, że nakaz ma formę pośrednią. Nie odnosi się wprost do konkretnego produktu, tylko do pragnień, które są dla nabywcy nieodłącznie związane z niekwestionowanymi atrakcjami, dotyczącymi reklamowanego produktu. W związku z tym użyte zwroty perswazyjne mają charakter idiomów po-naglająco-zaproszeniowych, np.:

(34) *Wypróbuj* nowy Oust Mini Spray. Nowość! Specjalnie do łazienki.

(35) *Spróbuj* nowych sosów pomidorowych Knorr, przygotowanych z soczystych pomidorów. Nowe sosy są gotowe do użycia, więc tylko je podgrzej i podaj z ulubionymi dodatkami.

(36) *Wybierz* Otwarty Fundusz Emerytalny Commercial Union. Zrób to nim ZUS wybierze za Ciebie!

(37) *Przyjdź* do kolektury i wygraj swoje marzenie. Multilotek. O czym dzisiaj marzysz?

(38) *Odwiedź* nowy empik.com! Specjalnie dla ciebie mamy 15 zł w prezencie do wykorzystania w nowym sklepie do 31.10.2007r. *Śpiesz się! Masz* tylko 2 tygodnie na wykorzystanie rabatu.

Analizując zebrane teksty reklamowe, można stwierdzić, że najczęściej rozkazników pojawia się w reklamach kosmetyków i środków higieny osobistej (niemal dwie trzecie analizowanego materiału). Obrazuje to wymagania stawiane wyglądowi fizycznemu i atrakcyjności zewnętrznej człowieka w dzisiejszych czasach. W dodatku każda osoba, kupująca dany produkt kosmetyczny, chce się poczuć po prostu wyjątkowa, piękna, pełna powodzenia i sukcesu.

Warto by w tym miejscu jeszcze dodać, że jeżeli chodzi o pozostałe tryby, to tryb orzekający z punktu widzenia perswazji jest najmniej specyficznym zjawiskiem w tekstach reklamowych. Z drugiej strony tryb ten jest dla odbiorcy przekazu reklamowego bardzo ważny, ponieważ jest nośnikiem informacji handlowych (mniej lub bardziej szczegółowych) dotyczących danego produktu lub wyrobu i przybliża go potencjalnemu klientowi. Taka charakterystyka produktu skupia się jednak wyłącznie na jego pozytywnych cechach i walorach, co możemy uznać za pewien przejaw perswazyjności. Perswazyjność ta nie jest jednak tak zasadnicza jak w tekstach reklamowych opartych na trybie rozkazującym, chodzi raczej o wskazanie pewnego określonego wycinka rzeczywistości. W związku z tym tryb orzekający jest nacechowany neutralnie, ponieważ nie wskazuje on na to, co ma klient kupić i dlaczego, ale w związku z całym przekazem reklamowym (najczęściej w trybie rozkazującym) jest pewnym wstępem lub zakończeniem, albo też „niewinną” zachętą. Upodabnia on tekst

reklamowy do innego typu tekstu, jakim może być proste ogłoszenie, informacja, notatka, instrukcja, wykład czy opowiadanie, albo też przyjmuje postać listu producenta wyrobu do potencjalnego klienta, zadowolonego klienta do innych klientów, czasami fikcyjnych nabywców lub eksperta w danej dziedzinie do (nie)zdecydowanego, potencjalnego nabywcy danego produktu. Zawsze ma charakter enumeracyjny.

Tryb przypuszczający w tekstach reklamowych występuje sporadycznie (o czym świadczy również mała ilość znalezionych przykładów), ponieważ jego użycie w związku z funkcją perswazyjną jest bardzo problematyczne. Najczęściej wprowadza on odbiorcę w świat, który jest lepszy od otaczającej go rzeczywistości lub też przekonywująco i wpływowo kreuje w przekazie reklamowym zdania będące trudne do sprawdzenia, np.: Twój kot *kupowałby* Whiskas.

2. Kategoria osoby

Kategoria osoby jest podstawowym wykładnikiem czasownika i zaimków osobowych. W przypadku czasownika, gdzie syntaktycznie uzależniona jest od podmiotu, wskazuje ona na nadawcę (osoba pierwsza), odbiorcę (osoba druga) lub kontekst aktu mowy (osoba trzecia) i ich stosunek do podmiotu wypowiedzenia, natomiast w przypadku zaimka pełni funkcję aktualizacyjną i deiktyczną, tzn. lokuje i ustosunkowuje treść wypowiedzi wobec rzeczywistości pozajęzykowej. Definiuje tak osoby lub przedmioty przedstawione w wypowiedzi poprzez ich związek z aktantami, tzn. uczestnikami aktu komunikacyjnego (nadawcy lub odbiorcy). Zatem jest to kategoria podstawowa dla czasownika, określana również mianem zaimkowej ze względu na występowanie także w zaimkach osobowych (tj. *ja*, *ty*, *my*, *wy* itd.) i dzierżawczych (tj. *mój*, *twój*, *nasz*, *wasz* itd.), a dokładniej: kategoria, w której zaimki narzucają formę osobową czasownikowi, będąc w niektórych przypadkach swoistym nacechowaniem, zwróceniem uwagi właśnie na kategorię osoby (*ja przyjechałem/to ja przyjechałem/to ja jestem tym, który przyjechał*). Uogólniając, kategoria osoby z punktu widzenia aktu komunikacji wprost wymaga wprowadzenie w przekaz reklamowy kategorii zaimka.

Komunikat reklamowy wyznacza konsumentowi przedmiot pragnienia, który jest identyczny z określonym przez reklamę przedmiotem percepcji – prezentowanym produktem. Zatem musi tu być wzięty pod uwagę indywidualizm konsumenta jako konkretnego *ty* (w reklamie bezpośredniej) lub *on* (w reklamie pośredniej), czasami też *ja* – jako kryptoreklama z zaimkiem *ja*; stąd też we współczesnej reklamie szczególną uwagę poświęca się kategorii osoby, podkreślanej przez kategorię zaimka.

Zaimki osobowe (*ja, ty, my, wy*) i dzierżawcze (*mój, twój, nasz, wasz*) są przykładem realizacji takiej perswazji językowej. Koncentracja osobowa na *ja* czy *ty*, a także *mój* czy *twój*, wytwarza subiektywizację wypowiedzi rokującą identyfikację odbiorcy. Subiektywizacja ta sama w sobie odsyła do ważności każdego jednostkowego odbiorcy przekazu reklamowego (konsumenta), co wiadać na przedstawionych przykładach:

- (39) Inni mają grzybicę. *Ja* mam Undofen Max.
- (40) dla *mnie*... dla *Ciebie*... dla *nas*... Sieć sklepów CCC.
- (41) To *nam* pasuje. McDonald's Happy Meal®.
- (42) Jesteśmy najlepszymi rodzicami dla *naszych* owoców, żebyś *ty* mogła być najlepszą mamą dla *swojego* dziecka. BoboVita.
- (43) *Ty* przygotuj warzywa, sos zrobi sałatkę grecką. Sosy sałatkowe Knorr.

Wyszczególniając, podobnie wskazywanie na atrakcyjność czegoś, co jest *moje*, nacechowane jest perswazyjnie, zwłaszcza kiedy towarzyszy temu podkreślenie *tylko moje* lub redukcja nazywania przedmiotu do samego zaimka (*ale ja wolę moje*), która bazuje na związku z przedmiotem implikującym związek przynależności, np.:

- (44) *Moje* mieszkanie już zawsze bezpieczne. Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji Warta.
- (45) Podziwia *moje* ciało... Patrzy na *moją* twarz... Ale pierwsze czego dotknie, to *moje* dłonie... Tak... dbam o nie w szczególny sposób. Nowy krem Nivea Pielęgnacja dłoni.
- (46) Jestem piękna, bo wiem, jak dbać o siebie. Odpowiednia dieta, ruch, dobre kosmetyki – to tylko część *mojej* codziennej pielęgnacji. Capivit A+E chroni i regeneruje *moją* skórę od wewnątrz. Dlatego stosuję go codziennie... to *mój* sposób na piękno.
- (47) Opona, *moja* krew. Ftalany są w niej, są we mnie. Wszyscy nieświadomie faszerujemy się szkodliwymi związkami chemicznymi. Zróbmy z tym porządek – zmieńmy szkodliwe prawo. Detox kampania.

Bardziej bezpośrednia identyfikacja odbiorcy następuje w przypadku użycia drugiej osoby liczby pojedynczej, będącej naturalną formą dialogu i zakładającej bezpośredniość aktu komunikacji, dzięki czemu – w perspektywie oddziaływania w tekście reklamowym na odbiorcę, który występuje tu jako równy nadawcy *ty* – w wyniku apelu manipulacyjnego daje się pozyskać poprzez wytworzoną bezpośrednią życzliwość nadawcy. Taka sytuacja wymaga od nadawcy wiedzy o odbiorcy, który – aby uzyskać cel – musi użyć (właśnie takiego) komunikatu z uwzględnieniem drugiej osoby. Jak podaje J. Bralczyk:

Druga osoba liczby pojedynczej to naturalna forma dla dialogu, rozmowy, zakładająca bliskość rozmówców; to także najprostsza i najbardziej sugestywna nazwa odbiorcy, który wprawdzie nie jest bezpośrednim bliskim znajomym, ale który kontaktu nie odrzuca (Bralczyk 2004: 101).

Za pomocą podmiotowego zaimka *ty* (najczęstszy zapis wielką literą: *Ty*), można by dodać, że dotyczy to także i innych form zależnych tego zaimka, akcentujemy ważność odbiorcy jako klienta oraz odwołujemy się do jego indywidualności, np.:

- (48) In Blu. Zawsze z *Tobą*.
- (49) I *Ty* też możesz schudnąć. Linea.
- (50) Tina – taka jak *Ty*. Najchętniej kupowany tygodnik poradniczy w Polsce.
- (51) Piękno jest w *Tobie*. Wystarczy je wydobyć. Dermedic Laboratorium.
- (52) Radosne chwile spędzone razem to najpiękniejszy prezent dla *Ciebie* i Twojego dziecka. Weź udział w konkursie KASI i wygraj foremkę na ciasteczka!

Zadaniem zaimka *ty* jest bazowanie na czymś, co jest bliskie odbiorcy, dzięki czemu kieruje on jego myślenie na tworzenie łączności między czymś, co jest jemu bliskie, a przedstawionym produktem lub rzeczywistością. W ten sposób reklamowany produkt staje się dla odbiorcy równie bliski.

Jednym z najczęściej występujących wyrazów w przypadku tekstów reklamowych jest również zaimek dzierżawczy *twój* (pisownia *Twój* lub *twój*; por. Rusin-Dybalska 2005), używany w przypadku odwoływania się do indywidualnych i własnościowych zależności odbiorcy oraz przy nazywaniu jego części ciała i zwyczajów czy właściwości reklamowanego produktu (np. *Twój styl życia*), np.:

- (53) Nowa perspektywa w *Twoim* wnętrzu. Meble Szynaka.
- (54) Lipofilling Effect od Dax Cosmetix. *Twój* chirurg w kremie!
- (55) Witaminy i minerały Pikovit. Sposób na sukces *Twojego* dziecka.
- (56) Bella Nova. Teraz *Twoje* ulubione podpaski w wersji zapachowej.
- (57) Zdrowie i kształt *Twoich* włosów to nowa kolekcja ultralekkich odżywek bez spłukiwania Pantene Pro-V.

Druga osoba liczby pojedynczej (wyrażona albo zaimkiem osobowym, albo pośrednio dzierżawczym) najczęściej występuje w zestawieniu z pierwszą osobą liczby mnogiej (wyrażonej zaimkiem osobowym lub pośrednio dzierżawczym), ewokując poczucie wspólnotowości (np. *Jesteś dla nas najważniejszy*) wyrażane przez komplementarność (np. *Twój majątek – nasze ryzyko*). Owo *my* to najczęściej „sztab wykwalifikowanych osób” (zazwyczaj firma), których głównym zadaniem jest zadbać o konsumenta (odbiorcę). Charakteryzuje się ono profesjonalizmem w działaniu i zapowiedzią konsekwentności, które powo-

dują redukowanie struktury komunikatu do określonych zwrotów (z reguły eliptycznych – elipsie podlega forma orzeczenia), np.:

- (58) Oto wyśmienita zupa, której nie musisz sam przyrządzać. Pełna najlepszych warzyw, które *my wybraliśmy dla Ciebie*. Przyprawiona tak, by zaskoczyć nawet najbardziej wymagające podniebienia. Sycąca, a jednocześnie niskokaloryczna. Zawiera witaminy i błonnik. Wykwintna zupa pomidorowa Knorr.
- (59) Oto wyśmienita zupa, której nie musisz przyrządzać. Z najwyższej jakości mięsem, które *my wybraliśmy i przyrządziliśmy dla Ciebie*. Pełnia idealnie skomponowanych najlepszych warzyw, które zebraliśmy w słońcu. Przyprawiona tak, by zaskoczyć nawet najbardziej wymagające podniebienia. Sycąca, a jednocześnie niskokaloryczna. Węgierska zupa gulaszowa Knorr.

Spotykana w reklamie jest również często trzecia osoba, która oznacza kogoś lub coś z kontekstu aktu komunikacji (np. *on, ona*), komu lub czemu można przypisywać różne cechy w zależności od efektu, jaki chcemy uzyskać, czyniąc z niej przedmiot gry komunikacyjnej, której efektem jest przekonanie odbiorcy do produktu. O wiele częściej pojawia się zaimek trzeciej osoby przywołujący człowieka (niż przedmiot), co wyostreza uwagę odbiorcy na treść komunikatu. Zdarza się również, że użycie zaimka trzeciej osoby jest sposobem na emocjonalne zaprezentowanie samego towaru, np.:

- (60) Zadbaj o *niego*, jak NIVEA dba o Ciebie.
- (61) SMS chat. Wieczory nie muszą być nudne. Napisz pierwsza do *Niego*.
- (62) Laguna ESPerience. Droga *jej* służy.
- (63) Be Delicius. Nowy zapach dla *niego* i dla *niej* od Donny Karan New York.

Jak widać z powyższych przykładów, w reklamie funkcję nakłaniającą pełnią wszystkie zaimki osobowe i dzierżawcze, jak również morfologiczna kategoria osoby, przy czym warto by tu dodać, że najczęściej występujące (można by rzec dominujące) są zaimki *ty* i *twój*, które są najprostszym, a zarazem najskuteczniejszym środkiem perswazji językowej, generując wrażenie bezpośredniego kontaktu i wspólnego interesu nadawcy z interesem odbiorcy, bezpośredniej relacji między nadawcą i odbiorcą.

Na podstawie przedstawionych przykładów można stwierdzić, że kategoria trybu, zwłaszcza przedstawionego tutaj trybu rozkazującego, ma za zadanie głównie przekonywać i nakłaniać potencjonalnego odbiorcę komunikatu reklamowego do kupna lub przynajmniej zainteresowania się przedstawionym produktem lub usługą. Jeśli chodzi o wykorzystane w przekazie reklamowym zaimki osobowe i dzierżawcze, można je podzielić na dwie podstawowe grupy: na zaimek osobowy *ty* i dzierżawczy *twój*, które pełnią funkcję nakłaniającą i są w akcie komunikacji skierowane na odbiorcę, a także na zaimki osobowe *ja*

i *my* oraz zaimek dzierżawczy *nasz*, które pełnią funkcję identyfikującą i są skierowane na nadawcę, wyrażając jego tradycję i długoletnie doświadczenie. Kategoria zaimka i trybu tworzy więc uniwersalny wachlarz zabiegów perswazyjnych każdego copywritera. Ich wykorzystanie zależy jednak w znacznej mierze od indywidualnej inwencji twórczej nadawcy, jego talentu i natchnienia oraz od przypadku i bieżącej chwili, które często pozwalają tworzyć teksty ze znakomitą nacechowaniem perswazyjnym. Pomagają tak stworzyć skuteczny komunikat reklamowy, który zawiera intrygująco przedstawioną obietnicę i jej uwiarygodnienie.

Literatura

- Bralczyk J. 2004: *Język na sprzedaż*. Gdańsk.
Dobrová I., 2011: *Językowy obraz świata w polskiej reklamie*, Olomouc.
Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, 1984, Warszawa.
Lewiński P., 1999: *Retoryka reklamy*, Wrocław.
Rusin Dybalska R., 2005: *Reklama a kulturowe uwarunkowania komunikacji* [w:] *Dialog kultur III*, Ústí nad Orlicí, s. 121–128.
Rusin Dybalska R., 2010: *Sekundarne gatunki mowy w reklamie*, Praha.
Skowronek K., 2001: *Reklama. Studium pragmatolingwistyczne*, Kraków.

Summary

In the article entitled *Morphological indexes of persuasion in advertisement (exemplified by chosen categories)* the problem of means of persuasion in advertisement, its effectiveness and the mechanisms that influence that effectiveness were raised. Particular attention was paid to means which are contained within the Polish grammatical structure, namely the imperative mood, personal pronouns and possessive pronouns. On the basis of examples described in the article, it can be stated that the main role of the category of the imperative mood is to convince and to persuade the recipient of the advertisement to appropriate interest in the given product or service. Today, however, simple phrases such as *buy*, *win* are too common for the recipient that is why, to make them more attractive, a substitute version of imperative appears in advertisement, which reduces persuasion to common things to discovery of the cognitive horizons of the recipient by the use of such words as *discover*, *experience*. The described pronouns, which act as persuaders, are focused on the recipient, his individualism, but they also, by the skillful use of them, emphasize the significance of the sender by expressing e.g. its long time tradition and experience. Both the imperative mood and the described pronouns form a broad range of means, which can be used as means of persuasion in advertisement.

Adam STODOLNY

Obraz inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 roku

Inwazja wojsk Układu Warszawskiego latem roku 1968 jest tematem tabu na tyle silnym, że zarówno Polacy, jak i Czesi wstydzą się na ten temat pisać, rozmawiać czy jakkolwiek wspominać. Pod pozorem „obrony socjalizmu przed zachodnim imperializmem” tak na prawdę chciano zatrzymać proces demokratycznych reform w Czechosłowacji, a tym samym nie dopuścić do osłabienia wpływów Związku Radzieckiego w tej części Europy. Czesi i Słowacy natomiast cały czas czują, że w pewnym stopniu zostali zdradzeni przez państwa, które wraz z nimi należały do Układu Warszawskiego i w nieoczekiwany sposób zbrojnie wtargnęły na ich terytorium. Wstyd i świadomość udziału w bezprawnym ataku ze strony Polaków, poczucie zdrady ze strony Czechów i Słowaków i wieloletnia okupacja, a także obowiązująca cenzura, zakazująca wypowiedziania się na temat wydarzeń w Czechosłowacji w 1968 roku, spowodowały stopniowe wypieranie tych wydarzeń ze świadomości społecznej i przeniesienie ich do sfery tabu. Tutaj pragniemy odtworzyć obraz tej inwazji i pierwszych dni okupacji, jaki został zapisany w czechosłowackiej prasie¹ w tym okresie.

¹ Materiał badawczy stanowią artykuły prasowe pochodzące z czeskiej prasy, która ukazywała się w pierwszym tygodniu od momentu wejścia wojsk Układu Warszawskiego na teren Czechosłowacji, tj. od 21 sierpnia 1968 roku. Są to dzienniki: „Mladá Fronta”, „Rudé Právo” i „Ranní vydání spojených deníků” (będące połączonym wydaniem dzienników: „Československý sport”, „Głos Ludu”, „Mladá Fronta”, „Nová Svoboda”, „Práce”, „Rudé právo” i „Večerník”) o zasięgu krajowym, „Svobodné slovo” i „Rovnost” – dzienniki związane z Brnem, stolicą Moraw, oraz „Nová svoboda” gazeta związana z Ostrawą. Jako materiał porównawczy użyty został lokalny dziennik miasta Znojmo – „Znojmsko”. Taki dobór materiałów pozwolił na przekrojowy ogląd, umożliwiając porównanie przedstawienia inwazji z roku 1968 przez dziennikarza wielkiego miasta, gdzie skutki operacji Dunaj były o wiele bardziej odczuwalne, i z punktu widzenia relacji dziennikarza małego miasteczka (takiego jak Znojmo), gdzie skutki inwazji były o wiele mniej widoczne.

INWAZJA

Do realizacji powyższego celu wykorzystamy metody pola semantycznego, którego centralnym elementem jest leksem *invaze* (*inwazja*). Jest to archisem, generujący szerokie pole semantyczne wyrazów zarówno nienacechowanych, jak i nacechowanych ekspresywnie. Należy jednak tu dodać, że wyrazy tego pola zaliczone do nienacechowanych, swoje zabarwienie ekspresywne niejednokrotnie dostają w połączeniach z innymi wyrazami dookreślającymi je (z reguły z przymiotnikami). W ten sposób stają się nacechowanymi. Jest to wynikiem sfery komunikacji, która wymaga od autora wprowadzenia takiej leksyki, wobec której odbiorca nie pozostaje obojętny.

Ponadto do pola tego należy zaliczyć także wyrazy i wyrażenia metaforyczne, ujmujące znaczenie ‘inwazja’. Są one tymi środkami językowymi, które pośrednio i często z dużą dozą perswazji ujmują dane zjawisko rzeczywistości. Ich funkcją bowiem jest nie pozyskanie odbiorcy, ale wywołanie w nim emocji, przez co także wartościują opisywane fragment wspólnej rzeczywistości.

1. Nazwy synonimiczne z nacechowaniem niejednoznacznym

Do pola semantycznego INWAZJA należą leksemy, których nacechowanie jest zależne od kontekstu. Są to:

- a) wyraz centralny: *invaze* (SS 238, 2; MF 235, 3; RVSD 1, 2; 1, 4; 3, 4; 2, 5; 1, 4; 4, 4; 5, 4, MF 238, 2; R 219, 4; RP 237, 2);
- b) wyrazy synonimiczne: – *akce* (RVSD 9, 4; 1, 2; 2, 6; 9, 4), *intervence* (RVSD 2, 6; 5, 4; 7, 8; 4, 4; 1, 4; 2, 6; 4, 4; 2, 6; 7, 8; 1, 1; 4, 4; 7, 8; MF 238, 2; SS 233, 2; 238, 3; MF 238, 2; RP 233, 1), *příchod* (MF 238, 1; RVSD 3, 1; SS 241, 2; 233, 2), *sjezd* (RP 235, 1), *vstup* (RVSD 7, 2; 2, 6; 1, 3; 1, 4; MF 232, 1; SS 238, 3; 241, 2; 234, 2; R 217, 1; 220, 1; RP 237, 2).

Statystycznie pole to przedstawia poniższa tabela.

Leksem	Ilość występowania wyrażona	
	liczbą bezwzględną	procentowo
akce	12	19,0
invaze	9	14,0
intervence	24	38,0
příchod	4	6,0
sjezd	1	1,0
vstup	14	22,0
RAZEM	62	100,0

Jak wynika z powyższej tabeli, leksemem *invaze* posiłkują wyrazy synonimiczne: *akce*, *intervence*, *příchod*, *sjezd*, *vstup*, które pełnią funkcję obiektywizacji obrazu inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Ujmują one znaczenie ‘działanie zmierzające przyjazd, przyjsie do Czechosłowacji’. Jedynie *intervence* może być kojarzone ze znaczeniem ekspresywnym, z reguły negatywnym (interwencja to naruszanie czyjejś woli), ale nie zawsze. Rysuje się zatem obraz dwupolowy: nazwy jednoznacznie obiektywne (*akce*, *příchod*, *sjezd*) – nazwy z potencjalnym skojarzeniem negatywnym (*invaze*, *intervence*, *vstup*). Ich rozkład jest jednak niejednakowy (21 : 79). Przyjrzyjmy się nazwom tego pola bliżej.

Leksem *a k c e* ‘akcja, działanie’ pozbawiony jest semantycznego nacechowania. W analizowanych artykułach występuje w połączeniu z następującymi wyrazami: *pěti socialistických zemí* ‘pięciu socjalistycznych krajów’ RVSD 9, 4; *kolektivní* ‘kolektywna’ RVSD 1, 2; *vojenská* ‘wojskowa’ RVSD 2, 6; 9, 4. Oprócz pierwszych dwóch przykładów (4 poświadczenia), gdzie celem jest wskazanie agensa, pozostałe wskazują na rodzaj działania: zbrojne działanie. W ten sposób wskazuje się na nacechowanie tego leksemu z neutralnego na zabarwiony negatywnie (działanie zbrojne – wojna – szkoda człowieka, pola: WOJNA, ZNISZCZENIE). Ponadto leksem *akce* pojawia się w kontekście wyzwalającym negatywne skojarzenia, np.: *nepřátelské vojenské akce* ‘nieprzyjacielskie wojskowe akcje’ R 218, 3; *zločinou akci* ‘przestępczą akcją’ MF 232, 2. W ten sposób sytuuje się on w polu wyrazów ekspresywnych WOJNA, ZNISZCZENIE.

Również leksem *intervence* ‘interwencja’ dopiero w kontekście powoduje konotacje ekspresywne. W badanym materiale bowiem wyraz *intervence* występuje razem z leksemami: *vojenská intervence* ‘wojskowa’ (SS 238, 3; MF 238, 2; 238, 2; RVSD 1, 4; 7, 8; 1, 4; 1, 1; 4, 4; 7, 8; RP 233, 1) i *ozbrojená intervence* ‘zbrojna’ (RVSD 2, 6). Kolokacje te mają na celu skonkretyzowanie, o jakiego rodzaju interwencję idzie, a jednocześnie odnoszą ten leksem do pól WOJNA, ZNISZCZENIE.

Wyraz *příchod* ‘przyjsie’ występuje w badanych artykułach kilkakrotnie, będąc nacechowanym synonimem okupacji ze względu na ujęcie go w kontekście wojsk Układu Warszawskiego.

Podobnie leksem *sjezd* ‘zjazd’ (*vojska SSSR, PLR, MLR, BLR, NDR*) nie ma nacechowania ekspresywnego. Jednak w badanym materiale *sjezd* jest dookreślony skrótami nazw państw-okupantów: SSSR – Svaz sovětských socialistických republik (ZSRR), PLR – Polská lidová republika (PRL), MLR – Maďarská lidová republika (WRL), BLR – Bulharská lidová republika (BRL), NDR – Německá demokratická republika (NRD). Z kontekstu nie da się jednoznacznie powiedzieć, że chodzi o najazd, ale w połączeniu z datą zjazdu

wojsk w Czechosłowacji otrzymuje on nacechowanie ekspresywne. Zatem ma on charakter eufemizmu, podobnie jak wyraz *příchod*.

W analizowanym materiale dość często występuje leksem *vstup* 'wejście'. Jednak kontekst wskazuje, że tylko jedno użycie można uznać za pozytywne określenie inwazji. Jest to *včasný vstup* 'wejście w odpowiednim momencie' (RVSD 9, 4). Zatem wejście to można traktować jako wejściem za wczasu, prewentywne i chroniące przed złem, jednak jest wypowiedziane przez rzecznika wojsk ZSRR, co nacechowuje je negatywnie.

Odpovědný tajemník sovětského výboru Obránců míru Michail Kotov prohlásil, že včasný vstup vojsk pěti socialistických zemí do Československa zmařil uskutečnění revanšistických plánů Bonnu (RVSD 9, 4).

2. Nazwy synonimiczne z nacechowaniem negatywnym

Inicjalnym, symbolicznym momentem inwazji jest przekroczenie granic. Ten moment został nazwany wprost: *okupanti překročili hranice* (RVSD 2, 1); *porušení hranic Československa Sovětským svazem a jeho spojenci* (R 217, 2); *vojska pěti států překročila hranice a obsazují nás* (RP 235, 2). Jest to więc owe symboliczne wykorzystanie momentu przejścia granic z jednej strony do rozpoczęcia okupacji, a z drugiej do opisu inwazji widzianej jako zjawisko negatywne. Ten aspekt inwazji jest bardzo często prezentowany na łamach czeskiej prasy. Wskazują na to takie choćby leksemy, jak:

- a) leksem centralny i jego derywaty: *agrese* (MF 235, 3; R 218, 1; 218, 4; 219, 2; 219, 3; RP 233, 2; 236, 2; 236, 2; RVSD 2, 3; 3, 1; 4, 2; 4, 3; 4, 4; 5, 4; 6, 4; 6, 5; 7, 2; 7, 8; 8, 2; 8, 5; 9, 2; 9, 4; SS 233, 2), *agresivní* (RP 235, 2; MF 232, 2; RVSD 9, 1), *agresor* (SS 233, 1; R 218, 3; RVSD 1, 1),
- b) wyrazy synonimiczne: *napadení* (RP 236, 2), *postup* (RP 235, 1), *přepadení* (RVSD 5, 2; 4, 4), *úder* (SS 233, 4), *útok* (MF 243, 3; 231, 1; RVSD 1, 2), *vniknutí* (RVSD 5, 2), *vpád* (MF 235, 3; 231, 1; 235, 3; 240, 2; 244, 3; RVSD 1, 4; 1, 5; 3, 1; 3, 4; 4, 2; 4, 4; 5, 4; 6, 3; 6, 5; 7, 6; 8, 2; 8, 3; 8, 5; 9, 1; 9, 2; 9, 4; R 217, 4; SS 238, 3; R 219, 3), *vstup* (RVSD 1, 5), *vrhnoutí* (RVSD 6, 5), *zásah* (RVSD 1, 4; 1, 5; 2, 1; 2, 3; 2, 6; 2, 7; 3, 4; 5, 2; 8, 1; 8, 4; 9, 3; R 217, 1; 218, 3; 220, 1; RP 233, 1; 234, 2; 235, 1; 237, 1; SS 238, 3; 241, 1; 241, 2; MF 238, 3), *zrada* (SS 233, 1).

Statystycznie pole to przedstawia poniższa tabela.

Leksem	Ilość występowania wyrażona	
	liczbą bezwzględną	procentowo
agrese	41	35,0
agresivní	3	2,4
agresor	3	2,4
napadení	2	1,6
postup	1	0,8
přepadení	2	1,6
úder	1	0,8
útok	3	2,4
vníknutí	1	0,8
vpád	30	25,3
vrhnoutí	1	0,8
zásah	30	25,3
zrada	1	0,8
RAZEM	119	100,0

Do powyższych rzeczowników włączono jeden przymiotnik *agresivní*, który występuje w analizowanym materiale jako „zastępnik” słowa *agrese*. Jednak jeśli nawet pominiemy go, to i tak proporcje pozostałych wyrazów pojawiających się w tym polu nie zmieniają się.

Już na pierwszy rzut oka widać, że wśród wyrazów tego pola zasadnicze określenie nacechowane silnie negatywnie inwazji oddają słowa: *agrese*, *vpád* i *zásah*. Wszystkie pokazują na działanie wbrew woli zainteresowanych i silne poczucie krzywdy. Podkreślają to również takie leksemy, jak: *zrada*, *vrhnoutí*, *útok* czy *přepadení*. Spójrzmy na ich znaczenie.

Mimo że wyraz *agrese* ‘agresja’ w większości występuje samodzielnie, to w badanym materiale łączy się także z wyrazami również nacechowanymi pejoratywnie: *násilná* ‘brutalna’ (RVSD 4, 2; 6, 5; 5, 4); *nejhrubší* ‘najgrubsza’ (RP 236, 2); *nezákonná* ‘bezprawna’ (RVSD 3, 1); *vojenská* ‘wojskowa’ (RVSD 4, 2); *sovětská* ‘sowiecka’ (R 218, 4; 219, 2; RVSD 8, 5; SS 233, 2; RP 236, 2), *zrádných spojenců* ‘zdradliwych sprzymierzeńców’ (RVSD 6, 4). Leksemy: *násilná*, *nejhrubší*, *nezákonná* i *vojenská* określają nie tylko charakter agresji, ale i jej cechy. Ważnym elementem jest to, iż są one tylko i wyłącznie negatywne, przez co zwiększają nacechowanie wyrazu podstawowego. Ponadto połączenia z leksemami *sovětská* i *zrádných spojenců* wskazują na sprawcę agresji.

Tak jak w przypadku słowa *agrese*, tak samo wśród wyrazów pochodnych dodanie kolejnego leksemu ma zwiększyć nacechowanie wyrażenia.

nia leksykalnego. W badanym materiale znajdziemy np. *agresivní: čin* ‘czyn’ (RP 235, 2), *přepad* ‘najazd’ (MF 232, 2), *vpád* ‘inwazja, dosł. wpadnięcie’ (RVSD 9, 1). Ma to na celu wzmocnienie negatywnego znaczenia całego wyrażenia i odwołanie się do leksemu *agrese*.

Synonimiczne leksemy *přepadení* ‘napaść’ i *napadení* ‘napaść’ w badanym materiale występują kilkakrotnie i są synonimami wyrazu *invaze*, lecz w przeciwieństwie do niego są jednoznacznie silnie negatywnie nacechowane. Leksem *napadení* w badanym materiale łączy się z agensem napaści i występuje w wyrażeniu *napadení sovětskými vojsky* ‘napaść wojsk sowieckich’ (RP 236, 2). Natomiast wyraz *přepadení* podkreśla sytuację napadniętych (RVSD 5, 2; 4, 4).

W opracowywanym materiale synonimem inwazji jest także leksem *postup* ‘natarcie’. Analizowane artykuły zawierają tylko jedno wyrażenie z wyrazem *postup*, a mianowicie: *nezákonný postup* ‘bezprawne natarcie’ (RP 235, 1). Poprzez dodanie elementu *nezákonný* zyskuje ono jednoznaczne nacechowanie negatywne. Ze względu zaś na znaczenie tekstowe (frekwencja = 1) zostało ono zakwalifikowane do nazw nacechowanych negatywnie.

Wyraz *útok* ‘atak’ występuje także w wyrażeniach leksykalnych: *zákeřný útok* ‘podstępny atak’ (SS 233, 4) i *nepřátelský útok* ‘nieprzyjacielski atak’ (MF 243, 3; 231, 1). Wprowadzenie dalszego silnie nacechowanego negatywnie leksemu powoduje także wzmocnienie jego nacechowania pejoratywnego.

Leksem *vpád* ‘najazd’ oprócz samodzielnego występowania wchodzi w skład innych wyrażień: *hrubý, ozbrojený vpád* ‘ciężki, zbrojny najazd’ (MF 235, 3; 235, 3; 231, 1; RVSD 4, 2) i *sovětský vpád* ‘sowiecki najazd’ (RVSD 3, 1; RVSD 4, 4). Leksem ten również wskazuje na negatywne ujęcie obrazu inwazji z roku 1968.

Słowo *vniknutí* ‘wdarcie’ w prasie pojawia się wraz z leksemem *násilné* ‘brutalne’ (RVSD 5, 2), dzięki któremu uzyskuje silne nacechowanie negatywne.

Drugim spośród najczęściej występujących negatywnie nacechowanych leksemów w tej grupie jest *zásah* ‘ingerencja’. Można by go uznać za określenie neutralne, jednak pojawia się ono w wyrażeniach, które jednoznacznie wyrażają negatywną ocenę zjawiska. W badanym materiale bowiem leksem *zásah* występuje wraz z leksemami: *hrubý* ‘ordynarny, chamski’ (RVSD 9, 3), *nezákonný* ‘bezprawna’ (RVSD 1, 5; 2, 6), *ostrý vojenský* ‘ostra wojskowa’ (R 218, 3), *ozbrojený* ‘zbrojna’ (RVSD 2, 3), *vojenské a policejné* ‘wojskowe i policyjne’ (SS 233, 4), *mocenský* ‘mocarstwowa’ (RVSD 8, 4), *Sovětský vojenský* ‘sowiecka wojskowa’ (RVSD 2, 6). Ma to na celu określenie charakteru ingerencji, ale też przypisanie go konkretnemu agresorowi, Związkowi Radzieckiemu.

3. Nazwy metaforyczne

W tej grupie nazw i wyrażen nazywających inwazję roku 1968 w Czechosłowacji znalazły się określenia, które należy zaliczyć do metafor albo do grupy wyrazów resemantyzowanych na potrzeby tekstu. W tym drugim przypadku są to przede wszystkim wyrażenia ironiczne. Różnią się one od pierwszych tym, że w sposób peryfrastyczny opisują inwazję, wskazując na zjawiska pozytywne.

Do wyrażen metaforycznych zaliczymy m.in. *hrozba tanků* ‘groźba czołgów’ (RVSD 5, 2), które podkreśla obraz czołgów stacjonujących w Czechosłowacji, a które były głównym narzędziem inwazji. Do wyobraźni przestrzennej odwołuje się wyrażenie *obkličování sovětskými vojsky* ‘okrażanie sowieckimi wojskami’ (RVSD 3, 4). Użycie terminologii wojskowej (*obkličování* ‘okrażanie’) stwarza tu poczucie beznadziejności, braku wyjścia. Podobne wrażenie sprawia odwołanie się do wielkich liczb, np.:

Do Československa vpochoďovalo 12 sovětských divizí v počtu asi 180 000 mužů. Polsko, Maďarsko, Bulharsko a NDR se intervence zúčastňují jen symbolicky – s 20 000 vojáky (RVSD 5, 4).

Przestawiony tutaj moment wmaszerowania (*vpochoďovat*), wejścia tak dużej ilości wojsk Układu Warszawskiego do małej Czechosłowacji musi przytłoczyć odbiorcę tego tekstu i wywołać podobne uczucie, jak *obkličování sovětskými vojsky*. Jest to nic innego, jak *hrubé porušení naši suverenity* ‘ordynarne naruszenie naszej suwerenności’ (RVSD 5, 3). Naruszenie suwerenności otrzymuje tutaj nacechowanie negatywny poprzez połączenie go z wyrazem *hrubé*, który przywołuje też znaczenie *násilné* ‘czynione gwałtem’.

Warto tu zwrócić uwagę również na przywołanie metafory, nawiązującą do metafor biblijnych. Wyrażenie *jidášsky líbající* ‘judaszowskie pocałunki’ (RVSD 6, 3) jest podkreśleniem synonimu biblijnej zdrady, ale tu zdrady przez wielu Judaszów:

Nuže zas přišla doba válečných strojů a válečných lidí, kteří chvilkou předtím nás jidášsky líbající, pojednou v noci vtrhli do našich domovů [...] (RVSD 6, 3).

W analizowanym materiale występują także ironiczne określenia, pełniące funkcję synonimu inwazji. W większości przypadków mają one swoje graficzne wyróżnienie za pomocą cudzysłowu. Powoduje to, że ironia jest łatwa do odczytania. Do ironicznych określeń inwazji należą: »*osvobození*« ‘oswobodzenie’ RVSD 9, 2; »*osvoboditelská*« *role Sovětské armady* ‘oswobodzicielska rola armii sowieckiej’ RVSD 4, 3; »*osvobozující počiny*« *spojenecké armády* ‘oswobadzające dokonania sojuszniczego wojska’ (SS 238, 3), np.:

Ti se ohanějí výroky presidenta Svobody, přitom však naprosto souhlasí s „osvobozením“ ČSSR tanky spojeneckých armád (RVSD 9, 2).

Dohromady je prý nás, kteří nejsme přesvědčení o osvoboditelské roli Sovětské armády, asi tisíc lidí. (RVSD 4, 3).

Na kontě okupace je dále 10 zraněných. To jsou výsledky „osvobozujících počinů“ spojenecké armády. (SS 238, 3).

Reasumujúc wykorzystanie leksyki nacechowanej ekspresywnie, możemy powiedzieć, że obraz inwazji wojsk Układu Warszawskiego przedstawiony jest jednoznacznie: jako krzywda, którą wyrządzono narodowi czeskiemu i słowackiemu. Mimo że użyto do tego celu leksemów neutralnych, to jednak usytuowane je w kontekście jednoznacznie negatywnym i to leksyką lub wyrażeniami skrajnie ekspresywnymi (*zrada, vtrhnoutí, útok, přepadení, agrese, vpád, zásah* czy frazeologizm *judaszowskie pocałunki*). Również wyrazy z pozor nienacechowane (jak np. *akce, intervene, příchod, sjezd, vstup*) dostają negatywnego zabarwienia dzięki kolokacjom, które je dookreślają.

Należy też zauważyć, że obraz ten nie ma wyszukanych form poetyckich. Są to z reguły określenia dosadne, często niewybredne. Metaforyzacja pojawia się sporadycznie i odwołuje się do sposobów języka potocznego (działa na wyobraźnię przestrzenną). Zatem są to opisy konkretne.

OKUPACJA

Inwazja w nocy z 20/21 sierpnia 1968 roku dopiero rozpoczynała trudne dni dla narodu czeskiego i słowackiego. Wprawdzie niektóre wojska opuściły Czechosłowację w październiku, a niektóre do 11 listopada 1968 r., to jednak większość wojsk radzieckich na mocy porozumienia między ZSRR a Czechosłowacją pozostała aż do 1989 roku, zapewniając stabilizację życia społecznego w tym kraju na zasadach określonych przez Kreml.

W czeskiej literaturze przedmiotu słowo *okupacja* odnosi się – w tym przypadku – do okresu stacjonowania wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji od 20 sierpnia – 11 listopada 1968 r., co jest zgodne ze słownikowym rozumieniem tego leksemu:

okupace 1. obsazení, zabrání, nejč. cizího státního území; zábor, okupování: nacistická okupace Československa (*Slovník spisovného...* 1989, t. 3, s. 541).

Ta definicja słowa *okupace* ma swoje potwierdzenie w zgromadzonym materiale:

Okupanti se snažili obsadit kasárnu v Jemnici. Nebyli však do kasáren vpuštěni. Přesto však obsadili muniční skladiště (MF 235, 4).

V Mexico City, kde budou letos olympijské hry, byla velká demonstrace proti okupaci Československa (SS 234, 2).

Včerejší plenární zasedání krajského výboru ÚV KSČ projednálo stav vznikly okupaci naší země vojsky Varšavské smlouvy (R 217, 1).

V těchto dnech se okupace dožívám podruhé (RSVD 4, 2).

4. Nazwy synonimiczne z nacechowaniem niejednoznaczny

W badanym materiale pojawiły się wyrazy, które trudno zakwalifikować do grupy wyrazów jednoznacznie nacechowanych ekspresywnie. Chodzi o wyrazy, które nazywają rzeczywistość, wyzwalając emocje negatywne. Wyraz *okupace* w badanym tekście występuje bardzo często i w dodatku otwiera pole wyrazowe wyrazów pochodnych:

- a) wyraz centralny i jego derywaty: *okupace* (MF 232, 2; 235, 1; 237, 1; 237, 2; 237, 3; 237, 3; 238, 1; 238, 2; 238, 3; 240, 1; 240, 3; 243, 3; R 217, 1; 217, 2; 217, 3; 217, 4; 218, 1; 218, 2; 218, 3; 218, 4; 219, 1; 219, 2; 219, 3; 219, 4; 220, 1; 220, 2; RP 233, 1; 233, 2; 235, 1; 235, 2; 236, 1; 236, 2; 237, 2; RVSD 1, 1; 1, 2; 1, 3; 1, 4; 1, 5; 1, 6; 2, 1; 2, 2; 2, 3; 2, 4; 2, 5; 2, 6; 2, 7; 3, 1; 3, 2; 3, 3; 3, 4; 4, 1; 4, 2; 4, 3; 4, 4; 5, 1; 5, 2; 5, 3; 5, 4; 6, 2; 6, 3; 6, 4; 6, 5; 7, 2; 7, 3; 7, 4; 7, 5; 7, 6; 7, 8; 8, 2; 8, 3; 8, 4; 8, 5; 9, 1; 9, 2; 9, 3; 9, 4; SS 233, 2; 233, 3; 233, 4; 234, 2; 238, 1; 238, 2; 238, 3; 238, 4; 238, 5), *okupační* (RVSD 2, 5; 4, 1; 4, 2; 5, 1; 6, 2; 9, 2; R 217, 3; SS 233, 4; 234, 2; 238, 2), *okupantský* (MF 235, 3; RVSD 6, 3),
- b) wyrazy synonimiczne: *intervence* (MF 235, 3; 237, 3; 243, 5), *obsazení* (SS 233, 2; 234, 2; 238, 1; 238, 2; 238, 4; RVSD 1, 4; 1, 5; 1, 6; 2, 1; 2, 2; 2, 3; 2, 6; 2, 7; 3, 1; 4, 4; 5, 1; 5, 4; 8, 3; 8, 5; 9, 4; R 218, 3; 219, 4; 220, 2; RP 233, 1; 233, 2; 235, 1; 237, 2), *pobyt* (MF 244, 3; RVSD 8, 2), *přítomnost* (MF 237, 3; 238, 1; RVSD 4, 4; 7, 4; R 219, 3; 220, 1, RP 236, 2), *zásah* (R 217, 2; SS 238, 2; MF 237, 1, 238, 2).

Statystycznie pole przedstawia poniższa tabela.

Leksem	Ilość występowania wyrażona	
	liczbą bezwzględną	procentowo
okupace	338	85,1
okupační	8	2,0
okupantský	2	0,5
obsazení	39	9,8
pobyt	2	0,5
přítomnost	8	2,0
RAZEM	397	100,0

Jak wynika z tabeli, pole to nie jest zbyt rozbudowane, choć ilościowo duże. Zawiera bowiem tylko trzy derywaty i trzy wyrazy synonimiczne. Wskazuje to na chęć jednoznacznego nazwania tego fragmentu rzeczywistości przez dziennikarzy. Spójrzmy na semantykę poszczególnych wyrazów.

W badanym materiale stan zajęcia Czechosłowacji i pozostawania w niej wojsk Układu Warszawskiego wbrew woli Czechów i Słowaków nazywany jest najczęściej wprost leksemem *okupace*. W tym przypadku nie chodzi o wyzwianie w odbiorcy emocji negatywnych, ponieważ to wyzwala otaczająca rzeczywistość, ale o niestosowanie eufemizmów, czym można by częściowo wytłumaczyć stan, w którym znalazła się Czechosłowacja po 20 sierpnia 1968 r. Z tego względu wyraz ten i jego pochodne stanowią najczęściej pojawiający się leksem odnoszący się do wydarzeń roku 1968 r. (348 jednostek leksykalnych, przy czym drugi w kolejności jest *agrese* – 41 poświadczeń).

Wyraz *okupace* oprócz samodzielnego występowania jest też częścią innych wyrażen, które mają za zadanie spotęgowanie negatywnego charakteru semu OBCY NAJAZD, ZAJĘCIE TERENU PRZEZ OBCYCH. Materiały prasowe, które zostały tu poddane analizie, zawierają połączenia wyrazu *okupace* z następującymi leksemami: *pražská* ‘praska’ (MF 235, 1), *sovětská* ‘sowiecka’ (SS 238, 3; RVSD 4, 4; 5, 2; 5, 4; R 219, 4), *vojenská* ‘wojskowa’ (R 217, 2; RVSD 2, 1), *vojsky pěti států Varšavské smlouvy* ‘wojskami pięciu państw-sygnatariuszy Układu Warszawskiego’ (RVSD 1, 1). Pierwsze z tych połączeń odnosi się do miejsca: *pražská okupace* – wyrażenie metonimiczne (Praga jako stolica utożsamiana jest z całym krajem):

Naši redakci dokonce posílil kolega z pražské redakce, který nás informoval o průběhu pražské okupace (MF 235, 1).

Dalsze dwa połączenia mają na celu wskazanie agensa okupacji, a mianowicie sowietów i Układ Warszawski. Ostatnie połączenie *vojenská okupace*, tak jak w przypadku wyrażenia z leksemem *invaze*, ma na celu ukazanie charakteru okupacji.

Podobne zwroty wyrazowe tworzą derywaty archisemu pola. W analizowanych materiałach *okupační* występuje w połączeniu z następującymi wyrazami: *orgány* ‘władze’ (RVSD 5, 1), *režim* ‘reżym’ (RVSD 5, 1; 9, 2), *den* ‘dzień’ (R 217, 3), *mašinerie* ‘maszyneria’ (SS 233, 4), *situace* ‘sytuacja’ (RVSD 2, 5), *vojenské orgány* ‘administracja wojskowa’ (RVSD 4, 1), *vojstva* ‘wojska’ (SS 234, 2), *síly* ‘siły’ (RVSD 6, 2), *sprava* ‘administracja’ (SS 238, 2), *soldateska* ‘żołdactwo’ (RVSD 4, 2). Zatem okupacyjnymi nazwane są elementy aparatu zarządzania państwem (*orgány, režim, síly, sprava*) i wojskowości (*mašinerie, vojstva, vojenské orgány*), a także rzeczywistość dnia codziennego (*den, situace*). Takie połączenia mają za zadanie ukazanie powszechności, wszechobec-

ności okupacji i sfer, jakie obejmuje: od władz, poprzez wojsko, jego zachowanie, na życiu codziennym skończywszy.

Również drugi wyraz pochodny – *okupantský* – w badanym materiale nie występuje samodzielnie, ale w połączeniach z następującymi wyrazami: *zákrok* ‘interwencja’ (MF 235, 3) i *Pravda* ‘czasopismo „Pravda”’ (RVSD 6, 3). W pierwszym przypadku *okupantský zákrok* jest synonimem leksemu *okupační* i oznacza ‘działania wykonywane przez okupantów’, natomiast w drugim przypadku (*okupantská Pravda*) odwołuje się ono do znaczenia ‘należący do władzy współpracującej z okupantem’ i odnosi się do komunistycznego dziennika, wydawanego na terenie ZSRR, który nosił nazwę „Prawda”.

Oprócz leksemu *okupace* i jego pochodnych w badanym materiale występują także nazwy synonimiczne należące do pola semantycznego OKUPACJA. Jak można było się przekonać na podstawie definicji słownikowej, są to wyrazy zamienne (synonimy niemal pełne, całkowite). Z tego względu bardzo często występują one samodzielnie, pełniąc funkcję stylistyczną.

Leksem *obsazení* ‘zajęcie, okupacja’ jest drugim pod względem częstotliwości występowania leksemem synonimicznym okupacji. W analizowanym materiale występuje 38 razy samodzielnie, a także w wyrażeniu *vojenské obsazení* ‘wojskowa okupacja’ (RVSD 2, 2). Tak jak w przypadku innych leksemów tej grupy, połączenie to ma na celu uściślenie charakterologiczne poprzez wyszczególnienie cechy, że jest to okupacja przeprowadzona przez wojsko, np.:

Wyraz *pobyt* ‘pobyt’ pojawia się jedynie w dwóch eufemistycznych i synonimicznych wyrażeniach: *pobyt cizích vojsk* ‘pobyt obcych wojsk’ (MF 244, 3) i *pobyt vojsk Varšavské dohody* ‘pobyt wojsk Układu Warszawskiego’ (RVSD 8, 2). Wskazują one jedynie na fakt obecności obcych wojsk w Czechosłowacji, nie odnosząc tego faktu do aksjologii (ten sem zawiera leksem *cudzy*).

Również w przypadku wyrazu *přítomnost* ‘obecność’ chodzi o wyrażenia oparte na strukturze „leksem podstawowy + wojska obce/Układu Warszawskiego” i odnoszące się do samego aktu bytności wojsk okupacyjnych. Są to: *přítomnost vojsk Varšavské smlouvy* ‘obecność wojsk Układu Warszawskiego’ (MF 238, 1; RVSD 4, 4; 7, 4) i *přítomnost cizích vojsk* ‘obecność obcych wojsk’ (R 219, 3; 220, 1; MF 237, 3; RP 236, 2). Ważnym elementem tych wyrażen jest ich statyczność. Brak jakiegokolwiek działania nie implikuje zatem żadnego nacechowania.

5. Nazwy synonimiczne nacechowane negatywnie

Oprócz nazw kontekstowo niejednoznacznie nacechowanych ekspresywnie badany materiał zawiera także nazwy jednoznacznie nacechowane negatywnie. Niektóre z nich wykazują wyjątkowo silne nacechowanie negatywne, podszyte

cynizmem bądź ironią, co jeszcze mocniej uwydatnia negatywne znaczenie danego leksemu bądź wyrażenia. W polu tym znalazły się wyrazy:

- a) wyraz centralny: *okupace* (R 217, 3; 217, 4; 220, 1; SS 233, 2; 234, 2; RVSD 1, 2; 1, 4; 1, 5; 1, 6; 2, 2; 4, 1; 4, 4; 5, 4; 5, 4; 6, 3; 7, 2; 7, 4; 8, 4; 8, 5; MF 232, 1; 232, 2; 235, 3; 237, 1; RP 233, 1; 233, 2; 236, 1; 236, 2; 237, 2),
- b) wyrazy synonimiczne: *agrese* (RVSD 4, 1; 4, 4; 6, 5; 7, 8; RP 233, 2; SS 233, 3; MF 232, 2; 235, 3; R 219, 4; 220, 1), *agresivní* (R 219, 4), *násilí* (RVSD 2, 2; 4, 2), *obsazení* (RVSD 2, 5; 8, 3; RP 233, 1; 236, 2; R 219, 2; MF 238, 2), *zásah* (MF 238, 2; RVSD 8, 5; SS 233, 4), *zločin* (RVSD 4, 4), *zrada* (MF 235, 2; 240, 2).

Statystycznie pole to przedstawia poniższa tabela

Leksem	Ilość występowania wyrażona	
	liczbą bezwzględną	procentowo
<i>okupace</i>	48	57,1
<i>agrese</i>	17	20,2
<i>násilí</i>	4	4,7
<i>obsazení</i>	8	9,5
<i>zásah</i>	3	3,5
<i>zločin</i>	1	1,2
<i>zrada</i>	3	3,5
RAZEM	84	100,0

Przyjmując, że wyraz *okupace* nazywa stan, w jakim znalazł się kraj po 20.08.1968 r., uznajemy go jako wyraz jednoznacznie nienacechowany, dopiero wyrażenia, które tworzy on z wyrazami nacechowanymi negatywnie, zaliczamy do tego pola. Zatem statystyka w powyższej tabeli wskazuje na niewielkie subpole wyrazów nacechowanych względem subpola wyrazów jednoznacznie nienacechowanych, nazywających stan zajęcia Czechosłowacji przez wojska Układu Warszawskiego.

W analizowanych artykułach wyraz *okupace* występuje w połączeniach z różnymi leksemami, których celem jest nadanie negatywnego nacechowania całemu wyrażeniu. W analizowanym materiale bowiem wyraz *okupace* występuje w połączeniach z leksemami: *brutální* ‘brutalna’ (R 220, 1; SS 234, 2), *haněbná* ‘haniebna’ (RVSD 7, 2; 5, 4), *hrubá* ‘ordynarna’ (RVSD 8, 5), *ilegální* ‘nielegalna’ (RVSD 1, 4), *krutá, zločinná doba* ‘okrutny czas przestępstw’ (RVSD 6, 3), *násilná* ‘brutalna’ (RVSD 1, 2; 1, 4; 4, 4; 1, 5; 1, 5; 1, 5; 8, 5; MF 235, 3; 232, 1; 232, 2; R 217, 4; 217, 3; RP 233, 2; 233, 2; 236, 2; SS 233, 2), *neblahá* ‘nieszczęsna’ (RVSD 1, 6), *nespravedlivá* ‘niesprawiedliwa’

(RVSD 1, 5), *nezákonná* ‘nielegalna’ (RP 236, 2; 233, 1; RVSD 7, 4; 1, 2; 1, 4; 5, 4), *nezákonná a překvapivá* ‘nielegalna i zaskakująca’ (RVSD 1, 6), *nezákonná* ‘nielegalna’, *brutální* ‘brutalna’ (RP 237, 2; MF 237, 1), *protizákonná* ‘bezprawna’ (RVSD 6, 4), *strástiplná* ‘rozpaczliwa’ (RVSD 8, 4), *tvrdá vojenská* ‘twarda, wojskowa’ (RP 236, 1), *zákeřná* ‘zdradziecka’ (MF 237, 1; R 220, 1; SS 234, 2; RP 237, 2).

ČSSR protestuje proti okupacy, která je protizákonná (RVSD 6, 4).

Jinak by nebylo možno pominout fakta, která jasně prokazují, že před zákeřnou okupací byla na území ČSSR normální situace [...] (SS 234, 2).

Dokonce i v nenormálních podmínkách, které vznikly v naší zemi, nikoliv v důsledku vymyšlené kontrarevoluce, ale v důsledku nezákonné, brutální okupace maší země [...] (SS 234, 2).

W powyższych wyrażeniach okupacja odnosi się do sfery prawnej (*ilegální, nespravedlivá, nezákonná*), do sfery cech ludzkich (*brutální, hanebná, násilná, neblahá, nezákonná, zákeřná*), wojskowości (*tvrdá vojenská*), a także do wymiaru czasowego (*krutá, zločinná doba*). Ta swoista antropomorfizacja sprawia, iż okupacja jest bliższa żywej istocie niż wydarzeniu. Sprawia to, że zaczyna się ją pojmować jako człowieka z całym wachlarzem złych cech, które można jemu przypisać.

Leksem *agrese* ‘agresja’ ujmuje również znaczenie ‘okupować wbrew czyjejś woli’. Wówczas charakteryzuje zjawiska, z którymi się „łączy” (np. zachowanie ludzkie, kierowanie, rządzenie, zarządzanie, organy administracji itp.). Chociaż sam jest silnie nacechowany negatywnie, to wchodząc w związki wyrazowe, jeszcze bardziej zwiększa swoje nacechowanie pejoratywne. Występuje bowiem w następujących wyrażeniach: *agrese a násilí* ‘agresja i przemoc’ (RVSD 6, 5), *agrese a nepřátelské řádění okupantů* ‘agresja i nieprzyjacielski szal okupantów’ (RVSD 4, 4), *agrese a okupace* ‘agresja i okupacja’ (RP 233, 2), *sovětská agrese* ‘sowiecka agresja’ (MF 235, 3; R 219, 4; RVSD 7, 8); *vojenská agrese* ‘agresja wojskowa’ (RVSD 4, 1; SS 233, 3). Wymienione wyrażenia opisują charakter okupacji (przemoc, szal), a także sprawcę, czyli wojsko, a nawet konkretne wojsko.

Leksem *násilí* ‘przemoc’ w analizowanych artykułach traktowany jest jako synonim leksemu *okupace* z tą różnicą, że jest silniej nacechowany negatywnie. W badanym materiale występuje w następujących połączeniach: *násilí a barbarství* ‘przemoc i barbarzyństwo’ (RVSD 2, 2), *brutální násilí* ‘brutalna przemoc’ (RVSD 4, 2), *násilí otevřené a organizované* ‘otwarta i zorganizowana przemoc’ (RVSD 4, 2), *jejích násilí* ‘ich [Sowietów] przemoc’ (RVSD 4, 2). Występowanie tego wyrazu w powyższych połączeniach ma za zadanie spotęgowanie jego negatywnego nacechowania. Wyrażenie *jejích násilí* bezpośrednio odnosi do działań wojsk okupacyjnych (dokładnie wojsk radzieckich),

które nazwane są nie wprost, ale za pomocą zaimka dzierżawczego *ich*. Dopiero kontekst precyzuje jego znaczenie.

Jednym z najpełniejszych synonimów okupacji jest wyraz *obsazení* ‘zajęcie’. Tak samo jak leksem *okupace*, *obsazení* nie jest jednoznacznie nacechowany ekspresywnie. Zatem negatywnego znaczenia nabiera on dopiero w połączeniu z innymi leksemami. W badanych artykułach wyraz *obsazení* występuje wspólnie z następującymi wyrazami: *zákeřné* ‘zdradzieckie’ (RVSD 2, 5), *barbarským způsobem* ‘barbarzyńskim sposobem’ (R 219, 2), *obrovskou vojenskou mocí* ‘ogromną wojskową siłą’ (MF 238, 2), *násilné* ‘gwałtem’ (RVSD 8, 3; RP 233, 1), *protiprávní* ‘bezprawne’ (RP 236, 2). Prawie wszystkie określenia *obsazení* odnoszą się bezpośrednio do charakteru okupacji. Wszystkie one konotują obraz dynamiczny i pełny brutalności.

Okupacja w analizowanym materiale przedstawiana jest także za pomocą leksemu *zločin* ‘zbrodnia, przestępstwo’. W analizowanych artykułach wyraz *zločin* wzbogacony jest o następujące przymiotniki: *brutální* ‘brutalny’ (RVSD 4, 4), *bezohledný* ‘pozbawiony skrupułów, bezwzględny’ (RVSD 6, 4). Zastosowana tu antropomorfizacja okupacji sprawia, iż nacechowanie tych leksemów staje się bardziej odczuwane i wyobrażalne, ponieważ odnosi się do sfery dobrze znanej każdemu odbiorcy, a dodatkowo poprzez nadanie cech ludzkich staje się ona jako bardziej „namacalna”.

Również kilka użyć wyrazu *zrada* ‘zdrada’ należy zaliczyć do pola znaczeniowym leksemu *okupace*. Oprócz samodzielnego występowania (MF 240, 2), pojawia też w połączeniach z wyrazami: *zákeřná* ‘zdradliwa, zdradziecka’ (MF 235, 2), *zákeřnou ránou* ‘zdradziecką raną’ (MF 233). Oba mają na celu podkreślenie znaczenia zdrady ‘oszukanie kogoś, niedotrzymanie umowy’.

6. Wyrażenie metaforyczne

Podobnie jak w wyrażeniu *obsazení barbarským způsobem* (R 219, 2), tak i tutaj mamy nawiązanie i porównanie okupacji do barbarzyństwa: *barbarská akce sovětského svazu a dalších čtyř států Varšavské smlouvy* (MF 232, 2). Najważniejszym elementem metafory *barbarská akce sovětského svazu* jest barbarzyństwo, które niesie ze sobą bardzo silny ładunek ekspresji i konotacji z tym leksemem związanych. W tym kontekście jest to niewątpliwie określenie pejoratywne, mające na celu napiętnowanie sprawców okupacji. Ten ładunek emocji jest skierowany nie tylko przeciwko zjawisku, ale przede wszystkim przeciwko jego sprawcom, armii radzieckiej i armiom Układu Warszawskiego. Wyróżnienie Związku Radzieckiego i postawienie go przed szeregiem innych państw członkowskich ma na celu ukazanie roli, jaką odgrywa on w tej „barbarzyńskiej akcji”.

W określeniu *cizí nadvláda* ‘cudza władza zwierzchnia’ (RVSD 4, 2) rząd czechosłowacki przedstawiony jest jako niesamodzielny, jako wykonujący polecenia okupanta (nawiązanie do czasów II wojny światowej). Ważnym elementem tej metafory jest obcość, którą wyzwała opozycję „obcość – swojskość”. W dodatku to ów obcy narzuca władzę, co powoduje zwiększenie negatywnego nacechowania całego wyrażenia.

Zwrot *hrozba děl, tanků a raket pěti států Varšavské smlouvy* ‘groźba dział, czołgów i rakiet pięciu krajów Układu Warszawskiego’ (MF 238, 1) przedstawia okupację jako groźbę, a nie jako wydarzenie, które już ma miejsce, ale jako potencjalny akt. Zastąpienie wojsk czy żołnierzy działami, czołgami i rakietami dodatkowo wprowadza element dehumanizacji. W tej metaforze groźni nie są ludzie, ale maszyny, które zakłócają spokój dnia codziennego.

Chápeme jejich obtížné postavení ovlivněné hrozbou děl, tanků a raket pěti států Varšavské smlouvy (MF 238, 1).

7. Wyrażenia ironiczne i sarkastyczne

Analizowany materiał ukazuje także opisy okupacji przedstawione w sposób ironiczny. Nie jest to ironia ukryta, lecz w większości przypadków ukazana wprost za pomocą znaków interpunkcyjnych. W tych przypadkach ma ona na celu zabezpieczenie redakcji gazety przed nieporozumieniem i nieprawidłowym odczytaniem przekazu, a także uznaniem gazety za popierającą okupację. Materiał zawiera następujące przykłady wyrażen ironicznych: »*bratrská*« *okupace* ‘„braterska” okupacja’ (MF 235, 2) i »*přátelství*« *Sovětského svazu* ‘„przyjaźń” Związku Radzieckiego’ (MF 235, 2; RP 236, 2). W pierwszym z przykładów niespójność zachodzi na linii „braterskość – okupacja”, oksymoroniczne zestawienie tych dwu zjawisk to żart z proklamowanej przez władze ZSRR braterskiej jedności państw socjalistycznych. W drugim wyrażeniu leksem *přátelství* został użyty ironicznie, tzn. potraktowany jako synonim słowa *okupace*, przez co niezgodność zachodzi na poziomie semantycznym.

Oprócz wypowiedzi ironicznych w badanym materiale występują także wypowiedzi sarkastyczne, które różnią się od wypowiedzi ironicznych brakiem wydzielenia z tekstu znakami interpunkcyjnymi, a także dosłownością. Do sarkastycznych wypowiedzi należą: *bratrská pomoc těch, kteří pošlapávají lidská práva* ‘braterska pomoc tych, którzy deptają prawa człowieka’ (MF 238, 2), a także *SSSR otáčí ručičky dějin zpět* ‘ZSRR obraca rączki historii do tyłu’ (MF 235, 3).

Analizowany materiał obejmuje jedno pozytywnie nacechowane określenie okupacji. Pojawia się ono we wspólnym wydaniu kilku gazet czeskich jako

przedruk z rosyjskiego wydania „Pravdy”: *akt obrany socialismu v Československu vojenskými silami Varšavské smlouvy* ‘akt obrony socjalizmu w Czechosłowacji wojskowymi siłami Układu Warszawskiego’ (RVSD 4, 4). Zostało ono opatrzone komentarzem, w którym podkreśla się fakt, że pochodzi ono z gazety radzieckiej. W ten sposób ujęto sarkazm wypowiedzi.

9. Wyrażenia nawiązujące do II wojny światowej

Osobną grupą wyrażen stanowią wyrażenia porównujące okupację roku 1968 do okupacji hitlerowskiej z lat 1938–1945. W badanym materiale występują następujące przykłady: *připomíná německou okupaci* ‘przypomina niemiecką okupację’ (RVSD 3, 4), *situace je srovnávána s hitlerovskou okupací* ‘sytuacja jest porównywana do hitlerowskiej okupacji’ (MF 235, 3). Takie przedstawienie okupacji ma na celu spotęgowanie emocji negatywnych, jakie wywołuje samo zjawisko okupacji wśród starszej części czeskiego społeczeństwa. Porównanie bowiem do poprzedniej, bardzo krwawej i brutalnej okupacji nadaje jej szerszy kontekst historyczny, przez co metafora staje się jeszcze bardziej wyrazista. Potwierdza to zgromadzony materiał:

Tak nepostupovali ani němečtí fašisté v roce 1939 (MF 235, 2).

Všechny Izraelské listy přinášejí komentáře k událostem v Československu a jednomyslně odsuzují čin sovětského svazu, který srovnávají s nacistickou okupací v roce 1939 (RVSD 6, 4).

* * *

Reasumując, możemy powiedzieć, że obraz inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację z 1968 roku, zawarty w czeskiej prasie tamtego okresu, nie jest obrazem jednorodnym zarówno pod względem opisu, jak i pod względem obiektów w nim opisywanych. Składa się na niego wiele pomniejszych obrazów obiektów od samej inwazji począwszy, poprzez najeżdżcę, a na najechanym skończywszy. Każdy z opisywanych obiektów składa się także z mniejszych podgrup, które razem dają pełniejszy ogląd rzeczywistości utrwalonej w języku. Należy przemyśleć na nowo, czy wytworzony przez nas obraz inwazji z 1968 roku był i jest całkowicie negatywny.

Obraz inwazji, jaki wyłania się z niniejszej analizy, jest jasny: był to ból i cierpienie bezprawnie i bezpodstawnie zadane narodom czeskiemu i słowackiemu. Krzywda, z jaką nie potrafili i nie chcieli się pogodzić, a tym bardziej zrozumieć. Zwłaszcza że została ona zadana niespodziewanie i to przez tych, którzy tak gorliwie zapewniali o swym braterstwie i oddaniu. Czescy dziennikarze w artykułach ukazujących się na łamach ówczesnej prasy czeskiej o in-

wazji wypowiadali się w różnoraki sposób. Ale jakkolwiek by nie przedstawiali tego wydarzenia, jej obraz był zawsze negatywny. Takim określeniom jak: *agresja, atak, napaść* czy *wtargnięcie* towarzyszyły przydawki potęgujące negatywny wydźwięk tych wyrazów. Inwazja w swym obrazie jest brutalna, sprzeczna z prawem, a dodatkowo dokonana gwałtem. Jeśli sama w sobie taka nie jest, to wszystko dookoła niej jest właśnie takie, co sprawia, że i ona jest tak odbierana. Jeśli o inwazji nie mówi się otwarcie źle, to mówi się o niej ironicznie, w szyderczym półuśmiechu, który ma tylko odwrócić uwagę od zaciśniętych pięści. Inwazja przedstawiona jest dosadnie, bez poetyzowania czy metaforyzowania. Dla ludzi o niej piszących była czymś tak niechcianym, iż nie potrafili mówić o niej inaczej niż wprost.

Okupacja jako naturalna kontynuacja każdej inwazji jest tak samo niechcianą, co inwazja. Różnica polega na jej przewidywalności. Wiadomym jest, że prędzej czy później ona na nastąpi. Dlatego też obraz okupacji wojsk Układu Warszawskiego nie jest aż tak negatywny. Ponadto jest statyczny, skupiony na opisie sprawców, czyli wojsk Układu Warszawskiego i największej armii wchodzącej w jej skład, wojskach sowieckich.

Okupacja nazwana zostaje po imieniu. Czesi nie potrzebowali eufemistycznych określeń na to, co dzieje się w ich państwie. Dobrze wiedzieli, czym jest pobyt wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji i nie próbowali nazywać tego inaczej, choć wojska okupacyjne nazywały to „braterską pomocą”. Otaczająca ich rzeczywistość była wystarczająco brutalna. Czesi porównują okupację roku 1968 do okupacji nazistowskiej z 1938 roku. Nietrudno znaleźć paralele pomiędzy jednym a drugim wydarzeniem, kiedy oba były równie ciężkim doświadczeniem, kiedy to cudze wojsko zajmowało Czechy.

Wykaz skrótów

MF	„Mladá fronta”
NS	„Nová svoboda”
R	„Rovnost”
RP	„Rudé právo”
RVSD	„Ranní vydání spojených deníků”
SS	„Svobodné slovo”

Literatura

- Bartmiński J., 2006: *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Benčík A., 1998: *Rekviem za Pražské jaro. Důvěrná informace o přípravě a provedení intervence Varšavské pětky v Československu 1968*, Třebíč.
- Grzegorzycowa R., 2004: *Punkt widzenia nadawcy w znaczeniu leksemów*, [w:] *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 161–176.

- Kardela H., 1990: *Ogdena i Richardsa trójkąt uzupełniony, czyli co bada gramatyka kognitywna*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 109–128.
- Krawczyk A., 1998: *Praska wiosna 1968*, Warszawa.
- Pajórek I., 1998: *Polska a »Praska Wiosna«. Udział Wojska Polskiego w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 r.*, Warszawa.
- Slovník spisovného jazyka českého*, 1989, Praha.
- Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost*, 2003, Academia, Praha.
- Słownik czesko-polski*, 2010, red. J. Siatkowski, M. Basaj, Warszawa.
- Whorf B. Lee, 2002: *Język, myśl i rzeczywistość*, Warszawa.
- Wokół »Praskiej Wiosny«. Polska i Czechosłowacja w 1968 r.*, 2004, red. Łukasz Kamiński, Warszawa.
- Zahradníček T., 2011: *Polské poučení z prážského jara. Tři studie s dějin politického myšlení 1968–1981*, Praga [tu szczególnie s. 14–17 i 69–88].

Summary

To summarise, it can be said that the image of the Warsaw Pact's armies invasion of Czechoslovakia in 1968 presented in Czech press of those times is not homogenous neither by its description nor by objects described. It consists of many minor objects' starting with descriptions of the very invasion, the invader and the invaded at the end. Each of the objects characterised is composed of smaller subgroups. Together they give a deeper look on the reality established in a language. It is crucial to rethink anew whether the picture of the invasion in 1968 was and is entirely negative.

The picture of the invasion emerging from this analysis is clear: it was lawless and groundless pain and suffering inflicted to the Czech and Slovak nations. It was harm they couldn't and didn't want to accept and understand especially because it was inflicted by those who assured them of their brotherhood and devotion. Czech journalists expressed their opinion on the invasion in various ways in the articles coming out in columns of then Czech press. But whatever the presentation was, its picture was always negative. Expressions such as: *aggression*, *attack* or *intrusion* were accompanied by attributes intensifying the negative sound of these words. The invasion in its description is brutal, against the law and, additionally, violent. If it is not so itself, then everything else around it is. It results in perceiving it this way. If the invasion itself is not discussed openly badly then it is talked about ironically, with a sneer as a mean of diversion from clenched fists. The invasion is presented bluntly, without poetising or metaphorising. For those who wrote about it the invasion was so unwanted that they couldn't talk about it in any other than a direct way.

Occupation as a natural continuation of every invasion is as unwanted as the very invasion itself. The only difference is the predictability. It is known that it takes place sooner or later. Therefore, the picture of the occupation of Warsaw Pact's armies is not so negative. Apart from that, it is static, focused on a description of the offenders – Warsaw Pact's armies and the biggest army included – the Soviet troops.

The occupation is called by its name. The Czechs did not need any euphemisms to describe what was happening in their country. They were fully aware of the meaning of the Warsaw Pact's army's presence in Czechoslovakia and they did not try to call it any other way, although the occupying troops would call it a "fraternal help". The reality surrounding them was brutal enough. The Czechs compare the invasion from 1968 to the Nazi invasion in 1938. It is not difficult to find a parallel between these two events as they both were a very tough experience with an "alien army" occupying the Czech Republic.

Literaturoznawstwo

Magdalena GILICKA

Komunikacyjne aspekty myśli fenomenologicznej

Fenomenologia jest z pewnością trudna i wymaga wysiłku ze strony badacza i odbiorcy, ale fenomenologia zarazem zdolna jest wydobyć nas zarówno z bezkrytycznego dogmatyzmu pojęciowej filozofii, jak i ze sceptycyzmu teorii, których cała mądrość polega na negowaniu zagadnień jedynie interesujących w filozofii. Fenomenologia wreszcie zdolna jest obudzić w nas potrzebę bezpośredniego obcowania z rzeczywistością, zwłaszcza z rzeczywistością człowieka, i może odsłonić przed naszymi oczyma całe bogactwo tej rzeczywistości i pozwolić na jej ukochanie.

(R. Ingarden, *Z badań nad filozofią współczesną*)

Fenomenologia to bez wątpienia jeden z najbardziej inspirujących nurtów, przynależących do współczesnej filozofii. Jej inicjatorem był niemiecki filozof, oponent psychologizmu, Edmund Husserl. Aby określić ramy husserlowskiej teorii znaczenia, które nierozdzielnie wiąże się z komunikacyjną funkcją języka, a tym samym z komunikacyjną pragmatyką, należy w pierwszej kolejności przybliżyć centralne punkty fenomenologicznego nurtu.

Husserl stworzył prąd filozoficzny, będący eidetyczną, transcendentalną nauką. Jej zasadnicze kwestie oscylują wokół zagadnienia czystej świadomości. Ta z kolei posiada dwa zasadnicze przymioty: sens oraz intencjonalność. Przez transcendentalną fenomenologię filozof rozumiał „teorię przejawiania się przedmiotów w świadomości” (Moryń 1998: 7, 20–21). Co kryje się pod pojęciem samego transcendentalizmu? W *Erfahrung und Urteil* podaje następujące jego wyjaśnienie:

Pod pojęciem transcendentalny nie powinno się rozumieć nic innego, jak zainicjowany przez Descartesa oryginalny motyw pytania o ostateczne źródło wszelkich tworów poznawczych, mo-

tyw namysłu poznającego nad sobą samym i własnym życiem poznawczym, w którym wszystkie obowiązujące go twory naukowe dokonują się celowo, zachowywane są jako dorobek, który był i będzie wykorzystywany (Husserl 1954, cyt. za Moryń 1998: 12).

Twórca fenomenologii zmagał się ze znalezieniem takich fundamentów wiedzy, aby jej poznanie stało się prawomocne. Dlaczego? W innej swojej rozprawie, mianowicie w *Philosophie als strenge Wissenschaft*, udziela w tej kwestii odpowiedzi. Filozofia, nazywana „królową nauk”, nie spełniła wcześniej przypisanych jej ról. Ta, która miała być dla człowieka „nauczycielką życia”, która miała pomóc mu interpretować rzeczywistość, nie osiągnęła miana „nauki” i to „nauki ścisłej”. Wobec braku spójności rozpadła się na wiele nurtów, szkół, systemów. Jednym z powodów nienaukowości filozofii, zdaniem niemieckiego fenomenologa, był brak w jej „poczynaniach” radykalizmu. Czego dotyczy się owy radykalizm? Otóż filozofia zajmuje się badaniem podstaw wszelkiego bytu i źródeł wszelkiego poznania. W związku z tym musi ona dysponować takim zapleczem metodologicznym, aby mogła oprzeć się na stabilnych fundamentach. Skoro dotąd nie wypracowała sobie takich fundamentów, nie może posunąć się dalej, iść naprzód, a tym samym jako nauka ścisła nawet nie zaczęła się jeszcze rozwijać.

To właśnie bezpośrednie dane stanowią punkt wyjściowy w procesie poznania. Prawomocna wiedza „kryje się” po prostu w samych rzeczach. Znalazło to odzwierciedlenie w hasle *Z powrotem do rzeczy!* (*Zurück zu den Sachen!*) (Galewicz 2002: 17–19). Sens tej idei doskonale odzwierciedlił uczeń Husserla, Roman Ingarden:

Należy we wszelkich sferach przedmiotów – jakimi by one zresztą były – „doświadczać”, tzn. dotrzeć do bezpośrednich danych przedmiotów badania i poddać się im, czyli ująć je tak i w tych samych granicach, w jakich te dane same pretendują do tego (Ingarden 1963: 293).

Dlatego też sam Husserl postulował, by rzetelność filozofii opierała się głównie na sztuce bezzałożeniowego opisu, wywiedzionej ze skrupulatnej analizy, opartej na intuicji (Galewicz 2002: 19). I tutaj również swemu mistrzowi wtóruje Ingarden:

Jednym z podstawowych dążeń fenomenologów jest umieć – we wszelkich możliwych sferach przedmiotów – widzieć przedmiot i jego właściwości dokładnie w takich danych bezpośrednich, w jakich on się jawi w doświadczeniu, tudzież same te dane widzieć takimi, jakimi one są same w sobie i dopiero na podstawie naocznego obcowania [podkreślenie – M.G.] z przedmiotem tworzyć o ile możliwości jasne i adekwatne pojęcia, a nie pozostawać w dziedzinie pojęć, [...] docierać do przedmiotów i ujmować je sub specie tych pojęć (Ingarden 1963: 299–300).

Ingarden, jak przystało na wiernego ucznia, doskonale wyczuł charakter Husserlowskich rozważań. W ślad za getyngieńskim profesorem imał się trudnego zagadnienia konstytucji przedmiotu w procesie poznania. Również trzymał

się zdania, iż poznający nie może koncentrować się na zastanych znaczeniach. Te, które są mu już znane, relacje między nimi, nie powinny być obiektem zainteresowania fenomenologa, gdyż taka droga poznania może zwieźć go na manowce, spowodować „inicjację niekończących się, bo zawikłanych dyskusji oraz walk o słowa”. Sednem fenomenologicznej metody jest takie użycie języka, aby poprzez jego zasoby (określenia, porównania, przykłady), obserwator mógł obiekt spostrzeżenia po prostu *dojrzeć*. Bo przecież nie sposób go przedstawić choćby poprzez trywialny zwrot „to biurko”. Przedmiot, będący nam dany samoobecnie, należy ująć posiłkując się „szeregiem znaczeń, o ile możliwości jak najbardziej naocznych (*anschaulich*)”.

Głównym celem owych zabiegów jest przebycie przez poznającego trudnej drogi, wiodącej od samych znaczeń przedmiotów, a prowadzącej do przedmiotów samych. Należy tym samym „wzbudzić” u słuchającego akt bezpośredniego widzenia¹.

Jak rozumieć w tym wypadku owe „naoczne obcowanie”? Jak Husserl pojmował naoczność, posiadającą wymienioną na wstępie rozważań cechę eidetyczności? Otóż *eidos* stanowi „idealną cechę ogólną”, będącą w opozycji do pochodnych własności empirycznych. Jest ono pewnym „co”, które przynależy obowiązkowo do przedmiotu indywidualnego. Jednak *eidos* nie jest każdą zinterpretowaną ogólną własnością indywidualnego obiektu. Ta cecha stanowi jego *eidos*, która poprzez naoczność eidetyczną pretenduje w sposób „zakamuflowany” do tytułu naukowego lub doświadczalnego kryterium (Moryń 1998: 16).

Naoczność eidetyczna, czyli intuicja, odnosi się do „wszelkiej świadomości źródłowo prezentującej”. Tutaj dany obiekt jest uchwytywany „wprost” w przeżyciu świadomym; „wprost”, czyli jawi nam się jako cielesnie samoobecny (Galewicz 2012: 24). Sam twórca fenomenologii w *Badaniach logicznych* podkreśla:

Każde spostrzeżenie charakteryzuje intencja uchwytywania swego przedmiotu jako obecnego w cielesnej samoobecności. Tej intencji odpowiada spostrzeżenie o znakomitej doskonałości [...] (Husserl 2000: 444 cyt. za Witowska 2012).

Jak zaznacza M. Moryń, w tym wypadku użycie określenia „cielesnie” nie oznacza charakteru materialnej obecności przedmiotu. Np. istoty również mogą prezentować się w ten sposób (Moryń 1998: 74). Tylko jak dotrzeć do *eidos*? Gruntem dla naoczności eidetycznej są *akty naoczności indywidualnej*. Końcową fazę stanowi naoczność zmysłowa. Zatem, by uzyskać możliwość naocznego uchwycenia *eidos*, które w indywidualnym obiekcie się ujednostkawia, na-

¹ APANK. Sygn. KIII-26. Materiały Romana Ingardena. Część I. Jednostka 86/6. Odczyt w Polskim Towarzystwie Filozoficznym, wygłoszony na posiedzeniu w Wiedniu, grudzień 1914, k.1 [w:] Głombik 1999: 37–138.

leży w pierwszej kolejności ująć w naoczności sam ów przedmiot. Naoczność eidetyczna może dotyczyć się przedmiotów rzeczywiście istniejących, jak i tych, które stanowią obiekt aktów wytwórczej wyobraźni (Galewicz 2012: 24).

Rozumując za Wł. Galewiczem:

Na przykład, jeżeli na podłożu widzenia jakiegoś konkretnego przedmiotu barwnego i rozciągniętego udało nam się trafnie uchwycić konieczny związek między rozciągłością jako taką i barwnością jako taką, to trafność tego uchwycenia nie zostanie przekreślona nawet wtedy, gdy się okaże, że widząc ów konkretny przedmiot przeżywalimy halucynację (Galewicz 2012: 25).

Ważny punkt Husserlowskich wywodów stanowi zagadnienie czystej świadomości, a także nierozzerwalnie z nią związane redukcje fenomenologiczne. Niemiecki fenomenolog wyróżnił dwie fazy redukcji fenomenologicznych: redukcję zwaną eidetyczną, która polega na uchwyceniu istoty świadomości, będącej częścią przyrody oraz redukcję transcendentálną, mającą rację bytu dopiero po usunięciu ze świadomości jej empirycznych korelatów. Odwołując się do drugiego etapu redukcji należy zauważyć, iż ima się ona zarówno świata, jak i świadomości. Istnienie realnego świata (a także poznającego go podmiotu) nie zostaje tutaj zanegowane – bo ten bez wątpienia istnieje, lecz zostaje on „ujęty w nawias” (*epoché*). Tym samym następuje odejście od nastawienia naturalnego (Moryń 1998: 20). Redukcja transcendentálna, ujmując za Wł. Galewiczem, przyczynia się do następującego podziału rzeczywistości: czysta świadomość i wraz z nią czyste, transcendentálne Ja jako spełniacz jej aktów i ją konstytuujące. Oba składają się na *immanentną sferę czystej podmiotowości* (Galewicz 2012: 28). Jak podaje Katarzyna Witowska: Ja, które zapewnia jedność strumieniowi świadomości, zawsze stanowi nieodłączny element przeżycia (Witowska 2012: 2). Husserl określa je następująco:

Ego uchwytuje siebie jednak nie tylko, jako płynące w postaci strumienia życie, lecz również jako Ja, które przeżywa to i owo i żyje refleksyjnie (*durchlebe*) w tym lub owym *cogito* jako *to samo Ja* (Husserl 1982: 94, cyt. za Witowska 2012: 5).

Drugi komponent tego podziału stanowi *transcendentálna sfera świata*. W tej relacji istnienie czystej świadomości jest całkowicie nieuwarunkowane jego istnieniem. Jednak nie jest to obustronna relacja, gdyż świat nie może istnieć bez czystej świadomości (Galewicz 2012: 28–29).

Więc co jest podstawowym celem owej redukcji? Z odpowiedzią znów przychodzi Ingarden, który podkreśla, iż służy ona:

[...] w rozumieniu Husserla do odkrycia tak zwanej przez niego „czystej świadomości”. Pokazuje się bowiem, że mimo zastosowania tej *ἐποχή* do całego świata realnego [...], do ewentualnie istniejącego Boga, do światów różnych przedmiotów idealnych, np. matematycznych, pozostaje jeszcze jedna sfera bytu *in d y w i d u a l n e g o*, choć „irrealnego” (jak mówi Husserl), sfera czystej świadomości, która nie zostaje objęta redukcją fenomenologiczną. Tę sferę bytu chce poznać fenomenologia – i to za pomocą poznania apriorycznego (Ingarden 1988: 363).

Tak jak czysta świadomość nie podlega żadnym redukcjom, tak nie podlegają jej również istoty immanentne – *eidos*. Oba te „składniki” ujawniają się po zabiegach redukcyjnych. Transcendentalna zależność: ego – cogito – cogitatum wytycza eidetyczno-immanentny obszar badawczy czystej świadomości. Grunt badań stanowi intencjonalność, którą wykorzystuje się do analiz celujących w istotę konstytucji (schemat „ego – cogito – cogitatum” nie odnosi się w całości do obszaru intencjonalności; Husserl podzielił intencjonalność na aktową i nieaktową, które w całości wytyczają *pole naoczności transcendentalnej świadomości*). Szerzej: weryfikacji poddaje się obustronne eidetyczne relacje, zachodzące między treścią i aktowością czystej świadomości. Wnioskując należy wskazać, iż intencjonalność jest podstawowym aspektem czystej świadomości. Nierozzerwalnie wiąże się z zagadnieniem konstytucji, w toku której ma miejsce nadawanie sensu. Jak podkreśla M. Moryń – nobilitację stanowi „ustanawianie sensu poprzez ujęcie go w akcie”. Jak łatwo zauważyć sfera czystej świadomości zajmuje szczególne miejsce wśród fenomenologicznych rozważań. Jako byt absolutny o zamkniętej strukturze, nienaruszalny przez „żadną rzecz”, nie podlega czasowo-przestrzennym uwarunkowaniom. Niezwykle ważnym aspektem czystej świadomości jest pełniona przez nią funkcja konstytucji sensu. Ona także stanowi o jego prawomocności (Moryń 1998: 20–25, 44).

Zainteresowania Husserla tematyką intencjonalności były owocem inspiracji koncepcjami mistrza twórcy fenomenologii, F. Brentano. W odróżnieniu od swego mentora, Husserl postanowił wykroczyć poza rozumienie intencjonalności jako „mentalnej inegzystencji obiektu”. W *Badaniach logicznych* podał dwie cechy charakteryzujące intencjonalność. Są to: zawieranie się przedmiotu w akcie i sposób, w jaki ów przedmiot zostaje uświadomiony. Wykraczając poza tezę Brentano, niemiecki myśliciel sądził, iż skierowanie przedmiotowe może odznaczać się pewną stałością w odniesieniu do przedmiotu intencjonalnego, ale realizacja ta nie cechuje się wyłącznością. Mimo tej stałości uwaga poznającego może „rozchodzić się” na inne składowe obiekty.

Intencjonalność uwagi można przyrównać do stożka światła – jest to promień intencji, który przy niezmiennym skierowaniu przedmiotowym może „przesuwać się” po swym przedmiocie (Moryń 1998: 42–44).

Jak rozumieć istotną dla teorii znaczenia intencjonalność? Ta niepodzielnie wiąże się z Husserlowską teorią noematu oraz zaznaczoną już koncepcją sensu. W myśl Husserla każdy akt posiada „swój” przedmiot (realny bądź irrealny), będący psychicznym fenomenem.

Przedmiot ten przejawia się w określony sposób (sposób spostrzeżeniowy, wyobrażeniowy, przypomnieniowy itp.) zawsze jednak w formie treści przeżycia (Husserl 1982: 94).

M. Moryń zwraca uwagę na istotne rozróżnienie; nie wolno nam utożsamiać pojęcia intencjonalności z „przedmiotowym skierowaniem”, które wiąże się z ustanawianiem sensu. Intencjonalność jest po prostu „świadomością czegoś”, w której system noez naprowadza na uchwycenie noematu. Przytoczony wyżej sens Husserl definiował jako „intencjonalny przedmiot w jak”. Składa się on (sens) na warstwę noematu dlań podstawową, w jego skład wchodzi noematyczne określenia. Jest przedmiotem domniemanym, treścią czystej świadomości. Powyższe charakterystyki odnoszą się do sensu noematycznego, zwanego inaczej przedmiotowym (Moryń 1998: 42–44, 51).

Przedmiot w „jak” swoich określeń, zwany inaczej „zbiorem orzeczników” oraz „czyste x”, jako „coś” składają się na budowę tegoż sensu. Zbiorowi orzeczników przypisana jest funkcja deskryptywna. W tejże funkcji „odsłaniają się” przedmiotowe określenia. „Momenty deskryptywne” określają również sposób ujmowania aktowego przedmiotu. Z kolei czyste x pełni rolę identyfikatora przedmiotu uchwyczonego przez dany akt. Funkcje obu składników sensu nie zająbiają się ze sobą (Paśniczek 1987: 29).

W myśl teorii Husserla każde znaczenie jest jednocześnie sensem, ale nie odwrotnie (Moryń 1998: 96). Jak wiemy zagadnienia te ściśle wiążą się z aspektami lingwistycznymi. Z jednej strony z istotą samego języka, w drugim kontekście z jego funkcją komunikacyjną.

Aby odnieść się do Husserlowskiej teorii znaczenia należy znów wrócić do kwestii intencjonalności i modyfikacji z nią związanych. Dalekosiężne wnioski w tej materii wysunął również polski fenomenolog.

Husserl posiłkując się pojęciem znaczenia zdefiniował dwie teorie intencjonalności. Jedną – wczesną – w *Badaniach logicznych*, drugą w *Vorlesungen über Bedeutungslehre*. Obie teorie zasadniczo różnią się między sobą (Chrudzimski 2012). W odpowiedniej kolejności wyglądają one następująco:

Podmiot S kieruje się intencjonalnie na przedmiot P za pomocą znaczenia Z=df. Podmiot S spełnia mentalną intencję (noezę) o konkretnej, mentalnej treści (materii) T, zaś Z stanowi intencjonalny korelat (noemat) owej treści T (Chrudzimski 2012: 1).

Pierwsza z teorii traktuje znaczenie jako idealne. To abstrakcyjne istoty egzemplifikujące się w immanentnych spostrzeżeniach podmiotu. Jak zaznacza St. Judycki, znaczenie z okresu *Badai logicznych* jest rozumiane jako abstrakcyjna istota, która „powstaje” w odpowiednich aktach mentalnych, nie powstaje drogą zewnętrzną, drogą ujmowania go w akcie. W związku z tym „znaczenia realizujące się w umyśle mogą istnieć same w sobie poza umysłem nawet wtedy, gdy faktycznie nie dokonuje się żadna tego rodzaju egzemplifikacja” (Judycki 2012). Jednakże w późniejszym okresie Husserl zmienił swoje stanowisko twierdząc, iż znaczenia nie są nam dane w sposób aż tak skomplikowany. Stąd przeformułowanie pierwszej teorii, która zmienia charakter znaczenia. W myśl drugiej koncepcji znaczenie traci charakter idealny. Wspomagając się koncepcją

noezy oraz noematu traktuje on znaczenie jako „to, co intendowane w akcie jako takie, wzięte jako takie”. Jak się okazuje także druga z definicji zawiera „usterki”, bowiem niejasne jest w niej usytuowanie noematu, jeśli idzie o intencjonalne odniesienie. Jak podaje A. Chrudzimski noemat można pojmować w trojaki sposób. Traktując go jak przedmiot Meinongowski, „byłby [...] w tym ujęciu czymś, co musiałoby istnieć (czy zachodzić) w świecie”. Byłby to warunek trafności intencji, a noemat stanowiłby jej cel. Inne oświadczenia Husserla każą jednak pojmować noemat jako „zapośredniczenie” intencji, a jeszcze inne wyjaśnienia filozofa nasuwają rozumienie noematu jako „przedmiotu wytworzonego w jakiś sposób przez akt świadomy” (Chrudzimski 2012: 1–2).

Rozterki dotyczące się właściwego rozumienia noematu w pismach Husserla postanowił rozwiązać Ingarden. Przytaczając jego analizy intencjonalności należy wskazać na schematyczną relację: „akt – przedmiot czysto intencjonalny – przedmiot intencjonalny aktu”, gdzie owy przedmiot czysto intencjonalny stanowi odpowiednik noematu. W odróżnieniu od swojego mistrza Ingarden nie wyróżnia w przedmiocie czysto intencjonalnym czystego x, raczej koncentruje się na drugim członie – na roli deskryptywnej. W budowie przedmiotu czysto intencjonalnego polski filozof wyróżnia dwa aspekty: „zawartość” oraz „strukturę intencjonalną”. Odmienne, co do wywodów twórcy fenomenologii, Ingarden teorię przedmiotu czysto intencjonalnego odnosi do przedmiotów bytowo heteronomicznych (Pańniczek 1987: 32). Dlatego też – także w opozycji do drugiej teorii intencjonalności Husserla – przedmiot intencjonalny jest wytworem aktu. W związku z tym „nie może on być rozumiany jako przedmiot aktu wzięty tak, jak jest on w akcie domniemany” (Chrudzimski 2012: 2). Ingarden w *O dziele literackim* podaje następującą charakterystykę przedmiotu czysto intencjonalnego:

[...] czysto intencjonalny przedmiot w całości swego bytu i uposażenia jest mimo swej transcendencji zdany na istnienie, uposażenie i sposób spełnienia odnośnego aktu świadomości. [...] Ale właśnie w tym byciu zdanym na akty świadomości, [...] w braku prawdziwie twórczej siły czystej świadomości, jaką my, ludzie, w naszych przeżywaniach zdolni jesteśmy realizować, tkwi ostateczny argument za tym, że czysto intencjonalny przedmiot jako taki, sam w sobie jest „niczym” w sensie autonomii bytowej (Ingarden 1988: 185).

Ale to nie wszystkie, dokonane przez polskiego filozofa, modyfikacje Husserlowskiej teorii. Wyjściowa koncepcja intencjonalności, którą podał Husserl w *Logische Untersuchungen*, ujmowała znaczenie jako *species*. Stanowiło ono w tej sytuacji idealny gatunek mentalnej intencji. Intencja ta ma łączyć się z używanymi przez nas słowami. Intencjonalność mentalna jest, co istotne, wcześniejszą w stosunku do intencjonalności czysto językowej, co pociąga za sobą stan, w którym „nadawanie znaczenia słowu odbywa się przez skojarzenie go

z odpowiednim mentalnym aktem, a znaczenie nadane w ten sposób słowu będzie po prostu znaczeniem tego aktu”.

Jednak Ingarden znów wchodzi w polemikę z Husserlem: znaczenia nie mogą mieć idealnego charakteru z racji tego, iż poddawane są różnorodnym „przeobrażom” (Chrudzimski 2012: 6–7). W tym miejscu należy choćby przytoczyć fragment Ingardenowskiej pozycji *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*:

Znaczenia nazw nie są przedmiotami idealnymi, gdyż [...] sama ich budowa [...] domaga się nawet ich zmiany w poszczególnych kontekstach [podkreślenie – M.G.]. [...] Znaczenia słów są pewnymi przez nas (nasze intencje) kształtowanymi wytworami [podkreślenie – M.G.], które przybierają taką czy inną postać zależnie od celu [podkreślenie – M.G.] przyświecającego nam przy ich tworzeniu (Ingarden 1972: 510).

W ślad za A. Chrudzimskim wypada wskazać, iż odpada tutaj traktowanie intencjonalności czysto językowej jako pochodnej w stosunku do intencjonalności mentalnej. Są przecież sytuacje w życiu codziennym, gdy pomimo odmiennych intencji mentalnych posługujemy się słowami, mającymi „to samo znaczenie”. Chcąc jednak utrzymać w mocy ważność owej mentalnej intencji polski fenomenolog uważa, iż znaczenie, mimo tego, że ulega modyfikacjom, nie zmienia się. Pojawia się istotny problem: jak to się dzieje, że mimo ruchomości znaczeń, jesteśmy w stanie się porozumieć? Jak jest w tym względnie możliwa interpersonalna komunikacja? Przecież zgodnie z Ingardenowskim założeniem, znaczenia ulegają przemianom w wyniku odmienności intencji mówiącego. W odpowiedzi na tę uwagę Ingarden czerpiąc z teorii zawartej w *Badaniach logicznych* Husserla wyprowadza zagadnienie pojęcia idealnego (jako niezwykle ważnego składnika znaczenia specyficznie językowego). Owe pojęcie ma być determinantą, jeśli idzie o znaczenia słowa. Pojęcia idealne są analogatami do idealnych znaczeń, stworzonych przez niemieckiego badacza. Nie odnoszą się one w koncepcji Ingardena do naszych, będących niestabilnymi, intencji, lecz po prostu do samych przedmiotów. Sytuacja taka pociąga za sobą zapewnienie „intersubiektywności”, co powoduje, iż „w trakcie komunikacji językowej możemy więc [...] ustalić »do czego naprawdę się odnosimy«”. Tym samym Ingarden dokonał przewrotu koncepcji getyngeskiego profesora: podmiotowość idealnych bytów ulega „przetransponowaniu” na ich przedmiotowy aspekt. Znaczenie w odniesieniu do idealnego pojęcia (idei) stanowi jego „częściową aktualizację”. Wracając do założeń Husserlowskiej teorii należy wskazać, iż – w myśl założeń niemieckiego filozofa – skoro znaczenie jest całkowicie zależne od mentalnej intencji podmiotu, to nie może być sytuacji, aby podmiot nie wiedział, co znaczą słowa, których aktualnie używa. Takie postawienie sprawy napotyka dziś na zdecydowane ostrze krytyki, dlatego, zdaniem Chrudzimskiego, Ingardenowskie koncepcje, które

nie uznają tego typu konstatacji, powinny być eksponowane (Chrudzimski 2012: 6–8).

Zdaniem Ingardena:

Podmiot S używa słowa W w znaczeniu $Z=df$. Podmiot S, wypowiadając słowo W kieruje się za pomocą intencji I na pewien możliwy przedmiot P, podpadający pod idealne pojęcie (ideę) Id, zaś Z jest funkcją zarówno zawartości idei Id, jak i gatunku treści intencji I (Chrudzimski 2012: 8).

Powyżej przedstawiona została Ingardenowska formuła znaczenia specyficznego językowego. Znaczenie słowa, wedle Ingardena, ma być komponentem dwóch składowych: bytu idealnego (będącego w analogii do desygnatu słowa). Drugi element stanowi mentalna intencja. W związku z tym znaczenia specyficznego językowe stanowią swoistą oś oddziaływań między „mentalnymi intencjami danej społeczności językowej” a sferą idealnych bytów (Chrudzimski 2012: 8).

Czy rozwiązanie Ingardena jest właściwym wyjściem z problematycznej sytuacji? Otóż nie do końca, gdyż w późniejszym okresie filozof waha się co do sprawy istnienia idealnych pojęć. W II tomie *Sporu o istnienie świata* poddaje analizie jedynie status ontologiczny idei. Posiadają one zarówno *zawartość*, jak i *własności jako idee*. Oprócz tego należy podkreślić, iż nie stanowią wytworu aktu, a ich podobieństwo do pojęć polega na posiadaniu przedmiotów, których istnienie nie musi być realne. „Idea jest ideą tego a tego przedmiotu, jeżeli posiada on (lub posiadałby, gdyby istniał) odpowiednią istotę” (Chrudzimski 2012: 8). W dalszym toku rozważań Chrudzimski zadaje pytanie, dotyczące się owych bezczasowych bytów ogólnych: w jaki sposób możemy je poznać? Aby wyjaśnić problem poznania idei, trzeba najpierw zapoznać się z następującą definicją, która dotyczy się idei oraz ich przedmiotów. Brzmi ona następująco:

Przedmiot P podpada pod ideę I wtedy i tylko wtedy, gdy istota przedmiotu P stanowi egzemplifikację tego samego zbioru idealnych jakości, którego konkretyzację stanowi zawartość idei I (Chrudzimski 2012: 8).

Opierając się na rozważaniach Chudzińskiego, weźmy pod uwagę, wcześniej już użyte jako przykładowe, słowo *biurko*. Zakładamy dla wygody analizy jego realne istnienie. Relacja semantyczna wskazuje na odniesienie naszego słowa do danego reprezentanta jego gatunku; istotną rolę odgrywa tutaj mentalna intencja, która nasuwa się skojarzeniowo ze słówkiem *biurko*. Obiektem odniesienia tejże intencji jest *konkretne biurko*. Zawartość przedmiotu intencjonalnego jest wyznaczona poprzez treść mentalną. Istnienie zbioru cech przedmiotu intencji – w tym przypadku danego biurka – warunkuje odniesienie intencji do tegoż przedmiotu. Zawartość przedmiotu czysto intencjonalnego jest wyznaczona właśnie poprzez aktualizacje jakości idealnej. Cechy przynależące do wyżej zaznaczonego zbioru cech są ujednoktowieniem owej jakości. Ale Ingarden

wyróżnia jeszcze jeden zespół cech, które kładają się one na istotę przedmiotu intencji. Tutaj zachodzi relacja ontologiczna:

[...] przedmiot [intencji – uzupeł. M.G.] podpada pod ideę dlatego, że ta sama jakość idealna, która jest *ujednostkowiona* jako jego istota, jest zarazem *ukonkretyzowana* jako zawartość rozważanej idei (Chrudzimski 2012: 9).

Jak zaznacza Chrudzimski, zbiory te nie muszą się zazębiać. Pierwszy z przytoczonych zbiorów umożliwia przedmiotowe odniesienie aktu. Istota przedmiotu intencjonalnego nie jest z konieczności określona przez ten zbiór, choć istnieje taka możliwość. Natomiast współgranie relacji semantycznej z ontologiczną zapewnia „udział” zawartości idei w „relacyjnej strukturze znaczenia Z”. Ten „udział” nie jest zapewniony przez mentalną aktywność poznającego. Dzięki temu stosując słowa w odpowiednim znaczeniu nie mamy obowiązku uwzględniać zbioru dotyczącego cech zawartości idei. Jednak jak w tejże sytuacji ma wyglądać werbalna komunikacja, jak będzie możliwe międzyludzkie „porozumienie”? Chrudzimski zaznacza, iż nie da się zupełnie odsunąć na margines „kognitywnego dostępu do zawartości odpowiedniej idei”, choć prawdą jest, iż podczas posługiwania się językiem ludzie raczej nie rozważają przedmiotów od strony istotowej... Dlatego też możliwość „kognitywnego dostępu do zawartości idei” jest tutaj brana pod uwagę w „trybie awaryjnym”, jak pisze Autor *Teorii intencjonalności*...

[...] (w razie potrzeby) epistemicznego dostępu do zawartości stosownej idei (Chrudzimski 2012: 10).

Ta możliwość bezpośredniego oglądu uniwersaliów miałyby polegać, zdaniem zarówno Husserla, jak i jego ucznia, na naocznym ujmowaniu ich zawartości. Czy to zadowalające wyjście z sytuacji? Chrudzimski sądzi, iż teoria ta całkowicie nie ma zastosowania, jeśli chodzi o intencjonalność językową. Podczas posługiwania się językiem i używając danego słowa, w myśl teorii Ingardena i Husserla, unaocznialibyśmy sobie ideę tegoż słowa. Ale przecież nie do końca możemy wiedzieć, co to konkretne słowo sobą „reprezentuje”, a mimo tego nie ma bariery, byśmy mogli je stosować w jego ogólnie przyjętym rozumieniu. Tylko jak znaleźć antidotum, które wyprowadzi nas z błędu i które odkryje przed nami poprawne rozumienie pojęcia danego słowa? Chrudzimski wskazuje na – z p o z o r u trywialne – wyjście z sytuacji. Należy po prostu poradzić się innych, czy sięgnąć do specjalistycznej literatury, itp. (Chrudzimski 2012: 9–10). Gdzie tkwi pułapka?

[...] odpowiedź ta jest niezwykle interesująca filozoficznie. Zwraca ona bowiem uwagę na kluczowy dla teorii języka fakt, iż w kwestii wglądu w zawartości idei, który ma być istotny dla zagadnień semantycznych, [...] nie ma równouprawnienia. Fizyk ma „lepszego wgląd” w pojęcie atomu od socjologa, mimo iż obaj używają tego słowa poprawnie (Chrudzimski 2012: 10).

Zdaje się więc, że receptę na nasz problem będzie niwelował po prostu *naukowy autorytet*. Abyśmy w sposób rzetelny mieli możliwość poznania właściwego znaczenia pojęć, czy dostępu do idealnych bytów Platońskich, musimy opierać się na twierdzeniach uczonych w danej dziedzinie. Zatem sprawa naczynego ujmowania, intuicyjnego wglądu traci swoją siłę poznawczą. Chrudzimski wspomina w tym kontekście o *teorii podziału pracy językowej* Putnama. Bezczasowe ogólne byty byłyby w tym rozumieniu „wyidealizowaną, pełną teorią przedmiotu, do którego słowo się stosuje. Przybliżeniami takiej pełnej teorii będą zaś teorie formułowane przez ekspertów danej społeczności językowej” (Chrudzimski 2012: 10).

Wracając do Ingardenowskiej teorii intencjonalności specyficznie językowej, należy wysunąć wniosek, iż można znaleźć w niej pozytywne aspekty, jeśli idzie o „lekarstwo” na nasz problem posługiwania się słowami. Chrudzimski postuluje, by teorię intencjonalności polskiego filozofa wzbogadzić o dodatkowy element. Wcześniej jednak trzeba zarysować koncepcję intencjonalności krakowskiego profesora. Ingardenowska teoria intencjonalności w pewnym uproszczeniu wygląda następująco: zawartość intencjonalnego przedmiotu, która zawiera w sobie pewne „określniki” tyżące się przedmiotu odniesienia, determinowana jest poprzez treść aktową. Prawdziwość intencji w tym przypadku jest uwarunkowana istnieniem przedmiotu (intencji) o cechach, będących „analogatami” tych cech, które charakteryzują nasz przedmiot czysto intencjonalny. W drodze ideacji czynniki: treść aktu, zawartość przedmiotu czysto intencjonalnego oraz zespół cech definiujących przedmiot odniesienia stają się jakościami idealnymi (u Husserla to czyste *species/gatunki*)² (Chrudzimski 2012: 3).

Do powyższej teorii Chrudzimski proponuje dołączyć jeszcze jeden komponent, mianowicie „elementy kontekstu”, które towarzyszą akurat zastosowanemu słowu. Nie może to być jednak dowolnie zdefiniowany kontekst, lecz należy nadać mu cechy *obiektywistyczne*. Owe „terminy obiektywistyczne” mają posilkować się danymi zaczerpniętymi z zewnętrznego doświadczenia, ze świata realnego (można go uwzględniać, gdyż – jak informuje Chrudzimski – Ingarden poddawał krytyce Husserlowską redukcję fenomenologiczną, w której świat realny oraz podmiot psychofizyczny ulegają „wyłączeniu”), dodatkowo w warunkach „bezpośredniej obecności przedmiotu odniesienia”. Jedynym „źródłem informacji” nie mogą być wewnętrzne akty mentalne. Wszystkie te, dodane przez Chrudzimskiego, komponenty teorii intencjonalności, wytyczają ramy wystarczalności dla Ingardenowskich chwiejnych intencji (Chrudzimski 2012: 11).

² Takie postawienie sprawy przypomina, zdaniem Chrudzimskiego, „deskryptywną teorię odniesienia intencjonalnego” łączącą koncepcje Russela oraz Fregego. W myśl tejże teorii „reprezentacja (czykolwiek by poza tym była) reprezentuje swój przedmiot na tej i tylko na tej zasadzie, że w jakiś sposób «wymienia» odpowiednie jego cechy” (Chrudzimski 2012: 3).

Tak oto rysują się nowe granice intencjonalności specyficznie językowej, jeśli chcemy pójść drogą fenomenologa, polskiego filozofa, Romana Ingardena. Ten, wykorzystując dane mu, nawet bezpośrednio przez swego mistrza, centralne założenia fenomenologii – nurtu, który bez wątpienia zaważył na filozoficznej, intelektualnej historii epoki współczesności – wykreował nowe, wciąż owocne i skłaniające do przemyśleń koncepcje³. Tutaj zostały one na nowo „uskutecznione” dzięki przemyśleniom kolejnego polskiego filozofa, A. Chrudzimskiego.

Analiza znaczeń językowych w dobie błyskawicznie rozprzestrzeniającej się informacji staje się po prostu nakazem czasów, w których przyszło nam żyć. Globalizacja, która opanowała znaczną część świata i naszej rzeczywistości, wzmaga potrzebę, aby ten świat potrafił się ze sobą porozumieć. Wymaga usprawnienia międzyludzkiej komunikacji, w tym językowej pragmatyki, której punkty uchwytuje, pozornie dość jej obca, fenomenologia. Powyższe rozważania niech zakończą słowa Romana Ingardena, wybitnego w świecie fenomenologa, będące esencją, dotyczącą próby poznania rzeczywistości, którą każdy filozof pragnie odwiecznie zgłębić:

Nie jest prawdą, że „na początku było słowo” ono jest tylko środkiem odwoływania się do rzeczywistości [...] (cyt. za A. Olech 2012: 1).

Czy na pewno „tylko”?

Literatura

- Chrudzinski A., 2012: *Teoria intencjonalności Romana Ingardena*, artykuł dostępny na stronie Centrum Badań Filozoficznych im. Romana Ingardena: http://www.roman-ingarden.phils.uj.edu.pl/pliki/arkadiusz_chrudzinski_teoria_intencjonalnosci.pdf, (pierwotnie ukazał się w czasopiśmie „Edukacja Filozoficzna” 25, 1998, s. 249–262), (on-line: 26.05., 7:30).
- Filozofia XX wieku*, 2002, red. Z. Kuderowicz, Część 1, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Głombik Cz., 1999: *Husserl i Polacy. Pierwsze spotkania, wczesne reakcje*, Wyd. Gnome, Katowice.
- Husserl E., 1954: *Erfahrung und Urteil*, Hamburg.
- Husserl E., 1982: *Medytacje Kartezjańskie z dodaniem uwag krytycznych Romana Ingardena*, przeł. A. Wajs, Warszawa.
- Husserl E., 2000: *Badania logiczne*, przeł. J. Sidorek, t. 2, cz. 1, Wyd. PWN, Warszawa.
- Ingarden R., 1963: *Z badań nad filozofią współczesną*, Wyd. PWN, Warszawa.
- Ingarden R., 1972: *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, PWN, Warszawa.
- Ingarden R., 1988: *O dziele literackim*, Wyd. PWN, Warszawa.
- Judycki S., 2012: *Znaczenie introspekcyjne: metafizyczne aspekty semantyki*, artykuł dostępny na stronie internetowej: <http://www.kul.pl/files/108/Znaczenie%20introspekcyjne.pdf> (on-line: 29.05., 17:58).

³ Więcej na ten temat: Głombik 1999: 107–144.

- Moryń M., 1998, *O husserlowskiej koncepcji sensu*, Wyd. Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Olech A., 2012: *W sprawie sporu o rolę języka w poznaniu*, artykuł dostępny na stronie Centrum Badań Filozoficznych im. Romana Ingardena: http://www.roman-ingarden.phils.uj.edu.pl/pliki/adam_olech.pdf, (pierwotnie artykuł ukazał się w czasopiśmie „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” XIV, 2005, nr 2 (54), s. 221–229), (on-line: 26.05., 19:30).
- Paśniczek J., 1987: *Dwie teorie intencjonalności. Przyczynek do właściwego zrozumienia koncepcji intencjonalności Husserla*, „Studia Filozoficzne”, nr 1 (254).
- Witowska K., 2012: *Fenomenologiczna koncepcja świadomości i jej konsekwencje antropologiczne*, artykuł dostępny na stronie internetowej http://www.filozofia.org.pl/ff/index2.php?option=com_docman&task=doc_view&gid=23&Itemid=39 (on-line: 26.05., 14:50).

Summary

The piece is about topic of fenomenology, philosophy of language and philosophy of communication between people. It is how to proof and answer for question such as: how words influence on the reality and how can be an interpersonal communication? The piece open the current of fenomenological character, next is to cover the topic of meanning. The key of the conception of fenomenology are the fathers of fenomenology: Edmund Husserl, his student Roman Ingarden and Arkadiusz Chrudzimski.

Joanna MAKSYM-BENCZEW

Od surrealizmu do refleksji – twórczość Bohumila Hrabala w kontekście historyczno-literackim

„Uprawianie sztuki to żadna sztuka” – zdanie to wypowiedział na spotkaniu autorskim w słynnej restauracji „Lešna” w Kersku twórca *Zbyt głośnej samotności* (Hrabal 2006: 6). Niniejszy tekst nie podejmuje nowych zagadnień interpretacyjnych, jest jedynie próbą wprowadzenia w kontekst historyczno-literacki, który warto poznać przed lekturą książek Hrabala. Zostanie w nim przedstawiona sytuacja kultury i literatury w Czechosłowacji w czasie, gdy tworzył i zmagał się z rzeczywistością „pakowacz starego papieru”.

Václav Kadlec, który gościł w Raciborzu we wrześniu 2003 roku na seminarium „U źródeł sensu. Lešmian-Hrabal-Schulz” rozpoczął swój referat stwierdzeniem, iż Bohumil Hrabal to „niewątpliwie najwybitniejszy czeski autor drugiej połowy XX wieku” (Kadlec 2004: 37). Kadlec należy do tych postaci, dzięki którym Hrabal ze swym literackim dziedzictwem ma zasłużone miejsce w czeskiej kulturze. To wydawca, dziennikarz, publicysta, autor artykułów, prac poświęconych przede wszystkim twórczości Bohumila Hrabala.

Był już wydawcą w latach reżimu, działał w czeskim samizdacie, już wtedy powstała jego Pražská imaginace, w której drukował wielu autorów, choć przede wszystkim książki Bohumila Hrabala.

Od 1990 Pražská imaginace to agencja literacka i wydawnictwo nawiązujące do działalności samizdatowej. Václav Kadlec wydał w 19 tomach *Dziela zebrane Bohumila Hrabala*, jest to jedyna krytyczna, całościowa edycja twórczości pisarza, w roku 2003 uhonorowana prestiżową nagrodą w Magnesia Litera.

Wydawca Hrabala wyznaczył w twórczości pisarza sześć następujących okresów:

- pierwszy okres: od końca lat trzydziestych – do roku 1949, gdy Hrabal jako pierwszy tworzy przede wszystkim refleksyjną lirykę pod wpływem poetyzmu i surrealizmu;
- drugi okres: od 1949 do 1962 to czas totalnego realizmu, poematy pisane wolnym wierszem i opowiadania, praktycznie żadnych oficjalnych publikacji;
- trzeci okres: w latach 1963–1970 pojawiają pierwsze wydania, a po nich natychmiastowy sukces, ostatnie książki tego okresu, a jest to początek doby normalizacji, były już wyłączone z oficjalnego obiegu;
- czwarty okres: w latach 1970–1976 Hrabal ma zakaz publikacji, jest pisarzem w stanie likwidacji, to wówczas powstają jego najlepsze utwory;
- piąty okres: lata 1976–1989 to drugi okres czynnej działalności twórczej, część utworów wychodzi oficjalnie (w wersjach poprawionych), część w samizdacie;
- szósty okres: od roku 1990 ukazują się wywiady, drobne teksty wydawane w zeszytach, następnie w zbiorach, wówczas też rozpoczyna się wydawanie całości dzieła pod nazwą *Sebrané Spisy Bohumila Hrabala* (Kadlec 1997).

Jak już wspomniano Hrabal początkowo tworzy lirykę, w której wyraźne są wpływy poetyzmu i surrealizmu.

Poetyzm rodzi się wśród twórców zgrupowanych w Devětsilu, który ukonstytuował się w roku 1920 w literackiej kawiarni Union w Pradze. Pod koniec pierwszej połowy lat dwudziestych pojawiają się manifesty poetyzmu: teoretyka grupy Karla Teige *Poetismus* i najwybitniejszego międzywojennego poety awangardowego Vítězslava Nezvala *Papoušek na motocyklu, O básnickém řemesle*. Wśród poetystów znaleźli się również Jaroslav Seifert, Konstantin Biebl czy założyciel brneńskiego oddziału Devětsilu František Halas. Nowy nurt, który przejawiał się głównie w poezji wywarł wpływ na różnorodne dziedziny sztuki, między innymi na teatr i słynne Osvobozené divadlo Voskovca i Weriacha. W programie poetyzmu odnajdujemy dążenie do zniesienia dystansu pomiędzy człowiekiem a sztuką, intelektualizm zastępuje intuicja i skojarzenia, a pojęcia – obrazy. Sztuka ma być obrazem życia, do poetyki ma wstąpić codzienność. Inspiracjami artystów były zarówno kierunki awangardowe np. twórczość G. Apollinaire’a, dadaistów czy surrealistów, a także cyrk, variete, jazz czy sztuka filmowa. Zmienia się funkcja twórcy, ponieważ poeta może stać się każdy – indywidualna, samotna postawa odchodzi w przeszłość.

W latach trzydziestych część generacji Devětsilu skupiona wokół Teigeo i Nezvala tworzy Grupę Surrealistów (*Surrealistická skupina*), w której znaleźli się między innymi K. Biebl czy czołowi przedstawiciele surrealizmu w ma-

larstwie Jindřich Štyrský i Toyen, czyli Marie Čermínová. Grupa ta zawiązała się w Pradze w marcu 1934 roku po ogłoszeniu II manifestu surrealizmu Bretona. W roku 1935 pojawia się wystąpienie programowe *Surrealismus v ČSR*. Petr Král w wstępie do antologii czeskiego surrealizmu wydanej we Francji w roku 1983 konstatuje:

Surrealizm czeski był od początku przede wszystkim pełnym zachwytem badaniem codzienności. Zostawiając innym troskę o szukanie „pierwotnej” natury świata, surrealiści czescy woleli szukać tej „esencji” w jej obecnych formach, takich jakie spotykali w codziennym życiu. Bardziej ich obchodziły drobne ogłoszenia prasowe niż czyny markiza de Sade [...], więcej im mówił spacer po starym praskim getcie niż traktaty alchemików. Choć interesowali się snem, ich surrealizm był dzienny. Rozwijał się nie wokół marzenia sennego, lecz jego wariantu na jawie, spaceru, który był natchnieniem najlepszych utworów Nezvala, a także cykli fotograficznych Štyrského... (Král 1989: 61).

Twórczość awangardowa ma wpływ na kształt drogi artystycznej Bohumila Hrabala. Józef Waczków w artykule *Niepoprawny romantyk* pisze:

[...] jeszcze przed maturą okazał się podatny na owe romantyczno-awangardowe tendencje w literaturze i sztuce (Dali, Beethoven). Pociągała go zwłaszcza poetyka surrealistyczna – jej poetyckie „sny na jawie”, pozwalające wyobraźni odnajdywać w świecie rzeczy cudowne i nie-zwykłe, niedostępne myśleniu logicznemu i niewyrażalne językiem racjonalnym (Waczków 1994: 60).

16 października 1937 roku w Nymburku, w gazecie „Občanské listy” zostaje opublikowany wiersz Hrabala *Prší (Pada deszcz)* podpisany inicjałami H.B. Utwory początkującego poety drukowane są również w „Nymburskich listach”, w sumie na przestrzeni lat 1937–1938 ukazało się 9 wierszy. Młodzieńczą poezję twórca zebrał w dwóch tomikach *Dni a noci* (1939) i *Obrázky bez rámu* (1940). Pierwsze próby poetyckie postanowił poddać ocenie Karla Teige, a ten określił je mianem wtórnych i nazwał „spóźnionym nadrealizmem”.

Wówczas gdy student Wydziału Prawa Uniwersytetu Karola w Pradze publikuje swoje pierwsze utwory, sytuacja Europy i Czechosłowacji zaczyna diametralnie się zmieniać. Rok 1938 przerywa rozwój młodego kraju. Po wrześniowej konferencji w Monachium Niemcy zajmują Sudety, a wkrótce Polska Zaolzie, Węgry Ruś Zakarpacką oraz część Słowacji. W rok później Czechosłowacja znów traci niepodległość, a na jej terytorium powstaje zależne od Niemiec państwo słowackie i zajęty przez wojska niemieckie Protektorat Czech i Moraw. Gdy w listopadzie 1939 zostają zamknięte szkoły wyższe, Hrabal wraca do Nymburka.

Okres lat 1939–1942 przypominał raczej sytuację „zaboru” niż wojny. Ukazywało się nadal wiele czeskich czasopism jak słynny „Kritický měsíčník” czy katolicki „Akord”, pracowały wydawnictwa, mimo dozoru cenzury, można było działać i nie splamić się kolaboracją. Sytuacja zmienia się po zamachu z dnia 27 maja 1942 roku na Reinharda Heydricha namiestnika Rzeszy w Protektora-

cie Czech i Moraw, wydarzenie to oznacza koniec względnego liberalizmu na ziemiach czeskich. Hrabal w Nymburku jest daleko od głównego nurtu wydarzeń, najpierw pomaga w kancelarii notariusza, w 1942 roku wstępuje do służby w Kolejach Państwowych, zostaje robotnikiem kolejowym, później dyżurnym ruchu. Karierę kolejarską robi na małej stacji Kostomlaty, która w przyszłości będzie słynna dzięki *Pociągom pod specjalnym nadzorem*. Pisarz jest kolejarzem do końca wojny.

W roku 1945 w powojennej Czechosłowacji starano się odtworzyć te formy życia kulturalnego, które ukształtowały się w okresie Pierwszej Republiki, mamy tu do czynienia z polityczną ciągłością sytuacji przedwojennej i powojennej, prezydentem był wciąż Eduard Beneš, tak samo było w kulturze, publikowali ci sami autorzy, w roku 1945 w podobnym kształcie odradzało się życie literackie. Rozpoczyna się krótki okres powojennego rozwoju trwający od maja 1945 do lutego 1948.

Jednak sytuacja owej ciągłości staje się względna, z powodu wcześniejszej polityki daleko idących ustępstw wobec ZSRR, komuniści wzmacniają poważnie swoje wpływy.

25 lutego 1948 roku nastąpił zamach stanu dokonany przez Klementa Gottwalda i jego towarzyszy. Prezydent Eduard Beneš musiał ustąpić, wkrótce potem zmarł. W państwie rozpoczął się czas komunistycznego terroru i bezwzględnego zwalczania opozycji. W niewyjaśnionych okolicznościach zginął czeski minister spraw zagranicznych, Jan Masaryk – syn pierwszego prezydenta niepodległej Czechosłowacji, Tomaša Gariqua Masaryka. Odbływały się liczne procesy, egzekucje rzekomych zdrajców narodu. W 1950 r. powieszono Miladę Harakovą, posłankę partii socjalistycznej, potem praskiego surrealistę Zaviša Kalandrę, w 1952 Clementisa współpracownika Gottwalda i wielu innych. Karla Teige wybawiła od kary śmierci jego własna, przedwczesna śmierć.

Prześladowani byli również artyści, losy kilku z nich, czeskich poetów, opisuje Milan Kundera w swojej *Małej lekcji historii*. Vladimír Holan prześladowany przez stalinowców zamknął się w roku 1948 w swoim praskim mieszkaniu. Przypuszczono atak na Jaroslava Seiferta, który wycofuje się z życia publicznego. Wkrótce zmarł František Halas. Autor *Žartu* wspomina:

Następnego dnia po pogrzebie, zmarły bez tarczy, bez osłony, staje się Halas obiektem ostrej kampanii ideologicznej, która przemieniła jego imię w symbol wszelkiego zła. Następny z kolei był Konstantin Biebl. Ubóstwiałem tego subtelnego poetę, który kochał kobiety straszliwie piękne i jak pogrzeb leniwe...

Miałem dwadzieścia dwa lata. Właśnie powiesili czeskiego surrealistę Zaviša Kalandrę. Biebl z oczami rozszerzonymi z przerażenia pytał mnie: Czy pan zna reakcję Eluarda?. I wyjaśnił: Andre Breton w otwartym liście do Eluarda wzywał go do protestu przeciwko oskarżeniom ich wspólnego przyjaciela Kalandry, ale Eluard publicznie i ostantacyjnie nie zgodził się bronić wro-

ga ludu. Było to moje ostatnie spotkanie z Bieblem. Pewnego dnia w bezgranicznej rozpacz rzucał się z okna swojego praskiego mieszkania (Kundera 1985: 6).

W owym przełomowym roku 1948 Bohumil Hrabal przygotował do wydania, własnym nakładem, zbiór wierszy *Ztracená ulička*, który miał wyjść w nymburskiej drukarni Hrádek, jednak firmę szybko upaństwowiono i książkowy debiut stał się niemożliwy (*Stracona uliczka* ukazała się dopiero w roku 1991). Autor *Pociągów...* po wojnie (od 22 marca 1946 roku doktor prawa) pracował w najróżniejszych miejscach, żadne z nich nie miało nic wspólnego z wyuczonym zawodem, oficjalnie z literaturą miał być związany znacznie później.

Utwory Hrabala wciąż nie były wydawane, od końca lat czterdziestych rozpoczyna się nowy okres drogi twórczej. Libeň i mieszkanie pisarza przy ulicy Na Hrázi nr 24 staje się miejscem, gdzie spotykają się, zamieszkują Vladimír Boudník (malarz, bohater utworu *Czuły barbarzyńca*), przyjaciel pisarza Karel Marysko, Egon Bondy. Ten ostatni (prawdziwe nazwisko Zbyněk Fišer), pisarz i filozof prezentuje postawę skrajnie nonkonformistyczną. Jego program „totalny realizm” to surowy obraz życia jednostki na marginesie społeczności oficjalnej, wykorzystywanie aktualnych tematów, cytatów, parodie, radykalne zaprzeczenie oficjalnej kultury. Obaj pisarze związani są z grupą wydawnictwa rękopiśmiennego Půlnoc, a totalny realizm staje się jednym ze źródeł poetyki Bohumila Hrabala. W 1950 roku powstają dwa poematy *Bambino di Praga* i *Piękna Poldi*, a w 1952 *Jarmilka*. Obok poetyckich dzienników Jiřego Kolařa (*Očitý svědek* 1949, *Prométheová jatra* 1950) wspomniane utwory Hrabala należą do najwybitniejszych przykładów literatury początków „lat mrozu”, określanych także mianem „literatury w katakumbach” (Holý J. 2000, s.743). W połowie lat pięćdziesiątych, pojawiają się próby upowszechniania nieoficjalnej literatury. Wiosną 1955 roku 19-letni Václav Havel organizuje w brneńskich Domu Sztuki wieczór niewydawanych dotąd autorów. W roku 1956 Jiří Kolář i Josef Hiršal wydają rękopiśmienny zbiór, w którym znaleźli się Havel, Zábrana, Škvorecký i z pięcioma tekstami Hrabal. Dwa z nich udało się wydać pod tytułem *Hovory lidí* w nakładzie ponad 200 egzemplarzy w Dodatku do „Wieści Stowarzyszenia Czeskich Bibliofili”.

W roku 1954 po ciężkim wypadku, jaki przydarzył mu się w hucie Kladno, Hrabal trafia na ulicę Spaleną, gdzie pracuje w składzie makulatury i poznaje Jindřicha Paukerta – Haňtę. Po 20 latach ten skład i Haňt’a staną się bohaterami jego najwybitniejszego utworu. Od 1959 za sprawą przyjaciół zostaje pracownikiem technicznym Teatru Stanislava Kostki Neumanna. Wówczas też przygotowuje do druku zbiór opowiadań *Skowronki na uwięzi*, książka jest już po korektach, ale w końcu nie zostaje wydana. W 1962 dzięki inicjatywie Jiřego Kolařa Bohumil Hrabal zostaje oficjalnie pisarzem wykonującym wolny zawód - „spisovatelem na volné noze”.

W Czechosłowacji rozpoczynają się „złote lata sześćdziesiąte” nazywane też szczęśliwym wiekiem literatury. Dla Hrabala jest to nowy rozdział pisarskiej, w końcu oficjalnej, kariery. Jego opowiadania zaczynają ukazywać się w czasopiśmie, od stycznia 1963 wydaje się książki. Są to: *Perelka na dnie* nagrodzona przez wydawnictwo Československý spisovatel, *Bawidulki*, *Lekcje tańca dla starszych i zaawansowanych*, *Pociągi pod specjalnym nadzorem* (obydwie książki nagrodzone przez wydawnictwo Československý spisovatel), *Sprzedam dom, w którym nie chcę już mieszkać* i inne. Powstają filmy na podstawie jego prozy, współtworzone przez samego autora, najsłynniejszy z nich to oczywiście *Pociągi pod specjalnym nadzorem* w reż. Jiřego Menzla, który został nagrodzony w 1968 najpierw Oscarem, później czeską nagrodą państwową.

Ta nowa, niezwykła sytuacja i ogromny sukces są możliwe dzięki sprzyjającym warunkom jakie pojawiły się wówczas w Czechosłowacji.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych ofensywę przeciwko Antonínovi Novotnemu, który od roku 1957 był prezydentem, a któremu udało się uniknąć odwilży po roku 1956, rozpoczął przywódca słowackich komunistów Aleksander Dubček. Nastąpiła aktywizacja wielu środowisk, które coraz śmielej mówiły swoim głosem, nie posługując się szablonem nowomowy. Nadeszło ożywienie w kraju, który dotąd żył jeszcze w epoce stalinizmu.

Na początku stycznia stanowisko Novotnego zajął Dubček. Czechosłowację ogarnęła fala entuzjazmu i chwilowych swobód obywatelskich objawiających się w wielu dziedzinach naukowych, literackich, w życiu społecznym czy politycznym, a reformatorzy partyjni wierzyli w „socjalizm z ludzką twarzą”.

„Literární listy”, odzyskane przez pisarzy pismo o olbrzymim autorytecie, opublikowały deklarację *Dwa tysiące słów*. Jej intencją było wsparcie reformatorów partyjnych i wezwanie społeczeństwa do budowy systemu demokratycznego od podstaw. Początkowo deklarację podpisało 70 osób, ale już wkrótce ich liczba wzrosła do 40 tysięcy.

Lecz Związek Sowiecki, coraz bardziej zaniepokojony sytuacją w CSRS, w nocy z 20 na 21 sierpnia wraz z wojskami Układu Warszawskiego dokonał interwencji w Czechosłowacji. Akcja ta pod kryptonimem „Operacja Dunaj” była największą operacją wojskową od zakończenia II wojny światowej.

W Pradze tłumy manifestowały na ulicach, społeczeństwo solidarnie stosowało bierny opór. Nie ustawały protesty. Tragiczną ich kulminacją była samobójcza śmierć studenta Jana Palacha, który 16.01.1969 r. dokonał aktu samospalenia. Na jego apel odpowiedział uczeń szkoły średniej Jan Zajíc, który podpalił się 25.02.1969 r. Rozpoczęły się represje i lata „normalizacji”.

W roku 1969 wydawnictwo Mladá fronta przygotowało dwie książki Hrabala *Zadania domowe* i *Elementarz*, obydwie po wydrukowaniu zostały spakowane i wysłane do składu makulatury, tego samego gdzieś niegdyś pisarz „pakował

stary papier” z Hańtą. Dla twórcy rozpoczyna się życie pisarza w stanie likwidacji czyli autora, który nie może publikować.

Między rokiem 1970 a 1976 powstają najlepsze utwory Bohumila Hrabala *Postrzyżyny* (1970), *Obsługiwałem angielskiego króla* (1971) *Miasteczko, gdzie zatrzymał się czas* i *Czuły barbarzyńca* (1973), *Święto przebiśniegu* (1975) i wreszcie *Zbyt głośna samotność* (1974–1976). W roku 1975 pisarz udziela wywiadu oficjalnemu – komunistycznemu tygodnikowi „Tvorba”, decyzja ta była później różnorodnie komentowana. Trzeba dodać, że redaktorzy przeinaczali wiele słów Hrabala, a ten chciał dalej publikować. I faktycznie tak się stało, ale jego książki nie wychodziły w pierwotnych wersjach, były przerabiane, przeredagowywane, inne były coraz to nowymi wyborami dawnych tekstów.

W połowie lat siedemdziesiątych (od 1975 prezydentem państwa jest Gustáv Husák), część intelektualistów i niezależnych środowisk zaczyna coraz wyraźniej występować przeciw „normalizacji”. W 1976 roku po procesach muzyków undergroundowego zespołu The Plastic People of the Universe powstaje inicjatywa łącząca grupy o różnorodnych poglądach, od intelektualistów katolickich i protestanckich, poprzez artystów, po byłych polityków komunistycznych – jest to Karta 77. Jej twórcy 1 stycznia 1977 ogłaszają deklarację, w której, w oparciu o istniejące prawo i podpisane przez Czechosłowację międzynarodowe konwencje, przedstawiają faktyczny stan państwa i nawiązują obywateli do zajęcia postawy obywatelskiej. Pierwszymi rzecznikami Karty zostali filozof – Jan Patočka, były reformator partyjny – Jiří Hájek i przyszły prezydent – Václav Havel. Powstanie Karty 77 zaowocowało aktywnością wielu środowisk, a co za tym idzie, wzmożoną działalnością wydawnictw samizdatowych.

I tak Hrabal, któremu oficjalne wydawnictwa drukują między innymi *Krásomutnění* (1979) i *Miliony arlekina* (1981), będące fragmentami *Miasteczka, gdzie zatrzymał się czas* czy *Kluby poezji* (1981) kompilację *Czulego barbarzyńcy* i *Zbyt głośnej samotności*, jest bez skrótów i ingerencji cenzury wydawany w drugim, samizdatowym obiegu. Słynne wydawnictwo Ludvíka Vaculíka Edice Petlice jako pierwsze wydaje *Postrzyżyny*, *Obsługiwałem angielskiego króla*, *Miasteczko, gdzie zatrzymał się czas*, *Czulego barbarzyńcę*. W połowie lat osiedziesiątych powstaje, jak piszą autorzy książki *Czeska i słowacka literatura na emigracji i w samizdacie* (Olomouc 1991), „nadworne” wydawnictwo Hrabala Pražská imaginace, tu Kadlec wydaje, między innymi, wspomnieniową trylogię pisaną w latach 1979–1985 *Wesela w domu*, *Vita nuova* i *Przerwy w zabudowie*.

Kończą się lata osiemdziesiąte i rozpoczyna się ostatni okres twórczości i życia Hrabala. Po aksamitnej rewolucji w latach dziewięćdziesiątych dzieła pisarza mogą wychodzić w pierwotnych wersjach, on sam pisze krótkie teksty,

niedu publicystyczne, osobiste refleksje nad rzeczywistością. Były to między innymi *Listopadowy huragan* (1990) i *Dobranocki dla Cassiusa* (1993). Pisarz zapraszany jest na festiwale literatury, spotkania autorskie, otrzymuje nagrody w Hiszpanii, we Włoszech, Francji, na Węgrzech, doktorat honoris causa uniwersytetu w Padwie. W grudniu 1996 trafia do szpitala Na Bulovce z bólami stawów, po krótkim czasie przestaje już sam chodzić, cierpi fizycznie i duchowo, 3 lutego w godzinach popołudniowych wypada, a raczej rzuca się z okna swojej sali na 5 piętrze. Tak skończyło się życie autora *Postrzyżyn*, samobójstwem, o którym często mówił i pisał.

Literatura

- Baluch J., 1973: *Literatura czeska 1918–1968 r. Wykłady*, Kraków.
- Baluch J., 1981: *Posłowie*, [w:] B. Hrabal, *Sprzedam dom, w którym nie chcę już mieszkać*, Kraków.
- Baluch J., 1997: *Wiersz jako brulion. O poezji Bohumila Hrabala*, „Sławistyka”, nr 2, s. 51–57.
- Czycibor-Piotrowski A., 1986: *Posłowie*, [w:] B. Hrabal, *Pociągi pod specjalnym nadzorem*, Warszawa.
- Česká a slovenská literatura v exilu a samizdatu, 1991, Olomouc.
- Čolaková Ž., 1999: *Český surrealismus 30. let. Struktura básnického obrazu*, Praha.
- Galík J., 1991: *Česká literatura po roce 1945 (1945–1969)*, Olomouc.
- Gruntorad J., 1989: *Niezależne inicjatywy w Czechosłowacji*, Warszawa.
- Hrabal B., 2006, *Piękna rupieciarnia*, Wołowiec.
- Kadlec V., 1997: *Bohumil Hrabal (*28. března 1914 – 3. února 1997)*, „Britské listy”, 5.02., <http://www.britskelisty.cz/brit/97/0205br1.htm>.
- Kadlec V., 2004: *Wszystko jest prawdą albo mity hrabalowskie i mity Hrabala*, [w:] *U źródeł sensu. Leśmian – Hrabal – Szulc. Dziennik prowincjonalny*, Racibórz.
- Král P., 1989: *Romantyzm niemożliwego (surrealizm w Czechosłowacji)*, „Kontur”, nr 2–3, s. 59–70 i 85–97.
- Kundera M., 1985: *Mała lekcja historii*, „Wezwanie”, nr 8, s. 6–7.
- Lehár J., Stich A., Janáčková J., Holý J., 2000: *Česká literatura od počátku k dnešku*, Praha.
- Sebrané Spisy Bohumila Hrabala*, 1991–1997, t. 1–19, Praha.
- Poslední P., 1994: *Wariacje Hrabala*, „Literatura na Świecie”, nr 9, s. 333–336.
- Tomaszewski J., 1997: *Czechosłowacja*, Warszawa.
- Waczków J., 1994: *Niepoprawny romantyk*, „Literatura na Świecie”, nr 9, s. 59–63.
- Waczków J., 1984: *Przemiany Bohumila Hrabala*, „Literatura na Świecie”, nr 4, s. 85–89.
- Zarek J., 1993: *Poezja i myśl. Problem refleksji w czeskiej poezji międzywojennej*, Katowice.
- Zgustová M., 2000: *Bohumil Hrabal*, Wrocław.

Summary

The text is an attempt to familiarize the reader with the works of Bohumil Hrabal in the historical and literal context. His artistic work was divided into six periods and this division is based

on the analysis of Václav Kadlec, the editor of Hrabal's books. The author of "Pociągi pod specjalnym nadzorem" (The trains under a special supervision) is one of the most outstanding prose writers in post-war Czech literature and this article presents the relations between his works and the trends in art and literature, as well as the constantly changing historical and political situation.

Justyna KOŚCIUKIEWICZ

Recepcja krytycznoliteracka dzieł Milana Kundery w czeskim i polskim ob- szarze kulturowym

Recepcja dzieła literackiego, jak głosi definicja w *Słowniku terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego, to jego „odbiór przez publiczność literacką i jego funkcjonowanie wśród różnych grup czytelniczych” (Głowiński, Kostkiewiczowa, Okopień-Sławińska, Sławiński 1998: 464). Autorzy *Słownika* podkreślają, iż ważne jest, czy dzieło odpowiada gustom danych odbiorców, potrzebom ideologicznym, filozoficznym. Jego przyjęcie uzależnione jest także od danej sytuacji społecznej, historycznej i „[...] oddziałują na jego przebieg różnorakie elementy heterogeniczne: obyczaje, właściwości psychologii społecznej, światopoglądy itp. Każdy okres wytwarza właściwe sobie style odbioru [...]” (Głowiński, Kostkiewiczowa, Okopień-Sławińska, Sławiński 1998: 351).

Naukowcy już od połowy lat sześćdziesiątych XX wieku zaczęli interesować się procesem recepcji dzieła literackiego. Należałoby wspomnieć, iż w tym okresie narodziła się estetyka recepcji – szkoła w badaniach literackich, której główny ośrodek stanowił uniwersytet w Konstancji. Była to swoista postawa metodologiczna, która za główny przedmiot badań obrała odbiór dzieła. Najważniejszymi przedstawicielami estetyki recepcji byli Hans Robert Jauss, Wolfgang Iser, Harald Weinrich. W. Iser konstatował:

[...] fenomenologiczna teoria sztuki z całym naciskiem zwróciła uwagę na to, że rozważania o dziele literackim nie mogą być poświęcone tylko samemu tekstowi, lecz w takim samym stopniu aktom jego przyswajania (Iser 1986: 225).

Główne tezy Iserowskiej estetyki recepcji powstały z połączenia fenomenologii, hermeneutyki i poetyki historycznej. Reprezentanci owej niemieckiej szkoły teoretycznoliterackiej podkreślali aktywny udział czytelnika w konstruo-

waniu sensu dzieła literackiego. Kładli duży nacisk na twórczą rolę lektury i badanie historycznych warunków odbioru dzieła literackiego. Proces historyczno-literacki był dla badaczy najważniejszy. Swoje racje prezentowali w serii wydawniczej *Poetik und Hermeneutik*, która była wydawana od 1963 roku (viz Burzyńska, Markowski 2007). Twierdzili oni:

[...] jednym z najważniejszych zadań badaczy literatury jest analizowanie tak zwanego horyzontu oczekiwań, czyli zmieniającego się nieustannie (w zależności od danej epoki) systemu presupozycji lekturowych umożliwiających odbiór dzieła. Dzieło literackie – pisze Jass – nawet wtedy gdy wydaje się nowe, nie przedstawia się jako absolutna nowość w informacyjnej próżni, ale przez zapowiedzi, jawne i ukryte sygnały [...] przygotowuje publiczność do ściśle określonego sposobu recepcji (Burzyńska, Markowski 2007: 101).

Problematyka odbioru i odbiorcy była intensywnie i wnikliwie analizowana w różnorodnych ujęciach w polskiej nauce. Na przykład zgłębiano ją jako teorię dzieła literackiego w wymiarze komunikacyjnym, jako refleksję nad procesem konkretyzacyjnym, program analizy całego utworu z punktu widzenia adresata, teorię stylów odbioru, wycinek badań nad kulturą literacką, a także przeprowadzono socjologiczne badania współczesnej recepcji potocznej literatury (viz Markiewicz 1984). Na gruncie polskich badań dotyczących odbioru dzieła literackiego na uwagę zasługują prace chociażby Michała Głowińskiego, Henryka Markiewicza, Edwarda Balcerzana, Kazimierza Bartoszyńskiego, Ryszarda Handke, Marii Renaty Mayenowej, Aleksandry Okopień-Sławińskiej, Janusza Sławińskiego i innych. W swych pracach nawiązywali do formalistów rosyjskich i strukturalistów praskich (na przykład do studiów Felixa Vodički), a także do teorii dzieła literackiego Romana Ingardena.

Michał Głowiński wyróżnił style odbioru dzieła literackiego, takie jak: mityczny (ujawnia się, gdy dzieło literackie postrzegane jest jako przekaz religijny, który głosi prawdy wiary), alegoryczny (dotyczy struktury dzieła, utwór literacki jest dwuwymiarowy: wymiar pierwszy służy ujawnianiu wymiaru drugiego, zawierającego istotne treści; zadaniem czytelnika jest ich wydobywanie i zrozumienie), symboliczny (zakłada aktywniejszą rolę czytelnika w procesie czytania; jest to styl otwarty, respektujący możliwość wielu znaczeń), instrumentalny (dzieło literackie w pewnym sensie traci swą niezależność, jego lektura jest pojmowana, jako czynność użyteczna, odwołująca się do światopoglądu potocznego), mimetyczny (uznaje się, że pomiędzy przedmiotami i sytuacjami ukazanymi w dziele literackim a przedmiotami i sytuacjami, występującymi w świecie realnym zachodzi stosunek podobieństwa, naśladowania, odbicia), ekspresyjny (sytuowanie czytanego utworu wobec nadawcy) i estetyzujący (lektura koncentruje się na samym dziele i wyklucza jego pojmowanie o charakterze instrumentalnym; viz Głowiński 1977: 127–137). Głowiński nadmienił, iż owe style w konkretnych sytuacjach historycznych wzajemnie się uzupełniają

i tworzą różnorakie układy, często – jak podkreślił teoretyk – o charakterze hierarchicznym (Głowiński 1977: 127–137).

Jak już wspomniałam, polscy uczeni skoncentrowali się przede wszystkim na teorii komunikacji literackiej. Ich analizy relacji między nadawcą i odbiorcą zainspirowane zostały przez badania praskich strukturalistów, semiologiczne orientacje myśli strukturalistycznej, teorie lektury XX wieku, począwszy od Romana Ingardena, przez teorię Jeana Paula Sartre’a (autora słynnej pracy z roku 1947, zatytułowanej *Czym jest literatura?*, w której możemy przeczytać:

[...] każdy utwór literacki jest apelem, proces czytanie to tworzenie kierowane; dopiero sprzęgnięcie wysiłków autora i czytelników kreuje utwór literacki; wszelki twór umysłu zawiera w sobie obraz czytelnika, dla którego jest przeznaczony (Sartre 1968: 119–121),

skończywszy na pracach Hansa Roberta Jaussa i Wolfganga Isera (viz Burzyńska, Markowski 2007: 293). W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych stworzyli oni szkołę teoretyczną, która kładła nacisk na badania nad komunikowaniem literatury i na aspekty społecznego funkcjonowania dzieła literackiego.

Jednym z podstawowych kierunków refleksji było [...] badanie relacji między danym dziełem literackim i wpisanym w ten tak zwany horyzont oczekiwań nadawcy (jego wyobrażeniami na temat oczekiwań estetycznych oraz ideowych odbiorcy) a funkcjonowaniem tegoż dzieła w zmieniających się w czasie sytuacjach odbioru (Burzyńska, Markowski 2007: 293).

Należałoby zaznaczyć, iż na gruncie czeskiej myśli naukowej już pod koniec lat dwudziestych XX wieku, możemy zaobserwować nowy sposób pojmowania procesu historycznoliterackiego, celów i zadań historii literatury, zwrócenie uwagi na komunikacyjny aspekt w badaniach nad literaturą i sztuką, który przypisuje się badaczom należącym do Praskiej Szkoły Strukturalnej (1926–1948): Romanowi Jakobsonowi, Janowi Mukařovskiemu, Felixowi Vodičce, Bohusławowi Havránkowi, Vilémowi Mathesiusowi. Głównym efektem ich poszukiwań badawczych stały się prace z zakresu literaturoznawstwa i estetyki. Zajmowali się opisem historycznoliterackim i analizą strukturalną dzieła literackiego, zagadnieniami genezy dzieł i ich stosunku do rzeczywistości historycznej, badali także historyczną recepcję tekstów literackich (interesowała ich rekonstrukcja norm i hierarchii wartości literackich danego okresu, literackie i pozaliterackie oddziaływanie dzieł). Poszukiwali odpowiedzi na pytania o specyfikę języka poetyckiego, analizowali struktury literackie, zajmowali się teoretycznymi i metodologicznymi podstawami historii literatury. Mukařovski, w swej słynnej rozprawie *O języku poetyckim* zajmował się na przykład zgłębianiem zmienności historycznej języka poetyckiego w relacji do zmian zachodzących w języku narodowym. Vodička jest autorem rozprawy *Historia literatury. Jej problemy i zadania* (1942), w której prezentuje podstawy teoretyczne i metodologiczne dla badań historycznoliterackich. Analizując, między innymi, recepcję uwzględ-

nił badanie publiczności literackiej, norm odbioru, zmian wartości literackich i istnienie dzieła w procesie historycznym (viz Vodička 1997).

Studia badaczy Praskiej Szkoły Strukturalnej miały istotny wpływ na rozwój literaturoznawstwa i badań strukturalno-semiotycznych na świecie.

Uczeni próbowali i nadal próbują odpowiedzieć na pytanie czym jest interpretacja dzieła literackiego, jakie są jej granice i możliwości. Zastanawiają się nad relacją teoretycznych modeli i praktyk interpretacji. Warto przytoczyć postawę Umberto Eco, który jest zwolennikiem ograniczenia swobód interpretacji. Opowiada się za wprowadzeniem jasnych kryteriów poprawności odczytywania tekstów. Podaje trzy podstawowe źródła znaczenia literatury: intencję autora, intencję czytelnika i intencję dzieła, które uważa za jednakowo ważne i wzajemnie się uzupełniające. W jego *Poetyce dzieła otwartego* możemy przeczytać:

W istocie każde dzieło sztuki, nawet jeśli powstało przy jawnym lub ukrytym zastosowaniu reguł poetyki konieczności, jest z istoty swej otwarte na potencjalnie nieskończoną serię możliwych interpretacji, z których każda pozwala dziełu odżyć na nowo, wedle jakiejś perspektywy, jakiegoś gustu czy indywidualnego wykonania (Eco 1973: 54).

Najnowsze tendencje teoretyczno-literackie ciążą w stronę praktyk interpretacji, poszerzają je „poprzez uruchamianie w praktykach interpretacji wszelkich możliwych kulturowych odniesień dzieła literackiego i włączanie rozmaitych dyskursów kulturowych (»kulturowych« w szerokim rozumieniu...)” (Burzyńska, Markowski 2007: 40).

XX wiek obfitował w liczne spory teoretyczne dotyczące swobody interpretacji. Szczególnie dwa z nich odbiły się głośnym echem: spór francuskiego filozofa hermeneutyka Paula Ricoeura z Mistrzami Podejrzeń – z Friedrichem Nietzsche, Sigmundem Freudem i Karolem Marksem (lata sześćdziesiąte XX wieku) oraz konflikt niemieckiego filozofa Hansa Georga Gadamera z francuskim filozofem Jacques’em Derridą, określany mianem sporu hermeneutyków z dekonstrukcjonalistami (lata 80. XX wieku). Aczkolwiek ostatecznie spory te pozostają nierozstrzygnięte i ciągle wzbudzają ożywione dyskusje w kręgach teoretyków literatury¹. Można pokusić się o stwierdzenie, iż w XX wieku konkurowały ze sobą dwie ważne postawy teoretyczne. Pierwsza została określona mianem interpretacyjno-hermeneutycznej, a druga analityczno-naukowej. Burzyńska i Markowski konkludują:

Pierwsza nastawiona była na pogłębianie rozumienia literatury i wszelkiego rodzaju zjawisk z nią związanych. Druga – na tworzenie mocnych fundamentów nauki o literaturze. Pierwsza

¹ Warto wspomnieć także o ważnych amerykańskich debatach teoretycznoliterackich, jakie miały miejsce w latach osiemdziesiątych XX wieku: dysputa *Przeciw teorii*, oraz spór o granice interpretacji (Cambridge 1990) podczas tzw. Wykładów Tannerowskich, w którym udział wzięli, między innymi, Umberto Eco, Jonathan Culler, Richard Rorty.

więc tworzyła rozmaite języki interpretacji, a w konsekwencji otwierała literaturę na nowe konteksty, pomnażając bogactwo jej znaczeń, odniesień i użyć. Druga – przeciwnie tworzyła rozmaite schematy i modele, za pomocą których dawało się ową wielość problemów związanych z literaturą skondensować i sprowadzić do jak najbardziej precyzyjnych formuł. Wspomniane dwie główne postawy teoretyczne wytworzyły w XX wieku dwa potężne nurty w teorii literatury – i możemy je określić właśnie odpowiednio jako nurt interpretacyjno-hermeneutyczny i nurt analityczno-naukowy (Burzyńska, Markowski 2007: 25).

Recepcja dzieła literackiego jest więc szerokim zagadnieniem omawianym przez różne szkoły badawcze. Jest to proces indywidualny i zbiorowy. Materiału do badań dostarczają wypowiedzi metaliterackie, zwłaszcza te wytwarzane przez krytykę literacką. Traktuje się je jako wypowiedzenia środowiskowych norm i stylów odbierania literatury.

Twórczością Milana Kundery zajmowało się wielu krytyków literatury. Na temat jego pisarstwa powstało wiele opracowań, zarówno w ojczyźnie autora *Nieznośnej lekkości bytu*, jak i za granicą. Oprócz książek H. Koskovej *Hledání ztracené generace* (1987), *Milan Kundera* (1998), na uwagę zasługują: prace K. Chvatíka, na przykład *Svět románů Milana Kundery* (1994, drugie wydanie 2008), E. Le Grand *Kundera aneb Paměť touhy* (1998), T. Kubička *Vyprávět příběh naratologické kapitoly k románům Milana Kundery* (2001), J. Češki *Království motivů. Motivická analýza románů Milana Kundery* (2005) i *Hommage à Milan Kundera. Pocta Milanu Kunderovi. Sborník k 80. spisovatelovým narozeninám* (2009) – zbiór artykułów, zawierających myśli takich krytyków literackich i wykładowców uniwersyteckich z Czech, a także Polski, jak: Aleš Haman, Květoslav Chvatík, Helena Kosková, Jiří Kratochvíl, Lubomír Machala, Petr Poslední, Vladimír Novotný i Joanna Czaplińska. Owe studia świadczą o tym, że twórczość Kundery nadal jest komentowana i wzbudza żywe zainteresowanie.

W Polsce nie ukazała się dotychczas monografia poświęcona Kunderze (wyjątek stanowi książka J. Illga *W kręgu powieści Milana Kundery*, 1992, jednakże nie jest to monografia, tylko próba odczytania powieści czeskiego pisarza). Aczkolwiek powstało wiele esejów i artykułów, mówiących o pisarstwie Kundery. Jacek Baluch uważa, że „[...] Czesi mają Kunderze za złe, że na emigracji poniekąd powtórnie sprzedaje sukces lat sześćdziesiątych. A lata sześćdziesiąte, ich liberalizm, wydają się niektórym Czechom coraz bardziej podejrzane” (Baluch 1988: 47).

Pozytywną ocenę polskiej krytyki pisarstwa Kundery podzielają czescy emigranci. Na przykład Josef Škvorecký, wybitny czeski pisarz, mieszkający w Toronto, założyciel wydawnictwa Sixty-Eight Publishers, publikował książki Kundery, które cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród czytelników i uzyskały bardzo dobre recenzje. Helena Kosková, jak już wspominałam, autorka wielu prac poświęconych twórczości Kundery, stwierdza, że pisarz dlatego jest popu-

larny, albowiem sięga do tradycji literackich doby renesansu, oświecenia. Jednym z głównych motywów, jakie można odnaleźć w jego utworach – według Koskovej – jest wpływ człowieka na kształtowanie się zdarzeń i przeznaczenia, determinującego ludzkie życie. Autor wciąga czytelnika w intelektualną grę. Badaczka w monografii *Milan Kundera* pisze:

Smyslem této hry je humorem pobavit a současně bystrým intelektem, nezvyklým a provokativním úhlem pohledu osvětlit mnohoznačnost skutečnosti, odkrýt její velice vážné a základní otázky, dobrat se tušení neuchopitelné pravdy (Kosková 1998: 10).

Kosková stwierdza, że Kundera dlatego odniósł niebywały sukces, ponieważ jego dzieła są nieustającym dialogiem z europejską powieścią, a nade wszystko z czytelnikiem. Ta ciągła dyskusja o poetyce, autorefleksja prowokuje odbiorcę do szukania sensu powieści.

Autorka książki *Milan Kundera* analizuje w niej i interpretuje poszczególne powieści, porównuje je i stara się uchwycić całościową poetykę prozy pisarza. Można pokusić się o stwierdzenie, że jej stosunek do twórczości Kundery jest analityczno-interpretacyjny.

O odbiorze Kundery wśród pisarzy emigracyjnych świadczyć może chociażby opinia czeskiego pisarza Jiřego Gruřy:

[...] z chęcią czytam jego książki, bowiem jest to pisarz odwołujący się do świetnej tradycji literackiej, pisarz ř these, o encyklopedycznym zacięciu. [...] Kundera to opowiadacz, który jak z rękawa wyciąga historyjki, pyta publiczność, jakiego chce zakończenia, lecz po wesołym i tak dodaje smutne, a potem to jeszcze raz odwraca. [...] uważam, że to bardzo ważne, co on robi. Podziwiam, że jest w stanie zainteresować zachodniego czytelnika. Niektórzy czescy koledzy zarzucają mu, że wyklucza Rosję z Europy, że upraszcza itd., ale trzeba pamiętać, że tutejszy czytelnik wychował się na komiksach. Więc Kundera rysuje mu te komiksy i wpisuje tam „w dymku”, że Polska, Czechy, Węgry, państwa bałtyckie itd. to nie jest Rosja, że kiedyś były to całkiem interesujące kraje... Kundera ponadto trzyma się tradycji oświeceniowej, wywodzi się z pokolenia, dla którego socjalizm stanowił ważną ideę i koniec tej wiary stanowi istotny problem. Dlatego jest tutaj dobrze rozumiany. No, a poza tym to świetny pisarz (cyt. za: Jago-dziński 1988: 77).

Květoslav Chvatík, czeski estetyk i historyk literatury, stwierdza:

Milan Kundera je pro mou generaci nejen úspěšný autor *Směšných lásek*, *Žertu* a ři dalších významných románů, vydaných již jen za hranicemi vlasti, ale současně reprezentantem evropské orientace české literatury. [...] Toto umění umožnilo Milanu Kunderovi stát se jedním z největších moralistů evropské literatury druhé půle 20. století. Řada jeho čtyř velkých románů tvoří již dnes jednotností své umělecké koncepce a pronikavostí myšlenky významnou kapitolu ve vývoji evropského románu našeho století (Chvatík 1982).

Inaczej sytuacja wyglądała w Czechosłowacji. Opinie na temat twórczości Kundery nie były aż tak pozytywne².

² Viz np. opinie M. Jungmanna, J. Čejky, V. Pistoriusa, J. Lopatky.

Z kolei w Polsce, dzięki istnieniu drugiego obiegu wydawniczego polski czytelnik miał możliwość sięgnięcia po teksty czeskich pisarzy, które nie mogły być wydawane drogą oficjalną. Dzięki temu w pełni był zorientowany w nowinkach literackich i najnowszych nurtach kulturalnych swych sąsiadów. Warto wspomnieć, że literacki miesięcznik „Literatura na Świecie”, który powstał w 1971 r., przyczynił się w znacznej mierze do propagowania czeskiej literatury w Polsce. Ukazały się bowiem na przestrzeni lat monograficzne numery, które w całości były poświęcone czeskim pisarzom, na przykład: w 1978 r. ukazał się numer poświęcony Klímic i Weinerowi, 1980 r. – Hrabalowi i Holubowi, 1983 r. – Demłowi, Durychowi i Seifertowi, 1989 r. – Hrabalowi i Havlowi a w 1990 r. – Kunderze (w tym numerze znalazły się nie tylko utwory Kundery, przełożone przez A. Jagodzińskiego, L. Engelkinga, J. Illga, P. Godlewskiego, K. Zabłockiego, lecz także artykuły na temat jego pisarstwa, polemiki polskich, czeskich i zagranicznych intelektualistów, na przykład V. Havla, J. Brodskiego, L. Kleberga, J. Zarka, J. Illga, F. Bondiego, G. Nivata, J. Kisa, M. Haunera, M. Šimečki, I. Błatnego, F. Cataluccio).

Należy wspomnieć, iż już po II wojnie światowej miały miejsce ożywione stosunki literackie polsko-czeskie, również bezpośrednie kontakty między pisarzami. Ta współpraca najwyraźniej przejawiała się w przekładach. Na początku lat sześćdziesiątych na polskim rynku wydawniczym pojawiły się przekłady nie tylko czeskiej klasyki, ale też i utwory debiutantów. W latach 1956–1968 polskie wydawnictwa opublikowały aż 193 utwory czeskich twórców (viz Bielec 2008). Trzeba podkreślić, że w Polsce do połowy lat siedemdziesiątych czytelnicy mogli zapoznać się z czeską literaturą i kulturą jedynie drogą oficjalną, aczkolwiek była to wiedza niepełna, ograniczona przez cenzurę. Dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych pojawił się drugi obieg wydawniczy, dzięki któremu odbiorcy mogli zaznajomić się z dziełami twórców zakazanych.

Dorota Bielec – krakowska bohemistka – ustaliła, iż w latach 1976–1990, w drugim obiegu wydawniczym, przełożono aż 51 pozycji czeskich z zakresu literatury i publicystyki wydanych w formie druku zwanego. Kolejne wydania danych utworów spowodowały, iż liczba ta wyniosła 66 pozycji książkowych i w formie broszury. Bielec dodaje do tego dwie antologie: *Bez nienawiści. Almanach literatury czeskiej 1968-1978* oraz *Nazywać rzeczy po imieniu, wybór niezależnej publicystyki czeskiej i słowackiej* (viz Bielec 2008). Świadczy to o ogromnym zainteresowaniu kulturą sąsiadów. Głównym celem wydawnictw niezależnych było ukazanie pełnego obrazu czeskiej literatury, szeroko pojętej kultury, prezentowanie dzieł czeskich autorów oficjalnie zakazanych. W tym okresie istniały więc dwa nurty propagujące czeską kulturę: oficjalny, subiektywny, podlegający cenzurze, oraz podziemny, który prężnie się rozwijał i działał pomimo wielu ograniczeń, np. technicznych, czy też represji ze strony

władz. Należy nadmienić, iż drugi obieg wydawniczy publikował utwory nie tylko czeskich pisarzy, ale także brytyjskich, amerykańskich, rosyjskich. Oprócz książek z zakresu literatury i krytyki literackiej wydawano publicystykę, utwory historyczne, społeczno-polityczne, filozoficzne, historiozoficzne i socjologiczne.

Należałoby powiedzieć, iż czeską literaturą w Polsce, jeszcze przed upadkiem komunizmu, zajmowali się chociażby tacy badacze, jak: H. Janaszek-Ivaničková, J. Magnuszewski, Z. Niedziela, W. Nawrocki, czy J. Baluch, młodsze pokolenie krytyków reprezentują na przykład: H. Zaworska, E. Graczyk, L. Engelking, Zbigniew Machej, A. Kaczorowski.

Po roku 1989 nastąpił gwałtowny rozwój kontaktów literackich pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Wnikliwie zaczęto analizować piśmiennictwo, wzajemne przenikanie się autorów do świadomości zagranicznych czytelników. Powstał szereg prac poświęconych pojmowaniu twórczości literackiej zarówno przez polską, jak i czeską krytykę literacką, a także studia, które dostarczały czytelnikowi polskiemu informacji o czeskiej literaturze, jej rozwoju, warunkach historycznych, w jakich się on dokonywał, o autorach i dziełach. Na gruncie czeskim na uwagę zasługuje praca Petra Posledniego – czeskiego polonisty, historyka literatury, zajmującego się między innymi polską recepcją dzieł Milana Kundery – *Hranice dialogu. Česká próza očima polské kritiky 1945–1995* (Praha 1998). Poslední przeanalizowawszy recepcję utworów czeskich twórców, w tym Kundery, w Polsce i skonstatował, iż polscy publicyści w latach pięćdziesiątych XX wieku posługiwali się, czytając dzieła czeskich pisarzy, wszystkimi stylami recepcji. Podkreślił, że w latach 1945–1955 dominowały style: instrumentalny i mimetyczny, w latach 1955–1975 style: ekspresyjny, symboliczny lub estetyzujący. Z kolei po 1976 roku można zaobserwować alegoryzację i mityzację lektury. Trwałe zmiany nastąpiły po 1989 roku i umożliwiły „powrót normalnego funkcjonowania systemu literackiego i razem z nim całej skali pojmowania czeskiej prozy” (Poslední 1998, s. 150; tłum. własne). Nastąpiły zmiany w ocenie dzieł, rozpoczęto na nowo interpretację tekstów.

Uważam, iż z punktu widzenia twórczego rozwoju Milana Kundery i kontekstu jego pisarstwa możemy wyróżnić następujące etapy czasowe: lata pięćdziesiąte, kiedy to pisarz zadebiutował tomem poetyckim *Človek zahrada širā* (1953, *Człowiek ogród rozległy*). Kolejną jego książką był poemat *Poslední māj* (1955, wyd. II, zmienione: 1961, *Ostatni māj*), poświęcony postaci Juliusa Fučika. Pierwszą ważną książką był tom liryków *Monology* (1957, wyd. II, zmienione: 1964, wyd. III, zmienione: 1965, *Monologi*), autor skupił uwagę na sferze ludzkiej prywatności. Lata pięćdziesiąte i początek sześćdziesiątych, według czeskich badaczy, reprezentują przejście od poezji do prozy i następnie od prozy do dramatu. W latach sześćdziesiątych bowiem pisarz zainteresował się awangardą i napisał pracę teoretyczną poświęconą pisarstwu Vladislava Vanču-

ry *Umení romanu Cesta Vladislava Vančury za velkou epikou* (1960, *Sztuka powieści. Droga Vladislava Vančury do wielkiej epiki*). W 1962 odbyła się premiera dramatu Kundery *Klucze* (*Majitelé klíčů*, dosł. *Posiadacze kluczy*), a w roku 1963 pisarz opublikował tom brawurowo napisanych opowiadań *Šmíšené lásky* (*Smešné lásky*), a potem jeszcze dwa dalsze zeszyty pod tym samym tytułem: *Druhý sešit směšných lásek* (1965), *Třetí sešit směšných lásek* (1968); całość ukazała się w jednej książce w roku 1970. Powieścią, która cieszyła się ogromną popularnością wśród krytyków literackich i czytelników, i stanowiła zarazem debiut powieściowy Kundery był utwór *Žart* (1967, *Žert*). Następnie, w roku 1969, grany był i ukazał się drukiem w czasopiśmie „Divadlo” dramat Kundery *Picblaga* (*Ptákovina*), a w 1970 r. sztuka na motywach *Kubusia Fatalisty* Denisa Diderota *Kubuš i pan* (powstała w 1970, wyd. 1991, *Jakub a pán*; w Polsce sztuka ta została wydana w 2000 r. przez wydawnictwo PIW pod tytułem *Kubuš i jego Pan hold w trzech aktach dla Denisa Diderota*). Kiedy w 1975 r. pisarz wyemigrował do Francji, zainteresowanie dziełami Kundery skupiło się przede wszystkim na twórczości prozatorskiej. Możemy skonstatować, że krytycy analizując dzieła Kundery interesowali się wówczas przede wszystkim opowiedzianą historią, zdarzeniami, typami postaci.

Sądzi się, iż dzieła Kundery są adresowane do różnego typu odbiorców, nie tylko do tych zaznajomionych z czeską kulturą. Możemy skonstatować, że w recepcji jego utworów przeważa gałąź naukowa i publicystyczna, miesza się typ recenzji (z uwzględnieniem krytycznej dyskusji) z sondą interpretacyjną i z oceną dzieła i jego budowy. Czytelnicze konkretyzacje wśród polskich odbiorców nie są oparte na ściśle ustalonych normach estetycznych, kryteriach wartościujących. Często pojawia się odwołanie do wydarzeń Praskiej Wiosny i roku 1968, problematyki środkowej Europy (viz np. Niehaszek 1985, Baluch 1986, Kalinus, 1986, Grupiński 1987, Jagodziński 1988, Czapliński 2008). Podkreśla się, iż Kundera nakreślił własną wizję rozwoju powieści europejskiej, oraz sformułował swoją estetykę powieści. Na kartach swych książek nie moralizuje. Oferuje odbiorcy wyrafinowane uciechy intelektualne w stylu Diderota czy Woltera. Wciąża czytelnika w intelektualną grę, grę wyobraźni i dlatego jego powieści są tak popularne. Można w nich odnaleźć zarówno tragizm graniczący ze śmiesznością, jak i liryzm, ironię, smutek i sarkazm (viz np. Baluch 1986, Wyka 1986, *Kundera. Materiały...* 1988).

W polskiej recepcji w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych skupiono się przede wszystkim na powieści *Žart*, uznając ją za dzieło wybitne, polifoniczne, w którym jego autor próbuje oddać sprawiedliwość całej epoce. Zwrócono uwagę na aspekt psychologiczny i motyw gry i żartu jako podstawowy sens i cel działań człowieka (viz np. A. Piotrowski 1967, Baluch 1968, Bratny 1970, Wiczorek 1970, Nawrocki 1971). Zwrócono także uwagę na inte-

resującą pracę teoretyczną Kundery *Sztuka powieści. Droga Vladislava Vančury do wielkiej epiki*, podkreślając zainteresowania pisarza czeską awangardą i nadmieniac, iż jest to jedna z najwcześniejszych publikacji, podejmujących problematykę awangardy bez oglądania się na praktyki przeszłości (viz Baluch 1966).

Lata osiemdziesiąte obfitują w recenzje takich powieści, jak *Księga śmiechu i zapomnienia*, *Niežnośna lekkość bytu*, *Walc pożegnalny*, *Życie jest gdzie indziej* i eseju *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*. Przy analizie eseju przedstawiono zasadnicze tezy tekstu oraz polemikę Kundera – Havel. Krytycy omówili także utwory czeskiego pisarza, pod kątem problematyki teoretycznoliterackiej, antropologicznej, historiozoficznej.

Należałoby wspomnieć, iż w Katowicach została zorganizowana nielegalna sesja literacka, poświęcona twórczości Kundery. Miała ona miejsce 25–26 kwietnia 1986 r. i brali w niej udział nie tylko filolodzy czescy, historycy literatury, ale też tłumacze i publicyści z ośmiu polskich miast, a także ze Szwajcarii i Włoch (Jacek Baluch, Andrzej Jagodziński, Józef Zarek, Francesco M. Cataluccio, Ewa Graczyk, Joanna Gromek, Lars Kleberg, Dorota Siwicka, Jacek Illg; teksty nadesłali: Szczepan Kalinus, Elżbieta Morawiec, Józef Olejniczak; do tomu załączono aneks z polskich prac o Kunderze: pojawiły się tam szkice Marty Wyki, Klary Welt i Marka Leskiego). Byli oni zafascynowani poglądami czeskiego autora, twórczością, łączeniem polityki i filozofii, erotyki i problemów życia codziennego. Można pokusić się o stwierdzenie, że Kundera stał się autorem ogromnie popularnym w polskich kręgach intelektualnej opozycji. Jerzy Illg we wstępie do wydanych materiałów z owego sympozjum napisał:

Można domniemywać, że dla wielu polskich czytelników Kundera stał się pisarzem ważnym i bliskim niejako per procura – zastępował kogoś, kogo nie było w naszej literaturze. Doskonale rozumiany, dawał świadectwo położenia narodu zniewolonego przez to samo mocarstwo, społeczeństwa poddawane działaniu podobnych mechanizmów ogłupiającej propagandy, inwigilacji i represji. [...] Kundera był odbierany jako ktoś, kto mówi także o naszych problemach, mówi niejako w naszym imieniu i potrafi ponadto nadać tej problematyce wymiar uniwersalny, uczynić ją (choćby za cenę pewnych uproszczeń) zrozumiałą i atrakcyjną dla czytelników spod różnej szerokości geograficznej (Illg 1988: 6).

Materiały z owej tajnej konferencji ukazały się drukiem nie tylko w kraju, ale i w londyńskim wydawnictwie emigracyjnym Polonia.

W latach dziewięćdziesiątych polscy komentatorzy twórczości Kundery w swych szkicach literackich wyrazili opinie na temat *Nieśmiertelności*, *Sztuki powieści*, *Powolności*, *Tożsamości*, przybliżyli drogę pisarza do międzynarodowego sukcesu, podkreślając fakt, iż Kundera jest obecnie nie tylko pisarzem międzynarodowym, mającym tysiące czytelników na całym świecie, ale nade wszystko jest czeskim pisarzem środkowoeuropejskim. Niektórzy uważają go

za sprytnego szarlatana, który doskonale wie, jak zadowolić wybrednego odbiorcę (viz Rutkowski 1995). Kundera postrzegany jest jako wybitny pisarz nie tylko z powodu artystycznych wartości jego utworów, ale także dzięki temu, że paralelnie snuje refleksje na temat dzieła literackiego także jako teoretyk. Sięga do przykładów z różnych epok, śledzi współistnienie w powieści różnych czasów historycznych, jej kompozycję, typ narracji. Krytycy zwracają uwagę na fakt, że historia pokazuje, że właściwie każdy znamienity powieściopisarz jest zarazem twórcą własnej, oryginalnej teorii powieści, jakkolwiek każdy z nich rozpatruje ją za pomocą indywidualnych środków wyrazu i formy.

Obecnie zainteresowanie Kunderą w Polsce nie słabnie, nadal omawiane są jego dzieła, przypomina się jego biografia i wydawane są jego utwory zaraz po premierze. Jak nadmieniał H. Janaszek-Ivaničková, Kundera wymyka się przed przypisaniem jego twórczości do jakiegokolwiek nurtu (viz H. Janaszek-Ivaničková 2002). Kiedy na polskim rynku wydawniczym ukazały się takie dzieła, jak: *Kubuś i jego Pan*, *Hold w trzech aktach dla Denisa Diderota*, *Niewiedza, czy Zasłona*, zostały one bardzo pozytywnie przyjęte przez polską krytykę, która zgodnie podkreślała, iż emanuje z nich autorefleksyjność, a samego autora okrzyknięto *twórcą literatury prowokacyjnej, obyczajowej i intelektualnej*³. Ceni się czeskiego pisarza za umiejętność opowiadania o ważnych wydarzeniach historycznych, jednocześnie poruszając głębokie problemy egzystencjalne, a także za efektowne pointy, panoramę zainteresowań i erudycję, a także zwięzłość.

Czeska krytyka w swych polemikach najczęściej wypomina Kunderze komunistyczną przeszłość, zarzuca, iż z jego powieści emanuje kokieteria, połączona z filozofią, nierealność (mała autentyczność), seks, kicz, autorski sceptycyzm, antyliryczność, krytyczność wobec czeskich dysydentów i czeskiej emigracji.

Czescy komentatorzy twórczości Kundery w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych szeroko omawiali takie utwory, jak: *Žart*, *Śmieszne miłości*, *Czeski los*, stwierdzając, że jego dzieła są częścią procesu „uzdrawiania” życia publicznego i myślenia (viz Bláhynka 1967). Oprócz głosów pochlebnych, pojawiły się i krytyczne komentarze, zarzuty biernej postawy bohaterów wobec historii (Haman 1968), krótkowzroczności i braku poczucia realizmu (Havel 1969).

Lata osiemdziesiąte obfitowały w dyskusje na temat eseju *Tragedia Europy Środkowej, Nieznośnej lekkości bytu*. Zarzucano ich autorowi, między innymi, zniekształcanie własnej biografii, schlebienie gustom czytelniczym, wszecho-

³ Viz wywiad z dr. hab. Józefem Zarkiem, *Dylematy Kundery*, „Dziennik Zachodni” 2009, 6.04.

becnej erotyki, przedstawiania przez Kunderę na Zachodzie obrazu Rosjan, który bliski jest rasizmowi. Nie zgodzono się z tezą pisarza, że Rosja chce zmienić narody jej podległe w jeden wielki naród rosyjski (viz Šimečka, Hauner 1985). Aczkolwiek przeważały pozytywne opinie, przede wszystkim wśród czeskich emigrantów⁴.

W latach dziewięćdziesiątych dominowały pozytywne recenzje na temat twórczości Kundery. Podkreślano, iż jego pisarstwo reprezentuje nowy etap w artystycznym rozwoju środkowoeuropejskiej powieści XX wieku, autor *Nieśmiertelności* opisuje świat w sposób obiektywny, ze sceptyczną ironią, w sposób racjonalny, intelektualny i anegdotyczny (viz np. Chvatík 1990), a komizm i śmiech stanowią fundamentalny temat jego powieści w formie wariacji (viz Le Grand 1991). Kundera jest uważany za prześmiewcę zaślepienia, sentymentalności, kiczu, narcyzmu (viz Haman 1999).

Na początku XXI wieku zainteresowanie dziełami Kundery wśród czeskich odbiorców nie słabnie. Nadal omawiana jest jego twórczość, pomimo, iż nie wszystkie jego utwory zostały wydane w ojczyźnie pisarza. Milan Kundera twierdzi, że jedynym domem pisarza jest powieść, że literat nie ma ojczyzny. Od kilku lat pisze wyłącznie po francusku i nie chce, ażeby jego książki były tłumaczone na język czeski. Mówi, że któregoś dnia sam to zrobi, ale w chwili obecnej nie ma na to czasu. Nie pozwala też na wydanie w kraju swoich powieści, napisanych jeszcze w języku czeskim. Tłumaczy, że musiałby nanieść niezbędne poprawki i uwagi. Czesi sięgają więc po książki napisane w języku francuskim, albo po przekłady hiszpańskie, czy angielskie. Krytycy dokonują analiz powieści z punktu widzenia literacko-teoretycznego i filozoficznego, spoglądają na powieściopisarstwo Kundery pod względem metodologicznym, śledzą współistnienie w utworach różnych czasów historycznych, omawiają kompozycję, typ narracji. Utwory Kundery są postrzegane jako złożone struktury polifoniczne, a głównym pryncypium tego typu konstrukcji jest paradoks (viz Čulík 2009).

Literatura

- Baluch J., 1966: *Problematyka badań nad czeską awangardą*, „Pamiętnik Słowiański” XVI.
Baluch J., 1968: *Kundera krok ku śmieszności*, „Życie Literackie”, nr 8.
Baluch J., 1986: *Kundera po polsku*, „Kultura niezależna”, nr 21.
Baluch J., 1988: *Idea »środka« a tożsamość czeskiej kultury*, [w:] *Kundera Materiały z sympozjum zorganizowanego w Katowicach w dniach 25–26 kwietnia 1986 r.*, Wielka Brytania: Polonia.

⁴ Viz np. prace H. Koskovej, S. Richterovej, K. Chvatíka, J. Škvoreckiego, P. Krála.

- Bielec D., 2008: *Sprawy czeskie w polskich drukach drugiego obiegu*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Błahynka M., 1967: *Milan Kundera prozaik*, „Plamen”, nr 9.
- Bratny R., 1970: *Gielda książek*, „Kultura”, nr 31.
- Burzyńska A., Markowski M. P., 2007: *Teorie literatury XX wieku*. Kraków: Znak.
- Chvatík K., 1982: *Kniha evropského osudu*, „Listy”.
- Chvatík K., 1990: *Kunderovo druhé »Umění románu«*, „Prostor”.
- Čulík J., 2009: *Lze Kunderovo dílo považovat za postmoderní mystifikaci?*, „Britské listy” 26.05., www.blisty.cz.
- Czapliński P., 2008: *Ruchomy środek*, „Tygodnik Powszechny”, 2.12.
- Eco U., 1973: *Poetyka dzieła otwartego*, [w:] *Dzieło otwarte* [1963], tłum. J. Gałuszka, Warszawa.
- Głowiński M., 1977: *Style odbioru. Szkice o komunikacji literackiej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 1998: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński. Wrocław: Ossolineum.
- Grupiński R., 1987: *Kłopoty ze Środkiem Europy*, „Czas Kultury”.
- Haman A., 1968: *Romanopisci v půli cesty na strom*, „Plamen”, nr 7.
- Haman A., 1999: *Kunderův návrat na pokračování*, „Nové knihy”.
- Havel V., 1969: *Český úděl?*, „Tvář”, nr 2.
- Illg J., 1988: *Zamiast wstępu* [w:] *Kundera Materiały z sympozjum zorganizowanego w Katowicach w dniach 25–26 kwietnia 1986 r.* pod red. J. Illga, Wielka Brytania: Polonia.
- Iser W., 1986: *Proces czytania. Perspektywa fenomenologiczna*, [w:] *Współczesna myśl literaturoznawcza w RFN. Antologia*. Wybór, opracowanie, wstęp H. Orłowski, tłum. M. Łukasiewicz, W. Bialik, M. Przybecki. Warszawa: Czytelnik.
- Jagodziński A., 1988: *Banici (Rozmowy z czeskimi pisarzami emigracyjnymi)*, Kraków: Oficyna Literacka.
- Jagodziński A., 1988: *Milan Kundera w polemikach* [w:] *Kundera. Materiały z sympozjum zorganizowanego w Katowicach w dniach 25–26 kwietnia 1986 r.* Wielka Brytania: Polonia.
- Janaszek-Ivaničková H., 2002, *Nowa twarz postmodernizmu*, Katowice.
- Kalinus S., 1986: *Literatura Europy Środkowej w krajach anglosaskich*, „Tygodnik Powszechny”, nr 5.
- Kosková H., 1998: *Milan Kundera*, Praha: H&H.
- Kundera. *Materiały z sympozjum zorganizowanego w Katowicach w dniach 25–26 kwietnia 1986 r.*, 1988, red. J. Illg, Wielka Brytania: Polonia.
- Le Grand E., 1991: *Paradoxy smíchu u Kundery aneb Nikdo se nebude smát...*, „Proměny”.
- Nawrocki W., 1971: *Milana Kundery życie jako gra i żart*, „Odra”, nr 2.
- Niehaszek, 1985: *Mit Europy Środkowej czyli niezgoda na kicz*, „Obecność”, nr 10.
- Piotrowski A., 1967: *Realizm i magia*, „Kierunki”, nr 33.
- Poslední P., 1998: *Hranice dialogu. Česká próza očima polské kritiky 1945–1995*, Praha: Ústav pro českou literaturu AV ČR.
- Rutkowski K., 1995: *Garkuchnia Kundery*, „Gazeta Wyborcza”, nr 113.
- Sartre J. P., 1968: *Czym jest literatura*, tłum. J. Lalewicz. Warszawa: PIW.
- Šimečka M., Hauner M., 1985: *Los, porwanie, ucieczka...? Europa, Rosja. My*. „Svědectví”, nr 74.

V o d i č k a F., 1997: *Historia literatury. Jej problemy i zadania*, tłum. J. Baluch, [w:] *Studia z teorii literatury*. Archiwum przekładów Pamiętnika Literackiego. Tom I, red. M. Głowiński, H. Markiewicz. Wrocław: Ossolineum.

W i e c z o r e k W., 1970: *Psychoanalityczne żarty Milana Kundery*, „Więź”, nr 10.

W y k a M., 1986: *W świecie powieści Kundery*, „Almanach humanistyczny”, nr 4.

Summary

The article aims at registering the literary-critical reflexion of Milan Kundera's work, mainly his novels, namely in Poland and in the Czech Republic. There is a focus on the reflection of the novels representing different stages of the author's life and work, and they are reflected differently by the Czech official, exile and samizdat critics as well as home and foreign specialists, who also take part in Kundera's theory on the art of novel. The procedure of the article is the plentiful, but varied range of reviews, studies and articles is continually commented. Kundera's work has roused a great interest with Polish readers for many years, the author's books have been published in large numbers of copies soon after the first edition abroad.

Patrycja NOSIADEK

To be or not to be a minority.

**The identity choice of Polish immigrants
in American society as seen in autobiographical
texts by Maria Ginter and Leopold Tyrmand**

The study of immigrant fiction that investigates the development of the Polish minority in twentieth century American society seems to be remarkable and requires a thorough analysis. This paper introduces two autobiographical texts written by Polish immigrants in America, namely: *Zapiski Dyletanta* by Leopold Tyrmand and *Z wiatrem pod wiatr* by Maria Ginter which describe not only the process of struggle for their identity in American society but also their place in the minority group.

It is vital to mention that minorities constitute a crucial part of the community in modern countries. They differ from dispersed communities and from those deeply merged within the society of the dominant culture. Minority groups usually live in close-knit communities having usually connections with their native country. However, as Jules Deschenes points out, a minority may be described as:

[...] a group of citizens of a State constituting a numerical minority and in a non-dominant position in that State, endowed with ethnic, religious or linguistic characteristics which differ from those of the majority of the population, having a sense of solidarity with one another, motivated if only implicitly, by a collective will to survive and whose aim is to achieve equality with the majority in fact and law (Deschenes 2001, s. 69).

The granting of minority group status, together with the defense of rights connected with this status constituted an essential element of immigrants' lives in different countries in the XX century. It is especially visible among these immigrants who are dispersed but treat themselves as a national minority. In the USA the Jews, Irish and Poles, along with other ethnic groups are not termed

a minority. They become part of the American melting pot, even though they are aware of their origin and their roots.

There were various reasons for the difficulties encountered by the Polish minority group in America. First of all, the immigrants were usually adversely affected by attacks on their culture, their language, their institutions, religion and their very conception of themselves (Gordon 1964, s.138). The segregation of Polish districts, lack of support and interest on the part of the native government, and the changing borders of constituencies were only a few actions which did not help Polish immigrants to assimilate fully within the new reality in a comfortable and easy way. Not everybody wanted to approve of the fact that, as Milton Gordon points out,:

[...] the immigrant, too, had an ancient and honorable culture, and that this culture had much of value to offer an America whose character and destiny were still in the process of formation and which was expected to serve as an inspirational example of harmonious cooperation between various heritages to a world inflamed by nationalism (Gordon 1964, s. 139).

All these factors caused that Polish immigrants, such as Leopold Tyrmand and Maria Ginter were torn between identification with the ethnic minority and assimilation within the new country.

Leopold Tyrmand is a Polish journalist, novelist and a writer who emigrated to the USA in 1966. He has always been an anti-communist, while at the same time being of marginal significance to the American press and literature. He achieved renown in the 80s when American conservative theories became popular again. The first part of his stay in the USA (1966) was difficult for him – mainly due to financial problems. Tyrmand, however, was able to obtain the Ford scholarship which helped him to start writing in the new country. In 1970 he published his first American book *Zapiski Dyletanta* (*Notebook of a Dilettante*) in which he deliberately chooses to become a philosophical columnist rather than a creator of literature. His autobiography starts with a very interesting “American diary”, the composition of which consists of the author’s reflections noted down during his first journey around the USA. To begin with, Tyrmand, like many other immigrants, is fascinated with America, appreciating the affluence of this country. On the other hand, his famous statement: *I decided to defend America against herself* places him on the side of a minority group of writers who in the 60s and 70s did not approve of the moral revolution and radical chic, considering it to be a politically and socially dangerous phenomenon. He not only politicizes his image as a former citizen of the Soviet bloc, but also becomes involved in conservative politics. In his autobiography Tyrmand demonstrates the difference between American and European culture saying:

Is American permissiveness, that is slackness of customs and rules of behavior, more culturally and socially repulsive than the same phenomenon in today's Europe? I think that Europe is old, experienced, devious and skeptical [...]. The traditional American tolerance of crime lessened social sensitivity towards the initial symptoms of permissiveness. (Tyrmand 1991, s. 213)

This proves his attachment to Europe and Poland. The European motif, so omnipresent in Tyrmand's autobiography, constitutes the collection of cultural, social and political values, which the author identifies with. In this way, he depicts America from a European angle, revealing all of America's possible vices, as can be seen in the following fragment:

Is it possible for America to be revolting? Of course. A great number of houses in the cities and other forms of existence prove the unpleasant aspects of the American way of life. Is American democracy inhumane? Of course. It is enough to observe the slums in the north. (Tyrmand 1991, s. 156)

yet he also shows respect for the country's accomplishments by admitting:

All the things in America are better than anywhere else. There are better salaries here, motorways, fuel, hospitals, lifts, supermarkets and airports. (Tyrmand 1991, s. 28)

However, Leopold Tyrmand appears to be confused and even lost in the new reality. He says:

Here, in this big city, I am afraid of the world more than ever; a world which was described as "wide" by optimistic philosophers.

The process of assimilation is very hard, especially for immigrants of different ethnic backgrounds. Frequent and comfortable interaction in primary groups is at times unattainable. Minority group members are usually torn between two cultures: American and European. Tyrmand contends in his autobiography that:

It is a very awkward situation – I feel like a European, although I am no longer one.

The identity dilemma leads the author to answer the question of who he really is, recognize his own past and find a place in American multicultural society. Tyrmand seems to be conscious of the advantages which emigration offers him. His story demonstrates that while moving from a closed periphery of Eastern Europe to the centers of modern Western culture, he has to make a choice and opt for new opportunities.

The second discussed author is Maria Ginter (1922–2011) a painter, writer, tennis player and animal lover who emigrated to the USA in 1964. Her autobiography *Z wiatrem pod wiatr* (*With and against the wind*) presents her life in the 60s and 70s, starting with her departure from Poland, through Great Britain, Paris and finally the USA. She left her homeland because, as she once admitted, she could not find her own place, and moreover, it was a challenge to

encounter a new culture and try her hand as a writer and as an independent woman. When leaving Poland she had a lot of optimism, and the feeling that there are always various possibilities even in difficult situations. Moreover, in the unknown reality, she wanted to discover whether all the hard times and failures in her homeland were rooted in her own personality, or whether they were accidental. Trying to find one's own identity in the New World was another challenge Polish immigrants had to meet. If we talk about a person's belonging within the new society, it is vital to mention the phenomenon of anxiety which is based – according to Karen Horney – on a basic conflict between a human being's primitive aspirations, and his conscience which creates restrictions (Horney 1994, s. 146–147). Maria Ginter seems to realize the hardship of belonging to a culturally modern society, as she asserts:

The two-month stay in New York gave me a new look at this unusual city which attracts like a magnet and fascinates. It is a city of the rich and the poor, of snobs and bohemians. It is a mixture of races and cultures. [...] I try to assimilate within this giant and its districts (Ginter 1987, s. 113).

As far as the aspect of “interpersonal relationships” presented in the above mentioned autobiography is concerned, the problem becomes even more complex. If we talk about relationships we mean not only the specific bond between the members of the double-culture families, but also mutual understanding with other members of American society. Maria Ginter realizes that relations with Americans are of crucial importance as they may help with the process of assimilation in the new world, but she also points out the materialistic and indifferent human intercourse she observed in the USA:

Instead of looking for personal happiness and the pleasure of being alive, there is a constant rat race. Every American I meet ask you, first of all, where you work, where you live, how many bedrooms there are in your house, and what type of car you have. It is enough for them to judge another person and categorize them. It is an exception for somebody to ask you: how you feel, what you think or like, what you believe in, what your plans or dreams are. It is so strange that this nation thinks about money as the most significant aim in their life (Ginter 1987, s. 114).

Encountering a new culture may lead to confusion and alienation for an immigrant. One needs a lot of strength to overcome such obstacles in order to assimilate. There is moreover, a visible distinction between European and American cultures, sometimes making it hard for a minority group to be accepted and understood. Maria Ginter seems to have found her own path and inner motivation to face the unknown reality in America. She becomes however, successful in fulfilling her plans and finding her own safe place on a farm she bought among the people who accept her. Nevertheless, her individual experiences, and the double – consciousness so omnipresent in her life, leads to uncertainty and the necessity of making a choice between

separation from a minority group and aspiration to membership of mainstream American culture.

Both Tyrmand and Ginter knew that in order to find a real self they:

[...] had to stop thinking of themselves as “objects” of the perception of others. They had to stop others from assigning to them a place in the world order predetermined by such perceptions. They realized they had to start to represent themselves rather than to allow themselves. (Stephan 2001, s. 163)

Summing up, it is vital to say that Polish immigrants needed to change themselves and build their identities from the start. They wanted to prove that their Eastern way of thinking and perceiving the surrounded reality will not destroy their adaptation to the new conditions. Emigration was not suppose to be a “sentence” for them but rather a new start and privilege. In this multicultural American world they shared the same experiences, met the same challenges and “fought” for the right to be treated as equally important citizens. Although it is questionable of how successful they were to achieve their goals, it is crucial to state that they had to undergo a lot of changes and accept the cultural and sociological aspects of American life.

Bibliography

- American Race Relations*. 2000, No 45, Luthenstadt Wittenberg.
- Aronson E., 1992, *Człowiek istota społeczna*. PWN, Warszawa.
- Beach W., 1942, *American Fiction 1920–1940*. The Macmillan Company, New York.
- Berry B., 1958, *Race and ethic relations*. The Ohio State University.
- Deschênes J., 1985, *United Nations Sub-Commission on Prevention of Discrimination and protection of Minorities Proposal concerning a definition of the term “minority”*, [in:] Meijknecht A., *Towards International Personality: The position of minorities and indigenous peoples in international law*. Tilburg University.
- Dudek Z., Paukalla A., 2008, *Psychologia kultury: doświadczenia graniczne i transkulturowe*. Eneteia, Warszawa.
- Durczak J., 1999, *Selves between Cultures*. Contemporary Bicultural Autobiography. International Scholars Publications, San Francisco.
- Ginter M., 1987, *Z wiatrem pod wiatr*. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.
- Gordon M., 1964, *Assimilation in American life*. Oxford University Press, New York.
- Horney K., 1994, *Nasze wewnętrzne konflikty*. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Mostwin D., 1989, *The Unknown Polish Immigrant*. Migration World, No 2.
- Olney J., 1980, *Autobiography: Essays Theoretical and Practical*. Princeton University Press, New Jersey.
- Piotrowska-Berger K., 2004, *Ameryka: to nie miało tak być*. Impuls, Kraków.
- Salins P., 1997, *Assimilation, American Style*. Basic Books.
- Stephan H. (ed.), 2003, *Living in translation. Polish writers in America*. New York.
- Sollors W., 1989, *The Invention of Ethnicity*. New York., Oxford University Press, Oxford.
- Tyrmand L., 1991, *Zapiski dyletanta*. Wydawnictwo Rok Corporation S.A. i Oficyna Wydawnicza „Most”, Warszawa.

Summary

Artykuł przedstawia analizę rozwoju procesu asymilacji i tożsamości na przykładzie dwóch autobiografii polskich emigrantów: *Z wiatrem pod wiatr* Marii Ginter oraz *Zapisków Dyletanta* Leopolda Tyrmanda, którzy na kartach swoich tekstów przedstawiają skomplikowany proces zmian emocjonalnych i kulturowych zachodzący w życiu polskiej mniejszości w Stanach Zjednoczonych.

Powyższe teksty stanowią doskonały przykład wewnętrznej przemiany tożsamościowej polskich imigrantów. Zarówno Maria Ginter, pisarka i malarka, jak i Leopold Tyrmand, dziennikarz, felietonista, pisarz, dokonują swoistej analizy nie tylko historycznych zmian swojego kraju pochodzenia, czy przywiązania do tradycji, lecz także przedstawiają trudny proces asymilacji w nowym świecie, którym w latach sześćdziesiątych stały się dla nich Stany Zjednoczone. Autorzy podkreślają w swych tekstach istotę budowania poprawnych relacji społecznych w nowej ojczyźnie, które nierozzerwalnie łączą się jednak z alienacją, strachem i próbą odnalezienia siebie na nowo w nieznanej rzeczywistości.

W artykule zostaje dokonana próba przedstawienia wpływu relacji społecznych na rozwój indywidualny tożsamości imigranta, ukazująca skomplikowany proces prowadzący do osiągnięcia równowagi emocjonalnej i psychologicznej w wielokulturowym świecie Ameryki.

Ponadto, w artykule zostaje wyjaśniony kontekst kulturowy, społeczny i literacki autobiografii Marii Ginter i Leopolda Tyrmanda, który ma ogromny wpływ na rozwój i kształtowanie się tożsamości imigranta w nowej ojczyźnie.

Ksenia OLKUSZ

Śmierć w imię sztuki, czyli w jaki sposób literatura popularna uczyniła Kubę Rozpruwacza artystą malarzem

Przekraczanie granic estetycznych to w powszechnym rozumieniu jedno z prymarnych zadań sztuki. Jak jednak zauważa Michał Bieniek:

[...] sformułowanie o przekraczaniu granic sztuki pozostaje jedynie frazesem. Nie można utożsamiać przekroczenia społecznego tabu na płaszczyźnie sztuki z granicami sztuki. To mylenie pojęć. I, ostatecznie, by jakąś granicę przekroczyć, należy ją najpierw odnaleźć, opisać, znać po prostu. Wobec fenomenu sztuki stajemy raczej bezradni, a na temat jej granic (jako atrybutów, cech, wyznaczników) możemy jedynie teoretyzować. Zresztą przekroczenie granic sztuki, to przecież nic innego jak przemieszczenie się poza ramy tej dziedziny (Bieniek 2011: 43).

W tradycyjnym ujęciu artysta to człowiek uprawniony do konfrontowania przyzwyczajęń publiczności z własnymi, nierzadko kontrowersyjnymi poglądami na proces tworzenia, sposób przedstawiania/kreowania świata czy metod twórczej pracy. Popularne przekonania dotyczące osobowości i psychiki artysty skupiają się przede wszystkim wokół pojęcia alienacji, wyobcowania, odnosząc się do wszelkich kategorii obcości, nietożsamości, konfrontując wysublimowany (a na pewno nieszablonowy) światopogląd twórcy z konformizmem i szablonowością zachowań otoczenia. Tak jednoznaczny konterfekt twórcy wyjątkowo chętnie prezentowany jest w rozmaitych utworach przynależących do literatury popularnej. Najbardziej intrygujące (i poniekąd niepokojące) koncepcje pojawiają się w fantastyce grozy¹, jak również w utworach kryminalnych oraz thrillerach opublikowanych w ostatnim dziesięcioleciu. Tak wyraźne zain-

¹ Zagadnieniu temu poświęcony został niewydrukowany jeszcze artykuł, zatytułowany *Kiedy sztuka jest cierpieniem... Koncepcje artysty i dzieła we współczesnej polskiej literaturze grozy*, oraz opublikowany w internetowym czasopiśmie tekst *Mroczne oblicza sztuki*, „Creatio Fantastica” 2010, nr XXVII, <http://www.creatio.art.pl/index.php?menu=archiwum&archid=27&artid=560>.

teresowanie mechanizmami powstawania dzieła sztuki i procesami umysłowymi czy emocjonalnymi, towarzyszącymi kolejnym etapom kreacji dzieła, świadczy o szczególnej fascynacji osobowością artysty. Wyraża się tu jednocześnie pragnienie jednoznacznej identyfikacji motywów, które determinują twórcę do stworzenia arcydzieła lub przynajmniej obiektu, który nazwać można jego namiastką.

Pozycję szczególną zajmują tutaj bohaterowie, których intencje wiążą się z konkretnym zamiarem przekroczenia granic estetycznych i etycznych jednocześnie, jak ma to miejsce w powieści Michaela White'a² *Sztuka morderstwa* (oryg. *The Art of Murder*). Przedmiotem zainteresowania jest tutaj właśnie przekraczanie granic sztuki poprzez nadawanie dziełom nowego, makabrycznego znaczenia. Związek z cierpieniem stanowi *conditio sine qua non* istnienia dzieła, wikłając je zarówno w cielesność, jak i emocje – tak widza (będącego niekiedy „uczestnikiem” owego aktu twórczego), jak i artysty. Najbardziej szokującym ma jednak być fakt, że przedmiotem czy obiektem artystycznego przetworzenia staje się ludzkie ciało. W utworze White'a, rozgrywającym się w dwóch planach czasowych – XIX wieku i współcześnie – filozofia twórcza zaprezentowana zostaje także w ambiwalentny sposób, odpowiednio skompilowany zgodnie z psychologicznym profilem każdego z bohaterów-morderców. Pierwszy z nich, Kuba Rozpruwacz, to najśłynniejszy seryjny zabójca na świecie, będący przedmiotem śledztw, studiów naukowych, a także rozlicznych filmów i literackich reinterpretacji, którego tożsamość prawdopodobnie na zawsze pozostanie zagadką wszech czasów. W powieści White'a jest on niespełnionym malarzem, nazwiskiem Williams Sandler, który od dziecka przejawia predylekcję do zadawania cierpienia, a w wyniku splotu okoliczności ujawnia swoje mordercze fascynacje. Ostatecznie zaś rejestruje dokonane zbrodnie w formie dzieł sztuki. Drugim z bohaterów jest morderca współczesny, inspirowany się rzekomymi listami Rozpruwacza, potrafiący zatem dokonać nie tylko jego identyfikacji jako Sandlera, lecz również czerpiący inspirację z malarskich i pozamalarskich poczynań swego idola. Kierując się zamysłem stworzenia niepowtarzalnego przedmiotu artystycznego, współczesny twórca-zabójca (w zasadzie zaś zabójczyni, Gemma, równie, jak powieściowy Rozpruwacz niespełniona malarsko) dokonuje swoistej rekonstrukcji dzieł znanych artystów, wikłając je w związki ze zbrodnią i niewyobrażalnym cierpieniem fizycznym. Jej zamiarem nie jest jednak sparodiowanie prac innych twórców, a jedynie transformacja dawnej sztuki zgodnie z własnym wyobrażeniem i szczególnymi potrzebami estetycznymi. Uważa ona bowiem:

² Michael White – angielski pisarz, specjalizujący się w biografiiach uczonych i artystów. Jako powieściopisarz debiutował utworem *Equinox* (pol. *Ekwinokcjum*, 2006).

[...] sztuka jest ponad wszystkim. [...] Każda forma sztuki ma wartość tylko wtedy, gdy autor stara się za jej pomocą oddać prawdę. [...] Artysta ma obowiązek poszukiwać prawdy, ale także prezentować ją na nowe sposoby (White 2011: 221–222).

W każdym jednak wypadku za działaniami o charakterze artystycznym stoi umysł chory, przeniknięty pragnieniem zadawania bólu, szokowania poprzez przekroczenie, naruszenie tabu, jakim jest ludzkie istnienie i cielesność.

Aby zrozumieć założenia, w jakie uwikłana jest sztuka w powieści White'a, należy przytoczyć definicję artysty radykalnego. Jerzy Truszkowski określa go jako osobę, która

[...] szuka swego korzenia ludzkiego, zwierzęcego, cielesnego, zmysłowego i umysłowego [...] nie w sensie bezrefleksyjnego zatapiania się we wspólnotę ludzką czy, szerzej, zwierzęcą [...]. Natomiast ujawnia nieświadome mechanizmy zniewalania jednostki przez dyskurs, uwarunkowania biologiczne, biosocjologiczne i wreszcie kulturowe i polityczne. Szuka korzeni [...] w sensie gęstych korzeni uzależniających jednostkę i tworzących jej tożsamość. Pozbawia siebie oraz Inne/Innych złudzeń. Prowokuje. Prekursorsko wprowadza nowe metody, tworzy nowe sytuacje. Bezkompromisowo, a więc radykalnie w potocznym sensie tego słowa. Poddaje próbie siebie i Inne/Innych. Poddaje próbie swoją wytrzymałość i swoją tożsamość. Również cudzą. Wchodzi w interakcje z Innymi, ukazując ruchomość granic Ja i nie Ja. Jest racjonalna/y, tworzy systemy i działa systematycznie. A jednocześnie kpi ze swego i społecznego rozumu. Jest romantyczna/y w sensie zupełnie odmiennym od potocznego, gdyż nie jest sentymalna/y. Poddaje wszelkie wartości i mity funkcjonujące w codzienności w wątpliwość (Truszkowski 2004: 6).

Podobna metoda postrzegania i interpretowania roli artysty stanowi element twórczej postawy Gemmy, której działania, choć uwikłane w śmierć, miały pełnić zadanie podobne dziełu sztuki. Bohaterka upozowuje ciała zamordowanych w taki sposób, aby stały się nową, wielowymiarową rekonstrukcją dzieł dawnych mistrzów.

Pierwsze morderstwo [jej – przyp. K.O.] jest odbiciem słynnego obrazu *Syn człowieka* belgijskiego surrealisty René Margitte'a [...]. Obraz w czarnym garniturze, z jabłkiem na wysokości twarzy. Drugie morderstwo powiela ten schemat: to *Uporczywość pamięci* Salvadora Dalego (White 2011: 106).

Następne zabójstwa odnoszą się kolejno do: *Studium portretu papieża Innocentego X Velásqueza*, autorstwa Francisca Bacona, portretu żony Pabla Picassa, *Krzyku* Muncha, wreszcie autoportretu Van Gogha. Makabryczny mezalians sztuki i śmierci staje się odbiciem fantazji seryjnej zabójczyni, która w drobiazgowy, a zarazem diaboliczny sposób stara się wykreować własne *opus magnum*. Kopiując bowiem arcydzieła mistrzów Gemma stara się odtworzyć „tajemnicę pośmiertnego wizerunku. Jediną możliwą formę Życia po Śmierci” (White 2011: 73). Upozowane dzieła-ofiary miały demaskować same siebie, służyć zarówno jako środek do uzyskania autentyczności, jak i pełnić funkcję tworzywa inscenizacji. U podstaw tego dążenia leżało cytowane już przeświad-

czenie bohaterki o tym, że „artysta ma obowiązek poszukiwać prawdy, ale także prezentować ją na nowe sposoby” (White 2011: 307), nawet jeśli wikła to sztukę w relację z cierpieniem i umieraniem.

Ów artystyczny dyktat zyskuje w powieści White’a nadrzędną wykładnię, związaną z tożsamością najsłynniejszego seryjnego mordercy, Kuby Rozpruwacza. Gemma wyznaje bowiem ścigającemu ją detektywowi:

[...] listy [Kuby Rozpruwacza] stały się dla mnie inspiracją. Ujawniły mi mianowicie, że [...] był [on – przyp. K.O.] bardzo utalentowanym artystą [...]. To odkrycie gruntownie mnie odmieniło. [...] Nie musiałam uciekać się [już – przyp. K.O.] do tak prymitywnych technik, jak malowanie (White 2011: 376).

Jednak ten radykalizm artystyczny nie wiąże się wyłącznie z indywidualnymi dążeniami bohaterki, albowiem w wymiarze uniwersalnym zyskuje potwierdzenie jako jeden z wykładników sztuki otwartej, w tym choćby *body art*. Wszak jest to

Nurt sztuki, który nie chce być grą, nie chce tworzyć iluzji, a wszystkie swoje dokonania postraktować jako twórczy element życia. Jeżeli uznaje się że człowiek jest zarówno mięsnością i psychicznością, to działanie na mięsność może przynosić dla samopoznania skutki równorzędne jak działanie na psychiczność. Sytuacje ekstremalne ujawniają drzemiące w człowieku siły, emocje, wspomnienia. Takie nastawienie suponuje transgresyjność – gwałtownymi środkami należy wyrwać ciało z jego homeostazy, aby wywołać z człowieka to, co w nim głęboko ukryte. Ciało jest tutaj nie tylko narzędziem ewokacji pewnych wrażeń, ale przede wszystkim ich źródłem. Z zależności ciało – psychika po raz pierwszy jasno zdała sprawę psychoanaliza – okazuje się tutaj, że *body-art* nie jest niczym innym jak tylko jej praktycznym przełożeniem (*Body-art...* 2011: 1).

Biorąc pod uwagę, że w pracach Gemmy ludzkie ciało (cierpiące, okaleczone) w istocie staje się tworzywem sztuki, to analogia do postulatów *body-art*u staje się jeszcze wyraźniejsza, aczkolwiek oczywiście zdeformowana odpowiednio do aberracji psychicznych bohaterki. Ból jest w tej formie sztuki elementem konstytutywnym, sprzyjającym wyrażaniu ekspresji.

Wśród akcesoriów używanych w działaniach *body-art* natknąć się możemy na noże, igły, innego rodzaju szpikulce czy nawet broń palną. Narzędzia te służą samookaleczeniu” (*Body-art...* 2011: 1).

Natomiast w wypadku powieści White’a owo okaleczanie każdorazowo dotyczy osób trzecich, uprzedmiotowionych do roli obiektu, który dopiero stanie się arcydziełem. Gemma mówi bowiem o swoim pierwszym „dziele” następująco:

[...] zaatakowałam naszego ogrodnika [...]. Byłam naprawdę zadowolona z wyniku [...]. Ta kombinacja jasnej czerwieni, nieco ciemniejszych mięśni oraz bieli kości... Naprawdę piękne. [...] Sam atak był dziełem sztuki (White 2011: 376).

I choć „w psychicznie prawidłowo rozwiniętym człowieku ból rodzi naturalne i natychmiastowe uczucie wstrętu, odrzucenia i powoduje reakcję ucieczki [to także] ból ustanawia instynktowną granicę, poza którą wychylenie się jest

niedorzecznością z punktu widzenia pragmatyki biologicznej” (*Body-art...* 2011: 2). Teoria sztuki otwartej na doświadczenia inne niż to, co dotychczas znane, w ujęciu bohaterki powieści White’a wkracza jednakowoż poza tradycyjnie akceptowaną moralność, jest etycznie pozbawiona jakiejkolwiek wartości. Seryjna morderczyni w oczach ścigających ją policjantów jest monstrem, które poszukuje pretekstu, by zabijać, realizować swoje fantazje, natomiast z pewnością nie jest w najmniejszym stopniu artystką. Potrzeba zabijania dominuje bowiem tutaj nad pragnieniem dokonania przełomu w dziedzinie sztuki. Gemma zabija, ponieważ w jej naturze leży instynkt przemocy, nie determinuje jej impuls aktu twórczego, choć bohaterka przeświadczona jest o jego prymarności. Warto wszakże zauważyć, że dość często w rozważaniach dotyczących artystów pojawiają się spekulacje odnoszące się do ich psychicznej odmienności, powszechne jest także przeświadczenie o prawie artysty do przekraczania norm czy barier moralnych, zarówno w sztuce, jak i w życiu. Jak zauważa Stanisław Leon Popek:

[...] od zamierzchłych czasów twórca to był ten inny albo odmienny. [...] Już w starożytności w refleksji filozoficznej pojawił się pogląd o patologicznych naturach myślicieli i twórców (Popek 2010: 40).

Tendencja ta wiązała się – zarówno wówczas³, jak i obecnie – w znacznym stopniu z przekonaniem o powiązaniu geniuszu z szaleństwem. Prawdziwość przeświadczenia o korelacji pomiędzy chorobą psychiczną a talentem twórczym podważyły wprawdzie badania prowadzone w drugiej połowie XX wieku⁴, jednak w uproszczonej formie osąd taki trafił do masowego odbiorcy, co nadało mu charakter mniemań powszechnych, ustanawiając określony archetyp, realizowany potem w rozmaitych produktach kultury popularnej. Owa niezmiennność cech artysty umożliwia takie jego rozpoznanie, które dostosowuje się do ogólnych oczekiwań odbiorców, co wpisane jest w pewną konwencję kreowania postaci twórcy. Na ten stereotypowy portret artysty składają zwykle takie ce-

³ Piszząc o podobnym sposobie postrzegania artysty, Popek przywołuje poglądy Arystotelesa i Demokryta, by następnie skonstatować, że „zbliżony pogląd prezentowali tacy myśliciele, jak: Goethe, Nietzsche, Schopenhauer, a także pewnym stopniu L. Loewenfeld” (Popek 2010: 41).

⁴ Popek pisze o tym następująco: „według E[dwarda] Nęcki można przyjąć, że osoby chore na schizofrenię przejawiają pewne cechy osobowości i wzorce myślenia charakterystyczne także dla twórców [...]. Inni badacze (Eysenck i Claridge) wskazują na możliwość istnienia wspólnego pnia genetycznego genialności i schizofrenii, przy widocznych różnicach na poziomie fenotypu (E. Nęcka 2000). Badania Barrona (1972) i Harringtona (1981) wykazały podobieństwa procesów osób chorych na schizofrenię i osób twórczych [...]. Zauważono natomiast istotne różnice, dotyczące schizofrenicznej anhedonii – czyli niezdolności do przeżywania przyjemnych stanów afektywnych, kontrastujących z niekiedy wręcz hedonistyczną postawą twórczą” (Popek 2010: 48).

chy, które stawiają go w opozycji do ogółu, umożliwiają zidentyfikowanie jako jednostki oznaczającej się skłonnością do izolacji, sprzeciwiającej się regułom obyczajowym, społecznym. W wielu także wypadkach bycie artystą determinowane jest faktem jakiegoś psychicznego odkształcenia, aberracją o charakterze umysłowym, co wpływa nie tylko na relacje z otoczeniem, lecz przede wszystkim na dobór twórczych metod. W konwencji kryminalnej z reguły wiąże się to z upodobaniem do odbierania życia, bądź aktami agresji ukierunkowanymi na zadawanie cierpienia innym. Warto jednak dodać, że wykazano, iż w istocie istnieje pewna korelacja pomiędzy tendencjami do zaburzeń emocjonalnych, emocjonalną nadwrażliwością, skłonnością do uzależnień, itp. a zdolnościami twórczymi (Popek 2010: 48–50). Powieściowi artyści-zabójcy White’a są tedy wpisani czy powiązani ze stereotypowym sposobem postrzegania psychiki twórcy. Ich mordercze skłonności są w jakimś stopniu uwikłane w ową nadwrażliwość, ukierunkowaną jednakowoż na zaspokojenie własnych popędów. Z tego zresztą powodu autor czyni swoich bohaterów wielokrotnymi zabójcami, sytuując ich w związku z tym w pozycji osób, o których świecie wewnętrznym wiadomo równie mało, a więc seryjnych morderców. Ta intrygująca korelacja (poświadczana niejednokrotnie przez popkulturę w ogóle) w niezwykle wysokim stopniu komponuje się zarówno ze stanem badań nad psychiką wielokrotnych zabójców, jak i wnioskami wyciągniętymi w odniesieniu do procesów twórczych i sposobu funkcjonowania umysłu artysty. W wyobrażeniu White’a oba te aspekty są do siebie zbliżone w tym sensie, że twórca realizuje zamiar kreacji, która początkowo pozostaje w sferze jego imaginacji, a morderca najpierw przechodzi przez tzw. fazę przedkryminalną, podczas której fantazjuje o zadawaniu tortur i śmierci, dopiero potem dochodzi do ich urzeczywistnienia w samym akcie zabójstwa. Rzecz jasna White odnosi się do psychologicznych uwarunkowań tzw. sprawcy zorganizowanego, a zatem takiego, który „działa planowo i cyklicznie, starannie planuje i realizuje zbrodnię” (Has-Tokarz 2010: 346). Ponadto „zanim zdecyduje się [on] na dokonanie zbrodni, miesiącami, a nawet latami (w tzw. etapie przedkryminalnym), śledzi i bada potencjalną ofiarę, aby szczegółowo poznać jej nawyki, rozkład dnia, upodobania” (Has-Tokarz 2010: 347), co skutecznie ułatwi mu dokonanie zbrodni. Takie zachowanie cechuje w powieści White’a zwłaszcza Gemmę, która z ogromną starannością organizuje i dokonuje swoich zbrodni. W jej poczynaniach nie ma żadnej przypadkowości, jest za to szczegółowe rozplanowanie i rozpoznawanie ofiar oraz terytorium, na którym „wystawione” zostanie upozowane ciało.

Jednak konstruując fabułę powieści, White idzie o krok dalej, podejmując się zreinterpretowania historii Kuby Rozpruwacza i sięgając w tym celu po jedną z teorii dotyczących tej zagadki, a mianowicie do koncepcji, jakoby słynnym seryjnym mordercą był malarz, Walter Richard Sickert. Hipotezę taką lan-

suje m.in. Patricia Cornwell⁵, amerykańska autorka niezwykle poczytnych powieści kryminalnych, która – zafascynowana dziewiętnastowieczną tajemnicą serii zbrodni, postanowiła na własną rękę przeprowadzić badania, mające na celu zidentyfikowanie tożsamości mordercy. Jednym z dowodów popierających tezy Cornwell jest specyfika obrazów Sickerta. Autorka konstatuje m.in.:

[...] wiele kobiet namalowanych przez [niego], czy to nagich, czy ubranych, ma odsłoniętą szyję, którą przecina czarna linia, nasuwająca skojarzenia z poderżniętym gardłem lub dekapitacją. Niektóre ciemniejsze obszary wokół gardła postaci to cienie, lecz grube, czarne linie, które mam na myśli, wyglądają naprawdę dziwnie. Nie jest to biżuteria, jeśli więc Sickert malował tylko to, co widział, czym mogą być owe kreski? Jeszcze większe zdziwienie budzi obraz *Patrol* z roku 1921 – przedstawiający policjantkę z wylupiastymi oczami, ubraną w bluzę ze stójką, spod której widać grubą, czarną linię przecinającą jej gardło (Cornwell 2004: 116).

Niepokojący wydźwięk niektórych prac tego malarza, jego rzekomo psychopatyczna osobowość, a także kilka innych argumentów, pozwalają Amerykance domniemywać, że pod pseudonimem Kuba Rozpruwacz ukrywał się właśnie Sickert.

Tymczasem w utworze White’a Rozpruwacz jest niespełnionym, żądnym sławy i oczywiście niezrozumianym przez otoczenie malarzem, nazwiskiem William Sandler. Owo czytelne nawiązanie do Sickerta nie jest jedynym podobieństwem, które łączy postać fikcyjną z osobą angielskiego artysty. Zaskakująca jest bowiem korelacja między opisami obrazów w powieści a faktycznymi dziełami Sickerta czy jego osobowością.

Imperatywem powieściowego mordercy jest wykreowanie arcydzieła, jakim „była seria morderstw” (White 2011: 376). W ujęciu White’a filozofia artystyczna stanowi nadrzędną determinantę, kierującą poczynaniami seryjnego mordercy. Ten zresztą konstatuje wprost:

[...] podstawową sprawą dla artysty jest struktura. [...] Aby z powodzeniem zrealizować dzieło, trzeba korzystać z pewnych zasad, wskazówek. Słowem, trzeba przestrzegać dyscypliny. Bez niej nie ma mowy o prawdziwej sztuce, pojawia się bezwartościowa anarchia [...] tym, co odróżnia prawdziwego artystę od marnego wyrobnika jest jego podejście do każdej pracy i przyjęty rygor oraz inteligencja (White 2011: 249–250).

Te same zasady dotyczą tutaj zarówno sztuki, jak i odbierania życia, ponieważ dowodzą doskonałości w każdej z tych dziedzin. Artysta i morderca mają zatem jedno i to samo zadanie – dążyć do perfekcji wszelkimi możliwymi metodami. Z tego zresztą powodu w utworze White’a seryjna morderczyni, Gemma,

⁵ A także, m. in. popularny dziennikarz Stephen Knight, który w pracy *Jack the Ripper: The Final Solution* (1976) lansuje teorię niejako łączącą Sickerta z innym podejrzanym w tej sprawie, a mianowicie księciem Albertem. Jest to jednak hipoteza, opierająca się na niezbyt wiarygodnych podstawach. O związku malarza z tajemniczymi zbrodniami w Whitechapel pisze również Jean Overton Fuller w pracy *Sickert and the Ripper Crimes* (1990).

kopiująca arcydzieła mistrzów oraz imitująca poczynania Rozpruwacza, zostaje ujęta, natomiast podążający własną drogą twórczą Sandler pozostaje bezkarny.

Również mniemania bohatera o sztuce wpisane są w specyficzny sposób postrzegania rzeczywistości przez osobę, której umysł ogarnia obsesja na punkcie sztuki tak autentycznej, że potrzebującej „ofiary”, aby sprostać podstawowemu imperatywowi. Jak konstatuje powieściowy Rozpruwacz, „zaczęłem traktować ludzkie istoty jak zabawki lub też tworzywo do moich dzieł” (White 2011: 121). To znamienne urzeczowienie ofiary charakterystyczne jest dla niektórych seryjnych morderców, nie dostrzegających w ofiarach ludzi, lecz uprzedmiotowiających ich. Bohater White’a jest artystą poszukującym spełnienia zarówno jako twórca, jak i pozbawiony uczuć, wyrachowany socjopata (jak sam o sobie powiada: osiąga dość wysoki status społeczny ze względu na swoje zdolności aktorsko-naśladowcze; zob. White 2011: 121–122). Dla świata zewnętrznego jest on normalnym, bywa, że czującym członkiem społeczności, który dla własnych korzyści manipuluje wyobrażeniami czy mniemaniami innych. Kompleks niższości powoduje, że bohater jest szczególnie uwrażliwiony na sztukę we wszystkich jej przejawach. Poznaje osobiście prerafaelitów: Williama Morrisa i Edwarda Burne-Jonesa, którzy umożliwiają mu zaistnienie w miejscowej socjocie. Jako młody człowiek, Sandler staje się nadwornym malarzem oxfordzkiej śmietanki towarzyskiej. Wysoka pozycja socjalna sprzyja ukrywaniu tego „drugiego”, mrocznego istnienia, któremu bohater poświęca swój czas. W istocie, sam Sickert – według informacji przywoływanej już Cornwell – był osobnikiem nader tajemniczym, powściągliwym, choć niezwykle czującym i lubianym w wielu kręgach towarzyskich. Bywał także samotnikiem, a lokalizacja niektórych z jego pracowni pozostaje do dziś nieznana, tak samo, jak kilka innych miejsc pobytu. Dodać należy, że Sickert lubił podróżować, a według Cornwell, mógł być odpowiedzialny za kilka zabójstw i incydentów, mających miejsce poza East Endem, a łudząco podobnych do morderstw Rozpruwacza. Trudno jednak orzec, czy dowody w tej kwestii są rozstrzygające, zatem jest to jedynie niepotwierdzona dotychczas hipoteza. Chętnie jednak powołuje się na nią White, konstruując w *Sztuce morderstwa* postać malarza-sybaryty-mordercy, który za wszelką cenę stara się stworzyć własne *opus magnum*, stosuje metody powszechnie uznawane za niezgodne z etyką czy człowieczeństwem w ogóle.

Portret psychologiczny Sandlera łączy w sobie elementy typowe dla osobowości seryjnych morderców⁶ z czynnikami charakterystycznymi dla zachowań twórców-geniuszów. Obsesja powieściowego artysty bowiem odzwiercied-

⁶ Zob. Kołakowska 2002, Pospiszył 2003, Czerwiński, Gradoń 2001, Stukan 2008, Gianangelo 2007.

la nie tylko pasję zabijania i przyjemność, jaka wynika z zadawania śmierci, lecz także dążenie do stworzenia dzieła, które unieśmiertelni jego kreatora.

Inspirację teorią jakoby Sickert w istocie był Kubą Rozpruwaczem, wyzyskuje White w bardzo dokładny sposób, każąc swojemu bohaterowi nie tylko malować mroczne, niepokojące obrazy, lecz nadając mu wiele cech charakterystycznych dla realnie istniejącego artysty. Z wielu bowiem relacji wiadomo, że Sickert lubił teatr, niekiedy zabawiał znajomych przebierając się, był miłośnikiem wszelkiego rodzaju gierek związanych z ukrytymi tożsamościami. W *Sztuce morderstwa* bohater wyraźnie chęłpi się swoimi zdolnościami do mikry, konstatując:

[...] przekonałem się, że całkiem dobry ze mnie aktor, przypuszczam, że mam wrodzony talent [...]. Nauczyłem się zmieniać głos i udawać przeróżnych ludzi. Eksperymentowałem z ekscentrycznymi ubiorami, zarostem na twarzy, farbowaniem włosów i rozmaitymi postawami (White 2011: 84).

Te same umiejętności przydają się bohaterowi w kontaktach z ludźmi, których usługi, bądź towarzystwo są mu niezbędne do osiągnięcia celu. Staranność, z jaką Sandler dąży do stworzenia własnego *opus magnum* przywodzi na myśl przygotowania, jakie poczynić musi artysta, aby wykreować dzieło swojego życia, a także seryjny morderca (typ zorganizowany), który metodycznie planuje zbrodnię. W odpowiedzi na pytanie, kim jest twórca każdorazowo pojawia się odwołanie do sfery imaginacji, jako pierwszego elementu składającego się na powstające dzieło. Jak zauważa na przykład Włodzisław Duch:

[...] stany wewnętrzne mózgu powstają w wyniku bycia w świecie, potrzeby działania w świecie. Dzięki pamięci i wewnętrznej dynamice mózgu złożone stany wewnętrzne mogą powstawać bez bezpośredniej interakcji ze światem. Wyobraźnia pozwala przeżywać różne warianty sytuacji, szukać bardziej korzystnych rozwiązań, zmieniać przyszłe zachowania (Duch 2011: 1).

W trakcie procesu kreacyjnego artysta poszukuje rozwiązań umożliwiających realizację jego potrzeb, zaspokajających dążenia o charakterze ekspresyjnym. Maria Gołaszewska, próbując odpowiedzieć na pytanie, kim jest artysta (w monografii tak właśnie zatytułowanej), konstatuje, że „proces twórczy zmierza ku uzewnętrznieniu pomysłu, koncepcji, uczynienia jej widzialną, dostępną innym ludziom” (Gołaszewska 1986: 17), a więc wiąże się nierozzerwalnie ze światopoglądem czy funkcjonowaniem intelektualno-emocjonalnym artysty. Te zaś aspekty w powieści White’a nieodmiennie wklajają się w zbrodnię. Sandler, oglądając scenę ostatniego ze swoich morderstw konstatuje, że w chwili, gdy ujrzał w świetle dziennym rezultat swojej nocnej wyprawy, uznaje, że „nie było potrzeby malowania, przedstawiania na płótnie” (White 2011: 291), dodając:

[...] oto moje dzieło sztuki leżało przede mną na łóżku, podobnie jak wcześniejsze, które stworzyłem i pozostawiłem na mokrej ziemi w ciemnych zaułkach. [...] Było to dzieło na wielką

ską. Każde z morderstw samo w sobie było niezwykle piękne, lecz razem... Razem stanowiły *Gestalt* – arcydzieło (White 2011: 291).

Przeświadczony, że dokonał największego odkrycia związanego ze sztuką, Sandler doznaje iluminacji, jest przekonany, że stworzył „najbardziej rewolucyjne dzieło sztuki od czasu, gdy Giotto jako pierwszy wynalazł zastosowanie perspektywy” (White 2011: 330). Jako socjopata, Sandler nie potrafi zatem odróżnić sztuki nieszkodliwej, choć pięknej, od rezultatów makabrycznego aktu przemocy. Pochłonięty własną wizją nowego nurtu artystycznego i naznaczony złem, buduje fałszywe przekonanie o nowej wartości, jaką udało mu się osiągnąć. W tym zresztą działaniu wyraźnie także zarysowuje White korelację pomiędzy umysłem obsesyjnie pożądanym wielkości a umysłem zorganizowanego seryjnego mordercy, realizującego swoje wizje poprzez wprowadzenie ich w czyn. Rozgrywka z policjantami jest w obu wypadkach pragnieniem doświadczenia własnej wielkości, zaspokojenia pragnienia, jakie narzuca rozbućchane ego. Rozgłos jest ostatnim elementem, który jest w stanie zapewnić psychiczną satysfakcję zarówno artyście, jak i mordercy, unieśmiertliwić jego poczynania.

Warto zresztą zauważyć, że owo dążenie do osiągnięcia artystycznej nieśmiertelności wyraża się w powieści poprzez liczne porównania do dawnych mistrzów, czynione przez Sandlera wprost. Stawiając siebie w jednym rzędzie z Giottem, da Vincim czy Boschem, bohater dowartościowuje własne osiągnięcia, stawia znak równości pomiędzy swoimi dokonaniem a aktywnością twórczą poważanych powszechnie artystów. Te drobne aluzje pozwalają też White'owi skonstruować czy dopełnić osobność artysty-narcyza-egocentryka, natomiast aluzje do działalności poprzedników stanowią mają także o pewnym dysonansie. Choć przecież w mniemaniu Sandlera jest on równy Giottowi, da Vinciemu czy Boschowi, to jednak przemoc nie była ich narzędziem pracy. Owa postulowana przez bohatera autentyczność także i w tym wymiarze może zostać zakwestionowana, bowiem ani śmierć, ani cierpienie modelu nie ma prawa stać się składnikiem arcydzieła. Sztuka wszak naśladuje, nie ingeruje w ludzkie istnienie, utrwała, a nie dokonuje destrukcji.

Autentyczność dzieła sztuki staje się także istotnym elementem ukwalifikowania „dzieł” naśladowczyni Sandlera, Gemmy, której prace są nie tylko determinowane skłonnościami rozbudzonymi dodatkowo listami Williama, lecz inspirowane pracami ekspresjonistów czy surrealistów, których dzieła powtarza. W dyskusji o autentyczności aktu twórczego, Gemma konstatuje, że jej dążenie do wykreowania dzieła idealnego wiąże się z pragnieniem odnalezienia takiej metody, która jest doskonalsza niż dotychczasowe tradycyjne formy związane z prezentacją rzeczywistości w sztukach plastycznych. Jednak teorii takiej przeczy choćby przekonanie czy zasada, dotycząca form naśladownictwa. Insta-

lacje z ciał ludzkich, które mają naśladować prace mistrzów, dodatkowo inspirowane poczynaniami seryjnego mordercy nie są wszak niczym innym, jak kopią, do konstrukcji której użyto jedynie innego środka ekspresji, natomiast tematyka czy układ pozostały identyczne. Paweł Beylin, pisząc o sztuce i formach jej naśladowania, konstatuje:

[...] konwencje istniejące w każdym dziele artystycznym, w dziełach wartościowych są środkiem realizacji zamierzeń artysty, zbiorem reguł organizujących materiał w dzieło. Stanowią reguły gry artystycznej, ale same nie są grą (Beylin 1975: 221).

Tym samym obsesyjne pragnienie Gemmy (a w pewnej mierze i Sandlera) o nieśmiertelnieniu poprzez formę, ulegając swoistej deformacji, są niemożliwe do zrealizowania. Powtarzalność tematyki, choć idzie w parze z szokującą zamianą materii, będącej twórczym dziełem, świadczy jedynie o twórczej niemości, zaświadcza nie o artystycznych kwalifikacjach bohaterki, lecz o jej indolencji, niemożności pojęcia zadań sztuki i estetyki.

Ta „polemika” z wartościami obecnymi w sztuce staje się w powieści White’a *leitmotivem*, zwłaszcza z uwagi na dość szczegółowe opisy dzieł dawnych mistrzów, przywołanie szczegółów biograficznych tychże, a także obszernie partie dialogowe, poświęcone omówieniu i dyskusji nad różnymi aspektami sztuk plastycznych. Angielski autor w fascynujący sposób łączy hipotezę dotyczącą tożsamości Rozpruwacza i wpisuje historię mordercy w rozważania o wartościach, jakie niesie ze sobą sztuka, ta autentyczna, ale też ta z pogranicza, uznawana za wykroczenie, za estetyczny bunt. White z wprawą kreśli także psychologiczny konterfekt artysty, wpisując go w tradycyjny już i kulturowo ugruntowany sposób jego postrzegania. Tym samym sztuka wysoka splata się w *Sztuce morderstwa* ze aspektami popularnymi.

Dodać zresztą trzeba, że tendencją zauważalną w wielu utworach literackich, powstałych po spektakularnym sukcesie *Kodu Leonarda da Vinci* (oryg. *The Da Vinci Code*, wyd. 2003, pol. wyd. 2004) Dana Browna, a więc w okresie, który nazwać można post-brownowskim, jest właśnie prezentacja sztuki jako tajemnicy, zagadki bezustannie czekającej na rozwikłanie. Biografie artystów służą tutaj celom wprowadzienia komercyjnym, lecz niewątpliwie mają także (nawet minimalną) wartość poznawczą, jako że przybliżają artystów i dzieła być może dotychczas niezbyt znane szerszej publiczności. Z tego powodu Bosch, Rembrandt, Vermeer czy da Vinci lub ich prace tak często w ciągu minionej dekady stawiali się bohaterami utworów sensacyjnych, kryminalnych, romansowych, obyczajowych, a nawet fantastycznych.

Literatura

- Beylin P., 1975: *Autentyczność i kicz*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Bieniek M., 2011: *Granice przekroczenia*, <http://test.asp.wroc.pl/dyskurs/Dyskurs3/Michal-Bieniek.pdf>, data dostępu: 11.10.2011.
- Body-art – sytuacja transgresyjna*, 2011, <http://www.iphils.uj.edu.pl/kns/teksty/Body-art.pdf>, data dostępu: 11.10.2011.
- Cornwell P., 2004: *Kuba Rozpruwacz. Portret zabójcy*, przeł. J. Ochab, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Czerwiński A., Gradoń K., 2001, *Seryjni mordercy*, Muza, Warszawa.
- Duch W., 2011: *Umysł, świadomość i działania twórcze*, <http://www.fizyka.umk.pl/publications/kmk/05-Tworcze.pdf>, data dostępu: 17.11.2011, s. 1–25.
- Gołaszewska M., 1986: *Kim jest artysta*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Giannangelo S. J., 2007: *Psychopatologia seryjnego morderstwa. Teoria przemocy*, przeł. J. Groth, p→q, Poznań.
- Has-Tokarz A., 2010: *Horror w literaturze współczesnej i filmie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kołąkowska W., 2002: *Socjopsychologiczne ujęcie osobowości seryjnych morderców*, „Przegląd Policyjny”, nr 3/4, s. 145–157.
- Poppek S. L., 2010: *Psychologia twórczości plastycznej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Pospiszyl K., *Typy seryjnych morderców na tle seksualnym*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003, nr 40/41, s. 48–56.
- Stukan J., 2008: *Seryjni mordercy*, PROMETEUSZ, Opole.
- Truszkowski J., 2004: *Artysta radykalny*, Galeria Bielska BWA, Bielsko-Biała.
- White M., 2011: *Sztuka morderstwa*, przeł. M. Szymański, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.

Summary

This article deals with the motif of artist-murderer in *The Art of Murder* by Michael White, an English writer known for his biographies of scholars and artists. The interest in artists' psyche and life stories has resulted in the development of the frequently recurring in genre fiction complex motif of the artist making his works from human bodies. In White's novel one finds additionally an attempted new interpretation of Jack the Ripper's life of murders. It follows from the novel that behind every artistic act there is a sick mind overcome with the desire to inflict pain and to shock through the violation of the taboo of human life and body. According to the author of *The Art of Murder*, the definition of art is close to the assumptions of open art, including art on the fringes of ethics and aesthetics. White's artists-murderers have much in common with the stereotype of the artist's psyche. Their murderous predisposition in part originates in their hypersensitivity which has totally succumbed to the urge to satisfy their desires.

Ksenia OLKUSZ

Wszystkie macki Cthulhu. Motywy zwierzęce w twórczości Howarda Philip- sa Lovecrafta

Jak konstatuje polska literaturoznawczyni, Anna Gemra, „istnieje wiele instrumentów, którymi autorzy dzieł grozy posługują się do osiągnięcia najważniejszego stawianego sobie celu: wzbudzenia u odbiorców grozy, strachu, obrzydzenia, przerażenia czy lęku. Właściwa odpowiedź na pytanie o to, czego się boimy, jest dla twórców uprawiających ten gatunek kluczem do sukcesu” (Gemra 2008: 6). Monstrualność jest jedną z najistotniejszych cech przestrzeni grozy, stanowiąc konstytutywny element kreacji nastroju zagrożenia. Klasyczny model ambiwalencji przestrzeni opiera się w fantastyce grozy na zasadzie istnienia „z jednej strony sfery racjonalności [...]; z drugiej [...] świata »Inności«, *numinosum*, tego, co poza zdolnością ludzkiego pojmowania” (Aguirre 2002: 17) i reguła ta znajduje potwierdzenie także w sposobach kreowania nadnaturalnych istot. Zwierzęcość jawi się bowiem w horrorze jako cecha, której funkcja polega na wzbudzaniu lęku poprzez nienaturalność, wykroczenie poza znane odbiorcy zoologiczne kształty. Cechy zwierzęce są zwykle sygnałem „inności”, „obcości” (a więc i zagrożenia), stanowiąc wizualny wykładnik tego, co nieludzkie, spotworniałe i opresyjne. Pamiętać przy tym należy, że horror „osiąga wyżyny sztuki choćby dlatego, że poszukuje czegoś, co wykracza poza nią, czegoś, co jest wcześniejsze niż jakakolwiek sztuka. [...] Dobra opowieść grozy [...] odkryje sekretne drzwi do pomieszczenia, [które jest] tajemnicą” (King [2005]: 25). Estetyka grozy posługuje się przekroczeniem jako elementem nadrzędnym w konstruowaniu atmosfery lęku czy choćby napięcia. Nie dziwi zatem, że „w tekstach grozy topos Obcego zajmuje jedno z najważniejszych miejsc” (Gemra 2006: 501). W literaturze grozy, będącej zwierciadłem rozma-

tych lęków i obaw człowieka, zwierzęta lub cechy zoomorficzne uosabiają infernalne moce, reprezentując ową transgresyjną „obcość”.

Analizując rozmaite składniki horroru, Noël Carroll wspomina o aspekcie „nieczystości”, towarzyszącym konstruowaniu monstrów. Według badacza jest on efektem tradycyjnego postrzegania niektórych motywów zwierzęcych, stereotypowych skojarzeń, jakie narzucają się odbiorcy. Najczęściej jako „nieczyste” postrzegane są w horrorze zwierzęta o odstręczającym wyglądzie, a zatem budzące powszechną odrazę czy fobie. Charakterystyczna niemożność zaakceptowania monstrualnych stworzeń i bezustanne poczucie ich „obcości” wywołuje u bohaterów, a także i czytelników, poznawczy dysonans. Nie tylko nie mogą oni być obiektywni w estetycznej ocenie obserwowanych istot, ale też coraz bardziej ulegają przeświadczeniu, że stanowią one śmiertelne zagrożenie. Jak konstatuje Michel Houellebecq, „jest faktycznie możliwe, że poza ograniczonym kręgiem naszej percepcji istnieją inne byty. Inne istoty, inne rasy, inne koncepty, inne inteligencje. [...] Dlaczego mielibyśmy sądzić, że te istoty, tak bardzo od nas różne, przejawiają jakkolwiek naturę duchową?” (Houellebecq 2007: 34). Niemożność prawidłowej identyfikacji intencji obcych istot sprawia, że w oczach bohaterów stają się one jeszcze bardziej przerażające. Ich ekstrordynaryjny, zwierzęcy wygląd wzmacnia tylko te negatywne odczucia, przyczyniając się do pogłębienia psychicznego dyskomfortu. Ten ustawiczny konflikt pomiędzy „tym” a „tamtym” światem jest podstawą fabularnych komplikacji w tekstach Howarda Philipa Lovecrafta, jednego z najważniejszych twórców fantastyki grozy¹.

Najbardziej charakterystycznym dla tego pisarza konstruktem monstrum jest hybryda, a więc połączenie rozmaitych cech w jednym stworzeniu. Carroll określa ten estetyczny zabieg jako zespolenie, konstatując:

[...] wyraża się ono w tworzeniu postaci przekraczających granice utrwalonych kategorii, takich jak wewnątrz – zewnątrz, życie – śmierć, owad – człowiek, ciało – maszyna, itp. [...] Wzorcowymi przykładami zespolenia są Lovecraftowe amalgamaty ośmiornic i skorupiaków (Carroll 2004: 79–80).

¹ Howard Philip Lovecraft „ur. 20 VIII 1890 w Providence (stan Rhode Island), zm. 15 II 1937. Pisarz, twórca nowej odmiany *weird fiction* (fantastyki grozy). [...] Proza ta [...] wprowadza [...] nowe elementy do *weird fiction*: połączenie sfery nadnaturalnej z racjonalizmem sfery oraz wielokrotnienie atmosfery strachu do niespotykanych dotąd rozmiarów w fikcji literackiej. [...] W latach 60. XX w. stał się on przedmiotem szczególnego kultu. August Derleth i Donald Wandrei założyli wydawnictwo »Arkham House«, które początkowo publikowało wyłącznie dzieła Lovecrafta i prace o nim. Powstawały też czasopisma poświęcone w całości jego dziełom; twórczość Lovecrafta była również tematem wielu poważnych prac naukowych, monografii, esejów krytycznych, specjalnych seminariów” (Rudolf 2006: 339–340).

Traumatyczność wizerunku stworzeń kontaminujących cechy rozmaitych gatunków wynika ze zderzenia przeciwstawnych doświadczeń i tym samym sugerowania ich transgresyjnego charakteru. W ten sposób zbudowane zostają struktury wzbudzające w odbiorcy określone (najczęściej negatywne) przeżycia, uwikłane w szereg skojarzeń, pobudzających czytelniczą wyobraźnię. Poszukując inspiracji, Lovecraft niekiedy odwoływał się do doświadczeń innych kultur, co najwyraźniej dokumentuje opowiadanie *Uwięziony wśród faraonów* (*Imprisoned with the Pharaohs*), w którym pojawiają się stwory hybrydyczne znane ze staroegipskiej mitologii. Przerażające obrazy pół-ludzi pół-zwierząt stają się dla narratora/bohatera szokującym doświadczeniem z pogranicza jawy i snu. Protagonista stara się wyprzeć z pamięci oglądane obrazy, bezustannie wahając się, jak je interpretować: czy jako senną projekcję lęków, czy faktyczny ogląd spotworniałych istot. O ile jednak pierwszy opis zawierający informację o kształcie obserwowanych stworzeń nie jest emocjonalnie nacechowany, o tyle w późniejszych *passusach* pojawia się pierwiastek emotywny, deskrypcja staje się bardziej subiektywna, a przez to sugestywniejsza. Czytelnicze wrażenie grozy wzbudzone zostaje za pomocą prezentacji odczuć doświadczanych przez wylęknionego narratora/bohatera w trakcie oglądu:

[...] hipopotamy nie powinny mieć ludzkich rąk ani nieść żagwi... Ludzie natomiast nie powinni mieć głów krokodyli (Lovecraft 1999b: 34).

Oddziałuje tu na wyobraźnię przede wszystkim to właśnie przerażenie, które pobrzmiewa w wypowiedzi postaci, wynikając z przekonania o dezintegracji znanego porządku biologicznego. Obrazotwórcza rola podobnego opisu wynika z prawidłowości, wedle której „zespolenie polega na zlewaniu, łączeniu lub kondensowaniu osobnych i (lub) przeciwstawnych kategoryalnie elementów w postać zwartego czasoprzestrzennie potwora” (Carroll 2004: 82).

Wizualizacja monstrów wydaje się zresztą tak lękotwórcza ze względu na wpisanie w konterfekt potwora odczuć patrzącego nań bohatera. Ten mechanizm pobudzania czytelniczej wyobraźni staje się niekiedy *conditio sine qua non* konstruowania deskrypcji stworzeń nie z tego świata. Lovecraft niezwykle chętnie posługuje się epitetami wartościującymi, determinując sposób oglądu przestrzeni przedstawionej. Określenia *plugawy*, *bluźnierczy*, *ohydny* czy *nie-ludzki* wzbudzają konkretne skojarzenia, warunkując obraz świata jednoznacznie opresyjnego, usytuowanego właśnie po „tamtej”, „innej”, „obcej” stronie. Zarazem wzajemne przenikanie się elementów „niedopasowanych”, manifestując się jako pogwałcenie prawideł znanej rzeczywistości (tego „racjonalnego” jej wymiaru), pełni rolę katalizatora, inicjuje wrażenie dysonansu, wynikającego ze zderzenia tego, co ludzkie z tym, co zwierzęce. Nie jest to oczywiście zabieg nowy, bo hybrydyczność „obcego”, boga czy pół-boga jawi się w kultu-

rze jako stały element wyobrażenia tego, co odmienne lub nadnaturalne. Horror ma tu jednak szczególne uprawnienie do opisywania rzeczywistości monstrualnej, zniekształconej, wykraczającej poza akceptowalne ramy. Skoro estetyczną powinnością tej konwencji literackiej jest budowanie atmosfery zagrożenia, przeto podstawowym zabiegiem staje się zdeformowanie znanej, bliskiej lub identyfikowalnej rzeczywistości. Wynika to z faktu, że horror „uderza [...] w podstawy światopoglądu, upokarzając sceptycyzm i proponując absolutnie odmienną wizję świata: z wampirami, wilkołakami i innymi monstrami, wszystkim tym, co właśnie nie mieści się w tym światopoglądzie. Toteż utwory grozy wymagają od swoich twórców szczególnej sprawności warsztatowej [...]. Mają uruchomić imaginację odbiorcy, a przez nią – dotrzeć do emocji” (Gemra 2008: 87–88). W tym sensie przemieszanie cech ludzkich i zwierzęcych jako wizualny atrybut monstrum ukonkretnia się w postaci budowania skojarzeń lękotwórczych odczuwanych przez bohaterów. Często to właśnie protagoniści sygnalizują w utworach Lovecrafta niemożność zidentyfikowania składników przestrzeni, sugerując tym samym traumatyczność własnych doznań.

Lovecraft ujawnia zresztą niepokojące (choć dość jednostajne) upodobanie do „zezwierzęcania” ludzkich sylwetek. To znamienne „skażenie” lub „defekt” człowieczeństwa wiąże się zawsze z aspektem obcości i naznaczeniem złem, pochodzącym z innego wymiaru. Ilustruje tę prawidłowość opowiadanie *Koszmar z Dunwich* (*The Dunwich Horror*), w którym jednym z antagonistów jest zdeformowany (i obdarzony zoologicznymi atrybutami) Wilbur Whateley, będący synem boga Yog-Sothota². Cechy zwierzęce posiada również jego bliźniaczy, bezimienny brat, jednak to właśnie Wilbur wydaje się bardziej monstrualny. Wynika to faktu, że dorasta on blisko społeczności ludzkiej, przez krótki czas będąc jej składowym elementem. Tym makabryczniejsze zatem staje się ujawnienie jego zoolatrycznych zniekształceń.

Stwór ten miał po części kształt ludzki, zwłaszcza ręce i twarz [...]. Tors i dolne kończyny miał niesamowicie wynaturzone (Lovecraft 1996c: 276).

Potworna brzydota Wilbura amplifikowana jest poprzez zestawienie cech ludzkich ze zwierzęcymi oraz przemieszanie ze sobą cech różnych gatunków.

Powyżej pasa był na wpół antropomorficzny, choć jego klatka piersiowa [...] pokryta była pomarszczoną skórą krokodyla [...]. Poniżej pasa [...] porastała go czarna sierść, a z brzucha zwi-

² Jednego z Bogów Zewnętrznych, będącego bramą i kluczem do poruszania się w czasie i przestrzeni. Na tym motywie oparta jest w zasadzie fabuła przywołanego opowiadania. Lavinia Whateley rodzi bliźnięta, których ojcem jest właśnie Yog-Sothot. Cechami ludzkimi obdarzony jest Wilbur, który pełni wszakże rolę służebną wobec swojego „nieludzkiego”, bezustannie rozrastającego się, krwiożerczego brata.

sało chyba ze dwadzieścia macek [...]. Porośnięte sierścią kończyny przypominały tylne łapy prehistorycznych jaszczurów. [Bez wątpienia] był to potwór (Lovecraft 1996c: 276).

Dla protagonisty, profesora Armitage'a, widok Wilbura jest znacznie bardziej szokujący niż późniejsze spotkanie z jego potwornym bratem, o którym od początku wiadomo, że jest monstrum. Rzecz jasna dla mieszkańców wioski, w której urodzili się bliźniacy, także widok drugiego brata stanowi wstrząs. Obserwujący unicestwienie potomka Yog-Sothota Corey wpada w przerażenie i potem – jak w transie – opisuje obejrzany przez lornetkę obraz:

[...] och, mój Boże, ta połowa twarzy... ta połowa twarzy na górze... z czerwonymi oczami albinosa i włosami jak szczecina, bez brody, całkiem jak u Whateleyów... ośmiornica, krocionóg, coś jakby pająk, ale na wierzchu połowa ludzkiej twarzy (Lovecraft 1996c: 304).

Przemieszczenie cech ludzkich i zwierzęcych w znaczącym stopniu wpływa na sposób percypowania i oceniania świata przez bohaterów utworów. Stworzenia nadnaturalne wydają się bowiem stanowić dużo większe zagrożenie, kiedy obdarzone są ludzkimi cechami. Egzemplifikuję tę prawidłowość chowaniec czarownicy z opowiadania *Sny w domu wiedźmy* (*The Dreams in the Witch House*), łączący w sobie cechy ludzkie i zwierzęce. To nadnaturalnych rozmiarów stworzenie „miało długą sierść i wygląd szczura, lecz jego brodate oblicze z ostrymi jak igły zębami, choć złowrogie, przypominało ludzkie, łapy zaś wyglądały jak ludzkie ręce” (Lovecraft 1999c: 203). Bohater utworu uznaje zresztą, że „nic nie przepełniało go większą paniką i odrazą niż owa drobna, acz bluźniercza hybryda” (Lovecraft 1999c: 203) o brązowym futrze i „diabelnie długich, ostrych, psich zębach” (Lovecraft 1999c: 205). Znamienne, że również w tym wypadku istota obdarzona zostaje ludzką twarzą i dłońmi. Te dwa elementy wydają się dość ważne dla wytworzenia atmosfery grozy, bowiem mimika i gestykulacja wpisane są w ludzki sposób komunikacji i określają w jakimś sensie stopień człowieczeństwa. Inkrustacja elementów właściwych człowiekowi w ciało charakterystyczne dla zwierzęcia, będąc jawnym pogwałceniem prawideł biologicznych, daje jednocześnie asumpt do odczuwania lęku bardziej pierwotnego, bo wykładającego się jako obawa „przed upadkiem i degeneracją ludzkości” (de Courville-Nicol 2002: 214)³.

Ilustrują tę tezę doświadczenia, jakie stają się udziałem bohatera opowiadania *Przyczajona groza* (*The Lurking Fear*), natrafiającego na istoty powstałe w wyniku swoistego ewolucyjnego regresu. Cechy zwierzęce wykształciły się w członkach rodziny Martense'ów jako rezultat incestu i kanibalizmu, a zatem działań całkowicie wykraczających poza granice moralności. Początkowo izo-

³ Takie pierwiastki wyeksponowane zostają w prozie Lovecrafta w sposób dość znaczący, niekiedy w formie aluzji, odnoszących się do izolacji (i stopniowej degeneracji) niektórych społeczności (np. w *Przyczajonej grozie* czy *Widmie nad Insmouth*).

lacja w połączeniu z chowem wsobnym powoduje jedynie wycofanie się rodziny z życia publicznego, jednak z czasem Martense'owie nabierają cech demonicznych, szokując „niechlujnym, niemal zwierzęcym wyglądem” (Lovecraft 1999b: 104), aż wreszcie przeobrażają się w żyjące pod ziemią szponiaste drapieżniki. Konfrontacja ze zdeformowanymi pół-ludźmi pół-monstrami staje się dla narratora/bohatera najbardziej traumatycznym z doświadczeń. Konstatuje on wówczas, że „istota wyglądała odrażająco. Był to brudny, cuchnący, białawy, podobny do goryla stwór o ostrych, żółtych kłach i zmierzwionym futrze” (Lovecraft 1999b: 115). To „ostateczny wytwór ssaczej degeneracji [i] ucieleśnienie całego gniewu, dzikości, chaosu, szaleństwa i roześmianej grozy czyhającej gdzieś poza życiem” (Lovecraft 1999b: 115). Degradacja człowieczeństwa jawi się tutaj jako przekroczenie wszelkich barier moralnych i ograniczeń, jakie narzucają intelekt oraz moralność. Ów regres psychiczny, a wraz z nim wkrótce także biologiczny jest oczywistym odwróceniem procesu ewolucji, który doprowadził do powstania gatunku *homo sapiens* i stanowi wyraźny refleks XIX-wiecznego przekonania, że „zwierzęcość człowieka jest [...] wpisana w jego naturę” (de Courville-Nicol 2002: 214). Proces degeneracji rozpoczyna się w momencie, gdy człowiek neguje potrzebę kontrolowania własnych instynktów, a więc nie odczuwa już „wstydu, obrzydzenia i poczucia winy, które wzmagają potrzebę uspołeczniania i pokonania własnej niedoskonałości” (de Courville-Nicol 2002: 214). Tym samym przerażające zezwierzęcenie rodziny Martense'ów jest wypadkową ich dziedzicznych (i powielanych przez kazirodztwo) skłonności do skrajnej izolacji oraz dążenia do zaspokojenia najbardziej pierwotnych instynktów.

Pamiętać jednak trzeba, że „obcość tego typu kreatur jest immanentną częścią ich natury i choć nie zawsze się uzewnętrznia, to jednak zawsze powoduje utrzymywanie przez istoty jednorodne – ludzi – dystansu wynikającego z instynktownego odczucia odmienności” (Gemra 2008: 315). Egzemplifikuje tę tezę rasa pół-ludzi pół-ryb z opowiadania *Widmo nad Innsmouth*. Wynaturzenie mieszkańców nadmorskiego miasteczka jest wynikiem genetycznej krzyżówki z rasą mieszkających pod wodą istot. Tytułowe Innsmouth staje się obszarem wyizolowanym, bowiem nie zasiedlają go już ludzie, tylko hybrydy, których wygląd zaświadcza biologiczny i estetyczny regres.

Ci ludzie napawali [...] niepokojem [...], bo prawie każdy spośród nich szokował wyrazem twarzy albo sposobem poruszania się, co instynktownie budziło [...] niechęć (Lovecraft 1996e: 67).

Osobliwość istot zasiedlających Lovecraftowy świat przedstawiony jest tym większa, a przede wszystkim bardziej niepokojąca, im mniej precyzyjne są ich deskrypcje. Jest konstatuje Marek Wydmuch, „możliwość tworzenia nastroju za pomocą na wpół uświadomionych wrażeń, zastępujących słowa, co rzeczy na-

zywają po imieniu, jest przywilejem literatury, z którego opowieść grozy czerpie dużą część swej siły” (Wydmuch 1975: 94). Na wyobraźnię odbiorcy wpływa choćby lapidarny komunikat, że „nie sposób opisać tej Rzeczy” (Lovecraft 1996f: 44). Podobny mechanizm pobudzania procesów imaginacyjnych zastosowany został w opowiadaniu *Zapomniane miasto* (*The Nameless City*), kiedy bohater ogląda z mumifikowane ciała Starych Istot. Opis, będący ciągiem nieuporządkowanych i enigmatycznie sformułowanych skojarzeń, sugeruje jedynie dość nieprecyzyjnie zoolatryczne cechy martwych stworzeń.

Były to istoty gadzie, niekiedy spokrewnione zapewne dalece z krokodylem, innym razem znowu z foką [...]. W jednym trwającym mgnienie oka przebłysku przyszły mi na myśl skojarzenia z kotem, buldogiem, mitologicznym satyrem i człowiekiem. Zróżnicowanie było ogromne. [...] Rogi, brak nosa i szczeka jak u aligatora (Lovecraft 1999d: 47).

Zarazem nagromadzenie elementów składających się na cielesną powłokę Istot powoduje poznawczy dysonans, bowiem deskrypcja – w zamierzeniu lekotwórcza – ulega rozproszeniu na zbyt wiele składników. Zanika tu też granica pomiędzy tym, co straszne a tym, co już groteskowe, komiczne nawet. Równowaga zostaje zachwiana poprzez odwoływanie się do wyglądu zwierząt, które nie wzbudzają szczególnie negatywnych skojarzeń, takich jak kot, buldog czy foka. Fizjonomia Starych Istot, jakkolwiek monstrualna, nie wywołuje zatem takiego szoku, jak pojawienie się cech zwierzęcych u człowieka (lub, jak w wypadku Wilbura z *Koszmaru w Dunwich*, domniemanego człowieka).

Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że „obiekty horroru [zawsze] są groźne i nieczyste. Autor horroru przedstawia stworzenia wyposażone w odpowiednie do tego atrybuty” (Carroll 2004: 78), pamiętając przy tym, by były to komponenty rodzące asocjacje o negatywnym charakterze. Dlatego w fantastyce grozy świat przedstawiony wypełniony jest zwierzętami „fobicznymi”, które powszechnie wzbudzają odczucia obrzydzenia, lęku czy niepokoju. Nie inaczej dzieje się w opowiadaniach Lovecrafta, w których odwołania do wrażeń zmysłowych związanych z negatywnym sposobem interpretowania motoryki niektórych stworzeń są niezwykle częste. Jeśli zatem uznać za Carrollem, że „doskonałymi kandydatami na potwory są [zwłaszcza] istoty pełzające” (Carroll 2004: 88), to nie dziwi fakt permanentnego pojawiania się w utworach amerykańskiego pisarza monstrów, poruszających się podobnie jak pająki, węże, larwy czy ośmiornice. Takie określenia, jak *pełzać*, *ślizgać się*, *wić*, *owijać*, amplifikują ludzkie fobie, związane z tymi zwierzętami, konotując wrażenia nieustannego ruchu, obmierzłej śliskości czy zagrożenia. Niekiedy też wystarczy tylko przywołać nazwę „fobicznego” zwierzęcia, by wzbudzić negatywne skojarzenia, jak ma to na przykład miejsce w opowiadaniu *Przyczajona groza*. Porównanie gałęzi drzew do gigantycznych węży (por. Lovecraft 1999b: 89) sugeruje z jednej strony przynależność opisywanej przestrzeni do sfery infernalnej

(przez oczywiste skojarzenie z szatańską obecnością), a z drugiej odwołuje się do „dziwnego sposobu poruszania się” (Cooper 1998c: 281). „Wężowatość” imituje bowiem także ruch, wskazując na specyficzną dynamikę jednego z komponentów otoczenia i ostatecznie powodując dysonans między pozornym bezruchem a rzeczywistym (acz utajonym) sposobem funkcjonowania przestrzeni. Podobnie opresyjna wydaje się też rzeka Miskatonic w opowiadaniu *Koszmar w Dunwich*, której bieg zostaje przyrównany do ciała węża.

Wąska, lśniąca wstęga górnego biegu rzeki [...] przypomina pełzającego węża, kiedy tak wije się u stóp kopulastych wzgórz, spośród których wypływa (Lovecraft 1996c: 252).

Lovecraftowski świat wypełniają jednak przede wszystkim skojarzenia z morską fauną, a więc ośmiornicami, rybami, krabami; to ich ciała stają głównym źródłem inspiracji twórcy *weird fiction*. Najbardziej reprezentatywną egzemplifikację stanowi opowiadanie *Zew Cthulhu* (*The Call of Cthulhu*), w którym pojawia się opis uśpionego od eonów dawnego bóstwa, początkowo jako figurki znalezionej u czcicieli jakiegoś pradawnego i krwawego kultu. Jak konstatuje narrator:

[...] cokolwiek ekstrawagancka wyobraźnia podsuwała [...] jednocześnie obrazy ośmiornicy, smoka i karykatury człowieka [...]. Gąbczasta, zakończona mackami głowa wieńczyła groteskową i pokrytą łuskami figurkę ze szczątkami skrzydeł; ale najbardziej szokujący i przerażający był ogólny jej zarys (Lovecraft 1996f: 9).

Nb. owa „mackowatość” jest jednym z najbardziej rozpoznawanych atrybutów monstrum w twórczości Lovecrafta, prawdopodobnie głównie ze względu na obecność tego szczegółu w deskrypcji Cthulhu. Kiedy zostaje on obudzony i wyłania się z oceanicznych odmętów, jawi się przerażonym ludziom jako koszmarna forma biologiczna, której obecność zakłóca odwieczny porządek istnienia. Ciało budzącego lęk i obrzydzenie bóstwa jest galaretowate, oślizgłe i wijące się.

Ohydna głowa kałamarnicy z wijącymi się czułkami, uniosła się prawie do bukszprytu [...] statku (Lovecraft 1996f: 45).

Po zderzeniu monstrum ze statkiem rozlega się ogłuszający huk, „jakby pękła dętka” (Lovecraft 1996f: 45), po czym

[...] rozlało się coś w rodzaju grząskiej, cuchnącej brei, roztoczył smród tysiąca otwartych grobów. [...] Przez chwilę cały statek został skażony gryzącą, oślepiającą, zieloną chmurą, po czym już tylko na rufie wrzała jadowita kipiela; dalej zaś [...] rozproszona masa tej niesamowitej, pochodzącej z niebios ikry łączyła się znowu w galaretowate tworzywo, przybierając swą ohydą pierwotną postać (Lovecraft 1996f: 45).

Podobnie niepokojące i budzące obrzydzenie są hybrydyczne rybo-żabie stwory z opowiadania *Cień nad Insmouth*. I tym razem o ich nienaturalności świadczy upodobanie do wody, interpretowane jako regres gatunkowy, jaki

dotknął mieszkańców miasteczka. Cechami skorupiaków odznaczają się z kolei istoty z opowiadania *Szepczący w ciemności*, które charakteryzowane są jako „wielkie, jasnoczerwone kraby” (Lovecraft 1996d: 136), mające „wiele par nóg” (Lovecraft 1996d: 136). Również tropy, które pozostawiły „były ohydne i przypominały ślady krabów” (Lovecraft 1996d: 149). Rzecz przy tym charakterystyczna, że wartościujący epitet („ohydne ślady”) łączył się z równie pejoratywną oceną sposobu poruszania się hybrydycznych istot.

Woda jako środowisko naturalne Lovecraftowskich monstrów pełni w jego twórczości rolę szczególną. Oceaniczne głębiny zasiedlone są nie tylko przez Cthulhu, lecz także rybokształtne istoty (opowiadanie *Widmo nad Innsmouth*) czy budzące niepokój delfiny (opowiadanie *Świątynia*), które zachowują się w nienaturalny, złowieszczy sposób.

Widzieliśmy jedynie delfiny, płynące równoległym do naszego kursem. Te delfiny interesowały mnie [...], jako że pospolity *Delphinus delphis* [...] nie może żyć bez powietrza, ja natomiast obserwowałem jedno z owych stworzeń przez blisko dwie godziny i nie dostrzegłem, by choć raz wynurzyło się, aby zaczerpnąć powietrza (Lovecraft 1999d: 76).

Delfiny towarzyszą łodzi podwodnej do momentu, gdy ostatecznie opada ona na dno pośród ruin zatopionego przed wiekami miasta i dopiero wówczas znikają. Trudno ocenić, czy są one wytworem ogarniętego obłędem umysłu narratora/bohatera, czy też ich istnienie jest realne i wiąże się z funkcjonowaniem nieznanych sił. Z kolei w opowiadaniu *Zew Cthulhu* pojawia się wzmianka:

[...] krążyły legendy o tajemniczym jeziorze, [...] w którym mieszka ogromny, biały polipowaty stwór o błyszczących ślepiach (Lovecraft 1996f: 22).

Warto jednak zaznaczyć, że charakterystyczne zdemonizowanie obszarów wodnych wynika nie tylko z niemożności pełnej eksploracji tych terytoriów, ale także z przeświadczeniem, że woda jest pierwotnym źródłem wszelkiego życia. Związek ów zostaje wyrażony *expressis verbis* w opowiadaniu *Widmo nad Innsmouth* w postaci stwierdzenia, że „wszystko, co żywe, pochodzi spod wody” (Lovecraft 1996e: 86). Wskazanie zależności pomiędzy rzeczywistością współczesną bohaterom a jej zaburzaniem przez istoty starsze od ludzi, relikty dawnego, zapomnianego świata, który jednakowoż istnieje „podskórnie” staje się jednym z najbardziej produktywnych motywów utworów Lovecrafta.

Sympatią ludzi nie cieszą się również gady, toteż w kontekście takich fobii nie dziwią liczne odwołania do cech gadzich, pojawiające się w tekstach amerykańskiego pisarza. Przybierają one zwykle kształt porównań, bądź stanowią ważny komponent struktury postaci hybrydowej, a przede wszystkim jej infernalny charakter. Łuskowatość ciała czy gadzie kończyny to również cechy przywołane w celu podkreślenia związku ze starym porządkiem; hybrydyczne, „gadopodobne” istoty stanowią bowiem pomost pomiędzy współczesną cywilizacją

a czasami, w których na Ziemi jeszcze nie istnieli ludzie. Szczególnie wyraźnie w takiej funkcji pojawiają się określenia „łuskoskóre bóstwa” (Lovecraft 1999d: 51) czy „gadzie istoty” (Lovecraft 1999d: 54) użyte w odniesieniu do upiornych reliktyw zamieszkujących tytułowe *Zapomniane miasto*, opisy zdeformowanego ciała Wilbura Whateleya w *Koszmarze w Dunwich* oraz deskrypcje istot z opowiadania *Cień spoza czasu*.

Kolejny zabieg estetyczny związany z wyzyskaniem motywów zwierzęcych w horrorze stanowi nagromadzenie, co zresztą zauważa Carroll, konstatując, że „odstręczające właściwości istniejących stworzeń da się również wykorzystać na potrzeby horroru poprzez ich zmasowanie” (Carroll 2004: 89). Nadawanie światu przedstawionemu walorów rzeczywistości odrażającej poprzez pomnożenie istot opresyjnych powoduje pogłębienie dyskomfortu w percypowaniu przestrzeni. W twórczości Lovecrafta zwraca uwagę fakt, że istoty monstrualne rzadko występują pojedynczo. Pisarz o wiele chętniej korzysta z zabiegu nagromadzenia, amplifikując odczucie zagrożenia poprzez multiplikację liczby monstrów. W ten na przykład sposób ukazana zostaje spotworniała rodzina Martense’ów w opowiadaniu *Przyczajona groza*:

[...] z otworu [...] wypłynęły niezliczone tłumy plugawych w swej trędowatej, niezdrowej potworności istot, istna rzeka odrażających pomiotów nocy, z najprzeróżniejszych okazów organicznego zepsucia (Lovecraft 1999b: 113).

Zabieg zmasowania pojawia się również m. in. w utworach *W Górach Szaleństwa*, *Kolor z przestworzy*, *Widmo nad Innsmouth* czy *Zapomniane miasto*. Multiplikacja może jednak dotyczyć także jednej cechy czy jednego elementu struktury cielesnej monstrum. Również i takie powielenie wywołuje wrażenie nienaturalności, deformacji sugerującej transgresyjność. Ilustruję tę prawidłowość przytoczony już opis Wilbura Whateleya (*Koszmar w Dunwich*), którego ciało jest nie tylko hybrydyczne, ale też zawiera zmultiplikowane fragmenty (macki, oczy, czułki) czy potwora z utworu *Uwięziony wśród faraonów*, z którego „korpusu wyrastało aż pięć kudłatych łbów” (1999b: 37–38).

Funkcję lękotwórczą pełni również zabieg powiększenia elementów fauny i flory do gigantycznych, a zatem nienaturalnych rozmiarów. Wprawdzie Carroll zaznacza, że „powiększać trzeba [tylko] stwory potencjalnie przerażające i odstręczające” (Carroll 2004: 89), ale w prozie Lovecrafta reguła ta nie zawsze znajduje zastosowanie. Znamienne pod tym względem egzemplifikację stanowi ogromne pingwiny z opowiadania *W Górach Szaleństwa*, których rozmiary oraz barwa przerażają i napawają bohaterów obrzydzeniem. Zmutowane zwierzęta stanowią element dysharmonizujący, zaburzający porządek trwania przyrody. Ich pojawienie się sugeruje intensyfikację procesów degeneracyjnych, jest dowodem przeobrażania się przestrzeni dotychczas przyjaznej w sferę zdomino-

waną przez działanie sił infernalnych. Zaświadcza tę prawidłowość opowiadanie *Kolor z przestworzy*, w którym równowaga ekosystemu zostaje zaburzona aktywnością organizmu z kosmosu. Po upadku dziwnego meteorytu rośliny zaczynają rozrastać się do nieprzeciętnych rozmiarów, a wkrótce potem pojawiają się gigantyczne zwierzęta.

W lutym chłopcy [...] zabili niezwykle okaz świstaka. Był dziwnie nieproporcjonalny, a głowa miała kształt i wyraz zupełnie niespotykany wśród tych zwierząt (Lovecraft 1996b: 318).

Gigantyzm dotyka także owady, o czym świadczy fakt, że latem w okolicy pojawiły się „niespotykanych rozmiarów motyle” (Lovecraft 1996b: 320). Mutacyjne apogeum następuje, wówczas gdy działaniu nieznanymi czynników poddane zostają hodowane na skażonej farmie zwierzęta, na przykład „świnie porosły do niespotykanych rozmiarów, po czym zaczęły w ich zachodzić jakieś zmiany, które trudno było określić” (Lovecraft 1996b: 325). Wszystkie te anomalie sygnalizują nader dobitnie, że na środowisko oddziałuje jakaś nieznana, niszczycielska siła, która deformuje napotkane przez siebie biologiczne struktury. Te sygnały przemian wprowadzają pierwiastek suspensu, zapowiadając jednocześnie dalszy rozwój wypadków, bowiem siła oddziałująca na rośliny, owady i ssaki dosięga ostatecznie także ludzi. Mechanizm wyparcia powoduje jednak, że mieszkańcy skażonego terytorium nie podejmują żadnych działań, są bierni wobec nasilającej się liczby niezwyklej incydentów. Ów brak zdecydowanych działań skutkuje nasileniem się niepokojących objawów i ostatecznie prowadzi do śmierci całej rodziny Gardnerów.

Istotnym składnikiem kreowania nastroju grozy jest w przywołanym opowiadaniu powolna i nieuchronna mutacja zwierząt. Spotwornienie hodowanych przez farmerską rodzinę stworzeń stanowi moment, po którym rozwój wypadków zaczyna nabierać zawrotnego tempa. Przestrzeń wokół bohaterów ulega bezustannej deformacji, czego wyraźnym sygnałem jest przeobrażenie fizyczne, jakim podlegają kury, świnie, a wreszcie krowy.

Świnie [...] przybrały barwę popiołu i zaczęły się rozpadać na kawałki jeszcze przed zakończeniem żywota, a ich oczy i ryje uległy przedziwnym zmianom. [...] Z kolei zaczęło źle się dziać z krowami. Ich skóra w niektórych miejscach, a nawet na całej powierzchni, zaczęła się marszczyć i kurczyć, a następnie zapadać [...]. Sierść krów popieląła i kruszyła się, podobnie jak u świń (Lovecraft 1996b: 325).

Makabryczny obraz losu zwierząt stanowi zapowiedź przyszłych perturbacji ludzkich, będąc preludium do zagłady rodziny Gardnerów.

Funkcję nastrojotwórczą pełni również wpisanie w przestrzeń przedstawioną zwierząt kojarzących się ze złem, ciemnością, takich jak na przykład nietoperze, sępy, ropuchy. Sceneria ożywiona staje się sugestywnym sygnałem obecności pierwiastka numinotycznego, którego wykładnikiem jest właśnie obec-

ność nietoperzy, sępów czy szczerów. W twórczości Lovecrafta pojawiają się także zwierzęta, które towarzyszą nadnaturalnym istotom lub je symbolizują i zaprezentowane są jako uwikłane w kontakty z ciemnymi siłami. Na szczególną uwagę zasługuje w tym kontekście opowiadanie *Koszmar w Dunwich*, w którym *leitmotivem* staje się złowróżbna obecność lelków kozodojów. Lovecraft w detaliczny sposób charakteryzuje przestrzeń opresyjną, wiążąc zachowanie ptaków z zagrożeniem i śmiercią, ponieważ za każdym razem, kiedy umiera mieszkaniec wioski, lelki zachowują się niespokojnie. Jak jednoznacznie konstatuje narrator:

[...] panuje przekonanie, że te ptaki oczekują na dusze umierających ludzi i że dopasowują rytm swoich pełnych grozy krzyków do ostatnich oddechów cierpiącego. Jeżeli pochwycą ulatującą duszę w momencie opuszczania ciała, natychmiast odlatują, trzepocząc skrzydłami pośród demonicznego chichotu (Lovecraft 1996c: 255).

Kiedy wydarzenia osiągają apogeum, reakcje ptaków stają się coraz histeryczniejsze, wprowadzając element dysharmonii i zaburzając dotychczasowy porządek przestrzeni. W miarę nabrzmiewania konfliktu pomiędzy „tym” a „tamtym” światem obecność lelków zaznacza się coraz wyraźniej, a *crescendo* ich głosów sygnalizuje zbliżanie się kolejnych nieszczęść. W nocie poprzedzające najbardziej dramatyczne wypadki (zagładę kolejnych dwóch rodzin) lelki zachowują się tak hałaśliwie, że „większość ludzi we wsi nie mogła zmruczyć oka” (Lovecraft 1996c: 285). Ów zgiełk przyrody kreuje atmosferę niezwykle niepokoju, wzmagając odczucia obawy i przekonania o nieuchronnej katastrofie. Misterne budowanie nastroju poprzez wprowadzenie pierwiastków dysonansowych wpisane jest oczywiście w estetykę literatury grozy, stanowiąc jeden z istotniejszych mechanizmów tworzenia przestrzeni poddanej transgresji.

Zwierzęce odgłosy niejednokrotnie są przez Lovecrafta skojarzone ze światem „obcym”, sytuującym się w dramatycznej opozycji do sfery ludzkiej. Potwierdzeniem tej reguły jest konstatacja narratora w opowiadaniu *Zew Cthulhu*:

[...] istnieją dźwięki właściwe ludziom i właściwe zwierzętom; straszne jednak są one wtedy, gdy słyszymy głosy ludzkie, a zdają się je wydawać jakieś bestie. Zwierzęca furia i wyuzdana orgia wzbijały się do demonicznych wyżyn, przecinane wyciem i skrzącym wrzaskiem najwyższej ekstazy (Lovecraft 1996f: 23).

Owa znamienna zoolatryczność dźwięków jest tym bardziej traumatyczna, że wynika z przekonania, że to, co zwierzęce stanowi dowód degradacji człowieczeństwa. Najbardziej charakterystycznym przykładem takiego przeświadczenia są „plugawe” odgłosy, za pomocą których porozumiewają się nieziemskie istoty w opowiadaniu *Szeptający w ciemności*. Mowa ich określona zostaje przez narratora jako „ohydne bzyczenie” (Lovecraft 1996d: 154), dźwiękowy dysonans, audialna, o traumatycznym charakterze, deformacja znanej rzeczywi-

stości. Te „błuzniercze szepty istot, żyjących jeszcze przed powstaniem ziemi i innych światów systemu słonecznego” (Lovecraft 1996d: 150), sprawiają, że w narratorze/bohaterze zaczyna narastać obawa. „Zezwierzęcony” język jest także porównany do „odgłosów zwierząt niższego gatunku” (Lovecraft 1996d: 148), jednoznacznie waloryzując i określając stanowisko czy odczucia protagonisty w stosunku do pozaziemskich stworów. Charakteryzujące je cechy zwierzęce w interpretacji bohatera równoznaczne są z degrengoladą czy degradacją człowieczeństwa. To regres, który zaświadcza tę traumatyczną transgresję, jakiej poddany zostaje ludzki gatunek w wyniku konfrontacji z istotami spoza naszej cywilizacji.

Identyczną rolę spełnia w prozie Lovecrafta zwierzęcy zapach, który sygnalizuje obecność nadnaturalnych stworzeń. Prawidłowość tę dostrzegła zresztą Anita Has-Tokarz, stwierdzając słusznie, że w opisie Innsmouth „pisarz ekspozuje unoszący się wokół odrażający rybi fetor” (Has-Tokarz 2006: 478), nb. zapowiadając w ten sposób pojawienie się czynnika zagrażającego protagoniście. Z podobnym schematem spotyka się czytelnik w utworze *Koszmar w Dunwich*, kiedy to obecność bliźniaczego brata Wilbura Whateleya sugeruje wydzielany przez niego zwierzęcy odór.

Nadanie stworzeniom abiektałnym cech zwierzęcych, takich jak skrzydła, macki, rogi czy szpony służy nie tylko wizualizacji i pobudzeniu konkretnych skojarzeń wzrokowych, lecz pełni także rolę symbolonośną. Odnosi się to zwłaszcza do pól znaczeniowych związanych z często przywoływanymi w prozie Lovecrafta nietoperzami. Wprawdzie, jak konstatuje J. C. Cooper, są to zwierzęta „o ambiwalentnej symbolice” (Cooper 1998b: 175), jednak w opowiadaniach amerykańskiego pisarza ich funkcja jest konkretnie określona. To stworzenia, których pojawienie się zapowiada nieszczęście, sygnalizuje istnienie elementu spoza „normalnego” świata.

W kulturze zachodniej nietoperze są wcieleniem wampirów i czarownic, kojarzone są z cmentarzami oraz śmiercią. Chrześcijanie nazywają go „ptakiem Szatana” i traktują jako uosobienie księcia ciemności; Szatana przedstawia się ze skrzydłami nietoperza (Cooper 1998b: 176).

Nic zatem niezwykłego w tym, że skrzydła Cthulhu (opowiadanie *Zew Cthulhu*) czy Mi-go (z opowiadania *Szepczący w ciemności*) są podobne do nietoperzy⁴. W utworze *Zew Cthulhu* narrator wzmiankuje na przykład, że „tubyłcy szeptali, że czarty o skrzydłach nietoperza wylatują z jam w głębi ziemi” (Lovecraft 1996f: 22). Niejednokrotnie też pojawienie się latającego ssaka

⁴ Co jest o tyle znamienne, że Lovecraft nadaje wykreowanemu przez siebie hybrydom cechy zwierzęcia już uznawanego powszechnie za hybrydyczne. Jak pisze Cooper, „uważano nietoperza za hybrydę – na poły ptaka, na poły szczura – stąd też traktowano go jako symbol dwulicowości i hipokryzji” (Cooper 1998: 176).

wiąże się z obecnością nadnaturalnych istot, sugerując wyraźnie infernalny charakter świata przedstawionego. Prawdliwość tę dokumentuje zwłaszcza scena z opowiadania *Ogar* (*The Hound*), kiedy to bohaterowie dokonują potajemnej ekshumacji na starym holenderskim cmentarzu. Stwierdzają wówczas:

[...] mieliśmy wrażenie, że nietoperze całym stadem zanurkowały ku ziemi, którą niedawno rozkopywaliśmy, jakby zamierzały poszukiwać w niej jakichś plugawych i przeklętych, acz smacznych kąsków (Lovecraft 1999a: 9).

Podobnym sygnałem transgresji jest pojawienie się nietoperza w opowiadaniu *Nienazwane* (*The Unnamable*), mające miejsce przed spotkaniem bohaterów z monstrem.

Równie negatywne skojarzenia wiążą się w przywołanym opowiadaniu z obecnością sępa. Zwiastuje on bowiem nieszczęście i wyzwala w bohaterze mordercze instynkty, co egzemplifikuje następujący *passus*:

[...] nagle [...] z zimnego nieba spikował chudy sęp i zaczął dziobać zajadłe ziemię mogiły, dopóki nie zabiłem go jednym ciosem łopaty (Lovecraft 1999a: 13).

Wprawdzie obecność tego ptaka jest incydentalna, jednak warto zauważyć, że nawet taki detal pełni znaczącą rolę symbolonośną i nastrojotwórczą, umożliwiając pełniejsze nakreślenie atmosfery zagrożenia czy makabry. Podobną funkcję spełniają również hybrydyczne istoty w opowiadaniu *Koszmar w Red Hook* (*The Horror at Red Hook*), do złudzenia przypominające piekielne korowody z obrazów Hieronima Boscha. Ten upiorny orszak składa się ze zdeformowanych ropuch, lemurów i „psiołowych wyjców” (Lovecraft 1995a: 31), które podążały za istotą spoza ziemskiego wymiaru.

Infernalne asocjacje wzbudzają także takie atrybuty fizyczne monstrów, jak kły, pazury czy rogi. Wymienione komponenty ciała potworów jednoznacznie definiują te stworzenia jako niebezpieczne, wskazują na ich opresyjny charakter. Podobnie też o destruktywnej mocy monstrem oraz stopniu jej agresywności wobec człowieka świadczą ślady pazurów lub szponów czy kłów. W *Koszmarze z Red Hook* ofiara nadnaturalnego stwora ma rozszarpane gardło, w *Nienazanym* „coś napadło mego przyjaciela [...], pozostawiając po sobie ślady [...] małych pazurów na plecach” (Lovecraft 1995b: 46), w *Przyczajonej grozie* zdeformowanie Martense’owie dysponują ostrymi szponami, a w minipowieści *W Górach Szaleństwa* na ciałach martwych psów znajdowane są rany szarpane.

Niejako w opozycji do spotwornianych i na poły tylko zwierzęcych stworów sytuują się zwierzęta przyjazne człowiekowi, których zachowania niezwykle często pełnią rolę ostrzeżenia. O ile ludzie zostają ukazani w prozie Lovecrafta jako istoty, które w procesach cywilizacyjnych utraciły zdolność do instynktownego odczytywania sygnałów zagrożenia, o tyle zwierzęta doskonale identy-

fikują niebezpieczeństwo. Rolę nadrzędną przypisuje Lovecraft psom, które w wielu utworach przedstawione zostają (zgodnie zresztą z tradycją) jako obrońcy i wierni towarzysze zmagających się z potworami⁵. Wszak „losy człowieka i psa stały się wspólne, a jedną z podstawowych funkcji, jaką zwierzę przyjęło na siebie (lub którą zostało obciążone) była funkcja strażnika” (Jurane-Mazurczak 2007: 384). Nie inaczej zostają zaprezentowane psy w prozie Lovecrafta. Na uwagę zasługują tutaj zwłaszcza trzy teksty: *Koszmar w Dunwich*, *W Górach Szaleństwa* oraz *Szepczący w ciemności*, w których psy nie tylko ostrzegają ludzi przed monstrami, ale także aktywnie uczestniczą w walce z nimi. Znaczenie psów w zmaganiu ze światem nadnaturalnym zostało szczególnie wyeksponowane w opowiadaniu *Koszmar z Dunwich*, w którym potworny Wilbur Whateley nie dopełnia powierzonego mu obowiązku przywołania Yog-Sothota, ponieważ umiera od ran zadanych właśnie przez psa. Sytuacja taka bliska jest przekonaniu, że „pies [...] strzegł ludzi przed zagrażającymi mu dzikimi »bestiami«. Nastąpił podział na to, co obce, dzikie, nienależące do świata ludzi, a stworzona przez człowieka kultura broniona była przez psa” (Jurane-Mazurczak 2007: 384–385). W opowiadaniu *Szepczący w ciemności* atakowany przez istoty z kosmosu Henry Akeley odstrasza je przy pomocy psów. W utworze *W Górach Szaleństwa* psy stanowią pierwszą linię obrony przed monstrami i również giną broniąc swoich właścicieli.

Innym zwierzęciem wyczuwającym obecność monstrum jest koń, o którym Cooper pisze, że „obdarzony jest zawsze zdolnościami psychicznymi, wieszczymi; jest w stanie dostrzec duszę zmarłego. Jest posłańcem między tym a tamtym światem i ma dar przewidywania” (Cooper 1998a: 115). Zgodność z taką interpretacją poświadczają *passusy* z utworu *Kolor z przestworzy*. Obecność opresyjnego kosmicznego organizmu oddziałuje na konie w szczególny sposób.

Wierzały kopytami w boksach i rżały przerażająco. Nie było sposobu, aby je uspokoić, a kiedy Nahum odtworzył wrota stajni, wyrwały się [...]. Tydzień trwało nim [...] je odnaleziono, [lecz] były [wówczas] zupełnie bezużyteczne i nie odkiełznania. Jakaś klapka zamknęła się w ich mózgu i wszystkie po kolei trzeba było odstrzelić dla ich własnego dobra (Lovecraft 1996b: 323).

Ów regres stanowi wynik kontaktu z wrogą siłą, okazującą się doświadczeniem zbyt traumatycznym, by zwierzęta mogły to przetrwać bez szkody. Zresztą także i konie niemieszkające na skażonej farmie reagują paniką,

⁵ Wyjątek stanowi opowiadanie *Ogar*, w którym tytułowe stworzenie ukazane zostaje jako istota opresyjna, której atak prowokują bohaterowie. Atmosfera utworu przepełniona jest aluzjami do piekielnego ujadania upiornego tytułowego psa. Dźwięk ten pełni rolę ostrzeżenia, uprzedza nadejście ataku monstrum, bezustannie prześladowując przerażonego protagonistę. „Wciąż nie do końca wiedziałem, czym był ogar, ale po raz pierwszy słyszałem ujadanie na starym cmentarzu” (Lovecraft 1999a: 12).

Nahum na czas sianokosów pożyczył konia od Ammiego, lecz koń za nic nie chciał się zbliżyć do stodoły. Rzucał się, opierał i rżał (Lovecraft 1996b: 323),

dowodząc ogromnego instynktu samozachowawczego, którego wyraźnie brakuje ludziom. Z kolei w opowiadaniu *Szepczący w ciemności* płochliwość koni określa stopień nieprzyjazności przestrzeni, wskazując na rozmiar zagrożenia. Numinotyczność świata i zasiedlających go istot egzemplifikuje też konstatacja mężczyzny tak charakteryzującego mieszkańców nadmorskiego miasteczka w opowiadaniu *Widmo nad Insmouth*:

[...] zwierzęta ich nie znoszą, mieli straszne kłopoty z końmi, zanim nastały samochody (Lovecraft 1996e: 55).

Znamienne jest to, że w żadnym z przywołanych tekstów zachowanie zwierząt nie wzbudza podejrzeń bohaterów, a ich działania nie wykraczają nigdy poza zarejestrowanie dziwacznych reakcji koni, psów czy innych stworzeń. W Lovecraftowskiej rzeczywistości przedstawionej regułą jest, że „psy i inne zwierzęta nie cierpiały Obcych Istot” (Lovecraft 1996d: 204), czemu dawały wyraz poprzez agresję, niepokój czy przerażenie.

Charakterystyczne jest także, iż miejsca przekłete czy naznaczone opisywane są jako pozbawione obecności zwierząt i całkowicie pogrążone w zoologicznej izolacji. Ilustruje tę prawidłowość opowiadanie *Duch szaleństwa*, w którym bohater zwraca uwagę na fakt, że ptaki skrzętnie omijają przekłętą świątynię.

Nawet gołębie i jaskółki stroniły od zadymionych okapów kościoła. Wokół innych wież i dzwonnicy dostrzegał liczne stada ptaków, tutaj jednak nigdy się nie zatrzymywały (Lovecraft 1996a: 221–222).

Atmosferę zagrożenia amplifikuje też spostrzeżenie bohatera, że „jeżeli stado ptaków zbliżyło się do [budowli, to wówczas] zawracało i rozpraszało się w panice” (Lovecraft 1996a: 236). Nie inaczej ukazana zostaje przestrzeń w opowiadaniu *Przyczajona groza*. Terytorium wokół przekłętego domostwa Martense’ów jest całkowicie opustoszałe, a „w pobliżu nie było widać żadnych dzikich zwierząt, są one bowiem roztropne, wyczuwają od razu obecność zagrożenia i śmierci” (Lovecraft 1999b: 89).

Warto jednak zaznaczyć, że opisy groźnych i mimo wszystko tajemniczych istot są w twórczości Lovecrafta niezwykle plastyczne i sugestywne. Wyobrażenia opierają się nie tylko na wyraźnej amplifikacji cech zwierzęcych, lecz również na deskrypcji wrażeń, jakie widok tych stworzeń wywołuje w obserwatorze. To zresztą jedno z najbardziej znanych i charakterystycznych upostaciowań monstrum w fantastyce grozy. Dzieje się tak dlatego, że Lovecraft „śledzi historię ludzkiego lęku [i] jednocześnie stara się udowodnić, że nieznane, tajemnicze zagrożenie stale istnieje” (Rudolf 2006: 340).

Literatura

- Aguirre M., 2002: *Geometria strachu. Wykorzystanie przestrzeni w literaturze gotyckiej*, tłum. A. Izdebska, [w:] *Wokół gotycyzmów. Wyobrażenia, groza okrucieństwa*, red. G. Gazda, A. Izdebska, J. Pluciennik, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 15–32.
- Carroll N., 2004: *Filozofia horroru albo paradoksy uczuć*, przekł. i posłowie M. Przyłipiak, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Cooper J.C., 1998a: *Koń* [hasło], [w:] J.C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, przeł. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań, s. 112–116.
- Cooper J.C., 1998b: *Nietoperz* [hasło], [w:] J.C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, przeł. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań, s. 175–176.
- Cooper J.C., 1998c: *Wąż* [hasło], [w:] J.C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, przeł. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań, s. 281–289.
- de Courville-Nicol V., 2002: *Teorie eugeniczne i behawiorystyczne w gotycyzmie wiktoriańskim*, [w:] *Wokół gotycyzmów. Wyobrażenia, groza okrucieństwa*, red. G. Gazda, A. Izdebska, J. Pluciennik, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 211–219.
- Gemra A., 2006: *Twarz pod maską. Kilka uwag na marginesie wybranych ikon grozy* [w:] *Literatura i wyobrażenia. Prace ofiarowane profesorowi Tadeuszowi Żabskiemu*, red. J. Kolbuszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 501–510.
- Gemra A., 2008: *Od gotycyzmu do horroru. Wilkołak, wampir i Monstrum Frankensteina w wybranych utworach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Has-Tokarz A., 2006: »Horror architektoniczny«: o fizycznym i semantycznym statusie przestrzeni w literaturze i filmie grozy, [w:] *Literatura i wyobrażenia. Prace ofiarowane profesorowi Tadeuszowi Żabskiemu*, red. J. Kolbuszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 465–485.
- Houellebecq M., 2007: *H. P. Lovecraft. Przeciwnik światu, przeciwnik życiu*, ze wstępem S. Kinga, przeł. J. Giszczak, WAB, Warszawa.
- Juranek-Mazurczak K., 2007: *Pies-morderca...?*, [w:] *Bestie, żywy inwentarz i bracia mniejsi. Motywy zwierzęce w mitologiach, sztuce i życiu codziennym*, red. P. Kowalski, K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 383–395.
- Lovecraft H. P., 1995a: *Koszmar w Red Hook*, [w:] H. P. Lovecraft, *Reanimator*, tłum. R. Lipski, Wydawnictwo SR, Warszawa, s. 25–86.
- Lovecraft H. P., 1995b: *Nienazwane*, [w:] H. P. Lovecraft, *Reanimator*, tłum. R. Lipski, Wydawnictwo SR, Warszawa, s. 89–95.
- Lovecraft H. P., 1996a: *Duch szaleństwa*, [w:] H. P. Lovecraft, *Kolor z przestworzy*, przeł. R. Grzybowska, Wydawnictwo SR, Warszawa, s. 217–248.
- Lovecraft H. P., 1996b: *Kolor z przestworzy*, [w:] H. P. Lovecraft, *Kolor z przestworzy*, przeł. R. Grzybowska, Wydawnictwo SR, Warszawa, s. 307–345.
- Lovecraft H. P., 1996c: *Koszmar w Dunwich*, [w:] H. P. Lovecraft, *Kolor z przestworzy*, przeł. R. Grzybowska, Wydawnictwo SR, Warszawa, s. 251–305.
- Lovecraft H. P., 1996d: *Szepczący w ciemności*, [w:] H. P. Lovecraft, *Kolor z przestworzy*, przeł. R. Grzybowska, Wydawnictwo SR, Warszawa, s. 133–215.
- Lovecraft H. P., 1996e: *Widmo nad Innsmouth*, [w:] H. P. Lovecraft, *Kolor z przestworzy*, przeł. R. Grzybowska, Wydawnictwo SR, Warszawa, s. 49–132.

- Lovecraft H. P., 1996f: *Zew Cthulhu*, [w:] H. P. Lovecraft, *Kolor z przestworzy*, przeł. R. Grzybowska, Wydawnictwo SR, Warszawa, s. 5–48.
- Lovecraft H. P., 1999a: *Cień spoza czasu*, [w:] H. P. Lovecraft, *W Górach Szaleństwa*, przeł. R.P. Lipski, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań, s. 90–168.
- Lovecraft H. P., 1999a: *Ogar*, [w:] Lovecraft H.P., *Coś na progu*, przeł. R.P. Lipski, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań, s. 5–14.
- Lovecraft H. P., 1999b: *Przyczajona groza*, [w:] H. P. Lovecraft, *Coś na progu*, przeł. R. P. Lipski, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań, s. 88–115.
- Lovecraft H. P., 1999b: *Uwięziony wśród faraonów*, [w:] H. P. Lovecraft, *W Górach Szaleństwa*, przeł. R.P. Lipski, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań, s. 5–38.
- Lovecraft H. P., 1999c: *Sny w domu wiedźmy*, [w:] H. P. Lovecraft, *Coś na progu*, przeł. R. P. Lipski, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań, s. 198–242.
- Lovecraft H. P., 1999c: *W Górach Szaleństwa*, [w:] H. P. Lovecraft, *W Górach Szaleństwa*, przeł. R.P. Lipski, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań, s. 178–318.
- Lovecraft H. P., 1999d: *Świątynia*, [w:] H. P. Lovecraft, *Coś na progu*, przeł. R. P. Lipski, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań, s. 71–87.
- Lovecraft H. P., 1999d: *Zapomniane miasto*, [w:] H. P. Lovecraft, *W Górach Szaleństwa*, przeł. R.P. Lipski, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań, s. 39–54.
- Rudolf E., 2006: *Lovecraft Howard Philips*, [w:] T. Żabski (red.), *Słownik literatury popularnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 339–340.
- Wydmuch M., 1975: *Gra ze strachem. Fantastyka grozy*, Warszawa.

Summary

This paper deals with the animal motifs and their functions in Howard Philips Lovecraft's works. Monstrosity is an obvious element of the fear-inspiring mechanism. The bestowing of animal qualities on oppressive creatures is connected with the idea of "otherness" and "dissimilarity". Lovecraft's monsters confirm the principle that bestial attributes determine the way in which space is interpreted. The patterns of building up images of monstrous beings fall into a couple of basic categories: hybridisation, duplication, magnification, and association with fear-inspiring and phobia-causing animals.

Janusz PAŚKIEWICZ

Poszukiwanie *formy bardziej pojemnej* w poezji Czesława Miłosza

Zawsze tęskniłem do formy bardziej pojemnej,
która nie byłaby zanadto poezją ani zanadto prozą
i pozwoliłaby się porozumieć nie narażając nikogo,
autora ni czytelnika, na męki wyższego rzędu.

(Czesław Miłosz)

Znany fragment wiersza *Ars poetica* ukazuje, że jest Czesław Miłosz twórcą, którego dzieło wyrasta z gleby sprzeczności, jak zauważył Jan Błoński (1978). Także inni krytycy zdawali sobie z tego sprawę, każde niemal ze swych spostrzeżeń, opatrując jakimś „ale”. Katastrofizm? – ale „eschatologiczny”. Moralistyka? – ale pełna przewrotnej ironii. Klasycyzm? – ale taki, który bez sięgnięcia do romantycznych korzeni istnieć by nie mógł. Poezja kultury? – ale któż lepiej od Miłosza widzi i rozumie świat natury?

Wypadałoby w tym miejscu przypomnieć, że szczególnie bliski Miłoszowi Wiliam Blake napisał *Pieśni niewinności*, ale był także autorem dokładnie im przeciwnych *Pieśni doświadczenia*. Dopiero te dwa cykle razem wzięte tworzyły całość. Odwoływanie się zatem tylko do *Songs of Innocence* i na tej podstawie charakteryzowanie poglądów estetycznych Wiliama Blake’a, bez odwoływania się do *Songs of Experiences*, byłoby zbyt dużym uproszczeniem. Pełnię zyskuje się, konfrontując je z sobą.

Nie inaczej jest u Czesława Miłosza, którego można by rozumieć na różne, czasem rozbieżne sposoby, gdyby wyodrębniać je z całości, z systemu dialogujących ze sobą przekonań i argumentów. Dotyczy to w szczególności koncepcji języka poetyckiego autora *Traktatu poetyckiego*.

Zanim zatem przejdziemy do ukazania tych koncepcji w wierszach i poematach, przejrzyjmy wstępnie tezy na ten temat sformułowane wprost w niektórych esejach, *Traktacie poetyckim* i innych utworach. Spostrzeżenie najistotniejsze, które się wręcz narzuca badaczowi poezji Miłosza, to występowanie różnych *niechętnych formuł*, wynikających „ze świadomego i upartego anty-estetyzmu” (Miłosz 1972, s. 136), odmawiających wszelkiej powagi dylematom czysto literackim, poetyckiemu autotematyzmowi, przecenianiu wagi tej „krai-ny pozornej” (*Utwory poetyckie*, s. 176), jaką jest czy też często bywa poezja. Kwestię tę ilustruje cytat:

Zdawałoby się, że wszyscy ludzie powinni by paść sobie w objęcia, krzycząc, że nie mogą żyć, ale żaden krzyk nie potrafi wydostać się im z gardła i jedyne, co jako tako umieją, to kłaść słowa na papierze albo farby na płótnie, całkiem świadomi, że tzw. literatura i sztuka są „zamiast” (Miłosz 1972, s. 176).

Niechęć Miłosza rozszerza się i na problematykę wyrastającą z przeceniania wagi języka. Ma on tu na myśli zarówno określone tendencje w nauce („Czytam z niechęcią i wrogością różnych strukturalistów, głoszących, że język nami włada, a nie my władamy językiem”; Miłosz 1972, s. 63), jak i niektóre nurty w literaturze (językowy autotematyzm tych odłamów awangardy, których przedmiotem zainteresowania „jest raczej sam utwór poetycki niż szeroki świat” (*Kontynent*, s. 68). Wyraża nie mniej stanowczo sprzeciw wobec poezji „laboratoryjnej, zwężonej” (Miłosz 1972, s. 39), sprzeciw wobec awangardowej „atrofii serca i wątroby” (Miłosz 1972, s. 58). Tak w dość sporym uproszczeniu wyglądałby Miłoszowski rozkład sympatii i antypatii. U jego podłoża można odnaleźć dwie diagnozy. Pierwsza:

[...] poezja i w ogóle literatura [...] okazuje się coraz bardziej bezsilna wobec tego, co objawia się nam jako rzeczywistość, czyli zmienia się w samowystarczającą czynność języka. Podejrzewam, że dzisiejsze tendencje do schronienia się w materiał językowy jako w system luster, czysto literackich odniesień, stąd pochodzą, że rzeczywistość wydaje się za trudna (Miłosz 1979, s. 162–163).

I druga:

[...] słowa dziwujące się słowom zdania pokazujące zdaniom „zyg-zyg marcheweczka”, ironiczne zabawy poetów-lingwistów, parodia, persyflaż, mogą mieć zalety tylko tam, gdzie kanon języka jest nienaruszony, tymczasem akurat język polski nie jest językiem „o ustawionym głosie” (Miłosz 1979, s. 129).

Wydawałoby się zatem, że problemy języka poetyckiego uważać będzie Miłosz za mniej istotne w zestawieniu z problemami, z jednej strony, rzeczywistości, z drugiej języka ogólnego, etnicznego. Widzianych jednak w ich historycznym rozwoju i współczesnych wynaturzeniach. W gruncie rzeczy trudno byłoby znaleźć drugiego współczesnego poetę polskiego, którego twórczość byłaby tak głęboko przesiąknięta literacką autorefleksją, w tym także namysłem

nad problemami języka poetyckiego, nad sposobami wykształcenia „dykcji nowej”. Spróbujmy zatem zastanowić się nad tym, z czego wynika i na czym polega nowość „dykcji” Miłosza na tle współczesnej poezji polskiej.

Wielu poetów przed Miłoszem zastanawiała, a czasem wręcz dręczyła podstawowa „skaza” języka, to jest jego niewspółmierność wobec rzeczywistości. Pisał:

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie zwodził nas język, dla tego samego wynajdując coraz to inne nazwy w różnych miejscach i czasach (Miłosz 1998, s. 357).

Patrząc z drugiej strony, można by dodać i takie spostrzeżenie: język często bywa zbyt ubogi wobec bogactwa składników świata rzeczywistego. Natura języka bowiem decyduje o naszym wygnaniu z „raju przejrzystości świata”, według praw którego:

W każdej rzeczy powinno być zawarte słowo
Ale nie jest. I cóż tu moje powołanie.
(*Gdzie słońce wschodzi i kędy zapada*, s. 357)

Dla Miłosza zatem prymat rzeczywistości decyduje o niewspółmierności słów i rzeczy. Wszystkie rzeczy tego świata „uczestniczą w Powszechnym, osobno istniejąc” (Miłosz 1998, s. 218), ale ważne jest właśnie ich poszczególne istnienie, od którego oddziela nas przesłona zmysłów, pamięci, języka i ich potrójna niedoskonałość. Ułomność języka stanowi w tym wszystkim problem szczególny, bo chodzi w jego wypadku nie tylko o wspomnianą już nieprzystawalność systemu nazw i systemu składników świata; chodzi również o to, że język ze swej natury nie jest w stanie nazwać istnienia poszczególnego, gdyż zawsze w większym lub mniejszym stopniu uogólnia (semantyk powiedziałby, że nazwa, choć najbardziej konkretna i szczegółowa, zawsze podnosi przedmiot a ten czy inny szczebel abstrakcji). To, co w zmysłowym doznaniu lub choćby we wspomnieniu, jawi się ostro, namacalnie, konkretnie, pojedynczo, w momencie nazywania zostaje automatycznie włączone w nadrzędną klasę, staje się nie przedmiotem, lecz reprezentantem idei przedmiotu. Stąd stałe poczucie zawodu:

Opisywać chciałem ten, nie inny, kosz warzywa z położoną w poprzek lalka poru.
I pończochę na poręczy krzesła, suknię zmiętą tak, a nie inaczej.
Także kota na jedynej w świecie wieży, jak układa mruczając wielkie dzieło.
Nie okręty, jeden okręt z siną łatą w kącie żagla.
Nie ulice, jest ulica gdzie ogłaszał się „Schumacher Pupke”.
Nadaremnie próbowałem, bo zostaje wielokrotny kosz warzywa.
I nie ona, której właśnie może ja kochałem, ale forma gramatyczna.
Nikt nie troszczy się że kot naprawdę był autorem „Przygód Telemaka”.
I ulica będzie zawsze jedną z nienazwanych ulic.

(*Na trąbach i na cytrze*, Miłosz 1998, s. 289)

„Nadaremnie próbowałem” – nadaremnie również dlatego, że winien jest nie tylko język jako taki, lecz także narzucony na „niego brokat stylu [...], który, wysoki sędzie, nie zna szczegółowych wypadków” (Miłosz 1998, s. 299).

Miniaturowym traktatem na ten temat jest wiersz *Nie więcej* (Miłosz 1998, s. 211), w którym mamy dialektyczną i ironiczną (jak zawsze u Miłosza) dwuznaczność: z jednej strony mówi się tu o niemożności zamknięcia w słowie namacalnego konkretności i o wynikającym stąd ograniczeniu poety do roli „jednego z wielu | Kupców i rzemieślników Cesarstwa Japonii | Układających wiersze o kwitnieniu wiśni | o chryzantemach i pełni księżyca” – z drugiej właśnie próba uchwycenia tego konkretności, dokonywana jakby w samozaprzeczeniu, w trybie warunkowym („Gdybym ja mógł [...] opisać”), daje w efekcie opis skrajnie plastyczny, właśnie nieomal namacalny, i poddaje w wątpliwość wyrażone wprost przekonanie o tym, jakoby przeznaczeniem poety byłoby wyłącznie manipulowanie konwencjonalnymi symbolami.

„Nadaremnie”, ale jednak „próbowałem” – zdanie to można interpretować i z takim rozłożeniem akcentów. W swej praktyce poetyckiej Miłosz nie jest bowiem twórcą, który godziłby się z tym, że „wystarczyć muszą kwiaty wiśni | I chryzantemy i pełnia księżyca”.

„Spór o uniwersalia”, który wciąż od nowa toczy się w tej poezji, polega na kolejnych próbach wydobywania ze słowa maksimum konkretności i niepowtarzalności, schodzenia jak najniżej po szczeblach semantycznej drabiny abstrakcji. Może polegać to na prostych operacjach w dziedzinie słownictwa:

A słowo z ciemności wyjawione było gruszka.
 Krążyłem dookoła niego to podskakując to próbując skrzydełek.
 A kiedy już – już piłem z niego słodycz oddalało się.
 Więc ja do cukrówki – wtedy kąć ogrodu,
 złuszczone farba drewnianych okiennic,
 krzak derenu i szelest przeminionych ludzi.
 Więc ja do sapieżanki – wtedy zaraz pole
 za tym, nie innym, płotem, ruczaj, okolica.
 Więc ja do ulęgalki, do bery, do bergamoty.

Jednak i tu wynikiem jest bezradność, gdyż operacja jest zawodna. Po pierwsze, „cukrówka” czy „sapieżanka” konkretniejsze są od „gruszki”, ale są też tylko nazwą gatunku, klasy, nie pojedynczego przedmiotu. Po drugie, im słowo konkretniejsze, tym bardziej zarazem „z tym, nie innym” kontekstem, ze wszystkim, co oddziela podmiot od przedmiotu samego w sobie:

Na nic. Między mną a gruszką ekwipaże, kraje.
 I tak już będę żyć, zaczarowany.

(*Po ziemi naszej*, Miłosz 1998, s. 242)

Miłosz nie rezygnuje oczywiście z poszukiwań leksykalnych, z zasady wyboru najkonkretniejszego z możliwych synonimów. Bardziej jednak znamienne dla niego jest postępowanie językowe nie tyle w obrębie leksyki, ile tego zestawu chwyków, który poetyka opisowa określa jako przekształcenia semantyczne. Tym, co szczególnie wyróżnia Miłosza w tej dziedzinie, jest daleko posunięta rezygnacja z tropów zbliżonych do bieguna metaforycznego – przede wszystkim z symbolu i metafory – a upodobanie do tropów metonimicznych, przede wszystkim do synekdochy, o czym wspomina wyraźnie A.M.Schenker na marginesie swojej analizy fragmentu *Traktatu poetyckiego*. Dominacja synekdochy nie nastąpiła od razu. Jeszcze w *Trzech zimach* obok częstych metonimii („W miasteczku lśniącym butami poruczników”, Miłosz 1998, s. 19) pojawia się równie często typowa dla poetyki awangardy skłonność do *metaphoritis*. Zdanie („Już wzrok mój fanatyczny jest martwym skowronkiem”) zaakceptowałby zapewne, jako odległą, pojęciową metaforę i sam Tadeusz Peiper. Należy jednak dostrzec, że to metaforyczne jest tylko elementem większej całości:

Już włos gładko szesany sływa siwym strąkiem
a kark przecięty blizną po cielesnych mieczach,
już wzrok twój fanatyczny jest martwym skowronkiem
zabitym w ogniu świata, któremu zaprzeczał.

(*Do księdza Ch.*, Miłosz 1998, s. 8)

Nadrzędna okazuje się zasada synekdochy (wizerunek księdza rozbity na szereg *partes pro toto*: włosy, kark, oczy; zarazem jego starość widziana również jako suma objawów: siwizna, zmarszczki, zgaszony wzrok). Można by powiedzieć, że technika Miłosza w tym wczesnym okresie twórczości (i doraźnie także później, aż po ostatnie trzy tomy) polega na synekdochicznym użyciu języka, przy czym w wypowiedzi mogą się od czasu do czasu pojawiać enklawy „małych metafor”.

Inną zasadę organizacji materiału poetyckiego dostrzegł Kazimierz Wyka w swojej dość znanej recenzji pierwszego powojennego tomu poetyckiego *Ocalenie* („Twórczość” 1946 z. 5, s. 143). Pisał wówczas „o filmie jako zasadzie znaczeń tej poezji”. Miał jednak głównie na myśli samą technikę płynnego łączenia obrazów, montażowych cięć, umożliwiających szybką zmianę scenerii. Można do tej obserwacji dodać, że przedzielone tymi cięciami ujęcia łączą się z sobą na zasadzie synekdochicznej.

Możemy łatwo sobie wyobrazić filmową sekwencję ujęć, która ukazywałaby przygnębiający nastrój mazowieckiej równiny w sposób dokładnie taki, jak uczynił to Miłosz: przez następstwo planów – od ogólnej panoramy (kartofliska), poprzez plan pełny (pólko koniczyny), aż do zbliżenia i detalu końskie pyski, komary). Każdy kolejny plan jest coraz dalej idącym uszczegółowieniem nadrzędnego pojęcia „równiny”, coraz bardziej konkretny jego wycinkiem. Na-

stępstwo planów nie musi jednak kształtować się w tak prosty sposób. Oto podobna seria synekdochicznych obrazów, składających się na jeden ogólny pejzaż i uzupełnionych – dla wizualnej trafności – małymi metaforami. Różnica w stosunku do poprzedniego przykładu polega na odmiennym narastaniu planów – od bliskiego do dalekiego i znów do skrajnie bliskiego:

Ręka z kartami upada
W gorący piasek,
Przełamany cień komina.
Rzadka trawa.
Dalej miasto otworzone krwawą cegłą.
Rude zwały, drut splatany na przystankach.
Karoserii zardzewiałej suche żebro.
Świeci glinianka.
Pusta ćwiartka zakopana
W gorący piasek,
Kropla deszczu zakurzyła
Gorący piasek.

(*Przedmieście*, Miłosz 1998, s. 102)

Wariantów takiej filmowej techniki wypracował Miłosz bardzo wiele. Asumpt do zrozumienia roli tej filmowo-synekdochicznej techniki dał noblista w swoim przemówieniu sztokholmskim, odwołując się do pamiętanej z dzieciństwa postaci Nilsa Holgerssona, bohatera *Cudownej podróży* Selmy Lagerlof:

Jest on tym, który leci nad ziemią i ogarnia ją z góry, a zarazem widzi ją w każdym szczególe, co może być metaforą powołania poety.

To dążenie do połączenia skrajnie niezgodnych perspektyw – widzenia okiem ptaka i zarazem mrówki – nie jest w twórczości Miłosza wyrazem wszechmocy poetyckiej, a raczej pokory wobec rzeczywistości, która każe się oglądać w wielu planach naraz. Celowi temu służy filmowa technika i synekdochiczny styl, stopniowo coraz bardziej eliminujący metaforę.

Miłosz jest nie tylko poetą synekdochy, poetą życia widzianego w rozbiciu na akcydensy. Jest również konsekwentnym (jeśli nie liczyć wczesnej fazy jego twórczości) antysymbolistą. Opór Miłosza wobec najbardziej podstawowych założeń symbolizmu tłumaczy również jego polemiczne nastawienie wobec koncepcji języka poetyckiego Awangardy Krakowskiej, to, co w *Traktacie poetyckim* wyraziło się szyderczym zaszeregowaniu do wyznawców eufuizmu, który pisać doradzał tylko metaforą (Miłosz 1998, s. 176). Miłosz występuje tu bowiem nie tylko przeciw awangardowej *metaphoritis*, ale również przeciw szerszemu zjawisku, jakim jest symbolistyczna koncepcja słowa, kontynuowana nie tylko przez pogrobowców modernizmu, ale i przez Awangardę Krakowską (Miłosz 1972, s. 38, 157). Antysymbolizm nie oznacza jednak u Miłosza przekonania, że do rzeczy samej w sobie mamy dostęp bezpośredni i łatwy. Prze-

szkodą jest tu nie tylko naturalne ograniczenie naszych zmysłów i intelektu, nie tylko semantyczne pułapki nieodłączne od języka, ale i zawodność pamięci, mijający czas, zacierający pierwotne doświadczenie i nakładający na jego obraz doświadczenia późniejsze:

Cóż z tego, że tęsknimy do rzeczy samych w sobie
Wiedza mijającego czasu osmałiła konie przed kuźnią
I kolumnienki na rynku miasteczka
I schodki i perukę mamy Fliegeltaub
(*Elegia dla NN*, Miłosz 1998, s. 338)

A jeżeli w letnią noc łódki na jeziorze
I niegłośna pieśń, trzymanie się za ręce
Zachowuje twoja strojna i ginąca pamięć,
Ani takie to było jak raz się wydało,
Ani takie jak teraz układasz w opowieść
(*Zmieniał się język*, Miłosz 1998, s. 258)

Jeśli nawet ontologia Miłosza polega na akceptacji bytu, jego epistemologia jest sceptyczna. W poemacie prozą *Esse* (Miłosz 1998, s. 207) Miłosz wyraża myśl, że do istoty tego, co „jest tym, czym jest” nie potrafimy dotrzeć, a już w każdym razie – nie potrafimy w pełni przekazać jej słowem innym ludziom. Pośrednictwo języka sprawia, że nazywanie rzeczywistości powoduje stałe i nieusuwalne napięcie między powszechnością a konkretnością. Według Miłosza sporu o uniwersalia nie da się rozstrzygnąć. Tylko w błysku mistycznej iluminacji można stopić w jedno ideę poszczególną i pojedyncze istnienie, ale ta jednak dokonuje się poza słowem. Cóż zatem pozostaje? Mnożenie szczegółów, *akcydensów życia*, które są niedoskonałymi reprezentantami całości. Tylko analityczne rozdrabnianie rzeczywistości na szereg *partes pro toto*, synekdoch, które stanowią jakby łańcuch kolejnych prób wydarcia świata z tyranii powszechników, a zarazem tyranii przemijania i śmierci:

Jest bardzo dużo śmierci i dlatego tkliwość
dla warkoczy, spódnice kolorowych na wietrze
łódeczek papierowych nie trwalszych niż my sami...
(*Rady*, Miłosz 1998, s. 314)

Pozostaje do dyspozycji inna jeszcze metoda – styl synekdochiczny, filmowy montaż ujęć. Były to próby ukazywania rzeczywistości poprzez reprezentującą ją serię „akcydensów życia”. Im więcej takich drobnych, pojedynczych składników świata, z im rozmaitszych planów przestrzennych i czasowych pochodzą, tym – oczywiście – lepiej, choć istnieją pewne artystyczne pojemności obrazu i całego utworu, które stają na przeszkodzie nieumiarkowanemu mnożeniu synekdoch. Chcąc oddać sprawiedliwość rzeczywistości, można mnożyć nie tylko jej przywoływane składniki, ale również mnożyć świadectwa o niej. Świadectwa przynależne różnym miarom wartości, różnym glosom:

Ten pożytek z poezji, że nam przypomina
jak trudno jest pozostać tą samą osobą,
bo dom nasz jest otwarty, we drzwiach nie ma klucza,
a niewidzialni goście wchodzą i wychodzą

(*Ars poetica?*, Miłosz 1998, s. 317)

Dzieje się to tak, jak w procesie sądowym, podczas którego, aby ustalić obiektywną prawdę, należy przywołać możliwie największą ilość szczegółów, jak i powołać największą liczbę naocznych świadków. Jest to metoda znana dobrze prozie: od powieści o narracji szkatułkowej (*Rękopis znaleziony w Saragossie*) poprzez powieść epistolarną (*Cierpienia młodego Wertera*) aż do powieści polifonicznych Fiodora Dostojewskiego.

W poezji wielogłosowość ma swoją tradycję. Miłosz w swoich esejach powoływał się na przykład *Ballad i romansów* (Miłosz 1998, s. 70–71) lub nurtu „liryki roli” obecnego w liryce europejskiej od Browninga do Kawafisa (Miłosz 1998, s. 41). Jednakże użycie w wierszu struktury dialogu lub *personarum dramatis* łatwo wyprowadza go poza rodzajowe granice liryki. Stąd też wszelkie odmiany „poezji czystej” operowały z zasady liryczną homofonią, a wielogłosowość w każdej postaci zdecydowanie odrzucały.

Ideały „poezji czystej” nigdy jednak nie były Miłoszowi bliskie. Bariery rodzajowe wydawały mu się zawsze czymś mniej istotnym niż obowiązek oddania sprawiedliwości widzialnemu światu. Obowiązek ten musi również polegać na obfitym korzystaniu z „cudzego słowa”, cudzego głosu tudzież punktu widzenia. List półprywatny o poezji z 1946 roku, który był odpowiedzią na recenzję Kazimierza Wyki z *Ocalenia* zawiera w załączkowym kształcie całą teorię techniki wielogłosowości i będącej jej efektem ironii. Zastosowanie tej techniki nie uszło zresztą uwagi późniejszych komentatorów poezji Miłosza, którzy w ślad za nim wskazywali, że począwszy od *Głosów biednych ludzi* coraz więcej w tej twórczości odwołań do „cudzego słowa”. Należą do tego nie tylko takie zjawiska, jak liryka maski – cały poemat *Świat* z jego dziecięcym podmiotem lirycznym i subtelną grą utożsamienia i dystansu między podmiotem a autorem – ale także liryka roli, której przykładami mogą być wiersze: *Dziecię Europy*, *Portret grecki*, *Piosenka o porcelanie*, *Na ścięciu damy dworu* czy wiele innych. Nie wyczerpują również zagadnienia przykłady wierszy opartych na dialogu, takich jak *Rozmowa na Wielkanoc 1620* lub dialogu utajonym (*Lektury*). Byłyby to w sumie rozwiązania dotyczące przede wszystkim podmiotu wypowiedzi.

Równie interesujący wydaje się ten sam problem na poziomie niższym – problem nie tyle „cudzego głosu”, ile „cudzego słowa” w węższym znaczeniu. Chodzi, inaczej mówiąc, o takie sytuacje, w których technika mnożenia punk-

tów widzenia daje znać o sobie już na poziomie wysłowienia poetyckiego, co może, ale nie musi współdziałać z polifonią na szczeblu mówiącego podmiotu.

Samo zastosowanie „cudzego słowa” jest kolejną cechą stawiającą Miłosza na biegunie przeciwnym Przybosiowi (Błoński 1978, s. 197–210). Trafne sformułowanie krytyka głosi, iż Miłosz umie „wysłuchać się we wszystkie języki, którymi mówią i mówili ludzie”. Jego mowa nie jest „celniejsza” – jak u Przybosia – ale raczej „pełniejsza”. Dalej Błoński pisze:

[...] słowo poetyckie powinno zatem celować nie tyle w autonomię, ile w pełnię, albo raczej, zdobywać autonomię przez wchłonięcie takiej różnorodności idiomów, aby kontrastem i zestawieniem zyskać niezależność od mowy potocznej (Błoński 1978, s. 209).

Właśnie określenie „mowa pełniejsza” wydaje się tu formułą szczególnie trafną. Wskazuje ona na to, że posługiwanie się „cudzym słowem” i „cudzym głosem” ma u Miłosza proveniencje nie tylko klasycystyczne. Gdyby traktować te zabiegi wyłącznie na tle tradycji literackiej, gdyby rozumieć je jako wyraz oporu wobec romantycznego egocentryzmu i rozwikrzenia emocjonalnego właściwego wszelkiej poezji „konfesyjnej”, byłoby to stanowczo za mało.

Należy stale pamiętać o podstawowej w poezji Miłosza antynomii – o napięciu między dzierżącą prymat rzeczywistością a językiem, niedoskonałym, ale stanowiącym jedyne narzędzie poety. „Cudzy głos” i „cudze słowo” są istotnie metodami zdobycia się na autoironiczny dystans wobec własnego „ja”, ale ważniejsze wydaje się jednak to, że w technice tej mamy do czynienia z metodą mnożenia rozmaitych i uzupełniających świadectw o rzeczywistości. Jest to oczywiście przede wszystkim „cudze słowo” literackie, którego obecność często sprawia, że tekst Miłosza to wielopiętrowa konstrukcja aluzji. Aluzji literackich, ale także cytatów, cytatów i aluzji utajonych, także kryptocytatów gatunku, stylu, struktur, a także – dość sporadycznie – autoaluzji i autocytatów.

Możliwości są więc bogate, a ich wewnętrznemu zróżnicowaniu sprzyja fakt, że Miłosz nie odwołuje się wyłącznie do wzorców dobrze utrwalonych w świadomości przeciętnie odczytanego odbiorcy. Niezliczonych aluzji i cytatów w *Traktacie poetyckim* nie ma większej potrzeby przypominać. Kilka przytoczonych do tej pory przykładów przekonuje, że Miłosz w swoich odwołaniach literacko-kulturowych jest świadomie eklektyczny (odwołuje się do najrozmaitszych tradycji) i skłonny do zacierania śladów (celowo utrudnia rozszyfrowanie wzorca). Granica między cytatem i aluzją z jednej strony a stylizacją z drugiej staje się celowo niewyraźna. Często chodzi nie o precyzyjne odesłanie do tego czy innego literackiego poprzednika, lecz raczej o ogólną sugestię „cudzego słowa”, przesiania z mroków przeszłości, rozpoznawalnego bardziej dzięki odmiennemu nacechowaniu stylistycznemu niż dzięki wyraźnemu zwrotowi adresatowi.

Gdyby Miłosz poprzestawał na samych cytatach i aluzjach literackich, na „cudzym słowie” o jednoznacznej literackiej proveniencji, wówczas można by go było traktować po prostu jako typowego „poetę kultury”. U niego jednak cytaty czy aluzja nie są czymś odmiennym od innych językowych sygnałów obcości czy dawności. W samej tylko płaszczyźnie słownictwa zwraca uwagę swobodne odwoływanie się do realiów z różnych stron świata i epok. Fortepian, brzącający w *Guciu zaczarowanym*, musi się nazywać „fortepiano” („Słyszę także dźwięki fortepiano”, Miłosz 1998, s. 254), bo tego wymaga wierność wobec rzeczywistości. Chodzi bowiem o fortepian słyszany we wspomnieniu, będący więc składnikiem epoki. Ten archaizm w zdaniu brzącającym całkiem współcześnie wytwarza dysonans, pożądany i zamierzony.

Gdzie indziej takim celowym dysonansem może być wyraz związany z cywilizacyjno-techniczną nowoczesnością, ale wtłoczony w kontekst poetyckiej konwencji:

Stopa oparta na akceleratorze
Jak gdyby w szybkość uciec można było
Od widm i głosów. Tak wlekliśmy wszędzie
Sznur niewidzialny, w sobie czując ostrze
(*Traktat poetycki*, Miłosz 1998, s. 202)

W poezji Miłosza słowo konstryuuje się w porządku stylizacji, a ta zawsze postarza język, spycha wiersz w przeszłość, w dawność. Stylizator mówi nie tak, jak się mówi, lecz tak, jak się mówiło. Dlatego słowo Miłosza, nawet nowoczesne, np. „akcelerator”, od razu zaciąga się patyną, zrywa więzy z żywą mową, brzmi „książkowo”. Równie dobrze można by utrzymywać, że słowo „akcelerator” nawet w najbardziej archaicznym kontekście nie jest w stanie zatracić swego nowoczesno-technicznego zabarwienia, a być może dzięki kontrastującemu kontekstowi zabarwienie to jest jeszcze jaskrawsze niż w potocznej wypowiedzi.

W tego rodzaju zestawieniach właściwiej byłoby widzieć właśnie świadomy kontrast, grę między „książkowością” a potocznością, konwencją a spontanicznością, mową archaizowaną a mową współczesną. To kolejny dowód stałego napięcia między konkurującymi „głosami”.

W tej chwili mowa jest o słownictwie zróżnicowanym historycznie, ale przecież i w płaszczyźnie geograficznej podobne efekty powstają u Miłosza dzięki nieskrępowanemu sięganiu do regionalizmów, prowincjonalizmów czy wspomnianych już wyrażen obcojęzycznych.

Stwarzana podobnymi metodami polifonia „głosów”, tradycji, stylów językowych doczekała się kulminacji w poemacie *Gdzie słońce wschodzi i kędy zapada*. Mamy w nim fragmenty jednorodnie liryczne, ale znajdziemy także odautorski komentarz prozą, elementy dialogu, cytaty z opowiadki dla młodzieży,

wypisy z encyklopedii, bibliografii i starych dokumentów, urywki łacińskie, białoruskie, litewskie, przytoczony w całości wiersz Teodora Bujnickiego, cytaty z Blake’a, pastisz poezji staropolskiej.

Ideał maksymalnej wielości świadectw o rzeczywistości osiąga tu swoją pełnię, zwłaszcza że mamy do czynienia nie tyle z mozaiką zestawionych ze sobą osobnych „głosów”, ile z ich wzajemną łącznością i stylistyczną osmozą – jak choćby w poniższym fragmencie, gdzie łączność tę zapewnia wspólne dla kontrastujących ze sobą stylów gramatyczne „ja”:

Pry hostincu wielikom kowienskom. Gdzie za chmurą foki
szczekają
I przez bramę spadzistych skał z oceanu płyną okręty.
W tym doczesnym żywocie pielgrzymowania naszego.
Nie z namowy ludzicy ani też s przymuszenia albo
s poduszczenia ich,
Wiedajuczy o tom, iż nieczoho pewniejszoho na swiecie
nad smiert
Szafuję na czasy potomne i na ludzkie potrzeby oddaję
Ymiennie moje, z wszytką puszcą do tej majątności należącą
Z lessy, hai oziery, z pogrzebaną wstążką dam wdzięcznych
z tabakierą ich szczerozłotą
Z sobą dawnym wędrownym od miasteczka do miasteczka,
Ze wszystkim co ręką swoją podpisał jesmi

(Miłosz 1998, s. 380)

Ani „zanadto poezją ani zanadto prozą” są jednak wiersze Miłosza nie tylko z tego prostego względu, że unikają metaforycznego zagęszczania znaczeń i wolą odwoływać się do – opisaną przez nas – metonimicznej metody prezentacji „akcydensów życia”. Chodzi również o stale w tej poezji obecne kontrastowanie patosu ironią, wzniosłości – trywialnością, stylu wysokiego – stylem niskim. To ostatnie zjawisko wydaje się szczególnie ciekawe z językowego punktu widzenia.

Mowie poetyckiej takiej, „która by wytrzymała konfrontację z rzeczywistością” (Miłosz 1998, s. 13) zagraża jednak nie tylko literacka konwencja, ograniczająca ją w dążeniu do sfer nieodkrytych i nienazwanych. Z drugiej niejako strony zagrożenia stanowi pozapoetycki język codzienności, zwłaszcza współczesnej, wielostronny napór mniej lub bardziej zanieczyszczonej bełkotem i bezkształtem informacji, która ujawnia „demoniczne możliwości języka” i zmusza „do ciągłego oporu wobec wszechobecnej maszyny fabrykującej zgilek” (Miłosz 1998, s. 8).

Gdy dodać do tego obrazu podszepty Historii, namawiającej: „Ze słów dwuznacznych uczyni swoją broń | Słowa jasne pogrążaj w ciemność encyklopedii” (*Dziecię Europy*, Miłosz 1998, s. 124), wtedy ujawnią pełnię swoich znaczeń zwięzłe, ale doniosłe wiersze:

W trwodze i drzeniu myślę, że spełniłbym swoje życie
Tylko gdybym się zdobył na publiczną spowiedź
Wyjawiając oszustwo, własne i mojej epoki
Wolno nam było odzywać się skrzykiem karłów i demonów
Ale czyste i dostojne słowa były zakazane
Pod tak surową karą, że kto jedno z nich śmiał wymówić
Już sam uważał się za zgubionego

(Miłosz 1998, s. 325)

I oto kolejna w tej poezji próba pozytywnego przewyciężenia sprzeczności, znalezienie drogi między Scyllą poetyckiej konwencji a Charybdą kolokwialnego żywiołu językowego. Miłosz nie należy ani do sympatyków Scylli, których przykład stanowić mogą przedstawiciele współczesnego neoklasycyzmu, ani do zwolenników Charybdy, których przykład skrajny to Miron Białoszewski. Wybiera wyjście trzecie: język „słów czystych i dostojnych”, „zdań surowych i jasnych” (*Zakłęcie*, Miłosz 1998, s. 315), język, który za swój wzór niedościgniony wybiera Biblię z jej prawdziwym „dostojeństwem mowy” (*Lektury*, Miłosz 1998, s. 329).

Literatura

- Błoński J., 1978, *Bieguny poezji*, [w:] idem, *Odmarz*, Kraków.
Fiut A., 1980, *Świat Miłosza*, „Tygodnik Powszechny”, nr 45.
Kwiatkowski J., 1957, *O poezji Cz. Miłosza*, „Twórczość”.
Miłosz Cz., 1972, *Prywatne obowiązki*, Paryż.
Miłosz Cz., 1979, *Ogród nauk*, Paryż.
Miłosz Cz., 1980, *Rodzinna Europa*, Paryż.
Miłosz Cz., 1998, *Utwory poetyckie*, Warszawa.

Summary

Author presents in his article concept of poetic language in *Czesław Miłosz's* works. For that, he analyses speeches of polish poet on that subject in his essays, *Traktat poetycki* and other works, including: *Nie więcej*, *Zmieniał się język*, *Ars poetica?*, *Po ziemi naszej*, *Zakłęcie* or *Lektury*. Author concludes that perfect language of the Bible was an example for *Czesław Miłosz*, yet it is unsurpassed style.

Barbara POCHOPIEŃ

Karel Hynek Mácha i George Gordon Byron. Losy romantycznych marzycieli i buntowników

Romantyzm bez wątpienia był i pozostaje epoką niezwykłą, a literatury romantycznej nie da się określić w kilku słowach. Jej bogactwo i złożoność do dnia dzisiejszego fascynują badaczy literatury i naukowców, przynosząc nowe problemy metodologiczne i badawcze. Niełatwo jest ująć romantyzm w sztywne ramy terminów, nie można także sprowadzić go do krótkich definicji ze względu na jego wieloaspektowość. W *Historii literatury światowej* możemy przeczytać:

Romantyzm nie jest odrębnym zespołem ani, tym bardziej, spójnym systemem idei. Wszelkie próby utożsamiania go z domkniętym zbiorem gotowych tez światopoglądowych natrafiają na mur nie do przebycia (Nawrocki 2005: 41).

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jak daleko spójny lub różnorodny był i jest romantyzm. Od samych swoich początków był on prądem bardzo zróżnicowanym, a skala sprzeczności, która go charakteryzuje, jest bardzo duża.

O romantyzmie z pewnością można powiedzieć, że był epoką nowatorską, która zrodziła wielu geniuszy i pozostawiła po sobie wiele niezapomnianych dzieł, wchodzących do dzisiejszego kanonu literatury światowej. Nowatorstwo zrodziło się z potrzeby buntu przeciwko dotychczasowemu, obowiązującemu normom. Zakwestionowane zostały wszystkie idee oświeceniowe oraz istniejący ład i porządek świata, ujęty w sztywne ramy klasycystycznych reguł i zasad. W tym czasie do głosu doszły nareszcie ludzkie emocje, a uczucia brały górę nad rozumem. Literatura zaczęła żyć w świecie fantazji i wyobrażeń.

Romantyzm był czasem powszechnego buntu i negacji dotychczas ustalonego światopoglądu oraz przyjętych w sztuce i literaturze reguł. Jak zauważył Władysław Kopaliński, romantyzm jest reakcją „[...] przeciw klasycyzmowi

z jego uwielbieniem dla rozumu i intelektu” (Kopaliński 1991: 992). Przeżycia wewnętrzne stały się źródłem inspiracji. Dominowała wrażliwość, ludowość i folklor, tajemniczość, w literaturze zrodził się obraz rozdartej osobowości romantycznego szaleńca, najczęściej przeżywającego tragiczną miłość, która z różnych względów nie może się spełnić. Pojawiła się fragmentaryczność, synkretizm gatunkowy oraz odwołania do literatury średniowiecznej i zainteresowanie krajami Orientu. Wszystko to powstało na kanwie założeń antyoświeceniowych. Jak podkreśla Grażyna Królikiewicz:

Antyklasycyzm oznacza dla romantyków proponujący w miejsce unormowanej estetyki wyzwolenie z reguł i swobodny kracjonizm [...], subiektywizm estetyczny, upodobanie do różnorodności, wielości elementów połączonych luźnym związkiem wyobraźni i skojarzeń (Królikiewicz 1998: 192).

Swą niezwykłość romantyzm zawdzięcza nie tylko wielkiemu bogactwu form wyrazu, powstaniu i rozwojowi gatunków literackich oraz płodności twórców, ale przede wszystkim innemu niż dotychczas postrzeganiu i odczytywaniu otaczającego świata oraz ukierunkowaniu na człowieka, a zwłaszcza na jego wnętrze. Sensualizm i zatracenie jednostki w uczuciach, oto co najbardziej interesowało twórców romantycznych. Irracjonalizm, który nie miał prawa bytu w epoce oświecenia, rozpoczął teraz swoje panowanie. W niniejszym artykule zatrzymamy się przy dwóch wybitnych utworach tego okresu: *Maju* Karla Hynka Máchy oraz *Giaurze* George’a Byrona.

Porównanie tych dwóch utworów ukazuje wspólne wątki w romantyzmie europejskim, takie jak na przykład gotycyzm czy fragmentaryczność utworów. Potwierdza także oryginalność poezji Máchy i Byrona. W tej niezwykle interesującej epoce, jaką był romantyzm, powstała niezliczona ilość dzieł literackich, a pisarze z różnych krajów, choć realizowali główne założenia programowe romantyzmu, nadawali mu odmienne rysy.

Karel Hynek Mácha jest uważany za najwybitniejszego poetę czeskiego odrodzenia narodowego, a jego twórczość reprezentuje najdoskonalszą fazę czeskiego romantyzmu. Przyczynił się on w bardzo znaczący sposób do rozwoju i odnowy czeskiego języka literackiego, a jak pisze Karel Krejčí (1953: 7), znaczenia jego dzieła dla rozwoju czeskiej literatury oraz całej czeskiej walki wyzwoleniczej nie trzeba dziś już nikomu uświadamiać. W czeskiej literaturze nie ma innego autora, któremu poświęcałoby się tyle uwagi. Również poemat Máchy *Maj* jest jednym z najczęściej wydawanych w Czechach dzieł (dotychczas ukazało się około dwustu wydań).

Karel Hynek Mácha urodził się 16 listopada 1810 roku w Pradze jako syn Antonína Máchy. Jego ojciec był żołnierzem, ale z powodu słabego zdrowia, po odbytej służbie, zaczął pracować jako młynarz. Matką pisarza była Maria Anna Kirchenerová, pochodząca z rodziny o muzycznych tradycjach. Rodzice poety

nie byli zamożni i cały czas borykali się z problemami materialnymi (Janský 1953: 22–23). Mácha od małego, podobnie jak Byron, był indywidualistą. Kierowały nim silne namiętności, niezwykle głęboko przeżywał codzienność. Na studiach prawniczych wykazywał się chłonnym, wszechstronnym umysłem, grywał także w amatorskich przedstawieniach teatralnych. Chętnie podróżował (m.in. do Wenecji), odbierał także w niezwykle subiektywny sposób piękno przyrody. Miał silne poczucie swojej tożsamości narodowej, ale też fascynował się polskim powstaniem listopadowym i bardzo przeżywał jego klęskę. Znał dzieła polskich romantyków oraz innych wybitnych romantyków europejskich (w wielu opracowaniach podkreślany jest zwłaszcza wpływ Byrona na jego twórczość; por. Janský 1953: 8–31).

Z czasem nasiliło się u Máchy poczucie wyobcowania i świadomość, że myśli i odczuwa inaczej niż jego rówieśnicy. Dziś powiemy, że talent Máchy wyprzedził swoją epokę, a otoczenie nie nadążało i nie rozumiało jego poglądów. Miłością jego życia stała się Lori Šomková, córka inwalidy wojennego, dziewczyna dobra, prosta i naiwna. Jednak silna indywidualność Hynka, jego upór oraz wybuchowość, a zwłaszcza nieprzewidywalne zmiany nastroju były dla niej trudne do zrozumienia. Najprawdopodobniej związek z nią spowodował, że poeta postanowił dokończyć studia prawnicze i rozpocząć pracę w Litomierzycach. Niestety, krótko po narodzinach syna, Ludwika, Mácha umiera. Wcześniej pomagał przy gaszeniu pożaru, który wybuchł w mieście. Wówczas najprawdopodobniej zaziębił się, co osłabiło organizm. Szybko dostał wysokiej gorączki, rozwinęła się infekcja. Przyczyną jego zgonu najpewniej była cholera lub pokrewna jej choleryna. Mogło to być także zapalenie płuc. Jego pogrzeb zostaje odprawiony w dniu, w którym zaplanowany był ślub poety z ukochaną Lori.

Początki twórczości poetyckiej Máchy stanowiły skromne formy liryczne oraz epickie. Najbardziej znanym utworem poety jest poemat *Maj*. Ważnymi jego utworami są także pisane prozą: *Wędrownka karkonoska* (*Krkonošská pout'*), w którym opisuje swoje stany wewnętrzne, *Wieczór na Bezdezie* (*Večer na Bezdězu*), rozważania poety nad sensem życia, czy *Marinka* (*Márinka*), gdzie ukazane zostały daremne próby poprawy ludzkiego losu. Mácha pisał także dziennik, który ukazuje jego osobowość (zob. *Intimní Karel...* 1993). Twórczość Máchy, niezwykle liryczna i przesycona subiektywizmem, wkomponowuje go idealnie w obraz najwybitniejszego czeskiego romantyka, któremu smutny spłot wydarzeń przeszkodził w dalszym rozwoju i ambitnych planach.

George Gordon Byron jest twórcą, o którego geniuszu oraz życiu dyskutowała cała romantyczna Europa. Jego niekonwencjonalny sposób bycia, charyzma, urok osobisty i niebywały talent, a także opinia ekscentryka folgującego swym namiętnościom, a potem także skandalisty powodowały, że wzbudzał on silne namiętności, dobre jak i złe, zarówno w mężczyznach jak i w kobietach.

Był bez wątpienia wielką indywidualnością, która nie tylko ze względu na swoje czyny, ale także wybitną twórczość, na stałe zapisała się w historii literatury światowej.

Urodził się 22 stycznia w roku 1778 w Londynie, pochodził ze starej, angielskiej rodziny z tradycjami. Ojciec Byrona nazywany był „Szalonym” najprawdopodobniej dlatego, że mężczyźni z tego rodu mieli wybuchowy i bezkompromisowy charakter. Mały George nie zaznał jednak długo towarzystwa ojca, ponieważ ten musiał uciekać do Francji przed wierzycielami, gdzie zmarł. Matka poety, Katarzyna, była drugą żoną Johna Byrona. Po jego śmierci mały George wraz z matką przeprowadzili się do Aberdeen w Szkocji. Katarzyna miała trudny charakter i bardzo zmienne nastroje. Najprawdopodobniej potęgował to fakt, że jej jedyne dziecko od urodzenia było kalekie – kulało (Samson 1966: 695). Cechy charakteru obojga rodziców przejawiał bardzo wyraźnie ich syn.

Skromne życie Byrona i jego matki odmieniło się, gdy zmarł stryjeczny dziadek Byrona, a on jako dziesięcioletni chłopiec odziedziczył posiadłości rodzinne: Newstead Priory i Rochdale oraz tytuł lordowski. Gdy dorósł, rozpoczął studia na renomowanym angielskim uniwersytecie w Harrow i wyraźnie zaczął przejawiać charakter swego ojca, prowadząc hulaszczy tryb życia i przeżywając liczne romanse. Wydał wtedy dwa tomy poezji pt: *Fugitive Pieces* oraz *Hours of Idleness* (Samson 1966: 695). Jednakże przeszły one bez echa.

W 1809 roku Byron wraz ze swoim przyjacielem Johnem Hobhousem udał się w trwającą około roku podróż na Wschód. Przemierzili Portugalię, Hiszpanię, Maltę oraz Turcję, ale najbardziej zapada w pamięć Byronowi Grecja, która odtąd stała się jego wielką miłością. W czasie tej podróży powstają także pierwsze z pieśni *Wędrówki Childe Harolda*, mające charakter wyznaniowego reportażu. Dzięki temu utworowi poeta bardzo szybko staje się sławny (Mroczkowski 1981: 356).

Nagła sława spowodowała także zwiększone zainteresowanie poetą płci przeciwnej. Uroda, intelekt, bezkompromisowość, oryginalność oraz tytuł lordowski z pewnością się do tego przyczyniły. Najprawdopodobniej w tym właśnie czasie Byron wdaje się w romans z Augustą – córką swojego ojca z pierwszego małżeństwa. Romansuje również z Caroline Lamb, mężatką, która ślepo i bezgranicznie go kochała. Kiedy utrzymywanie, bardziej zażyłych niż zezwalały na to społeczne normy, stosunków z przyrodnią siostrą, zaczęło powoli wychodzić na jaw, Byron żeni się z Anne Milbanke. Niestety małżeństwo rozpadło się, najprawdopodobniej dlatego, że poeta nadal spotykał się ze swoją przyrodnią siostrą. Kiedy ta skandaliczna sytuacja wyszła na jaw, nawet w tak liberalnej dziś Anglii, była ona nie do przyjęcia (Lesný 1984: 218). Byron musiał opuścić swój kraj i nigdy więcej nie miał możliwości spotkać się ze swoją

córką. Wówczas udaje się w swoją ostatnią podróż, którą sam nazywa „wygnaniem”.

Jeszcze w czasie separacji z Anne Byron pisze powieści poetyckie: *Giaura*, *Korsarza*, *Larę* i *Narzeczoną z Abydos* oraz *Parisianę*, a także dramaty, m.in.: *Manfred*, *Kain*, *Niebo i Ziemia*. Na kontynencie zaś m.in.: *Mazepa* i *Wyspę*. W kolejnych latach powstawały następne pieśni *Wędrówek Childe Harolda*. Za jedno z najważniejszych dzieł jego życia uważany jest także poemat dygresyjny *Don Juan* (Mroczkowski 1981: 357–359). Po pobycie w Genewie poeta wyjeżdża do Wenecji. W roku 1821 decyduje się odbyć podróż do Grecji, która wówczas próbuje wyzwolić się spod niewoli tureckiej, a swoją osobą poeta pragnie jej w tym dopomóc. Poza tym wzywała przecież pomocy jego wielka miłość – Grecja. Jednakże jego pomoc i ambitne, wyzwolenicze zamiary szybko pokrzyżował los. W roku 1824, wiosną, poeta zaziębia się i umiera 19 kwietnia, najprawdopodobniej na gorączkę reumatyczną (Lesný 1984: 219, 226–228).

Niezwykłym i godnym uwagi wydaje się fakt, jak wiele elementów życia Karla Hynka Máchy oraz George’a Gordona Byrona jest do siebie podobnych. Można zaryzykować stwierdzenie, że tych dwóch poetów o wiele więcej łączyło, niż dzieliło. Największą różnicą w ich życiorysach wydaje się być to, że Mácha nie był majętny i nie posiadał tytułu szlacheckiego, w przeciwieństwie do Byrona, który jednak i tak roztrwonił prawie swój cały majątek. Drugą różnicą jest kalectwo Byrona i to, że całe życie kulał, natomiast Mácha nie był w żaden sposób upośledzony fizycznie. Należy dodać, że mimo kalectwa Byron był niezwykle towarzyski, a czeski pisarz, zupełnie zdrowy, czuł się wyobcowany wśród ludzi. Jednakże mianem skandalisty nazwać można jedynie Byrona, Mácha nie był aż tak ekstrawagancki.

O wiele więcej znajdziemy między nimi podobieństw. Należałoby podkreślić, że już sam charakter i temperament obu poetów wykazuje prawie takie same cechy. Byli silnymi osobowościami i skomplikowanymi indywidualistami, o bystrych, chłonnych umysłach i bogatej, nieraz wybujałej uczuciowości. Decyzje podejmowali pod wpływem chwili, kierując się silnymi emocjami. Oboje lubili także podróżować. To, co łączy ich najmocniej, to to, że obydwaj wyrażali siebie poprzez twórczość pisarską. Uważali ją za przejaw oryginalności i niepowtarzalności, dzięki której mogli przedstawić własne zrozumienie świata. Obydwaj też byli krytykowani jeszcze za życia, choć z innych powodów. Byrona wygnano z Anglii za niemoralne zachowanie, w Czechach poddawano w wątpliwość talent Máchy. Okoliczności ich śmierci również są bardzo podobne. Obydwaj zmarli w kwiecie wieku, samotni, oddzieleni od rodziny, ponieważ chcieli nieść pomoc innym, w imię szczytnych ideałów. Ich śmierć nastąpiła nagle, nikt się jej nie spodziewał. Również do tej pory toczą się spory i nie jest do końca wiadome, na skutek jakiej choroby zmarli. I tak samo każdy z nich uwa-

żany jest za wybitnego przedstawiciela swej epoki, a jego twórczość na stałe wpisała się do kanonów literackich. Jednakże po śmierci nie od razu dostrzeżono ich zasługi dla literatury romantycznej. Stało się to dopiero w kolejnych stuleciach.

Nie bez znaczenia pozostaje jeszcze jeden fakt. Okoliczności śmierci obu poetów wykazują podobieństwa do losów bohaterów przez nich stworzonych. George Byron, tak jak Giaur, bohater jego powieści poetyckiej pod tym samym tytułem, umiera z dala od swojej ojczyzny, osamotniony, w zakonie, wśród obcych mu ludzi. Nie inaczej jest w przypadku Byrona, którego odrzucili mieszkańcy jego ojczystego kraju i który umiera w osamotnieniu, daleko od kraju i bliskich. Vilem, najważniejsza postać poematu *Máchy*, zostaje stracony w kwiecie wieku. Nie zdążył nacieszyć się swoją miłością, która tylko sprowadziła na niego nieszczęście. Mácha również nie zaznał wiele radości – w dniu, w którym miał się żenić, został złożony do grobu. Nie zdążył zaznać szczęścia ani z przyszłą żoną, ani nacieszyć się nowo narodzonym synem.

Zatem bohaterowie, ich szaleństwo i tragizm, wina i kara, fragmentaryczność dzieł, opisy przyrody i gotycyzm – to główne cechy wspólne obu romantyków. Trzeba jednak tu zauważyć, że mimo wielu podobieństw ich utwory różniły się. Czeski poeta nie kopiował pomysłów od twórcy angielskiego, ale stworzył swój utwór, oryginalny i niezwykle. Za wzór posłużyły mu jedynie główne założenia (dokonanie zbrodni, nieszczęśliwa miłość, fragmentaryczność, gotycyzm). Natomiast bohater *Maja* – melancholijny, snujący filozoficzne refleksje Vilem – to postać zupełnie inna niż dumny i niezłomny Giaur. I mimo że Vilem jest również postacią tragiczną, wpłątaną w nieszczęśliwy splot wydarzeń, to nie do końca odpowiada za swoje nieszczęście. Bohater Byrona z kolei działa zdecydowanie, świadomy konsekwencji swoich wyborów i czynów, co potwierdza, iż nie jest on postacią tragiczną.

Jakiegokolwiek nie byłyby motywy działań oraz kolejki losu Vilema i Giaura, obydwaj są na granicy obłądu. Vilem tuż przed śmiercią, pogrążony w domysłach i przytłoczony nieszczęściem, Giaur, zamknięty w sobie przez wiele lat i pod koniec życia wyznający swoją winę. Ten ostatni tuż przed śmiercią widzi zjawę ukochanej Leili. Wydaje mu się żywą istotą. Bohatera ogarnia wielka radość, ponieważ myśli, że jednak nie umarła. Rozgorączkowany, w swym ostatnim monologu, który można nazwać spowiedzią, opowiada o swoim życiu. Jednakże w przeciwieństwie do Vilema, który ociera się o szaleństwo dopiero tuż przed własną śmiercią, Giaur od dawna zdradzał swoim zachowaniem, że żył na granicy dwóch światów. Świadek jego zachowania relacjonuje, że często mówił sam do siebie o kobiecie, którą pochłonęło morze i widział krwawą rękę, która mu groziła. Giaur nie rozmawiał jednak o tym z nikim. Choć żył w klasztorze, nie przyjął święceń i nie modlił się.

Vilem, inaczej niż Giaur, w ostatnią noc przed swoją śmiercią ociera się o szaleństwo. Zaczyna mówić bez sensu, jego twarz przybiera straszny wyraz. Ogrom nieszczęścia i niesprawiedliwości, jakie go spotkały, przytłaczają go, a nieustanne rozmyślanie nad swoim tragicznym losem powoli zaczyna doprowadzać go do obłąd. Jego wzrok staje się znieruchomiał, pobladła twarz nabiera strasznego wyrazu, po policzkach płyną łzy wymieszane z krwią, zaczyna mówić sam do siebie (Mácha 1971: 120–125). Jego słowa napawają niesłychaną grozą strażnika, który przychodzi do niego. Można tylko przypuszczać, jak straszne były wyznania i skargi Vilema, skoro strażnik później podupadł na zdrowiu, nigdy się nie śmiał i do śmierci nie wyjawiał nikomu, co usłyszał od skazańca (Mácha 1971: 125). Należy zauważyć, że obłąd był charakterystyczną cechą bohaterów romantycznych. Ulegli mu Konrad z *Dziadów* Mickiewicza czy Kordian z dramatu Słowackiego. Ów obłąd spowodowany był nadmierną wrażliwością, kontaktem ze światem nadprzyrodzonym oraz brakiem umiejętności realnej oceny zaistniałej sytuacji i własnych możliwości. Vilem jest na granicy obłąd z innych jednak przyczyn – kieruje nim rozpacz, poczucie krzywdy, niesprawiedliwości i beznadziei.

W *Maju* szczególnie godne uwagi są fragmenty opisów przyrody, gdzie dzięki umiejętnie dobranym słowom można zaznać jej obecności. W sposób szczególny również natura współodczuwa wraz z bohaterem. Jednak piękne opisy przyrody kontrastują z uczuciem grozy i przeplatają się z myślami rozbójnika, czekającego na śmierć. Byron natomiast ograniczył rolę przyrody jedynie do potęgowania uczucia grozy i budowania klimatu gotycyzmu.

Przyroda jest także kontrastem losu bohatera. Już bowiem na samym początku zostajemy wprowadzeni w sielski nastrój, otoczeni przez bogactwo budzącej się do życia natury. Słysząc gruchanie gołębi i śpiew słowika. Wszystkie stworzenia czują, że oto na nowo nastał miesiąc maj – czas miłości. Szepcze o niej mech, płonie od niej zapach róży. Dzięki użytym słowom niemal czuć słodki, ciężki i odurzający zapach tego uczucia, a każda żywa istota „w miłości czas miłością płonie”. Las pachnie mgłą, tłą się różowe łuny wieczoru, potem na niebie „promyki gwiazd roztapia mrok” (Macha 1971: 113–114). Wszystko mieni się różnokolorowymi barwami: woda z zielonoblada głębią, granatowiejące w niej fale, nad nimi bladoróżowe niebo, a wszystko zlewa szara płynność, czyli nadchodzący zmierzch. Wszystko zdaje się być delikatne i jednocześnie świeże, bujne, ale nie przerośnięte, rwące się do życia, jak dopiero co rodząca się miłość. W takim czasie poznajemy Jarmilę, czekającą na powrót Vilema. Gdy dziewczyna dowiaduje się, że jej ukochany został skazany na śmierć, następuje całkowita zmiana opisu przyrody:

Spada gwiazda z nieboskłonu,
martwa gwiazda, sina skra;

spada w przepaść nieskończoną,
wiecznie spada w noc bez dna.

(Macha 1971: s. 117)

Trudno o bardziej trafne i lepiej obrazujące przedstawienie śmierci. Spadająca gwiazda symbolizuje umierającego człowieka. Jej kolor jest siny jak martwe ciało ludzkie, a spadanie w nieskończoną przepaść bez dna (kosmos), to oddanie się w bezmiar śmierci, w zagadkowe wiecznie już trwające *p o t e m*, w którym nie wiadomo, czy tam cokolwiek nas czeka. Gdy cierpiący Vilem rozpacza nad swoim losem, przyroda odczuwa to razem z nim:

Zgasło gwiazd lśnienie, jasny księżyc zbladł
I dookoła, dookoła tylko mroki,
Szeroki padół pustooki,
Co jak daleki grób bezgłośnie ziewa.

(Macha 1971: s. 122)

Gasną gwiazdy i blednie księżyc, tak jak znika nadzieja Vilema na dalsze życie. Ciemność nadchodzi i pogłębia się niczym dół wykopany pod trumnę. Wiatr milknie, ucicha szum wody, a wszystko ogarnia cisza tak głucha i martwa, że zdaje się być więzieniem. Związek bohatera z przyrodą jest bardzo głęboki, natura współodczuwa z nim jego cierpienie, jego żale i pretensje do losu. Zdają się być jednym tworem, połączenie ze sobą.

Przyroda również oddaje hołd szykującemu się na śmierć Vilemowi, świat roślin i zwierząt w ostatnią noc jego życia przygotowuje mu niezwykłą mogiłę. Szafot z kołem będzie jego trumną, żaby będą go oplakiwać, wiatr zagra żałobny marsz, noc ubierze wszystkich w żałobne szaty, więdnący kwiat uwije nagrobne wieńce, które zaniosą tam zefiry, burza będzie dzwonem bijącym podczas pogrzebu, a kret wyryje Vilemowi grób.

Przed samą śmiercią Vilem zwraca się jeszcze do chmur, aby niosły jak najdalej pozdrowienie dla ziemi, jego kolebki i zarazem mogiły, jego prawdziwej matki i prosi, aby przyjęła krew swojego syna. Zbójca nie ma się do kogo zwrócić przed śmiercią – jego ojciec nie żyje, on sam przeszedł przez życie osamotniony, bez rodziny i najbliższych, ukrywał się w lasach, które stały się dla niego jedynym schronieniem i ucieczką. Dlatego właśnie to ziemię prosi, aby przyjęła do siebie jego krew i tak jak dotychczas udzielała mu schronienia.

Po śmierci rozbójnika cała przyroda wyraża swój żal. Znów zapada cisza i wszystko zastyga w bezruchu – natura żegna go milczeniem. Wiatr wszędzie roznosi nowinę, że oto zginął lasów pan, szeptały o tym drzewa i od unoszącego się echa rozkołysują się lasy, przekazując smutną nowinę coraz dalej i dalej.

W *Maju* mieszają się przestrzenie czasowe. Zwykły czas życia ludzkiego, które ma swój określony początek i koniec dla każdego człowieka, drugim czasem jest czas cykliczny, który można na potrzeby tej pracy nazwać kołowym.

To czas życia przyrody – jej corocznego odradzania się i ponownego umierania w okresie jesiennym. Mácha w ten sposób znów ukazuje kruchość naszego życia, kontrastując je z potęgą przyrody, która umiera tylko po to, aby znów się odrodzić, a czego my, ludzie, nigdy nie doświadczymy.

Byron bardziej skupia się na akcji powieści, niż na przyrodzie. Owszem, gdzieś tam przedstawia jakiś opis krajobrazu, jak choćby we wstępie. Zachwycę się w nim urodą greckiej natury, malując spokojny krajobraz, w którym czytelnika, oglądającego „cichego morza oblicze” (Byron 1982: s. 35) pieści wiatr, a fale igrają ze sobą. Wszędzie roznosi się zapach kadzideł i balsamów, przyroda pyszni się bogactwem kwiatów i miejsc idealnych na odpoczynek. Potem następuje skarga, skierowana ku ludziom, „miłośnikom zniszczenia” (Byron 1982: s. 36), którzy niszczą tę wspaniałość przyrody.

W początkowych scenach powieści Giaur ucieka po skalistej drodze, granitowa skała odbija echem huk kopyt jego konia, który brzmi jakby następowały „grzmoty po grzmotach”, niebo zachmurza się groźnie, ptaki nie śpiewają, wszystko cichnie, nie widać żadnej roślinności. Cwałujący koń rozbija morską pianę. Co chwila słychać też jego rżenie, odbijające się od skał. Opis ten odzwierciedla nastrój uciekającego i jego charakter. Jednakże przyroda nie żyje z bohaterem Giaura w tak ścisłym związku, jak w czeskim poemacie. Nie pomaga mu, nie współodczuwa razem z nim. Opis nadchodzącej burzy posłużył raczej angielskiemu poecie do przedstawienia nastroju bohatera, pędzącego na koniu.

U Byrona nie ma bogactwa rodzącej się do życia przyrody, która „czuje” wraz z bohaterem i zmienia swoje oblicze w zależności od okoliczności. Natura w *Giaurze* jest odsunięta na dalszy plan. Bardziej dzika i surowsza niż w *Maju*, częściej zostaje przedstawiona jako martwa, wypleniona, ususzona. Kiedyś, jak pisze autor, w ogrodach Hassana kwitły zioła i kwiaty, życiodajną wodą tryskały chłodzące źródła, śpiewały ptaki i tętniło życie. Teraz nie słychać żadnych dźwięków, wszystko jest opuszczone, umierające.

Literatura

Byron G. G., 1982: *Byron*, Warszawa

Historia literatury światowej, 2005, red. Tadeusz Skoczek, Bochnia–Kraków–Warszawa.

Intimní Karel Hynek Mácha, 1993, red. M. Pomorský, Praga.

Janský K., 1953: *Karel Hynek Mácha. Život uchvalitele krásy*, Praga.

Kopaliński W., 1991: *Słownik mitów i tradycji kultury*, Kraków.

Krejčí K., 1953: *Předmluva*, [w:] K. Janský, *Karel Hynek Mácha. Život uchvalitele krásy*, Praga.

Królikiewicz G., 1998: *Romantyzm*, [w:] *Okresy literackie*, red. J. Majda, Kraków.

- Lesný I., 1984: *Zpráva o nemocech mocných. Významné historické postavy očima neurologa*, Praga.
- Mácha K. H., 1971: *Maj*, PiW, Warszawa.
- Magnuszewski J., 1973: *Historia literatury czeskiej*, Łódź.
- Mały słownik pisarzy zachodnio-słowiańskich i południowo-słowiańskich*, 1973, red. B. Chyćńska, Warszawa.
- Mroczkowski P., 1981: *Historia literatury angielskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Mukarovský J., 1997: *Torso a tajemství Máchova díla*, Praga.
- Nawrocki W., 2005: *Romantyzm. Wprowadzenie*, [w:] *Historia literatury światowej*, red. T. Skoczek, Bochnia–Kraków–Warszawa, t. VI.
- Okresy literackie*, 1994, red. Jan Majda, Kraków.
- Samson G., 1966: *Historia literatury angielskiej w zarysie*, Warszawa.

Summary

This short article is about Romanticism as a period that is still not easily to define. It also concerns works and lives of two European writers in 19th century: famous George Gordon Byron from England and, less known, Karel Hynek Mácha from Czech Republic. In the first part of the article we have a short description of the Romantic movement. It validated strong emotion as an authentic source of experience, folk art and nature became something noble, most important were feelings, imagination and human soul. In its second part there is a comparison of Byron's and Mácha's lives. It is very interesting how many similarities we can find in their characters and how their works: Mácha's epic poem *May* and Byron's poem *Giaour* unhappily reflected later in their lives. The way they behaved and probably the way they even thought and wrote had much more in common than we supposed at the beginning. In the last part we have a short comparison of description of nature in *May* and in *Giaour*, quite different in these two poems. Mácha used nature as another character who helped the main one while waiting for death. In *Giaour* nature is just an addition to the action.

Daniel VOGEL

The British Empire and its Crises. J.G. Farrell's Treatment of the Past in his Empire Trilogy

Born in 1935 in Liverpool, James Gordon Farrell earned the reputation of one of the best post-war novelists. His fame rests to a great extent on the Empire Trilogy, comprising *Troubles* (1970), *The Siege of Krishnapur* (1973) and *The Singapore Grip* (1978). His early works, *A Man from Elsewhere* (1963), *The Lung* (1965) and *A Girl in the Head* (1967), even though they show the writer's artistic potential, they have not gained as much popularity as his trilogy.

There are two main reasons for Farrell's interest in historical fiction. First of all, he believed that it was easier to talk about the past than the present. Yet, at the same time, he claimed that history leaves so much out that only the novelist who tries to recreate the everyday life of an epoch is able to tell what it actually felt like to be there. Secondly, Farrell was convinced that the fall of the British Empire was the only interesting thing that happened during his lifetime. Since these works are often hailed as the forerunners of postcolonial historical fiction, I would like to present a brief analysis of Farrell's treatment of the past with particular emphasis put on the novels included in his Empire Trilogy.

The novels included in the Empire Trilogy examine critical moments in the history of the British Empire. The action of *Troubles* is set in Ireland, in the fictitious Majestic Hotel, during the time of the Irish Uprising and the IRA's brutal guerrilla war of 1919–1921. *The Siege of Krishnapur* refers directly to the events that took place in India in 1857, during the Indian Mutiny. *The Singapore Grip*, unlike the two first novels, is set in a real city whose surrender in 1942 after only six days of fighting became one of the symbols of the fall of the British Colonial Empire.

All three works present very complex interactions between the characters created by Farrell and their social environment. Their everyday lives and manners are set against the workings and nature of history. Farrell puts great emphasis on the influence of history and how it affects the fate and psyche of the protagonists, who thrown into dramatic situations struggle with the reality of their lives. They can neither control the historical processes in which they are entangled, nor are they able to free themselves from them; all they can do is to flow with the overwhelming current of history. Farrell combines traditional narrative, dynamic action and clearly delineated characters with historical reality. However, he is far from possessing a belief in an objective depiction and a solid reconstruction of the past. He remains sceptical about judgements and about making sense of history. For him, history is unpredictable; that is why he focuses not on the very nature of history, but on its influence on individuals. Preoccupied with their own affairs, the characters of his novels do not understand that they are taking part in great events, and contributing to the making of history. Even the famous historical figures found in the novels, like Sir Thomas Raffles, the founder of Singapore, or General Percival, Commander-in-chief of the Far East, are neither glorified, nor romanticized. They are shown as common people, who have the same fears, desires and needs as anybody else. It is others who create myths about them.

The action in *Troubles* is concerned with the vicissitudes of Major Brendan Archer during his stay at the Majestic Hotel in Kilnalough in Ireland. The time in which the action of the book is set is one of the most dramatic periods in the history of Ireland. Following the Easter Rising of 1916 and the war between Ireland and England, numerous politicians and organizations try to resolve the conflict using peaceful methods. Every time they fail, the actions of Sinn Fein and the IRA are more belligerent and often slip out of control towards full-scale war. Farrell chooses as the setting for his book a fictitious place, but he makes it very plausible, mainly through numerous references to political reality. Moreover, he introduces some of the great names of that time, including Eamon de Valera, Terrence Mac Swiney, Charles Parnell, John Redmond, and Lloyd George. These figures, even though they are peripheral, strengthen the historical validity of the novel.

The central metaphor of the novel is the one of the hotel, which represents the slow decline and fall of the British Empire. The name of the hotel (the "Majestic") and the places inside, like the Imperial Bar, Prince Consort's wing or Queen Victoria Statue all refer to the well-known symbols of the Empire. However, the place is surrounded by the enemy, the Sinn Feigners and IRA, who gradually tighten the circle around the hotel and finally destroy it by fire. It is also rotting from the inside, and. The decay of the hotel, first silent and

invisible, intensifies as the action progresses and finally makes Edward call in an expert to investigate all the cracking and creaking sounds. Information concerning the condition of the hotel, which is likely to collapse any minute, interlaces with a speech by Lloyd George in Parliament, who believes that the Empire is still "at the highest of its power" (T: 256) and is convinced that all the troubles in Ireland will soon come to an end. At this point, Farrell seems to follow Hegelian dialectics, according to which the fall of a civilization starts at the moment of its highest prosperity. Therefore, regardless of Lloyd's optimism concerning the future of the British Empire, there are already forces at work which gradually lead to its destruction. These forces are revealed in the scene when the Major together with Sarah Devlin, with whom he is in love, trace bulges which threaten to blast out the floor and walls of the hotel:

Something was trying to force its way up through the floor. 'Good heavens! What is it?' The Major knelt and removed three or four blocks to reveal a white, hairy wrist. 'It's a root. God knows where it comes from...' 'Why do you think it wants to come up to into the lounge?' 'Looking for nourishment, I suppose. There may be lots more of them for all I know. One shudders to think what it may be doing to the foundations' (T: 251).

The metaphor of the hotel also refers to history and its interpretation. As time passes, events fade and change into "historical facts". What we are left with are only retrospections, reports and documents. Trying to reconstruct the variety of forms of life we realise that human emotions and personal experience often become hazy. However, in order to diminish the distance between the contemporary reader and the world presented in the novel, Farrell introduces a few narrative tricks. First of all, the fictional world is presented by a narrator who is a grandson of a person who remembers the time of "The Troubles". The history that is passed from generation to generation and is thus linked with the now. Secondly, the descriptions of the hotel and its surroundings are replete with adjectives which affect our senses (such as the names of colours or smells) and make historical distance not so great. Finally, Farrell peoples the novel with characters that are easily recognized by the reader: the Major is a type of gentleman who feels responsible for weaker persons, Angela, his fiancée, is a faded Edwardian beauty and a reminiscence of a past epoch, Angela's father, Edward, is a representative of the generation of Empire builders, finally, the old ladies who devote most of their time to knitting and gossiping bring back memories about the already gone Victorian times. By so doing, Farrell reduces the distance between "now" and "then", which enhances our historical self-consciousness and makes us believe in the invariability of human experience.

However, bearing in mind the above, it has to be emphasised that *Troubles* is not a factual account of historical events, but a fictional reconstruction of

a turbulent political situation and the way it influenced individuals. Similarly, *The Siege of Krishnapur*, Farrell's next novel, is more than a book of history: it is an entertaining yet thoughtful fictional narrative based on historical material. The action of the book is set in India during the 1857 uprising of the native soldiers who served the British. The title Krishnapur, the city of Krishna, is a fictitious town, but almost certainly it resembles Lucknow, the capital of Oudh, besieged during the Indian Mutiny by mutinous Sepoy soldiers for almost six months.

The historical background of the novel is shown in great detail, but as in *Troubles*, the events are put into a mosaic rather than a systematic exposition and are presented from the point of view of the characters. India, in *The Siege of Krishnapur* is seen from the perspective of the white colonisers who feel that this place is alien, sometimes even hostile. In the opening passages of the novel, Farrell contrasts some local villages, with their mud houses, to the British posts built of brick. This difference shows the technological superiority of the British, but at the same time suggests that the colonisers did not intend to adapt to the lifestyle of the native inhabitants of the subcontinent. They preferred to remain in isolation, behind the thick walls of their enclaves. The Europeans also created a cultural barrier, separating themselves from the Indians. But as the action of the novel progresses, these fortifications change into traps with their prisoners being at the mercy of forces they are not able to comprehend. This spatial shrinking is a very powerful image of the limited power wielded by the English colonisers of the subcontinent.

Bearing in mind Farrell's critical attitude towards colonialism, it may be surprising to the reader that *The Siege of Krishnapur* does not contain any clear portraits of native individuals. However, we do get an impression that this seeming bias in characterisation is done on purpose. Farrell intended to show the Victorian ways of thinking and the influence of colonialism upon the British. He emphasised that the British based their ideas about the natives on stereotypical misconceptions already formed in Europe, which were not likely to conform with Indian reality. The people entrapped in the Residency make a miniature of Victorian society; many of them hold firm belief in progress, science, civilization, human nature and religion. These ideas, however, turn out to be irrational or even absurd if we consider the position of the characters. Farrell presents them with ironic distance which emphasises their artificial overconfidence.

Farrell uses the same ironic distance while referring to the canons of Victorian adventure novels where the action often takes place in exotic locales. The heroes of such novels are usually able to perform the most incredible actions, fighting alone against hordes of attacking enemies, laying them flat on

the ground and, when the situation is hopeless, running miraculously for dear life. Farrell uses this convention of adventure story, but he gives it a completely different, grotesque dimension. Fluery, imagining himself to be one such fictional character:

[...] picked up an immense, fifteen-barrelled pistol out of the pile rejected by the Collector. The pistol was so heavy that he could not, of course, stick it in his belt; it was all he could do to lift it with both hands. [...] He already saw fifteen sepoy stretched on the ground and himself standing over them with his weapon smoking in his hand ... or rather, in both hands. (SK: 313–314)

However, when it comes to a fight, almost everything seems to slip out of control. Fluery is not able to use his weapon, because it gets stuck; he tries to kick his enemy while swinging on a chandelier, but it does not bear his weight and he lands on the floor “in a hail of diamonds and plaster” (323). These Victorian stories, whose audience were young boys, the future colonisers, aimed at making a stay in the colonies an exciting experience; they always emphasised the superiority and cleverness of white explorers, officers or pure adventurers. Farrell presents some of the dramatic moments, with a character's life at stake, in a light, almost comedy-like way, which on the one hand mocks traditional adventure stories, but on the other hand makes the protagonist's situation look almost unreal. Yet, he mixes such descriptions with very naturalist and cruel war scenes, including “littering” corpses, “vomiting” guns and streams of blood. By so doing he not only de-romanticizes the colonial experience, but also reveals the brutality and absurdity of military conflicts in general.

Farrell's last complete novel, *The Singapore Grip*, shows the rise and the fall of British Singapore with action set between November 1941 and February 1942. The narrative presents the history of the Far East from an economic point of view. Farrell, focusing on the development of the fictitious rubber company Blackett and Webb, presents the British domination in Malaya. The action of the novel, unlike in the first two parts of the trilogy, is set in a real city, which obliges Farrell to show the historical and economic background much more thoroughly than in *Troubles* or *The Siege of Krishnapur*. *The Singapore Grip* is a scrupulous reconstruction of a certain historical moment, it includes many factual details, interpretations, polemics and even a map of the Malayan Peninsula which enables the reader to follow the progress of the military campaign.

The Siege of Krishnapur ends with the Collector's thought that:

[...] a people, a nation, does not create itself according to its own best ideas, but is shaped by other forces, of which it has little knowledge (SK: 345).

In *The Singapore Grip*, Farrell takes these words as a starting point for his analysis of history. Trying to explain the relationships between nations, he

claims that the “other forces” shaping the world are nothing else but the flows and investments of capital. As Walter Blackett, co-owner of the company, puts it:

It was unjust that history should only relate the exploits of bungling soldiers, monarchs and politicians, ignoring the merchant whose activities were the very bedrock of civilization and progress! (SG: 157).

Blackett also believes in the “spirit of the time” (SG: 435), which refers to the condition of the world economy in a given historical moment. Following this line of thinking, colonialism is only a phase in history, a result of concrete situations connected with global politics and economy and simply happens, whether people approve of it or not. An individual, even though he is a great figure, does not seem to have any influence on its emergence or development.

Colonialism, which cannot be separated from history, is one of the central issues discussed in the novel. Farrell criticises its devastating influence upon local communities in a way similar to Conrad, who revealed the destructive impact of European colonial enterprises upon the social order of indigenous people. The lives of the natives and their culture are subordinated to the needs of ruthless colonizers whose only aim is to find “cheap, unskilled labor” (SG: 178). The problem of colonialism is discussed by some of the characters, such as Blackett, whose views are rooted in a slightly modified version of social Darwinism, for he believes not in the survival of the fittest, but the survival of the cheapest, or Matthew Webb, who criticizes this idea in an idealistic way stating that “security for business does not give people the right to invade and kill their neighbors” (SG:139). The problem of colonialism is also evoked in a metaphoric way. The relations between the English and the Malays are ironically represented by the moveable platforms designed for the fiftieth anniversary of Blackett and Webb. One of them shows a gigantic rubber octopus with twisted tentacles embracing necks of young women holding banners with the names of countries “captured in a friendly grip”: Shanghai, Hong Kong, Batavia and Saigon. Another one is a gigantic human float with eight arms painted “dark brown, light brown, yellow and white to represent the four races of Malay stretching out by side to reach prosperity” (SG: 357). Both inventions are nothing else but caricatures of British economic enterprise in Singapore. However, the most ambitious and technically advanced platform presents a “symbolical rubber tree [...] producing wealth for all races” (SG: 361). The tree has a pump which during the parade is supposed to pump liquid gold through a hole. One of the employees tries to explain the idea to the Major:

‘Liquid gold?’ Well, actually it’s just a colored water ... now what’s the matter. Oh, I see, the pump’s not plugged in. Here we go!’ He pulled the switch and the tree began to spurt noisily into the basin. ‘It looks as if it’s ... well ... ’ said the Major (SG: 361).

This scene, despite its bold humour, gains symbolic meaning and reflects the attitude of the colonisers towards the natives, who are subjects of European control and manipulation.

The Singapore Grip ends with a bitter anecdote “about King William and the boatman, who asked who had won the battle (‘What is it to you? You’ll still be a boatman’)” (SG: 567–568). This anecdote is Farrell’s final comment on the development of civilisation. Once again he stresses the role of impersonal forces which determine the process of historical changes. His views are, therefore, rather pessimistic – according to Farrell one injustice is replaced by another and the ones who are weaker will always be manipulated.

The end of British domination in Singapore is sudden and unexpected. As Farrell put it, on the 15th of February, after six days of fighting, it simply ceased to exist: “This Sunday, then, was the last day of freedom for the British who remained on the Island ... almost, you might say with hindsight, the last day of the British Empire in these parts” (SG: 556). However, since this moment is the crucial moment in the Trilogy, it is also evoked metaphorically. When Matthew looks at the city at the end of the Japanese attack, he sees that the Singapore River, which he had earlier associated with a snake (the coloniser), that swallowed a rabbit (the local people), is on fire:

It seemed to be nothing but flame from one bank to another. The blazing oil which had surged up on the tide from the mouth of the river had enveloped the small wooden craft which clustered thickly over almost its entire length and breadth except for the narrow channel in the middle. Fanned by the breeze from the sea the fire had eaten its way up the twisting longbow-shaped course of the river, past another fire at Ord Road, under the Pulo Saigon Bridge and almost as far as the Adamson Quay (SG: 540).

To conclude briefly, we can see that James Gordon Farrell’s amazing literary imagination resulted in the creation of a very unique type of historical novel, with innovative narration and omnipresent irony. He also treats history as a metaphor for the present and shows that even though the reality of today is different, people are still entangled in the same historical processes. He refers to important events connected with the history of the Empire, but his characters are in no way predestined to play great roles. He thus shows the universality of the human experience; history influences our life and our attempts to escape it seem to be in vain. Moreover, for Farrell history is past actuality, but the novelist does not believe in objective reconstructions, interpretations and evaluations of the past. He remains sceptical about judgements and about making sense of history, which to him is something unpredictable. However, Farrell is not concerned with history itself, but with people’s personal experience of it; what he really wants to achieve in his novels is to evoke the

special atmosphere of a given historical moment and show how it influences the life of common people.

Bibliography

- Farrell J. G., 1982a: *The Siege of Krishnapur*. Bungay: Richard Clay.
Farrell J. G., 1982b: *Troubles*. Bungay: Richard Clay.
Farrell J. G., 1992: *The Singapore Grip*. London: Fontana Paperbacks.

Streszczenie

Urodzony w 1935 r. w Liverpool, James Gordon Farrell uważany jest obecnie za jednego z najciekawszych pisarzy angielskich dwudziestego wieku. Jego reputacja opiera się w zasadniczej części na utworach wchodzących w skład Trylogii Imperium: *Niepokojach* (1970), *Oblężeniu Krisznapuru* (1973) oraz *Singapurskich kleszczach* (1978). Wszystkie trzy powieści są bardzo ciekawą analizą krytycznych momentów w historii Imperium Brytyjskiego.

Akcja *Niepokojów* rozgrywa się w Irlandii, w fikcyjnym hotelu Majestic w czasie irlandzkiej wojny o niepodległość oraz działalności IRA w latach 1919–1921. *Oblężenie Krisznapuru* odnosi się bezpośrednio do wydarzeń, które miały miejsce w Indiach w roku 1857, podczas powstania Sipajów. Akcja *Singapurskich kleszczy* osadzona jest na Dalekim Wschodzie, w tytułowym Singapurze, mieście, którego kapitulacja w 1942 roku po zaledwie sześciu dniach walki stała się symbolem upadku Imperium Brytyjskiego.

Istniały dwa główne powody, dla których Farrell interesował się tak bardzo powieścią historyczną. Po pierwsze, jak twierdził autor *Niepokojów*, historia pomija tyle wydarzeń, że tylko pisarz, który stara się odtworzyć codzienne życie danej epoki jest w stanie pokazać, jak wyglądały realia minionych czasów. Po drugie, Farrell był przekonany o tym, że upadek Imperium Brytyjskiego stanowił jedyne ciekawe wydarzenie historyczne w jego życiu.

Fascynacja Farrella historią oraz wydarzeniami, które doprowadziły do schyłku Imperium Brytyjskiego z pewnością przełożyła się na wyjątkowość jego utworów. Artykuł przedstawia krótką analizę powieści wchodzących w skład Trylogii Imperium. Autor zwraca szczególną uwagę na sposób, w jaki James Gordon Farrell postrzegał i opisywał wydarzenia historyczne stanowiące tło jego utworów.

Glottodydaktyka

Oksana LESZCZYŃSKA

Творческий аспект в глоттодидактике

Изменения, происходящие в общественно-политической и социально-экономической жизни отражаются в этапах развития методики преподавания иностранного языка. Воспитание творческой личности – это необходимость сегодняшнего дня, выполняемая глоттодидактикой.

Давно известно, что знания, усвоенные без интереса, не окрашенные собственным положительным отношением, эмоциями, не становятся полезными – это мертвый груз. Использование игровых моментов пробуждает интерес к предмету, делает его увлекательным, любимым и нужным. Чем интереснее, тем прочнее знания. Готовить и проводить нестандартные уроки – дело хлопотное, но такая форма заслуживает внимания, если учитель творчески подходит к своему делу.

В изучении языка творческая ориентация может осуществляться самым различным образом. Лучшие педагоги умеют создавать атмосферу непринужденного общения, климат совместного творческого деяния. Ведь творчество – это не столько деятельность вообще, сколько деятельность в деятельности, и именно творчеству в деятельности необходимо учить.

Практика преподавания показывает, что обучаемые не просто готовы к восприятию новых понятий, но активно участвуют в их созидании, а сам процесс вызывает у них эмоциональную приподнятость, способствующую произвольному запоминанию и, следовательно, более быстрому и прочному усвоению материала. Особый интерес в этом плане представляет интенсивное освоение языка на начальном этапе изучения. Язык пропитан творчеством, однако методическая концепция, как правило, основывается не на творчестве, а на некоем теоретическом базисе. Аналогичной является ситуация с эмоционально-смысловым методом и деятельностным подходом в обучении языка.

Постоянно обновляется общество, все его общественные институты, потребности, нормы. Постоянно изменяется действительность, постоянно изменяется, обновляясь, язык – за этим обновлением едва успевают словари, учебники, учебные курсы. Коротко говоря, креативная ориентация в изучении языка – это путь через созидание новой личности с новым языком к инновационному деянию. Изучение языка – это осознание себя, хотя бы и гипотетически, членом нового языкового общества, узнавание нового о другом человеке и о собственном сознании; это познание иного мира, ощущение причастности к другой культуре. Было бы естественно понимать это как сотворение нового себя. Так, порой мы получаем в жизни новую роль – студента, ученого, преподавателя, начальника – и, освоив ее, становимся немного другими, меняемся сами. Сотворение себя длится всю жизнь и продолжается в процессе освоения новых слов родного языка, а уж тем более новых слов и грамматического строя иностранного языка. Надо только осознать себя личностью, расширяющей зону своей актуализации. Даже самый «индивидуальный» индивид, осваивающий язык, делает это в неких прагматических целях (прагма, по-гречески, – вещь, дело, а прагматическая цель значит – действительная, реальная цель. В бытовом смысле прагматик – это человек, который выстраивает свою систему поступков и взглядов на жизнь в аспекте получения практически полезных результатов. «То, во что для нас лучше верить – истинно», – утверждал основатель прагматизма В. Джемс). Он хочет либо что-то сказать обществу – носителю иностранного языка, либо что-то взять от этого общества, например, ознакомиться с литературой и культурой, с информацией по специальности, пообщаться с представителями своей профессии. Присоединение к обществу – это освоение его культуры, истории и современности, это понимание сегодняшних задач общества изучаемого языка: и политических, и социальных, и научных, и личных, которые собирается решить и решает, используя язык. Без подобной прагматики изучать язык просто не было бы смысла.

Основную часть сферы коммуникативной деятельности – речевую деятельность – составляют письмо, говорение, чтение, аудирование, тем не менее они не исчерпывают ее полностью. Порой мы вообще забываем, что до нее и наряду с ней были, есть и будут изучение взаимодействия человека и окружающей среды и изучение отражения поведения человека в его невербальных проявлениях, к которым относятся мимика, поза, жестикация, дистанцирование, интонация, которая может быть решающей в интерпретации произносимых высказываний. Необходимо отказаться от абсолютизации речевой деятельности, вернуть человеку первоначальное, но порой забытое ощущение общности с чужой душой, способность про-

никать в иной мир сначала без слов, а затем, на основе развитой интуиции, уже и с их помощью.

Изучение языка – это постоянное усилие по проникновению в чужую действительность, постоянные попытки войти в резонанс с ней, понять ее, ощутить, прочувствовать. Язык, по Гумбольдту, – живая деятельность человеческого духа, единая энергия народа, исходящая из глубин человеческого существа и пронизывающая собой все его бытие. Язык есть не оконченное дело или вещь (*Ergon* – «эргон»), а деятельность (*Energeia* – «энергия»). Он есть сила, делающая человека человеком. Человек, пробуждая в себе свою языковую способность и развертывая её в ходе языкового общения, всякий раз своими собственными усилиями создает сам в себе язык. Язык есть не мёртвый продукт (*Erzeugtes*), а созидательный процесс, порождение (*Erzeugung*).

Синтез включает два логически последовательных, а в реальности – одновременных момента:

- расчленение бесформенной субстанции звука и мысли и формирование артикулированного звука и языкового понятия;
- соединение их в единое целое до чистого проникновения друг в друга.

Предназначение языка состоит в том, чтобы:

- осуществлять «превращение мира в мысли»,
- быть посредником в процессе взаимопонимания людей, выразителем их мыслей и чувств,
- служить средством для развития внутренних сил человека, оказывая стимулирующее воздействие на силу мышления, чувства и мировоззрение говорящих.

Если не подталкивать маятник речевого сознания, пусть понемногу, но равномерно, ритмично, усилием своей воли, он остановится.

Изучение языка – это работа по развертыванию языкового сознания, его структурированию, то есть творческое созидание глоттодидактики. И лишь в некоторой части это имитация, в основном же – игра. Игра преобразующая, творческая. В настоящее время мы повсюду видим связь между игрой и творчеством, игрой и формированием будущего специалиста, профессионала. Игра становится способом преодоления стандарта, внутреннее побуждение к ней можно отнести к способам реализации активности. Психологическая специфичность игрового поведения основывается на том, что оно связано с определенным функциональным удовольствием, игра вносит в занятие атмосферу веселья, дает разрядку, которая необходима обучающимся при работе над языком. Задача игровой методики заключается также и в том, чтобы обострить интерес учащихся

к изучаемому. А интерес и положительные эмоции – это очень важные факторы повышения активности интеллекта и памяти. Занимательность должна побуждать мысль к самостоятельной работе, к поиску закономерностей.

В зависимости от тех методических задач, которые решаются в процессе игры, различаются следующие типы игровых заданий:

- игровые некоммуникативные задания, которые используются для усвоения, обработки языковых форм, лексики, речевых моделей, а также для формирования речевых механизмов (мотивационных; осмысления, в единстве анализа и синтеза; долговременной и кратковременной памяти; упреждающего синтеза; фонационные и т. д.);
- игровые предкоммуникативные задания, которые используются для формирования и развития лексических, грамматических, фонетических и речевых навыков и умений;
- игровые коммуникативные задания, которые применяются при формировании коммуникативной компетенции (включая языковой, психологический, социолингвистический аспекты) в четырех видах речевой деятельности.

З а д а н и е 1. Класс отправляется в путешествие. Учитель ведет интересный рассказ, включая в повествование задания.

На нашем пути – топкое болото, кое-где видны слова-кочки, но не на все можно наступать. Слова, в которых пишется **ь**, – ловушки. Нужно выписать только слова-кочки без **ь**. Если вы допустите ошибку, утонете. Будьте внимательны.

Ералаш_, горяч_, наотмаш_, испеч_, мелоч_, острич_ся, навзнич_, любуеш_ся, тягуч_, пахуч_, ландыш_, вскач_, устроиш_ся, шалаш_.

Впереди – дремучий лес, кишачий дикими зверями и змеями. Если вы правильно вставите удвоенные согласные, то мы преодолеем это препятствие.

Ка(с,сс)ета, ба(л,лл)анс, ми(с,сс)ия, га(л,лл)ерея, па(с,сс)ивный, па(с,сс)ажир, э(ф,фф)ект, иди(л,лл)ия, ба(с,сс)ейн, а(п,пп)етит, а(п,пп)атия, те(р,рр)итория, те(р,рр)а(с,сс)а, ко(р,рр)еспондент, ка(р,рр)икатура.

Игровое моделирование ситуаций, связанных с будущей профессией, позволяет осуществлять профессиональную подготовку учащихся, которые в процессе учебы встречаются с трудностями, ожидающими их на практике. В последние годы игровые формы занятий успешно используются для:

- тренировки,
- развития творческого мышления,

- формирования необходимых практических умений, навыков и профессионально значимых качеств у будущих специалистов,
- стимулирования внимания,
- активизирования и обострения восприятия учебного материала,
- возможности лучшего понимания психологии обучаемых.

Как показывает опыт, в системе активного обучения можно успешно использовать следующие игровые формы занятий:

- деловые игры (имитационные, операционные, исполнение ролей и т. д.),
- групповые тренировки,
- имитационные специальные учения.

Групповая и коллективная деятельность – одна из самых характерных и сильных сторон обучения, так как управляемый эффект обучения в группе, возникающий во взаимодействии и сотрудничестве, способствует активизации резервных возможностей личности. Например, учащимся предлагается обсудить некий вопрос. К примеру, что важнее – счастье в личной жизни, успех в работе, везение, любимое дело? Каждый должен задать свой, самостоятельно выбранный в рамках проблемы, вопроси всем, кому успеет, в установленное преподавателем время ответить на вопросы других, аргументируя свою точку зрения. После того как материал собран, его нужно обобщить, сделать выводы, подвести итоги, что делается каждым индивидуально.

Задача преподавателя – отобрать необходимые приемы и способы включения и развертывания познавательной деятельности, имеющей форму игровой учебной деятельности. Если на начальном уровне игры стимулируется запоминание языкового материала, то на продвинутом этапе активизируется творческое отношение учащихся к языку.

Опыт показывает, что если при традиционной подаче учебного материала усваивается не более 20% информации, то в игровых формах – до 90%. Кроме того, при более эффективном усвоении учебного материала на 30–50% уменьшается время, необходимое для изучения лексики. Кардинальное отличие игровых форм занятий от традиционных методов обучения состоит в том, что учебные действия подчинены иной логике – логике совместной работы на основе имитационной модели профессиональной среды, не логике усвоения знаний, умений, навыков, а логике деятельности. При этом в качестве цели обучения рассматривается формирование творческой личности осуществляющей самостоятельное интенсивное сознательно-творческое, а в качестве содержания обучения рассматриваются, помимо уже известных необходимых для общения языковых единиц и правил их функционирования, еще и интеллектуальные технологии, то

есть методы и приемы, которые позволяют в десятки и сотни раз повысить интеллектуальную и творческую мощь.

В фонд творческих методов обучения следует ввести и игры, и инновационные методы активизации психологии обучаемых. В числе таких методов следует назвать метод дополнительных трудностей во всех его разновидностях. В частности, обучаемым дается задание за 10 минут использовать все слова и словосочетания урока в одном предложении плюс одно случайное слово. В результате лексика урока образует не простой список, а сюжетный рассказ. Получившиеся рассказы зачитываются, при этом эффективно запоминаются новые слова.

Интересен также сценарный подход в обучении языку (речь идет о составлении сценария определенных речевых поведений), который реализуется в учебном процессе двумя способами. Согласно первому вначале проясняется сценарий, затем он наполняется речевым материалом. Есть такой прием, как определение «момента истины», когда обучаемым надо аргументировать свою точку зрения по предлагаемой проблеме, вопреки выдвинутому авторитарным лицом мнению.

Особая методическая база позволяет сделать особым и весь функциональный аспект обучения, то есть тот процесс освоения умений и навыков коммуникативной деятельности, который составляет суть изучения языка. Важное отличие предлагаемых средств, методов и приемов обучения состоит в том, что они являются самоорганизующимися. Различают два вида самоорганизующихся средств:

- индивидуальные
- коллективные (предназначенные для совместных действий в ходе занятия).

Первый вид предполагает индивидуальный отбор необходимого речевого материала.

Коллективные средства представляют собой, помимо собранного и сконцентрированного заранее учебного материала, еще и постоянно пополняемый фонд пособий, наглядных средств обучения, а также портфель произведений, созданных и создаваемых обучаемыми в ходе изучения языка. Указанные средства являются общим фондом, но имеют индивидуально-исполнителя, фамилия которого указывается и чье деяние входит в деятельность «современников» как результат труда «предшественников».

Наконец, коснемся организационно-структурного аспекта обучения, то есть организации занятия. Невозможно описать, сколь велики возможности грамотного, специально обученного педагога, способного наложить интеллектуальные технологии на традиционные компоненты урока. Когда

обучаемый включается в методический процесс как активный созидатель самой методики, обучение делается управляемым с двух сторон, а возникающее при этом взаимодействие становится пиком творчества, обеспечивая саморазвитие коллективного интеллекта. Творческий подход заставляет пересмотреть весь процесс обучения и, следовательно, отобрать для него только необходимые упражнения, задания, которых было бы достаточно для достижения поставленной цели. Естественно, что методику нельзя рассматривать, как нечто завершенное, она продолжает совершенствоваться.

Литература

- <http://doc.unicor.ru/book/0006.pdf> Алейников А. Г. О креативной педагогике // Вестник высшей школы. 1989. № 12. с. 29–34
- <http://gendocs.ru/page=17> Арутюнов А.Р. и др. Игровые задания на уроках русского языка. М., 1989.
- <http://nashaucheba.ru/page=9> Вергасов В. М. Активизация познавательной деятельности студентов в высшей школе. Киев, 1985.
- <http://www.biblus.ru/Default.aspx?book=6m1659g1> Давыдова М. А. Деятельностная методика обучения иностранным языкам. М., 1990.
- http://www.mgu-russian.com/RKI_detyam_Balyhina.pdf Балыхина Т.М. Методика преподавания русского языка как неродного. М., 2007.
- [http://www.lib.grsu.by/library/Рычкова Л.В. Проблемы глоттодидактики в условиях глобализации/Русский язык и литература](http://www.lib.grsu.by/library/Рычкова_Л.В._Проблемы_глоттодидактики_в_условиях_глобализации_Русский_язык_и_литература). 2010. № 5. с. 61–65.
- Коморовская Н., 1999: *Metodyka nauczania języków obcych*. Warszawa: WSIP.
- Woźniewicz W., 1974: *Metodyka lekcji języka rosyjskiego*. Warszawa: WSIP.

Summary

The author analyses the glottodidactic process, emphasizing the possibility of a creative participation of the educator. She thinks that it is useful to use James's assumptions (pragmatic aspect of glottodidactics), not forgetting that it is in accordance with Humboldt's theory, on the one side a code (structural aspect), and on the other, the happening (pragmatic aspect). For this reason, the author believes that in glottodidactic the descriptive part (informative) should not exceed 20% of a lesson, and as for the tasks based on play, games the information may even be filled up to 90%. By making up the new reality by the learner, the communicative and pragmatic aspect of glottodidactics is being accomplished.

Sebastian TABOŁ

Akt komunikacji w glottodydaktyce

Na wstępie należy stwierdzić, iż przez pewien czas językoznawstwo mało interesowało się dokonaniem analizy rzeczywistego mechanizmu komunikacji językowej. Uważano, że głównym jej celem to opisanie języka. Sprowadzał się on w zasadzie do opisu właściwości języka, mającego związek z odbiorcą, całkowicie pomijając mechanizm nadawania komunikatów językowych. Obecnie glottodydaktyka jako dyscyplina funkcjonująca w ramach językoznawstwa stosowanego, jest przygotowana do tego, by stać się racjonalną bazą do badania komunikacji językowej odbywającej się w rzeczywistości komunikacyjnej.

W niniejszej pracy przyjmuje się, że jedną z nadrzędnych form działania społecznego jest działalność komunikacyjna. W ramach tych działań człowiek wypracował reguły, które obowiązują podczas procesu komunikacji. Jak podaje Habermas, akt komunikacji przebiega „zgodnie z obowiązującymi normami, które określają wzajemne oczekiwania zachowań oraz muszą być uznawane przez przynajmniej dwa podmioty działające” (Habermas 1977: 355). Zatem można w nim wyróżnić dwa podmioty działające, posługujące się tym samym i zrozumiałym kodem oraz przestrzegające tych samych norm, które stanowią fundament aktu komunikacyjnego. W związku z tym komunikacja w szerszym znaczeniu to nie dodatek do ludzkiej ontologii, bytu, to także uprawomocnienie ludzkiego postępowania, jednocześnie regulujące w sferze aksjologicznej świat człowieka (Habermas 1983: 496).

1. Warunki komunikacji językowej w glottodydaktyce

W akcie komunikacyjnym można wyróżnić działania językowe, które należy rozumieć jako aktywność, polegającą na posługiwaniu się językiem. Zdaniem Kwaśnicy każde mówienie czy wypowiedzanie się jest działaniem językowym (Kwaśnica 2007: 45). Zatem akt komunikacji – zdaniem autora tego opracowa-

nia – jest takim działaniem językowym, w którym udział biorą przynajmniej dwie osoby i których celem jest porozumienie się. Dla istoty tak pojętego aktu komunikacji nie ma znaczenia, czy podmioty działające to pojedyncze osoby, czy też grupy osób. Nieistotne jest także, czy osoby te kontaktują się bezpośrednio, czyli „twarzą w twarz”, czy za pomocą łączy internetowych. W procesie glottodydaktycznym mamy w zasadzie do czynienia z kontaktem bezpośrednim, kiedy uczniowie wraz z nauczycielem przebywają w jednym pomieszczeniu, które często nazywane jest salą lekcyjną (audytorium, laboratorium, sala ćwiczeń itp.).

Dla ścisłości rozważań należy także wspomnieć o tym, że istnieje także komunikacja niejęzykowa, która realizowana jest za pomocą gestów, mimiki oraz innych sygnałów umownych (np. kod sygnalizacji świetlnej). Niektórzy znawcy tej materii twierdzą, iż możliwa jest komunikacja określana mianem telepatii. Ponadto coraz częściej człowiek ma możliwość realizowania aktu komunikacji z maszyną w funkcji odbiorcy i nadawcy, co przy dzisiejszym rozwoju techniki będzie nam towarzyszyć coraz częściej. Zdaniem E. P. Szubina z punktu widzenia językoznawstwa „wszystkie niejęzykowe formy komunikacji [...] są zdecydowanie drugorzędne w porównaniu z formami komunikacji językowej” (Szubin 1974: 11). Jest to spowodowane tym, że komunikację językową traktujemy jako uniwersalną, ponieważ towarzyszy nam we wszystkich sferach naszej ludzkiej działalności. Natomiast z komunikacji niejęzykowej korzystamy w wyjątkowych sytuacjach. Można powiedzieć, że komunikacja niejęzykowa pełni funkcję wtórną, pomocniczą w stosunku do językowej.

Komunikacja językowa nie musi sprowadzać się jedynie do przekazywania i odbierania komunikatów dźwiękowych. Istnieje także pismo. Podczas nauki języków obcych występuje zjawisko przekodowania, tzn. przekształcanie komunikatu językowego mówionego na język pisany. Nauczyciel podczas nauki języka obcego może poprosić ucznia o napisanie wypowiedzianego komunikatu językowego. Może także mieć miejsce nagranie mowy w języku obcym, którego uczeń uczy się, a następnie przetłumaczenie tego tekstu na język bazowy ucznia i zapisanie przy zachowaniu niezmienionej treści tych komunikatów. W sferze naukowych zainteresowań glottodydaktyki nie leżą jedynie kwestie związane z nadawaniem i odbiorem komunikatów językowych, ale także prawidłowości rządzące przekształcaniem komunikatów z bazowego języka na język obcy.

W zakres systemu komunikacji językowej wchodzi przekazywanie informacji, które – zdaniem autora niniejszej pracy – odgrywa najważniejszą rolę w komunikacji językowej. To właśnie chęć przekazania konkretnej informacji, którą częściowo można utożsamić z intencją nadawczą, jest powodem występowania tzw. transakcji między osobami. Wśród wielu bowiem myśli, jakie poja-

wiają się w umyśle nadawcy, jest także intencja komunikacji. Wówczas nadawca zastanawia się nad tym, co powiedzieć, do kogo i dlaczego. Ponadto nie wszystkie myśli, jakie pojawią się w umyśle, nadawca chce wysłać do odbiorcy. Intencja komunikacji zależna jest również od nastawienia nadawcy do odbiorcy oraz wyobrażenia o nim, a także celu, jaki nadawca sobie wyznaczył. Nadawca nim zechce przesłać komunikat odbiorcy musi zastanowić się także nad tym, jaką pozycję społeczną on posiada, co w dalszej kolejności warunkuje użycie odpowiedniej etykiety językowej.

Konstrukcja komunikatu językowego zależna jest również od wiedzy lub wyobrażenia nadawcy o poziomie wiedzy odbiorcy, w wyniku czego w umyśle nadawcy powstaje wyobrażenie wiedzy wspólnej, którą M. Dakowska nazywa ramą odniesienia (Dakowska 2007: 60). Poza tym nadawca zdaje sobie sprawę z tego, że nie wszystko, co można byłoby powiedzieć, wymaga uwzględnienia w komunikacie językowym. O tym, jakie nadawca ma wyobrażenie o odbiorcy, świadczy nie tylko treść komunikatu, ale również jego forma, tempo przekazu, ilość informacji do przekazania. Jeśli komunikat ma być odpowiednio zinterpretowany przez odbiorcę, nadawca powinien dostosować sposób prezentowania intencji komunikacyjnej do możliwości przetwarzania informacji przez odbiorcę. W układzie glottodydaktycznym nauczyciel musi wiedzieć, że uczeń, którego uczy języka obcego, w krótkim czasie nie będzie posiadał takiej wiedzy, jaką on sam posiada.

Intencja, jaka powstała w umyśle nadawcy, jest dostępna tylko jemu samemu. Jeśli ma być ona uzewnętrzniona, musi przekształcić się w taką formę, jaka umożliwi odbiorcy zarejestrować oraz dekodować komunikat językowy. Intencja komunikacji nadawcy ma postać przedwerbalną, której nadawca musi nadać formę werbalną. Zanim intencja komunikatu nabierze formy werbalnej, nadawca musi nadać swojej przedwerbalnej intencji postać planu, którą potem w wersji linearnej przetransformuje do werbalnej formy komunikatu. Plan komunikatu to m.in. zastanowienie się nad użyciem potrzebnych elementów leksykalnych i dokonanie koniecznych adjustacji tekstu, by wewnętrznie zintegrować komunikat.

Odbiorca podczas aktu komunikatu wydobywa z komunikatu intencję komunikacyjną nadawcy. Identyfikuje tę intencję i przypisują jej pewien cel komunikacyjny „porównując treść z sytuacją komunikacyjną oraz interpretując ją w świetle wszystkich dostępnych mu źródeł wiedzy” (Dakowska 2007: 62). Dokonuje on także oceny intencji nadawcy. Jest to zależne także od nastawienia odbiorcy do nadawcy oraz od chęci mentalnego porozumienia się.

Informacja jest podstawową elementarną jednostką znaczeniową w komunikacji językowej, pochodzi z otoczenia odbiorcy. Nie jest istotne, czy ta informacja przekazywana jest przez osobę czy byt nieożywiony. To odbiorca fi-

nalnie decyduje o tym, czy to „coś” jest informacją. Odbiorca zatem musi być wyposażony w odpowiednie receptory, by zidentyfikować i zinterpretować odebrany bodziec, zwłaszcza jeśli łączy się one ze strona fonologiczną komunikatu. W tej sytuacji należy podkreślić fakt, że informacja ta powstaje w umyśle odbiorcy (Kwaśnica 2007: 54).

Podjmując temat komunikacji językowej, należy także wspomnieć o sygnałach, które mogą być w akcie komunikacji emitowane przez nadawcę. Sygnał – sztuczny bądź naturalny – emitują jedynie organizmy żywe. Implikuje on aktywność jednostki. Pojęcie sygnału w teorii komunikacji jest węższe niż w semiotyce.

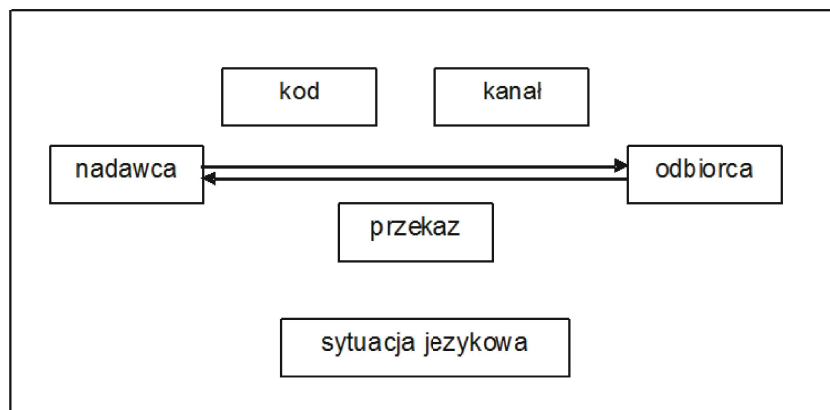
Kolejną składową aktu komunikacji jest znak (oraz symbol). Zdaniem Gruczy znaki są sygnałami spełniającymi funkcje zastępcze, co oznacza, że każdy znak, według autora, jest sygnałem. Ponadto w umysłach ludzi magazynowana jest wiedza o tym, co dany znak zastępuje, o jego znaczeniu, w miejsce czego są stosowane oraz w jakich okolicznościach należy się nimi posługiwać. Interpretacja znaku jest jednoznaczna, symbol ma wiele znaczeń (Grucza 1992: 38–56). Symbol nie musi odnosić się do realnej rzeczywistości w kontekście czasu i miejsca. Często odnoszą się one do abstrakcji. Swoje znaczenie czerpią ze społeczności, która ich używa.

Kod językowy jest szczególnie złożonym systemem. W skład kodu językowego wchodzi wypowiedzi, które zdaniem Dakowskiej, tworzą większe sekwencje językowe. Rozpoznanie wypowiedzi językowej polega na „zidentyfikowaniu obiektu jako tworu językowego, ustrukturyzowaniu go w drodze segmentacji i przypisania relacji składniowych oraz [...] przyporządkowaniu znaczeń formom” (Dakowska 2007: 56).

Najważniejszymi komponentami aktu komunikacji językowej jest nadawca i odbiorca. Jednak samo wystąpienie nadawcy i odbiorcy nie warunkuje, że wystąpi akt komunikacji językowej. Warunkiem koniecznym jest to, by nadawca i odbiorca skoncentrowali na sobie uwagę, tworząc tzw. kanał komunikacji. Nadawca i odbiorca – zdaniem Clarka – powinni być ze sobą skoordynowani. Koordynacja, według niego, polega na współdziałaniu nadawcy i odbiorcy oraz na współoddziaływaniu na siebie w czasie, czyli że ich działania są zsynchronizowane (Clark 1996: 24–37). Podczas synchronizacji działań w celu zaistnienia komunikacji językowej mogą wystąpić tzw. zjawiska zagłuszające, tzn. niewyraźna mowa, hałas, brak znajomości kodu językowego, nieodpowiednie środki przekazu. Jeśli więc nadawca użyje pewnych określonych środków językowych, u odbiorcy wywoła to odpowiednie reakcje. Czasem odbiorca źle zinterpretuje to, co nadawca ma na myśli. Ponadto jeśli ma wystąpić zjawisko komunikacji językowej, w umyśle nadawcy musi powstać intencja komunikacyjna, tzn. nadawca musi mieć chęć zakomunikowania czegoś odbiorcy w języku

zrozumiałym dla niego. Natomiast odbiorca musi mieć chęć tę treść przyjąć i odpowiednio ją zinterpretować, zdekodować, co stwarza bazę rekonstrukcji intencji nadawcy.

Komunikacja językowa jest układem międzyludzkim, który wyznaczają nadawca i odbiorca oraz kanał, przekaz, a także sytuacja. Ten układ można przedstawić za pomocą poniższego schematu.



Schemat 1. Układ glottodydaktyczny (za: Jakobson 1989, s. 28–32)

Analizując zjawisko komunikacji językowej, należy także wspomnieć o fakcie wystąpienia nadania/odbioru pojedynczego komunikatu, który Szubin nazywa znakiem językowym, stanowiącym elementarną część informacji semantycznej. Zjawisko to autor nazywa molekułą komunikacji językowej. Komunikacja językowa to zbiór takich molekuł (Szubin 1974: 15).

Wprowadzenie pojęcia molekuły komunikatu językowego powoduje pewne uproszczenie procesu komunikacji. W rzeczywistości pojedynczy komunikat może być niepełny, gdy wystąpiły czynniki zagłuszające. Poza tym jeden komunikat może być tak obszerny, że mogą wystąpić problemy z jego interpretacją oraz dekodowaniem, zwłaszcza kiedy mamy do czynienia z tzw. przełączaniem kodów.

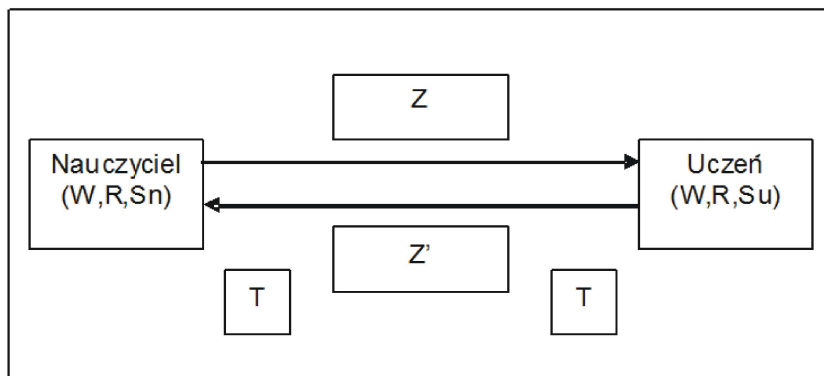
Analizując komunikację językową w glottodydaktyce, nie można, zdaniem M. Dakowskiej, w centrum zainteresowań tej dyscypliny stawiać język w oderwaniu od jego uwarunkowań czasowych, przestrzennych oraz społecznych (Dakowska 2007: 49). Rozumienie języka, jakie przyjmuje się w niniejszej pracy, to realne zjawisko empiryczne, które można umiejscowić w czasie i przestrzeni. Język w tym rozumieniu traktowany jest jako narzędzie komunikacji, a procesy

użycia języka w komunikacji, zdaniem Dakowskiej, można poddawać badaniom empirycznym z punktu widzenia glottodydaktyki (Dakowska 2007: 49).

Komunikacja językowa jest przedmiotem zainteresowań naukowych glottodydaktyki, która bada ją jako zjawisko naturalne i kulturowe w realnej i konkretnej rzeczywistości empirycznej. Glottodydaktycy nie zgadzają się ze stanowiskiem redukcjonizmu lingwistycznego, w myśl którego komunikacja językowa to „kultywowanie procesów uczenia się umiejętności komunikacyjnych przy pomocy kolejnego kodu językowego” (Dakowska 2007: 50). Ponadto proces komunikacji językowej zachodzący w glottodydaktyce nie można traktować na równi z innymi procesami komunikacyjnymi. Glottodydaktyka analizuje komunikację językową jako zjawisko zachodzące między nauczycielem a uczniem w konkretnej rzeczywistości językowej, czyli jako szczególny przypadek komunikacji, zachodzący między ludźmi, a konkretnie między nauczycielem a uczniem. Ponadto charakteryzuje się ona konkretnymi dystynktywnymi cechami kodu językowego.

Najważniejsze z punktu widzenia glottodydaktyki jest umiejscowienie procesów warunkujących komunikację językową w strukturze poznawczej człowieka. Relacja, jaka zachodzi między przetwarzaniem informacji przez człowieka (w glottodydaktyce dotyczyć będzie nauczyciela i ucznia) a komunikacją, to relacja zawierania. Zatem jest ona mocno osadzona w kontekście funkcjonowania poznawczego nauczyciela i ucznia.

Akt komunikacji w glottodydaktyce można przedstawić następującym schematem. W niniejszej części pracy zostanie zrekonstruowany pogląd W. Woźniewicza na kwestię układu glottodydaktycznego.



Schemat 2. Proces glottodydaktyczny według W. Woźniewicza (za: Woźniewicz 1987: 62)

Na tle zreferowanych powyżej poglądów dotyczących aktu komunikacji w językoznawstwie oraz w glottodydaktyce, jawi się złożoność przedmiotu glottodydaktyki, która dotyczy określenia obiektów układu glottodydaktycznego. Powstaje zasadnicze pytanie: czy do tego układu zalicza się tylko nauczyciela i ucznia, czy także inne obiekty? Ponadto wszystkie elementy układu cechuje wysoki poziom heterogeniczności. Poza tym nie jest możliwe *à priori* (bez odwoływania się do empirii) określić, które właściwości obiektów należy uznać za glottodydaktyczne.

Dokonując analizy schematu aktu komunikacyjnego, zachodzącego w układzie glottodydaktycznym, należy podkreślić fakt, że nauczyciel i uczeń są jego centralnymi obiektami. W przypadku niniejszej analizy interesuje nas układ glottodydaktyczny zachodzący podczas nauczania języka polskiego jako obcego. Proces akwizycji języka w glottodydaktyce języka polskiego polega na kształtowaniu przez nauczyciela umiejętności komunikowania się w języku polskim wśród uczniów w takim stopniu i zakresie, aby parametry kształtowania umiejętności językowych były zbliżone do analogicznych właściwości rodzimych użytkowników języka polskiego, które mogą być analizowane jako idealny cel. Jednak stopień przybliżenia do tego idealnego celu będzie zależeć od wielu czynników, w tym od obiektów glottodydaktycznych. W układzie glottodydaktycznym, zdaniem Woźniewicza, mamy do czynienia z następującymi obiektami (Woźniewicz 1987: 60):

- **n a u c z y c i e l j ę z y k a o b c e g o (N)** – podmiot kierujący procesem akwizycji języka obcego, dostarcza wiadomości o metodach językowych zachowaniach komunikacyjnych,
- **u c z e Ń j a k o p o d m i o t** przyswajający umiejętności komunikacyjne obowiązujące w języku obcym.

Jak już wcześniej zostało nadmienione, nauczyciel i uczeń są obiektami nadrzędnymi w układzie glottodydaktycznym. Ponadto należy także wspomnieć o tym, że obiekty te nabywają pewnych właściwości, do których, zdaniem Woźniewicza, należy zaliczyć (Woźniewicz 1987: 60):

- **s p r a w n o ś ć p o s ł u g i w a n i a s i ę j ę z y k i e m o b c y m (W)** – umiejętność językowej działalności komunikacyjnej, umiejętność nauczyciela jest w układzie glottodydaktycznym na najwyższym poziomie a uczeń tę umiejętność dopiero nabywa w toku postępującej edukacji odwołującej się do konkretnych działań komunikacyjnych,
- **k o m p e t e n c j a j ę z y k o w o - k o m u n i k a c y j n a (R)** – językowa czynność komunikowania się, która przejawia się w stosowaniu odpowiednich wzorów językowych, kierujących się pewnymi określonymi regułami. Nosi-cielem tych reguł jest nauczyciel a uczeń dopiero te reguły poznaje.

- metody nauczania (Sn) – strategia kierowania nauczaniem języka, stosowana przez nauczyciela,
- indywidualna strategia uczenia się języka obcego przez ucznia (Su) – opanowywanie kompetencji językowo-komunikacyjnej, która zależna jest od stosunku ucznia do metod nauczania stosowanych przez nauczyciela,
- wytwory językowe – treści językowych działań komunikacyjnych, zewnętrzny przejaw językowych działań komunikacyjnych nauczyciela (Z) oraz ucznia (Z'),
- kontakt czasowo-przestrzenny – czasowe i prosemiczne uwarunkowania kształtowania umiejętności językowych działań komunikacyjnych (T).

Opisany i scharakteryzowany układ glottodydaktyczny odnosi się do każdej rzeczywistości glottodydaktycznej, do każdego przypadku nauczania i uczenia się języka obcego, wyłączając rzeczywistość naturalnego środowiska językowego. Należy także nadmienić, że obiekt U determinuje obecność obiektu N. Bez istnienia obiektu U nie może spełnić swojej roli obiekt N. Odwrotna zależność także istnieje. Bez istnienia kompetentnego nauczyciela nie jest możliwe w układzie glottodydaktycznym zaistnienie procesu akwizycji języka obcego. Dlatego też rozsądniej jest uznać, że obiekty U i N są względem siebie równorzędne, wzajemnie się determinujące oraz współdziałające ze sobą. Inne obiekty w układzie glottodydaktycznym istnieją i funkcjonują tylko wtedy, gdy wystąpią określone interakcje między obiektami U i N.

Powyższy schemat układu glottodydaktycznego jest modelem ideacyjnym rzeczywistości glottodydaktycznej. W układzie tym zostały uwzględnione tylko podstawowe i niezbędne relacje zachodzące między obiektami U i N. Postać schematu układu glottodydaktycznego posiada właściwości aktu komunikacyjnego. Ponadto między obiektami U i N występuje sprzężenie zwrotne, które zostało przedstawione w formie strzałek w dwóch kierunkach, symbolizujące dwa kierunki komunikacji. W tym układzie glottodydaktycznym ma miejsce przepływ informacji, dotyczący sposobów i reguł działań komunikacyjnych w języku obcym, od N do U. Działania komunikacyjne zawarte są w działaniach językowych (Z, Z'). Ponadto działania komunikacyjne odbywają się w konkretnym czasie i konkretnej przestrzeni klasowo-lekcyjnej (T).

Wymienione obiekty tworzące układ glottodydaktyczny charakteryzują się złożoną strukturą i występowaniem licznych niewymiernych różnych właściwości. Poznanie charakteru korelacji, jakie te obiekty oraz właściwości mogą tworzyć, ukazuje doniosłe konsekwencje empiryczne. Wystarczy, że swoje zainteresowania naukowe skoncentrujemy tylko na obiekcie N, a możemy kore-

lować podczas badań takie właściwości, jak: płeć, wykształcenie, staż pracy, ilość kontaktów językowych itp. Również obiekt U może stać się przedmiotem licznych korelacji ze względu na jego właściwości indywidualno-osobowościowe, poziom inteligencji, typ uzdolnień, zainteresowania, motywację do nauki itp.

Zasadnicze obiekty układu glottodydaktycznego N i U oraz pozostałe jego obiekty nie są wolne od oddziaływań innych zewnętrznych obiektów, które mogą być w centrum zainteresowań dyscyplin, z którymi glottodydaktyka współpracuje. Takich obiektów zewnętrznych, które oddziałują na układ glottodydaktyczny jest wiele. Wystarczy wymienić tylko te, które w sposób oczywisty wpływają na proces akwizycji języka w układzie glottodydaktycznym. Są to obiekty, które Woźniewicz określa mianem kontekstu układu glottodydaktycznego (Woźniewicz 1987: 65 in.).

Kontekst układu glottodydaktycznego, zdaniem Woźniewicza, tworzą następujące obiekty (Woźniewicz 1987: 68–70):

- c e l e p o l i t y k i o ś w i a t o w e j – wyznaczają one miejsce nauki języków obcych w systemie edukacji, wpływają także na ilość godzin nauczanego języka, warunki bytowe, w jakich odbywa się proces kształcenia,
- p r e f e r e n c j e n a u k i j ę z y k ó w o b c y c h – uczniowie uczą się tych języków, na które jest największe zapotrzebowanie społeczeństwa,
- t r e ś ć p r o g r a m ó w k s z t a ł c e n i a – określają one poziom kompetencji, jakie uczeń powinien zdobyć,
- u k ł a d s p o ł e c z n o - g r u p o w y k l a s y – postawy uczniów oraz klimat, jaki występuje podczas nauki języka obcego, klimat ten może być czynnikiem hamującym lub motywującym naukę,
- m e t o d y n a u c z a n i a , ś r o d k i d y d a k t y c z n e o r a z f o r m y o r g a n i z a c y j n e , t z w . o b i e k t k o m p l e k s o w y – obiekt ten w zasadzie odnosi się do N, na przykładzie tego obiektu dostrzegamy warsztat pracy N,
- s y s t e m k s z t a ł c e n i a i d o s k o n a l e n i a N – od tych elementów zależy proces efektywizacji nauki języków obcych,
- u w a r u n k o w a n i a ś r o d o w i s k o w e – kultywowane tradycje, aspiracje w rodzinie U, aspiracje grupy społecznej, do jakiej zalicza się U, spełniając istotną rolę w sferze motywacji U.

Analizując układ glottodydaktyczny, należy nadmienić, że uczniowie podczas zajęć z języka obcego miewają trudności komunikacyjne, które wynikają ze zbyt niskiej znajomości języka, którego się aktualnie uczą oraz z nastawienia do nauczyciela i języka. Jakość tej komunikacji zależna jest od tego, czy uczniowie na lekcji podczas komunikowania się z nauczycielem, występują we

własnych rolach, czy też pozorują zachowania komunikacyjne. Istotne jest, by uczeń podczas dokonywania prób komunikacji zdobywał doświadczenie, które w późniejszym czasie stanie się dla niego praktycznie użyteczne.

Wszystkie wymienione powyżej obiekty układu glottodydaktycznego oddziałują z pewną siłą na ten układ, a dokładniej na interakcje zachodzące między N i U. Poza tym układ glottodydaktyczny oraz jego kontekst, według Woźniewicza, określany jest mianem systemu glottodydaktycznego (Woźniewicz 1987: 67). Centralne miejsce tego układu stanowi układ glottodydaktyczny, a ściślej mówiąc obiekty N i U.

W myśl poglądów F. Gruczy, tylko glottodydaktyka bada wszystkie elementy składowe aktu komunikacyjnego oraz związki między nimi (Grucza 1978: t. 1, s. 32). Ponadto podsumowując analizę aktu komunikacji można stwierdzić, że komunikacja to koordynacja, rozumienie, porozumienie, zrozumienie, współpraca oraz jedność działania, które zachodzą między nadawcą a odbiorcą. Autor stwierdza także, że układ glottodydaktyczny nie jest centralnym zagadnieniem, którym empirycznie zajmuje się glottodydaktyka, lecz proces akwizycji języka „wraz ze wszystkimi elementami warunkującymi go” (Grucza 1978: t. 1, s. 40). Dla F. Gruczy układ glottodydaktyczny stanowi ramę zjawisk, którymi interesuje się glottodydaktyka. Zasadniczym i wyłącznym zjawiskiem, z powodu którego układ glottodydaktyczny istnieje, jest proces akwizycji języka obcego przez U. Ponadto proces akwizycji języka obcego nie może zaistnieć poza układem glottodydaktycznym (Grucza 1978: t. 1, s. 42). Woźniewicz dodaje, że proces akwizycji, który bada glottodydaktyka, nie dotyczy akwizycji jakiegokolwiek języka obcego, lecz taki proces, który możliwy jest do zrationalizowania. Jest to możliwe dzięki uwzględnianiu wpływu obiektów glottodydaktycznych na proces akwizycji języka przez U „w ramach centralnego układu glottodydaktycznego jak i w ramach innych układów całego systemu glottodydaktycznego, formułując w toku działalności poznawczej twierdzenia informujące i wyjaśniające przebieg tego procesu, jego uwarunkowania i prawidłowości po to, aby z kolei na ich podstawie formułować twierdzenia aplikacyjne, projekcyjne itp” (Woźniewicz 1987: 70).

Kontynuując rozważania w kwestii komunikacji w glottodydaktyce należy uwzględnić aspekt socjokulturowy w tejże komunikacji. Ustalenia w zakresie socjokultury ukazują, że świat kreowany jest poprzez język osób komunikujących się ze sobą.

Struktura języka danej kultury określa kształt ludzkich myśli i działań [...], a wpływ rodzimego języka na utrwaloną zwyczajowo percepcję i sposób myślenia jest zwykle tak silny, że jesteśmy równie nieświadomi takich konsekwencji językowych, jak powietrza, którym oddychamy (Tabakowska 2001: 178).

Teoria relatywizmu językowego ukazuje, że język ma wpływ na kreowanie rzeczywistości. Ponadto myśl ludzka w różnych językach i kulturach nie jest taka sama. W związku z tym znajomość aspektu socjokulturowego w ramach komunikacji jest elementem niezbędnym. Według niektórych teoretyków badań nad aspektem socjokulturowym „przez proces komunikacji tworzy się rzeczywistość, podtrzymuje się ją i naprawia lub przekształca” (Białek 2010: 47).

2. Akt komunikacji na lekcji języka polskiego jako obcego

Lekcja języka polskiego jako obcego jest swoistym środowiskiem, jakim dochodzi do aktu komunikacji. Akt ten tworzy grupa nadawców-nauczycieli oraz odbiorców-uczników. Akt komunikacji na lekcji, w tym lekcji języka polskiego jako obcego, ma charakter heterogeniczny, asymetryczny oraz oficjalny. Po pierwsze akt komunikacji jest heterogeniczny, ponieważ uczestnikami tego aktu głównie są dwie grupy: nauczyciel(e) oraz uczeń-uczniowie. Owa heterogeniczność może być reprezentowana w następujących układach:

- nauczyciel – uczeń,
- nauczyciele – uczniowie,
- nauczyciel – uczniowie,
- uczeń – uczeń,
- uczeń – uczniowie,
- uczniowie – uczeń,
- nauczyciel – nauczyciel,
- nauczyciel – nauczyciele,
- nauczyciele – uczeń,
- nauczyciel – inna osoba (Kowalikowa 1994: 149).

Czasami udział w kacie komunikacji mogą brać udział: dyrektorzy, metodycy, wizytatorzy oraz studenci, którzy hospitują lekcję oraz rodzice uczniów.

Akt komunikacji na lekcji języka polskiego jako obcego charakteryzuje się także asymetrycznością, ponieważ nauczyciel jest osobą, która organizuje lekcję i jest jej głównym aktorem. Jest osobą, która stawia pytania i wymaga na nie odpowiedzi. Poza tym nauczyciel najczęściej rozpoczyna i kończy akt komunikacji. Uczniowi pozostaje najczęściej rola odbiorcy czynnego (aktywnie uczestniczącego w komunikacji z nauczycielem) lub biernego (gdy tylko słucha komunikatów nauczyciela, nie zabierając głosu). W asymetrii aktu komunikacji można dostrzec także pozorną tylko autonomiczność odbiorcy. Obserwacja aktu komunikacji podkreśla fakt dominacji nadawcy nad odbiorcą. Okazuje się, że większość czasu poświęconego na komunikację uczeń poświęca na słuchanie nauczyciela-nadawcy. W tej sytuacji nauczyciel-nadawca jest nie tylko osobą

będącą postacią dominującą w akcie komunikacji na lekcji języka polskiego jako obcego, ale także bytem organizującym układ lekcji, decydującą o przebiegu komunikacji, kontrolującą oraz oceniającą jej przebieg (Bielecka-Prus 2010: 192). Jedynie układy: nauczyciel – nauczyciel, nauczyciel – nauczyciele, uczeń – uczeń, uczeń – uczniowie mają charakter symetryczny. Ponadto asymetryczność aktu komunikacji między nauczycielem a uczniem podkreśla także *Europejski system opisu kształcenia językowego*, który informuje:

[...] od nauczycieli oczekuje się zazwyczaj postępowania zgodnie z ogólnymi zaleceniami i wytycznymi, używania podręczników i materiałów dydaktycznych [...], opracowywana i przeprowadzania testów oraz przygotowywania uczniów do egzaminów. Powinni oni umieć precyzyjnie planować [...] działania i prowadzić je w klasie według wcześniej przygotowanego konspektu, lecz muszą też umieć elastycznie dostosować się do reakcji swoich uczniów/studentów, rozpoznawania, analizowania i umożliwiania im pokazywania ich trudności w nauce, jak również rozwijania ich indywidualnych zdolności uczenia się (*Europejski system opisu kształcenia językowego...* 2003: 123).

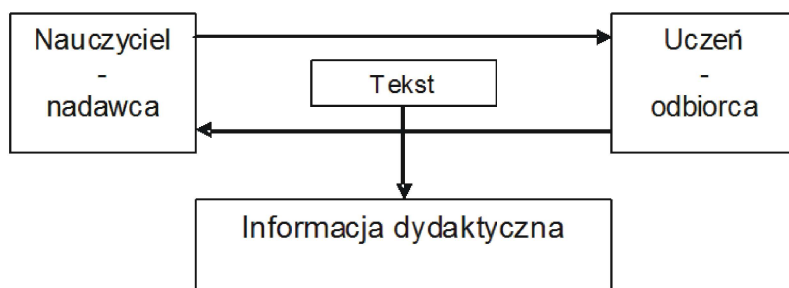
Nauczyciel jest osobą, która ma zdecydowany wpływ na akt komunikacji na lekcji języka polskiego jako obcego a oprócz tego jest także postacią, która gwarantuje prowadzenie tychże lekcji na poziomie certyfikowanym przez nasze państwo.

W niniejszym opracowaniu stwierdzono, że akt komunikacji na lekcji charakteryzuje się również oficjalnością. J. Kowalikowa stwierdza, że lekcję charakteryzuje wyraźne zróżnicowanie ról nadawcy i odbiorcy. To zróżnicowanie powoduje wytworzenie się swoistego dystansu, który ukazuje stosunek odbiorcy do nadawcy oraz lekcji-przedmiotu (Kowalikowa 1994: 149). Taki układ, zdaniem Kowalikowej „wymaga użycia odmiany polszczyzny zwanej dialektem kulturalnym lub też językiem literackim” (Kowalikowa 1994: 149). Owa oficjalność aktu komunikacji inaczej przedstawia się podczas przerwy, na lekcji, przy stole, poza klasą czy szkołą. Ponadto, jak wskazuje Kowalikowa:

[...] dla ucznia nie jest też obojętne [podczas uczestniczenia w akcie komunikacji – przyp. S.T.], czy np. w czasie odpowiedzi pozostaje na swoim miejscu, siedząc albo stojąc, czy też musi je zmienić i znajduje się twarzą w twarz z nauczycielem, np. przy tablicy, odczuwając wtedy izolację i wyobcowanie (Kowalikowa 1994: 149).

W akcie komunikacji, jaki ma miejsce na lekcji języka polskiego jako obcego można zaobserwować, że nauczyciel oraz uczeń pełnią określone role społeczno-komunikacyjne. Podstawową rolą, jaką pełni nauczyciel na lekcji w akcie komunikacji jest podanie wiedzy, formułowanie pytań oraz nagradzanie lub karanie, w zależności czy uczeń wyartykułował oczekiwany przez nauczyciela akt mowy. Natomiast podstawową rolą, jaką pełni uczeń w akcie komunikacji na lekcji jest przyswojenie sobie wiedzy, co w dalszej perspektywie powoduje zmianę. Mówiąc o zmianie mam na myśli takie zachowania językowe, które

stanowi podstawę do sformułowania przez nauczyciela tezy o opanowaniu przez ucznia materiału zadanego przez nauczyciela na lekcji. Nauczyciel tak buduje akt komunikacji, aby uczniowie osiągalni cele, które im nauczyciel stawia. Myślę, że podczas rozważań dotyczących aktu komunikacji na lekcji języka polskiego jako obcego, nauczyciel nie zakłada bierności ucznia, lecz jego aktywność i otwartość, co stanowi dowód na to, że jest on podmiotem w tym akcie. Podmiotem dlatego, ponieważ reaguje na zachowania językowe nauczyciela. Nauczyciel w akcie komunikacji jest bytem, który nim kieruje, zapoczątkowuje oraz kończy. Ponadto należy nadmienić, że uczeń, jeśli ma się stać podmiotem w akcie komunikacji, musi charakteryzować się pewnym poziomem kompetencji językowej (Nocoń 2009: 25). Uważam, że w akt komunikacji, jaki zachodzi między nauczycielem a uczniem, ma charakter asymetryczny, ponieważ „nauczyciel znajduje się zawsze w pozycji nadrzędnej wobec ucznia” (Nocoń 2009: 25). Poza tym nauczyciel dysponuje większą wiedzą oraz doświadczeniem. Uważam, że na coraz wyższym poziomie opanowania języka obcego, w akcie komunikacji dochodzi do zacierania się owej asymetrii. Akt komunikacji na lekcji języka polskiego jako obcego można przedstawić za pomocą następującego schematu:



Schemat 3. Akt komunikacji na lekcji języka polskiego jako obcego (za: Nocoń 2009: 28)

Każda jednostka lekcyjna pod względem aktu komunikacji jest nie powtarzalna. Ponadto należy nadmienić, że akt komunikacji, jaki ma miejsce podczas lekcji języka polskiego jako obcego jest wynikiem wspólnie podzielanej perspektywy (Bielecka-Prus 2010: 48), którą jest opanowanie języka obcego. Z tymże nauczyciel w akcie komunikacji jest podmiotem, który już ten język opanował. Natomiast uczeń jest bytem, który zdobywa coraz wyższe poziomy

opanowania tego języka. Język w analizowanym akcie komunikacji jest nie tylko środkiem porozumiewania się, ale również uczenia-nauczania (Barnes 1988: 34).

Według Żydek-Bednarczuk podczas aktu komunikacji mają miejsce różne zdarzenia językowe, „które powstają w działaniu komunikacyjnym nadawcy [nauczyciela – przyp. S. T.] i w przebiegach komunikacyjnych zawierają:

- struktury deskrypcyjne: *donoszę, informuję, opisuję, referuję, cytuję, stwierdzam, opowiadam, przedstawiam* – struktury podstawowe wykorzystywane w komunikacji przede wszystkim przez uczniów;
- struktury inicjatywne typu: *zachęcam, proszę, wzywam, apeluję, domagam się, nakazuję, rozkazuję, pytam, chwale, ganię, pozwalam, zabraniam* – struktury podlegające strategiom nauczyciela i przez niego wykorzystywane w komunikacji z uczniem;
- struktury wykazujące inwencję i wiedzę nadawcy typu: *porównuje, uzasadniam, wywodzę, konkluduję, eksplikuję, streszczam, opiniuję, oceniam* – wykorzystywane są te struktury zarówno przez ucznia, jak i nauczyciela w procesie komunikacji” (Żydek-Bednarczuk, Zeler 1996: 21).

Kontynuując rozważania dotyczące aktu komunikacji na lekcji języka polskiego jako obcego należy dodać, że nauczyciel podczas lekcji jest nadawcą komunikatu dydaktycznego. Komunikat ten, zdaniem Nocoń, zawiera „wskazany przez program zakres wiedzy naukowej” (Nocoń 1996: 257). Akt komunikacji, który ma miejsce na lekcji języka polskiego jako obcego nakłada się na proces kształcenia. Okazuje się, że w akcie komunikacji interakcje, jakie zachodzą między nauczycielem-nadawcą a uczniem-odbiorcą, mogą toczyć się w różnych układach. Dokładny opis tychże układów sporządziła J. Kowalikowa. Nie zamieszczę wszystkich tych układów, lecz wskażę tylko na jeden, moim zdaniem najlepiej i najdokładniej odzwierciedlający złożoność aktu komunikacji na lekcji. Zdaniem Koralikowej na lekcji (w tym także lekcji języka polskiego jako obcego) dochodzi do aktu komunikacji w ściśle określonym czasie (dokładny dzień, godzina) i miejscu (szkoła, klasa, numer sali). „Akt komunikacji zachodzi równocześnie dla wszystkich jego uczestników” (Nocoń 1996: 258). Kontakt między nauczycielem a uczniem/uczniemi ma charakter oficjalny. Odbiorcą jest uczeń lub/i uczniowie. Nadawcą jest konkretny nauczyciel, w tym przypadku nauczyciel języka polskiego jako obcego. Kowalikowa w tym układzie aktu komunikacji zakłada zamienność ról, czyli w każdej sytuacji nauczyciel może być odbiorcą i w tym samym czasie uczniem nadawcą komunikatu. Jednak głównym sprawcą zaistnienia i kierowania aktem komunikacji jest nauczyciel (Kowalikowa 1994: 145–153).

Zdaniem N. Chomsky'ego nadawca i odbiorca w akcie komunikacji stosują różne zasady. Chciałbym zwrócić uwagę tylko na jedną zasadę – s u b s t y t u c j i (Lyons 1972: 40–95). Uważam, że zasada ta ma miejsce w akcie komunikacji, do jakiego dochodzi na lekcji języka polskiego jako obcego. Zasada ta polega na tym, że nadawca jak i odbiorca chcą się wspólnie zrozumieć. Jednak, gdy nadawca a odbiorca różnią się między sobą np. ilorazem inteligencji, zasada substytucji będzie polegała na tym, że zastępuje się jedną funkcję aktu komunikacji inną. Zdarza się, że podczas komunikowania się nauczyciela z uczniem, jedna ze stron nie rozumie komunikatu, który jest do niej wysyłany. Wówczas komunikat nie pełni takiej funkcji, z zamiarem której został on wysłany przez nadawcę. Odbiorca z powodu swoich różnych ograniczeń, poszukuje funkcji dla tego komunikatu, ale innej niż tej, jaka została przypisana komunikatowi przez nadawcę (Rittel 1996: 125).

Komunikacja, jaka przebiega na lekcji języka polskiego jako obcego jest aktem, w którym biorą udział osoby nie będące równorzędnymi partnerami. Ponadto jest ona sformalizowana, przebiegająca w trakcie jednej jednostki lekcyjnej. Komunikacja nauczyciela ukierunkowana jest również na możliwie jak największy efekt w postaci opanowania języka obcego na coraz wyższym poziomie. Należy także zauważyć, że przebieg aktu komunikacji może mieć różny model. Pierwszy model komunikacji to nadawca ustnie nawiązuje komunikację z odbiorcą a odbiorca reaguje na przyjęty komunikat ustną wypowiedzią. Drugi model występuje wtedy, gdy uczeń reaguje pisemnie na ustny komunikat nauczyciela. Może mieć miejsce także kolejny model komunikacji, gdy komunikat nadawcy ma formę pisaną a komunikat odbiorcy mówioną. Następny model występuje wtedy, gdy nadawca formułuje komunikat pisemny a odbiorca także reaguje pisemnym komunikatem (Kowalikowa 1994: 150). Wymienione modele aktu komunikacji mogą wystąpić na lekcji języka polskiego jako obcego.

Literatura

- Barnes D., 1988: *Nauczyciel i uczniowie. Od porozumiewania się do kształcenia*, przetł., J. Radzicki, Warszawa.
- Białek M., 2010: *Kształcenie międzykulturowe*
- Bielecka-Prus J., 2010: *Transmisja kultury w rodzinie i w szkole. Teoria Basila Bernsteina*, Warszawa.
- Clark H. H., 1996: *Using language*, Cambridge.
- Dakowska M., 2007: *Psycholingwistyczne podstawy dydaktyki języków obcych*, Warszawa.
- Europejski system opisu kształcenia językowego, 2003: *Uczenie się, nauczanie, ocenianie*, przeł. W. Martyniuk, Warszawa.
- Gruza F., 1978: *Glottodydaktyka, jej zakres i problemy*, „Przegląd Glottodydaktyczny”, t. 1.

- Grucza F., 1992: *O komunikacji międzyludzkiej – jej podstawach, rodzajach, płaszczyznach, składnikach i zewnętrznych uwarunkowaniach*, [w:] W. Woźniakowski (red.), *Modele komunikacji międzyludzkiej*, Warszawa.
- Habermas J., 1977: *Technika i nauka jako »ideologia«*, [w:] *Czy kryzys socjologii?*, wybór i wstęp J. Szacki, Warszawa.
- Habermas J., 1983: *Teoria i praktyka*, Warszawa.
- Jakobson R., 1989: *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. 2, red. naukowa i wstęp M. R. Mayenowa, Warszawa.
- Kowalikowa J., 1994: *Formy komunikacji językowej w szkole. W kręgu faktów i postulatów*, [w:] S. Gajda, J. Nocoń (red.), *Kształcenie porozumiewania się*, Opole.
- Kwaśnica R., 2007: *Dwie racjonalności. Od filozofii sensu ku pedagogice ogólnej*, wyd. 2, Wrocław.
- Lyons J., 1972: *Chomsky*, Warszawa.
- Nocoń J., 1996: *Podręcznik w komunikacji dydaktycznej*, [w:] T. Rittel (red.), *Dyskurs edukacyjny*, Kraków.
- Nocoń J., 2009: *Podręcznik szkolny w dyskursie dydaktycznym – tradycja i zmiana*, Opole.
- Rittel S. J., 1996: *Funkcje języka w strategii dyskursu (ujęcie modelowe)*, [w:] T. Rittel (red.), *Dyskurs edukacyjny*, Kraków.
- Rusin-Dybalska R., 2005, *Pragmalingwistyka a komunikacja międzykulturowa*, „Práce z dějin slavistiky” [Praž] XIX, s. 81–85.
- Szubin E. P., 1974: *Komunikacja językowa a nauczanie języków obcych*, tłum. B. Homa, A. Marchwiński, E. Ronowicz, Warszawa.
- Tabakowska E., 2001: *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków 2001.
- Woźniewicz W., 1987: *Kierowanie procesem glottodydaktycznym*, Warszawa.
- Żydek-Bednarczuk U., Zeler B., 1996: *Strategia i komunikacja w dyskursie edukacyjnym*, [w:] T. Rittel (red.), *Dyskurs edukacyjny*, Kraków.

Summary

For a time, very interested in linguistics the actual mechanism of linguistic communication. It was believed that the main objective is to describe the language. It came down basically to the characteristics of the language, having a relationship with the customer, completely ignoring the message transmission mechanism of language. Glottodidactics currently functioning as a discipline within applied linguistics, is prepared for this to become a rational basis for the study of language communication taking place in reality communication. In this paper, it is assumed that one of the primary forms of social action is a business communication. As part of this effort man developed rules that apply during the communication process. In an act of communication can be divided into language that must be understood as an activity consisting in the use of language. The main components of the act of linguistic communication is the sender and the recipient. However, the same instance of the sender and the recipient does not condition that there is an act of linguistic communication. Linguistic communication is the subject of scientific interest in language teaching, which examines it as a natural and cultural phenomenon in the real and concrete empirical reality. The most important from the point of view of language teaching is determining the location of linguistic communication processes in human cognitive structure. Relationship that exists between human information processing and communications, the report conclude. It is firmly rooted in the context of cognitive functioning teacher and pupils.

Językoznawstwo

Literaturoznawstwo

Glottodydaktyka

Recenzje i omówienia

Kronika

Martin Ološtiak, *Aspekty teórie lexikálnej motivácie*, Filozofická fakulta Prešovskej univerzity v Prešove, Prešov 2011, 339 s., ISBN 978–80–0334–9.

Recenzowana praca włącza się w nurt badań leksyki języka naturalnego. Jego inicjatorem był Juraj Furdík, który rozpoczął badania zasobu leksykalnego na gruncie słowackim, a wyniki swoich badań przedstawił w wielu artykułach, a także w pracach zwartych, jak np. *Zo slovotvorného vývoja slovenčiny* (Bratislava 1971), *Slovotorná motivácie a jej jazykové funkcie* (Levoča 1993) czy *Teória motivácie v lexikálnej zásobe* (2008). Martin Ološtiak kontynuuje rozpoczęte przez J. Furdíka badania.

Praca składa się ze wstępu (s. 11–13), dziewięciu rozdziałów (s. 14–293), zakończenie w formie propozycji dalszych badań (s. 294–295), informacji bibliograficznej (s. 296), wykazu literatury (s. 297–325), indeksu nazwisk i indeksu rzeczowego (s. 326–333) oraz streszczenia w języku angielskim (s. 334–339).

W rozdziale I (*Teória motivácie v lexikálnej zásobe*) autor wskazuje zależność jego teorii od teorii J. Furdíka (podrozdział *Koncepcja Jurija Furdíka*). Skupił się on na genezie pojęcia *motywacja leksykalna* (*motywacja wyrazowa*) i jego zakresie znaczeniowym (zwłaszcza w pracach J. Furdíka). Następnie, w drugim podrozdziale (*Teoreticko-metodologické poznámky*) zaproponował odróżnienie pojęcia *lexika* (*leksyka, zasób leksykalny*) od pojęcia *lexion* (*leksykon*), co bierze za podstawę zaproponowanej przez niego typologii motywacji leksykalnej. W dalszej części – nieco w skrócie – opisuje on dynamikę rozwoju motywacji leksykalnej, jej funkcje i wzajemne zależności, a także szeregi motywacyjne i ich hierarchiczne uporządkowanie. Ten rozdział teoretyczny stanowi swoiste wprowadzenie do dalszych ośmiu analitycznych rozdziałów, w których autor skupił się na wybranych ośmiu typach motywacji: słowotwórczej (s. 53–72), morfologicznej (s. 73–95), syntaktycznej (s. 96–140), frazeologicznej (s. 141–194), interlingwalnej (s. 195–228), abrewiacyjnej (s. 229–266), rejestrowej (s. 267–279) i indywidualizującej (s. 280–293). Wszystkie one mają podobną kompozycję. Na początku autor zapoznaje czytelnika z istotą opisywanego zjawiska oraz z jego usytuowaniem na szerszym tle, innych motywacji. Takie rozważania często uzasadnia rozwój opisywanego zjawiska oraz jego dynamika (powstanie, rozwój, współzależności itp.), ale także zanik motywacji, będący wynikiem jego pierwotnego osłabienia przez inne motywacje aż w końcu niejako zepchnięcie go na margines procesów rozwojowych słownictwa języka słowackiego.

Układ poszczególnych motywacji nie jest przypadkowy. Autor wychodzi od motywacji słowotwórczej, którą uważa za „centralny motywalny typ” (s. 12). Po niej następuje „kapitola o morfologickej motivácii, ktorá sa so slovotvornou motiváciou pojmovo aj terminologicky často zamieňa. Vo Furdíkovo, ako aj v našom vymedzení však ide o dva samostatné motyvalné typy” (s. 12). Następnie autor opisuje syntaktyczną i frazeologiczną motywację, które są jednostkami wielowyrazowymi, „konštrukčne komplexné” (s. 12).

Kolejne dwie motywacje – interlingwalna i abrewiacyjna – są rozumiane jako kontaktowe, zatem pograniczne. W tym przypadku Ološtiak wskazuje na nieco odmienne podejście do analizy motywacji leksykalnych. Z tego względu wychodząc z takiego ujęcia, choć nie do końca, weryfikuje je i dookreśla.

Ostatnią grupę stanowią motywacja rejestrowa i motywacja indywidualizująca, które są niejako nadbudowane na leksyce narodowej, czyli prezentują typ motywacji wynikający nie z samego języka, ale w znacznej mierze uwarunkowany czynnikami pozajęzykowymi.

Ostatniemu rozdziałowi, zatytułowanemu *Perspektívy d'alšieho výskumu (namiesto záveru)*, warto poświęcić nieco więcej uwagi, ponieważ zawiera perspektywy badawcze, które zainteresowany tą problematyką może kontynuować we własnych badaniach, wykorzystując omawianą pracę. W nim bowiem autor prezentuje dalsze możliwości badawcze w tym zakresie. Uważa on, że prezentowana praca nie ma i nie może mieć ambicji kompleksowego opisu i analizy wszystkich aspektów badanej problematyki, ale w jego zamyśle miała stanowić opracowanie, w którym została usystematyzowana wiedza w zakresie badań nad teorią motywacji i które powinno wyznaczać nowe kierunki badań nad tym zagadnieniem. Jako potwierdzenie swojego wywodu zarysowuje on nowe kręgi badawcze nad motywacją leksykalną. Są to:

1. Istota zjawiska motywacji leksykalnej – autor wychodząc z propozycji Dolníka, który uważa, że motywacja jest środkowym elementem triady: arbitralność – motywowaność – nieodzowność, widzi konieczność przeanalizowania czynników warunkujących stabilność i zmienność motywowaności oraz jej ukierunkowania na arbitralność, ew. nieodzowność.
2. Status poszczególnych typów motywacji leksykalnej – w tym przypadku należałoby szukać adekwatności terminów używanych na tym gruncie badawczym, ponieważ dotychczas używane pojęcia są nieprecyzyjne, czyli należałoby opracować zakresy pojęciowe poszczególnych terminów lub określić je na nowo, jako przykład podaje częściowo pokrywające się zakresy znaczeniowe takich terminów, jak: *motywacja socjolektalna*, *motywacja rejestrowa* czy *motywacja terminologiczna*, *motywacja temporalna* i *motywacja indywidualna*, *motywacja paradygmatyczna* i *motywacja słotwórcza* itp.
3. Druga strona stosunków motywacyjnych – tutaj należy zwrócić uwagę na analizę motywacji relacyjnej i dynamiki relacyjnej jako czynników warunkujących hierarchiczny charakter kooperacji, czyli określić dominanty i subdominaty, związki kooperacyjne i ich współzależność od poszczególnych klas jednostek leksykalnych.
4. Dynamika motywacyjna – w tym zakresie nieprzebadane są czynniki warunkujące wystąpienie motywacji, transmotywacji, remotytywacji, demotytywacji oraz stosunek dynamiki motywacyjnej i relatywności.
5. Zależność motywacji leksykalnej od dynamiki zasobu leksykalnego – konsekwencją tej zależności są różne sposoby wzbogacania leksyki całego języka i leksyki poszczególnych stylów funkcjonalnych i odmian językowych, zatem należy dokonać analizy sposobów tworzenia nazw motywowanych tym

samym zjawiskiem formalnym czy semantycznym (np. sposoby powstawania nazw własnych w ramach systemu onimicznego).

6. *Funkcje motywacyjne* – przede wszystkim należałoby opisać charakterystykę, systematyzację i typologię funkcji motywacyjnych w kontekście typologii i hierarchii motywacji leksykalnych.
7. *Promień akcyjny* – to sfera oddziaływania poszczególnych typów motywacyjnych, ich relewantność w stosunku do leksyki jako zasobu słownego języka narodowego oraz jako subsystemu tego zasobu leksykalnego.
8. *Tekstowy (parolowy) parametr motywacji leksykalnej* – chodzi tutaj o przeanalizowanie zależności leksykalnomotywacyjnego nasycenia komunikatów od ich stylowo-typologicznej charakterystyki, a także leksykalno-motywacyjnego nasycenia zasobu słownictwa języka narodowego np. leksemami motywowanymi paradygmatem onomazjologicznym.

Zakres proponowanych badań jest szeroki, ale i bardzo ciekawy. Jako wzór ich rozwiązania podaje autor opracowania dotyczące motywacji frazeologicznej i syntaktycznej Jurija Dolníka, Josefa Mlaceka czy Pavla Žiga¹. Należałoby je w pierwszej kolejności przyszczerpić na grunt leksykalny. Tego typu badania mogłyby przyczynić się do dalszego doskonalenia teorii leksykalno-motywacyjnej, która pozwala dokładnie poznać mechanizmy rządzące funkcjonowaniem zasobu leksykalnego danego języka.

Zakreślone przez autora pola badawcze wymagają jednak niejednej jeszcze monografii, ale dzięki pracy Martina Ološtiaka są one możliwe, ponieważ dokonał on bardzo precyzyjnej analizy i szczegółowego opisu poszczególnych motywacji, wychodząc z dotychczasowego stanu badań i opierając się na szeroko zakrojonych badaniach własnych. W ten sposób praca ta jest nie tylko pionierska na tym, polu, ale również inspirowająca dla przyszłych badaczy motywacji leksykalnej.

Mieczysław Balowski, Poznań–Racibórz

»Język Polski i Kultura«, nr 1: Język, literatura i kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Red. Gabriela Olchowa. Banská Bystrica: Univerzita Mateja Bela, Fakulta humanitných vied, 2010. 187 s., ISBN 978-80-8083-979-6.

W 2010 roku został opublikowany I numer czasopisma „Język Polski i Kultura”, które jest periodykiem polonistyki na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Macieja Béli w Bańskiej Bystrzycy. Tematem pierwszego numeru są różne aspekty nauczania języka polskiego jako obcego.

¹ J. Dolník, J. Mlacek, P. Žigo, *Princípy jazyka*, Bratislava 2003. Por. też prace: J. Dolník, *Motivácia a lexikalizácia*, „Slovenská reč” LX, 1995, nr 2, s. 65–70; J. Mlacek, *Tvary a tváre frazém v slovenčine*, Bratislava 1007 i J. Mlacek, *K princípom vzniku a uplatňovania frazeológie*, [w:] J. Dolník et al., *Princípy stavby, vývinu a fungovania slovenčiny*, Bratislava 1999, s. 111–143.

Wśród celów, które przyświecają powołaniu czasopisma, jak podają redaktorzy, jest stworzenie interdyscyplinarnej przestrzeni, w której można prezentować najnowsze wyniki badań z zakresu lingwistyki, literaturoznawstwa, kulturologii i translatologii oraz ich wkład w glottodydaktykę. Artykuły słowackich i zagranicznych badaczy-polonistów przynoszą nowe spojrzenia na problematykę dotyczącą nauczania języka polskiego jako obcego i wyrażają aktualną potrzebę innowacji jego metod.

Tom otwiera artykuł *Grażyny Bałowskiej* poświęcony miejscu kaszubszczyzny wśród języków słowiańskich. Autorka zwraca uwagę na stosunki polsko-kaszubskie, prezentuje charakterystykę nosicieli tego języka, sfery jego użycia oraz stopień kodyfikacji. Ujęcie ekolingwistyczne umożliwiło autorce pokazanie skomplikowanych stosunków kaszubszczyzny z językiem polskim z nowego punktu widzenia. Najważniejszym elementem procesu utrzymywania i rozwoju dziedzictwa kulturalnego i językowego Kaszubów jest – według G. Bałowskiej – stworzenie w ramach rodziny takich warunków, aby młode pokolenie zainteresowało się jego kultywowaniem, ale również wysiłki rewitalizacyjne (poparte przede wszystkim aktami prawnymi) są istotnym czynnikiem międzypokoleniowej transmisji obecnie powoli zanikającego kodu kulturalnego i językowego Kaszubów.

Jolanta Tambor w swoim artykule porusza temat miejsca fleksji w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Za podstawę morfologicznego opisu języka uważa podział na części mowy. We wstępie swojego artykułu przedstawia zasady takiego podziału, opierając się na 3 kryteriach – semantycznym, morfologicznym i składniowym. Aby studenci potrafili tworzyć poprawne formy gramatyczne i używać je w tekście, poleca zapoznanie studentów z paradygmatem danego wyrazu, jego kategoriami gramatycznymi i zasadami użycia w zdaniu, które jest podstawową jednostką komunikacyjną. Elementy nauczania fleksji przedstawione są w następnej części artykułu, gdzie autorka je szczegółowo analizuje. W zakończeniu podkreśla, że istotnym składnikiem nowoczesnego nauczania języka fleksyjnego jest uświadomienie sobie składniowego charakteru kategorii fleksyjnych i podporządkowanie struktur fleksyjnych i składniowych sytuacjom komunikacyjnym.

Opis sprawności mówienia sprawdzanej na egzaminach certyfikatowych z języka polskiego przedstawia *Urszula Żydek-Bednarczuk*. W artykule zawarte zostały standardy wymagań w zakresie mówienia, które zdający powinni opanować na poszczególnych poziomach zaawansowania (B1 – C2). Sposoby i kryteria oceniania sprawności mówienia autorka ilustruje na przykładach zadań testowych, analizując jednocześnie budowę konkretnych opisowych, narracyjnych i argumentacyjnych struktur wypowiedzi.

Problematyce nauczania języka polskiego jako obcego jest poświęcony artykuł *Sylwii Sojdy*. Autorka prezentuje własne doświadczenia zyskane podczas pracy lektora języka polskiego na Wydziale Nauk Humanistycznych UMB. Szczególną uwagę zwraca na cele nauczania, metodyczne wskazówki i materiały dydaktyczne, z których korzystała na ćwiczeniach językowych na pierwszym roku studiów polonistyki.

Część językoznawczą zamyka analiza porównawcza tytułatury używanej w polskim i słowackim środowisku akademickim, przedstawiona przez *Gabriellę Olchową*. Autorka pisze, że tytułatura należąca do etykiety językowej jest częstym źródłem inter-

ferencji i przysparza sporo kłopotów nawet rodzimym użytkownikom języka. Studenci polonistyki na Słowacji i słowacystryki w Polsce, którzy nie znają zasad używania odpowiednich form adresatywnych i różnic socjokulturowych przedstawionych w artykule, mogą w komunikacji obcojęzycznej popełnić błędy komplikujące rozmowę, a nawet likwidujące akt komunikacji, ponieważ mogą być przez odbiorcę obcojęzycznego traktowani jako osoby niegrzeczne.

Część literaturoznawczą i kulturologiczną otwierają dwa artykuły Tadeusza Miczki. W pierwszym autor analizuje adaptację filmową *Wesela* S. Wyspiańskiego dokonaną przez Andrzeja Wajdę. Zwraca on uwagę czytelnika na liczne fakty zewnętrzne i odniesienia do sztuki (przede wszystkim plastycznej), dynamizujące tempo akcji filmu i umożliwiające reżyserowi pokazanie dramatu rozgrywającego się w wewnętrznym świecie, umysłach bohaterów. Drugi artykuł jest interpretacją filmu Tadeusza Konwickiego *Opowieść o Dziadach Adama Mickiewicza – Lawa*. Ekranizacja jednego z arcydzieł polskiego romantyzmu otworzyła żywą dyskusję na temat aktualności romantycznej tradycji narodowej. Autor stwierdza, że reżyser z jednej strony kontynuuje w tradycyjnym przypisywaniu twórczego znaczenia słowom, a z drugiej – w sposób nowatorski konfrontuje dramatyczne życie polskiego wieszcza z materią filmową i ze współczesnymi wartościami społecznymi.

O dialogu międzykulturowym jako przestrzeni, gdzie powstaje tożsamość kulturowa, pisze Bogdan Zeller. Z perspektywy współczesnej komunikacji analizuje kategorie „swój – obcy”, „inny” i „drugi”.

Kolejne części numeru są poświęcone recenzjom, kronice bańskobystrzyckiej polonistyki i zagadnieniom translatologii. Z zakresu przekładoznawstwa warto zwrócić uwagę na artykuł Gabrieli Slezákové o bazach terminologicznych Unii Europejskiej, udostępnionych w Polsce i na Słowacji, oraz na przekład utworu Jerzego Pilcha *Narty Ojca Świętego* przygotowany przez studentów bańskobystrzyckiej polonistyki pod kierunkiem Jozefa Marušiaka.

Podsumowując, można powiedzieć, że nowe wydawnictwo bańskobystrzyckiej polonistyki stwarza forum dyskusji naukowej, współpracy i wymiany doświadczeń między badaczami polskimi i słowackimi, co niewątpliwie przyczyni się do propagowania języka i bogatej kultury tych dwu narodów, które żyją w Europie Środkowej obok siebie przez długie stulecia, a mimo to ciągle dobrze się nie znają.

Anita Račáková, Banská Bystrica

Dějiny českého pravopisu (do r. 1902). Sborník příspěvků z mezinárodní konference Dějiny českého pravopisu 23.–25. září 2010, Brno, Česká republika, ed. Michaela Čornejová, Lucie Rychnovská, Jana Zemanová, Brno 2010, 478 s., ISBN 978-80-7294-508-5, 978-80-210-5548-6.

Prezentowana praca jest pokłosiem międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się w Brnie w dniach 23–25.09.2010 r. i była zorganizowana w ramach prac projektu badawczego *Výzkumné centrum staré a střední češtiny od praslovanských kořenů*

po *současný stav*, realizowanego w latach 2005–2011 w Instytucie Języka Czeskiego Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu im. T. G. Masaryka w Brnie (nr LC546). Wybór problemu nie był przypadkowy. Do dziś bowiem brakuje kompleksowego opisu diachronicznego systemu ortograficznego języka czeskiego. *Zasady pisowni české* z roku 1902 stanowią wprawdzie pierwsze, systematyzujące grafie czeskich tekstów wydanie monograficzne, ale należy je traktować bardziej jako opracowanie synchroniczne. Można także podać kilka mniejszych prac diachronicznych, ale nie tych rozmiarów, co omawiana monografia. Z drugiej strony, jak piszą redaktorki tomu, „Grafická stránka materiálu je tím prvním, s čím se badatel při práci s prameny s dřívějších vývojových fází jazyka setkává. S jejím charakterem a zákonitostmi se musí seznámit, ať už je jeho zájem upřen na jakýkoli jazykový jev. Jen tak se totiž může vyhnout omylům a nepřesnostem, jen tak mohou být závěry, k nimž dospěje, věrohodné” (s. 13). Uzasadnia to tak duże zainteresowanie tym tematem nie tylko ośrodka brneńskiego, ale również praskiego, ołomunieckiego i innych (w tomie znajdują się także referaty bohemistów z uniwersytetów w Bratysławie, Wiedniu i Heidelbergu).

Zebrane prace zostały pogrupowane w trzy działy tematyczne, a właściwie czasowe, tzn. okresy, w których następuje zamknięcie określonego etapu rozwoju czeskiej ortografii: 1. XII – XV wiek (12 artykułów), 2. XVI – połowa XVIII wieku (7 artykułów), 3. Połowa XVIII wieku – XIX wiek (6 artykułów). Osobną grupę tworzą artykuły dotyczące analizy tekstów Czeskiego korpusu narodowego (3 artykuły). Pierwsza grupa artykułów obejmuje analizę tekstów średniowiecznych, które charakteryzują się tzw. grafia złożoną (*spřežkový pravopis*), pod koniec XV wieku równolegle wykorzystywaną z grafia diakrytyczną. Druga grupa artykułów opisuje rozwój drukarskich zasad składu tekstów i stopniowe formowanie się jednej grafii prostej. Trzecia część ukazuje próby reformatorskie w tym zakresie. Natomiast ostatnia wydzielona tu grupa artykułów to prace ukazujące na możliwości wykorzystania techniki komputerowej w opracowywaniu leksyki czeskiej doby starszej i średniej (np. tworzenie różnych korpusów). Zatem publikowane artykuły ukazują rozwój grafii czeskiej od początkowych glos aż po teksty drukowane w XIX wieku. I co jest równie ważne, teksty te nie tylko opisują rozwój systemu ortograficznego, ale także prezentują analizy zabytków języka czeskiego.

Poszczególne części poprzedzają dwa referaty wprowadzające w problematykę grafii czeskiej autorstwa Jany Pleskalovej *Vývoj pravopisu ve staré češtině z pohledu dějin jazykovědné bohemistiky* (s. 17–29) oraz Ondřeja Ševčíka *K základním pojmům grafemiky* (s. 30–40). J a n a P l e s k a l o v á zwraca uwagę na fakt, że najstarsze prace opisujące czeski system ortograficzny pochodzą z okresu odrodzenia narodowego (np. *Geschichte der böhmischen Sprache und Litteratur* Josefa Dobrovského, a następnie *Ortografie česká* A. V. Šembery). W tym bowiem okresie wypracowano podstawowy aparat opisu zasad pisowni czeskiej (por. artykuł J. Gebauera *O přepisování textů staročeských, se zvláštním ohledem k Rukopisu Kralovédvorskému* z roku 1875), opisując zabytki czeskie z XII–XV wieku i wyznaczając dwa okresy grafii złożonej oraz początek grafii diakrytycznej. Cenna jest tu tabela, w której autorka ujmuje zapis poszczególnych głosek w określonym czasie: w XI wieku, I połowie XII wieku, II połowie XII wieku, I połowie XIII wieku, II połowie XIII, na początku XIV w., w I kwartale XIV w., w latach trzydziestych XIV w., w latach 1340–1500.

Natomiast w centrum zainteresowania Ondřeja Ševčíka znajdują się takie terminy, jak: *grafémika*, *ortografický systém* (*ortografie*), *systém písma*, *ortografie vzorová*, *glotografické systémy*, *sémasiografické systémy*, *graf*, *grafém*, *alograf*, *prostý graf* (*litera*), *složený graf* (*digraf*), *diakritikon*, *interpunkt* itp. Autor podjął się uporządkowania systemu pojęć pojawiających się w pracach dotyczących czeskiej ortografii. Proponuje rozważenie zawężenia znaczenia niektórych z nich, dzięki czemu można uniknąć wieloznaczności terminologicznej.

Część pierwszą omawianej monografii otwiera tekst Josefa Vintra, który opisuje zapis glos czesko-starocerkiewnośląskich z początku XII wieku. Chodzi o dwa rękopisy łacińskie: *Wiedeński kodex biblie* i *Dialogi Grzegorza Wielkiego* znajdujące się w Bibliotece Kapituły Praskiej. Wcześniej teksty te były opracowane przez Vatroslava Jagića (wiedeński tekst) i Adolfa Patera (praski tekst). Autor stawia pytanie, czy odczytanie tych glos było prawidłowe, czy glosy te pisał jeden pisarz? I po przeprowadzonej analizie odpowiada, że nie. Są to glosy autorstwa kilku sazańskich mnichów, którzy stosując prymitywną grafie, zróżnicowali zapis głoski [i] oraz nosówki [e]. To wskazuje, że na zapis z tego okresu trzeba spojrzeć jeszcze pod innym kątem.

Cztery kolejne teksty opisują rozwój grafii w tekstach dyplomatycznych (Michaela Čornejová, *Specifika grafiky nesjatrších českých toponymických bohemik*, s. 53–74), w kronice Dalimila (Naděžda Kvítková, *Grafická stránka nejstarších zápisů kroniky tak řečeného Dalimila*, s. 75–79), w legendach (Milada Homolková, *O pravopise staročeských veršovaných legend z doby lucemburské*, s. 80–102) oraz w kazaniach (Marek Janosik-Bielski, *Pravopisné zvláštnosti v sbírce staročeských kázání založených na legendách*, s. 103–107). Ich autorzy skupili się na wychwyceniu tych cech, które z jednej strony charakteryzują analizowane teksty, z drugiej – ukazują tendencje rozwojowe czeskiej ortografii w wieku XII–XIV.

Wiekowi XV poświęcone są teksty: Kateřiny Volekovéj, Martiny Jamborovéj, Štěpána Šimka, Jaroslavy Pečírkovéj, Hany Kreisingerovéj, Markéty Pytlíkovéj, Veroniki Bromovéj i Dušana Šlosara.

Kateřina Voleková w pracy *Specifické rysy pravopisného systému v Slovníku klementinském (1455)* (s. 108–119) analizuje grafie *Slovníka klementyńskiego*, który został wydany w 1455 roku, czyli w czasie, kiedy w grafii czeskiej konkurowały dwa systemy: *spřežkový pravopis* i *diakritický pravopis*. Jednocześnie odwołuje się ona do systemu graficznego łaciny (środkowoeuropejski kod łaciński), ponieważ *Slovník* jest dwujęzyczny. Pisarz wprawdzie starał się oba kody stosować konsekwentnie, ale nie zawsze. Dość często spotyka się odstępstwa od zasad danego kodu, będące wynikiem wpływu zasad kodu drugiego (np. skracanie wyrazów czeskich według zasad łacińskich, stosowanie grafemu *k* w wyrazach łacińskich itp.). Analiza pozwala dokładniej usytuować zabytek między tekstami powstałymi w XV wieku, jak np. *Bible mlynářčina*.

Martina Jamborová w tekście *Kvantita jako významový diferenciační činitel ve středověkém právnickém textu* (s. 120–134) za podstawę analizy przyjęła zapis leksemu *miasto* (*miesto* ‘locus’ i *město* ‘civitas’), wpływający na ich odczytanie (ich znaczenie). Pojawiają się tu dwa: zapisy *ie* dla [ě] i dla [‘e] oraz *ě* dla [ě]. Autorka podaje szereg przykładów, które udowadniają, że taki zapis jest celowy, a użycie głosek krótkich i długich służyło w tym czasie dyferencjacji semantycznej, podobnie jak pozycja głosek

pod intonacją akutową, które w języku czeskim zachowały swoją długość. Powstawały więc dublety, będące wynikiem intonacji nowocyrkumfleksowej, pojawiającej się w pozycji zależnej tego samego wyrazu. Zatem jedynym rozwiązaniem było wyrównanie do jednej z form (mianownika lub np. dopełniacza). Ta zasada nie jest widoczna w grafii.

Natomiast Štěpán Šimek w artykule *K pravopisné podobě proprii cizího původu v prvotisku staročeského »Překlada kroniky Twingerovy« Beneše z Hořovic (1488)* (s. 135–151) analizuje zawarty w tytule utwór pod kątem zapisu nazw własnych. Dochodzi on do wniosku, że w całym tekście przeważają zasady obce. Drukarze bowiem uwzględnili zasadę fonologiczną zapisu, co ma swoje uzasadnienie we wcześniejszych tekstach staroczeskich. Z tego względu obce nazwy własne są rzadziej adaptowane do czeskiego systemu gramatycznego niż obce wyrazy pospolite.

Miloslava Vajdlová analizuje zapis podróży Martina Kabátníka do Jerozolimy spisany przez miejskiego pisarza Adama (*Pravopisná specifika rukopisného zápisu »Cesty do Jeruzaléma a Egypta« Martina Kabátníka aneb Co všechno rukopis prozradil o svém původu, účelu a písaři*, s. 152–166). Autorkę interesowała grafia tego najstarszego czeskiego pamiętnika z podróży. Jak zauważa, grafia ta jest niekonsekwentna. Częściej przypomina ona grafie złożoną pierwszej fazy, choć stosowane są w tym pamiętniku również znaki diakrytyczne. Jednak brak wycucia fonetycznego, mylenie głosek długich z krótkimi itp., znaczna ilość błędów pozwala autorce postawić wniosek, że pisarzem nie był Czech, ale Polak lub Niemiec. W końcowej części znajduje się tabela, w której autorka przedstawia fonem i jego realizację graficzną.

Trzy badaczki języka czeskich przekładów Biblii, Jaroslava Pečirková, Hana Kreisingerová, Markéta Pytlíková, w swoim artykule, zatytułowanym *Interpunkce a členění textu v staročeských biblických rukopisech* (s. 167–187), poddały analizie znaki interpunkcyjne zastosowane w przekładach Biblii z lat 1210–1474. Chodzi o redakcję staroczeskich przekładów ksiąg prorockich Biblii. Wykazały one, że istnieje bezpośredni związek interpunkcji analizowanych przekładów z interpunkcją łacińską, która jest złożona i kieruje się zasadą pauz oraz odróżniania miary znaczeniowego zamknięcia całości tekstowych za pomocą znaków interpunkcyjnych, a także zasadą wielkich i małych liter. Ich badania potwierdziły wnioski uzyskane wcześniej przez J. Daňhelkę i D. Šlosara na mniejszym materiale badawczym.

Veronika Bromová w pracy *Pravopis českých administrativních textů 14. a 15. století a jeho zachycení ve vybraných edicích* (s. 188–199) zbadała teksty urzędowe, znajdujące się w czeskim archiwum (*Archiv český*, t. XV wydany przez Josefa Kalouska, dokumenty zawarte w kodeksie morawskim Vincenca Brandla, t. XII i XIII i t. XIV wydany przez Bertolda Bretholza z XIX wieku oraz *Listáře a listináře Oldřicha z Rožmberka* wydane przez Błażenę Rynešovou w 1929 r.) pod kątem zapisu głosek czeskich i stwierdziła, że żadna z tych edycji nie jest konsekwentna w zapisie czeskich głosek, np. krótkiego [ě] i długiego [ie]. Niekonsekwencja panuje także w zakresie spółgłosek syczących, nagłosowej [j] i niektórych grup spółgłoskowych. Najbardziej konsekwentnym w tym zakresie jest *Listář a listinář Oldřicha z Rožmberka* Błażeny Rynešovej.

XV-wiecznym dziełem *Orthographia bohémica*, w którym proponuje się grafie złożoną zastąpić grafie diakrytyczną, a tym samym wprowadzić zapis fonetyczny głosek

języka czeskiego, zajął się Dušan Šlosar w swoim tekście *Diakritický pravopis* (s. 200–205). Autor omawia odstępstwa od stanu dzisiejszego, będące wyznacznikiem (czy świadectwem) rozwoju fonetycznego języka czeskiego pierwszej połowy XV wieku.

Drugą grupę tworzy siedem tekstów. Otwiera ją artykuł Petra Nejedlego *Humanistický a barokní pravopis z pohledu lexikografického* (s. 209–217), w którym opisuje on typowe problemy badacza zasad pisowni czeskiej okresu renesansu i baroku. Autor uważa, że dopóki nie będziemy mieli całościowego opisu leksyki tej doby, nie będziemy mogli stwierdzić, czy różnice w zapisie są wynikiem szkoły drukarskiej, uzusu pisarskiego czy faktycznego stanu ortografii czeskiej. Do najczęstszych problemów zalicza: stosunek fonemu do grafemu, stosunek zapisu (grafemów) do stosunków fonologicznych ówczesnego języka (fonemów i alofonów), stosunek zapisu do struktury słowotwórczej leksemu, stosunek zapisu do motywacji słowotwórczej leksemu, stosunek zapisu do leksykalno-semantycznej struktury leksemu, rozwój zapisu w kontekście rozwoju semantycznego leksemu (np. tranzytywów).

Natomiast Kateřina Rysová w tekście *K přepisu německých přejímek do češtiny doby střední* (s. 218–223) opisuje sposób lemmatyzacji zapożyczeń niemieckich w bazie leksyki renesansowej i barokowej. Chodzi głównie o zasady graficznego zapisu wyrazów z tego okresu: rozbieżności w zapisie, wyznaczenie inwariantu itp. Zwraca uwagę na rozróżnienie terminów *lemma* i *hasło*, które różnią się także tym, że lemma jest transkrybowana, a hasło jedynie transliterowane.

W kolejnym tekście (*Specifika pravopisného úzu rukopisných textů 16. století*, s. 224–234) Alena M. Černá analizuje teksty z początku XVI wieku pod kątem systemu ortograficznego. Wskazuje ona na fakt, że o ile tekstom wczesnośredniowiecznym nie dowierzamy i odczytujemy je na zasadzie znajomości rozwoju gramatyki historycznej języka czeskiego, o tyle renesansowym tekstom przypisujemy system uporządkowany, wskazujący na rozwój języka czeskiego. Tymczasem należałoby również i do tych tekstów podchodzić z wielką ostrożnością, aby nie zawierać uzusowi graficznemu, znanemu tylko określonej grupie lub poszczególnym pisarzom.

Natomiast Ondřej Koupil w artykule *Psáti, nebo tisknouti? (Nám4, ŠtVýbl a písari)* (s. 235–249) analizuje wstęp tzw. *náměšťské gramatyky* (Nám4) z roku 1643 r. i praktycznego podręcznika, który wydał Matthias Steyer w 1668 r. (ŠtVýbl). Oba teksty były wydane przez jezuitów w drukarni na Starym Mieście w Pradze. Oba mają charakter normatywny, przy czym O. Koupil skupił się na praktycznym zastosowaniu zasad w Nám4, którego autorzy we wstępie stwierdzają, że jest on napisany dla drukarzy oraz dla cudzoziemców, mających problem z językiem czeskim. Koupil stwierdza, że Steyer poleca stosowanie zasad ortograficznych braci czeskich (tzw. *bratrský pravopis*) i za wzór stawia *Biblię kralicką*, a także druki wydane w złotym wieku (dokładniej: około 1600 r.).

Analizy kancjonałów z XVII i XVIII wieku dokonuje Pavel Kosek, który w artykule *Interpunkce českých tištěných kacionálů 17. a 18. století a její transkripce* (s. 250–284) przedstawił opis całego inwentarza znaków interpunkcyjnych i zasad ich stosowania we wspomnianych tekstach. Wychodzi on z doświadczeń zyskanych podczas pracy przy edycji kancjonału *Jesličky, staré nové písničky* z 1658 r., którego zapis

jest zgodny z zapisem ówczesnych tekstów pisanych prozą (zachowanie zasady pauz i zasady syntaktycznej). Stwierdza on jednak, że w kancjonałach można spotkać naruszenie zasady syntaktycznej w wyniku zastosowania zasady muzycznej czy wierszowo-stroficzej: używanie znaków interpunkcyjnych było modyfikowane według muzycznej realizacji tekstu (wierszowa i stroficzna struktura pieśni).

Alena A. Fidlerová, Robert Dittmann i Veronika S. Vladimírová swoją uwagę skupili na stosowaniu wielkich i małych liter w przekładach Biblii wczesnej doby średniowiecznej (*Užívání velkých písmen v českých tištěných Bibliích raného novověku*, s. 285–308): od *Biblii praskiej* (1488 r.) do trzeciego wydania *Biblii świętowaclawskiej* (1780 r.). Autorzy stwierdzają, że używanie wielkich liter w drukach czeskich może być inspirowane tekstami niemieckimi (w początkowym okresie tekst niemiecki zawiera 70% zapisów wielkimi literami, a tekst czeski – 50%), choć w dalszym okresie zasada ta rozwija się odmiennie (w tekstach niemieckich rośnie do 90%, a w tekstach czeskich pojawianie się wielkich liter zmniejsza się). Autorzy doszukują się również wpływu *Biblii Lutra* na np. *Biblię Hallską*, co jednak nie potwierdza się. Natomiast *Biblia kralická* wykazuje tendencję odmienną, unikano w niej stosowania wielkich liter, co było efektem wyzbywania się wpływów niemieckich za wszelką cenę.

Jana Zemánová analizuje kancjonał z Ostrej Lhoty (próbka 105 stron, czyli prawie 1/5 całości): pieśni adwentowe, bożonarodzeniowe, postne, wielkanocne, o wniebowzięciu Pana itd. (*Analýza grafické stránky kancionálu z Ostré Lhoty*, s. 309–338). Wyniki (opis każdej głoski z osobna) prezentuje w tabelach. Następnie porównuje je z zasadami, opisanymi w ówczesnych poradnikach i gramatykach. Analizę uzupełnia opisem leksemów gwarowych, które pojawiają się w tekście, ponieważ jest to kancjonał przechowywany w dzisiejszej wsi Ostrožskiej Lhocie. Stwierdza, że pojawia się w nim duża ilość błędów, które starano się wycofać przez dołączenie erraty (z reguły chodziło o pominięcie grafemu).

Trzecia grupa artykułów to sześć tekstów dotyczących okresu odrodzenia narodowego w Czechach. Ten blok otwiera artykuł Tilmana Bergera, zatytułowany *Argumentace reformátorů českého pravopisu v letech 1780–1850* (s. 343–359). Autor swoje rozważania rozpoczyna od uwag na temat podobieństwa reformy ortografii czeskiej i reformy ortografii niemieckiej. Następnie skupia się już tylko na języku czeskim. Wychodzi z zasad pisowni czeskiej stosowanych przez braci czeskich i, używanych od połowy XVI wieku do około 1800 roku, po czym opisuje dyskusję, która toczyła się wokół tego problemu (tu odwołuje się do kwestii szerzej opisanych przez niego w innych artykułach). Statystyczne ujęcie problemu jednoznacznie przekonuje o potrzebie reformy ortografii czeskiej, przeprowadzonej w I połowie XIX wieku. Dodatkowych argumentów za jej przeprowadzeniem dostarczają stanowiska zwolenników i przeciwników reformy, które autor zestawia w tabeli w końcowej części artykułu.

Natomiast Stefan Michael Newerkla w swoim artykule *Recepce pravopisu Jana Václava Póla jeho vídeňskými a vídeňskonovoměstskými současníky* (s. 360–375) analizuje recepcję zasad ortograficznych zaproponowanych przez wybitnego wiedeńskiego gramatyka Jana V. Póla. Autor udowadnia, że koncepcja Póla zasad pisowni czeskiej wychodziła z tradycji Jerzego Konstanca i Václava Jana Rosy, zasad stosowanych w ówczesnych drukowanych pracach, przy czym nie zawsze konsekwentnie. Owe

niekonsekwentne zasady zmienił później Josef Dobrovský, którego propozycja dla języka czeskiego została ostatecznie przyjęta w XIX wieku.

Stanislava Spínková w artykule *K pravopisu českých textů z konce 18. století (vybrané texty J. Rulíka)* (s. 376–385) zajęła się analizą ortografii dwóch wydanych w ostatnich latach XVIII wieku (*Sláva a výbornost jazyka českého* z 1792 r. Jana Nepomuka Josefa Rulíka i *Cesta z Moskvy do Číny* z 1800 r., przełożonego na język czeski przez J. N. J. Rulíka). Teksty ukazały się tuż przed zmianami czeskich zasad zarówno ortograficznych, jak również typograficznych.

Problemem idiolektalnego systemu graficznego zajął się Robert Adam, który zbadał korespondencję Boženy Němcovej, a wyniki swojej analizy przedstawił w artykule *Grafická stránka korespondence Boženy Němcové* (s. 386–401). Zauważył on koegzystencję dwóch systemów graficznych: łacinki i azbuki oraz wariantywność zjawisk ortograficznych pozostającą w opozycji względem obowiązującego systemu. Zwrócił uwagę również na wybrane zjawiska ortograficzne w korespondencji B. Němcovej, jak np. zapis różnych głosek, zapis wyrazów obcych, skróty, zapis początkowych głosek wielkimi literami oraz granicę wyrazów w piśmie. Te uwagi posłużyły mu do sformułowania propozycji odnośnie do nowego zapisu tekstów czeskiej pisarki.

Idiolektalnym zastosowaniem zasad pisowni czeskiej zajęła się także Lucie Rycnovská, która przebadła korespondencję Bedřicha Smetany (*Korespondence Bedřicha Smetany z hlediska pravopisného*, s. 402–412). Autorka zadała sobie pytanie, dlaczego w korespondencji czeskiego kompozytora występuje tak wiele błędów ortograficznych: czy był to zamiar, czy nie. Ponieważ pojawiają się one nazbyt często i to w miejscach dość nieoczekiwanych, autorka wysunęła wniosek, że doszło do nich w wyniku kontaktu z innymi językami, nakładania się różnych systemów językowych.

Wpływom języka czeskiego na język słowacki poświęcony jest ostatni artykuł tej grupy Kataríny Muzikovej *K pravopisu češtiny na Slovensku v obrodenskom období* (s. 413–430). Autorka w tym przeglądowym tekście opisuje rozwój zasad pisowni czeskiej w XIX wieku na Słowacji, określony jako tzw. *českoobratný pravopis (slovakizovaná čeština)*. Jest to propozycja J. Kollára i P. Šafárika, którzy poprzez słowaczację języka czeskiego chcieli rozwiązać problem czecho-słowackiej normy językowej. W związku z tym opracowali nowe zasady ortograficzne języka czeskiego. W ten sposób funkcjonowało na Słowacji kilka odmian zasad pisowni czeskiej.

Ostatnią grupę artykułów (*Počítačové nástroje*) tworzą trzy teksty. Ich autorzy przybliżają nowoczesne metody badania leksyki staroczeskiej. Martin Stluka (*Zpracovávání jednotlivých pravopisných systémů v rámci diachronní složky Českého národního korpusu*, s. 435–448) podjął się opisu korpusu DIAKORP, który zawiera teksty publicystyczne, specjalistyczne i artystyczne, tworzone na przestrzeni ostatnich 700 lat. František Martínek zaś opisuje korpus tekstów drukowanych w latach 1500–1620, który docelowo będzie zawierał około 600 000 leksemów. Widzi on w tym możliwość nie tylko opisu poszczególnych grafemów, ale także spornych zapisów, „umožňující dvojí interpretaci, ať už je příčinou problému tisková chyba, nejasnost v grafice či některém jazykovém plánu, nebo nutnost emendace” (s. 449). Praca nad tym problemem wydaje się przeogromna, ale dzięki technice komputerowej możliwa do

wykonania w krótkim czasie. Jednak czy przyniesie oczekiwane efekty? Niemniej warto spróbować.

Ostatni tekst Borisa Lehečka i Kateřiny Volekovéj zatytułowany (*Polo*) *automatická počítačová transkripce* (s. 466–478) jest poświęcony prezentacji programów Brus i Transkryptor. Pierwszy jest pomocny przy odczytywaniu transliterowanej postaci zabytku języka czeskiego i kontroli jego transkrypcji, drugi zaś odwrotnie, służy do transkrybowania tekstów w przypadku, kiedy istnieje jedynie transliterowany zapis oryginału.

Prezentowany tom artykułów wpisuje się w nurt żmudnej pracy słownikarsko-edytorskiej. W sposób drobiazgowy autorzy poszczególnych prac odtwarzają system graficzny analizowanych zabytków i tworzą ujęcia syntetyczne. Dzięki temu możemy lepiej poznać zawiłości grafii czeskiej na przestrzeni wieków. Autorzy poszczególnych artykułów włączają się w ten sposób w prace czeskich leksykografów Jiřego Daňhelki czy Dušana Šlosara, a także uzupełniają je o nowe spostrzeżenia.

Warto tutaj zwrócić uwagę także na fakt, że w tekstach omawianego tomu niejednokrotnie weryfikuje się nie tylko stan badań, ale także poprawność analiz wcześniej dokonanych. W ten sposób badacze w sposób bardzo dokładny opisują drogi rozwoju czeskiej ortografii. Wprawdzie jest to zagadnienie dość wąskie, szczegółowe, to jednak uzyskane efekty są bardzo ciekawe. Prezentowana bowiem monografia nie jest kierowana tylko do bohemistów zajmujących się tym zagadnieniem, ale do szerszego odbiorcy. Na przykład może być pomocna w dydaktyce uniwersyteckiej, a na pewno już tym, którzy będą chcieli odczytać inne zabytki języka czeskiego z tego okresu.

Grażyna Balowska, Opole

Jana Waldnerová, *De/konstrukce fikčních světů*. Nitra: Filozofická fakulta Univerzity Konštantína Filozofa v Nitre, 2008, 178 s.

Monografie nitranské slovakistky a anglistky *De/konstrukce fikčních světů* vznikla jako vědecký výstup grantové úlohy VEGA 1/4738/07 „Literárna fikcia a jej podoby (Poetika fikčních svetov)”. Jde o výsledek několikaletého studia a srovnávání literárně-filozofických teorií a zároveň jejich aplikování na konkrétní literární díla. Je rovněž hodno zaznamenání, že recenzenty této knižní publikace byli prof. PhDr. Tibor Žilka, CSc., DrSc., a prof. PhDr. Ivo Pospíšil, CSc., DrSc., a také to, že ačkoli jde o odbornou publikaci typu vysokoškolské příručky, byly do ní začleněny postmoderně laděné kresby Tomáše Krečméryho.

J. Waldnerová se nepochybně seznámila s pracemi českých odborníků o problematice fikčních a možných světů (B. Doležela, jenž ovšem působí dlouhodobě v Kanadě, a jeho žáka, popularizátora a „dvorního” překladatele B. Fořta), ale i s teoretickými pracemi B. McHala, G. Genetta, B. Hrushovského, W. Ashlinea ad. Objevování nových metodologických přístupů znamenalo pozorné čtení, analýzu, srovnávání zvláštností vytipovaných studií s ohledem na strukturalistické a poststrukturalistické literární teorie. Výběr konkrétních analyzovaných beletristických děl z hlediska teorie fikčních světů

reprezentuje anglo-americkou románovou tvorbu (až na jednu výjimku a tou je román I. Calvina ve slovenském překladu *Keď cestujúci jednej zimnej noci*) a vyplynul z dosavadního autorčina působení jako vyučující anglického jazyka a literatury.

V první kapitole svého souboru studií Waldnerová usilovala o vysvětlení pojmů *fikční svět, možný svět, ne/možný svět* a jejich vzájemných vztahů. Podrobněji se zabývá problémem tvorby, struktury a sémantiky ne/možných světů a jejich opozice vůči světům možným a světu aktuálnímu s ohledem na jeho logiku a její narušování. Další zásadou výběru textů byl předpoklad typologické shody fikčního světa románu s některou kategorií ne/možného světa podle charakteristiky B. McHalea a W. Ashlinea. Ashlineovo názvosloví autorka přejala ve formě překladu až na určité výjimky (např. složitě víceslovné konstrukce jako *multiple world cast of characters*), ve dvou případech přistoupila k nahrazení původního termínu pojmem vhodnějším z hlediska výstižnosti a jazyka své práce.

Celek práce J. Waldnerové ukazuje, že prioritou výběru beletristických prací nebyla jen jejich provenience, ale snaha o analýzu značně netypických fikčních světů těchto děl. (Waldnerová však nehovoří o analýze, ale o dekonstrukci, kterou vnímá jako akt předcházející rekonstrukci, kdy je analýza textu jenom prostředkem dekonstrukce.) K představení ne/možných fikčních světů autorce nejlépe vyhovovaly romány *Plochozemě* T. Pratchetta, *Vinelad* T. Pynchona pro kvadraturu kruhu, povídka W. Allena *Postava Kugelmase* z hlediska světů čínské krabičky, *Přímý přenos z Golgoty* G. Vidala pro vymazaný svět a nadčasový panteon, *Když jedné zimní noci cestující* (*Se una notte d'inverno un viaggiatore*) kvůli labyrintu možností. Poslední analyzovaný román – Fowlesův *Mág* – byl zvolen z důvodu jakési opozice k ostatním, důležité pro srovnání; podle Waldnerové je příkladem možného světa se znaky na hranici postmoderny a moderny.

Kromě výzkumu fikčních a ne/možných světů zmíněných románů a jejich typologického zařazení se Waldnerová pokusila o vyřešení dalších problémů. Například v kapitole věnované Pratchettovi se pokusila nejen o prezentaci žánru fantasy a jeho kategorií, ale také o zařazení románů *Plochozemě* v rámci tohoto žánru. Další otázkou, která se objevila během analytické práce, bylo vymezení termínu *mezisvětová totožnost*. Přestože existuje víc názorů na tento druh postav, Waldnerové se jako nejvýstižnější jevila koncepce McHalea, kterou pak uplatnila v několika kapitolách s názvy *Cestující paní Bovaryová*, *Soap opera podľa Vidala* a *Evanjelium alebo groteska*. Ve všech případech šlo o postavy přecházející buď z aktuálního světa do fikčního, nebo z fikce do fikce prostřednictvím *metaplepse* (termín G. Genetta).

V neposlední řadě se Waldnerová zabývala intertextualitou jako častým znakem postmoderních románů, jejíž prvky se proto vyskytují ve větším množství analyzovaných fikcí. Intertextualita se – jak je ukázáno na Pratchettových a Vidalových dílech – podílí na deformacích, které z těchto románů činí grotesku i s pomocí parodie nebo pastiše. Nitranská badatelka dokonce navrhuje nový žánrový pojem „intertextuální fantasy“, ale ten se mi nezdá vhodný, jelikož intertextualita je pojem vzniklý na půdě literární komunikace a výrazné mezitextové navazování nemusí nutně vytvářet nový žánrový typ. U Calvinova románu si Waldnerová povšimla, že postavy jsou zredukovány jakoby na Proppovy funkce (chybí jim jakákoli psychologická hloubka). Do protikladu

k němu staví Fowlesův román *Mág*, který podle jejího názoru mapuje proměnu postavy od citové otupělosti k emočnímu probuzení.

Kniha by si snad zasloužila o něco pečlivější redakci, například „silný *genius loci* místa” (s. 160) je redundantní slovní spojení, neboť *genius loci* znamená duch místa (čili „silný duch místa místa”?).

Soubor studií J. Waldnerové je napsán s poměrně solidní obeznámeností (v Česku i na Slovensku) s poměrně novými metodologickými přístupy teorie možných i fikčních světů a velmi vhodně doplňuje například Doleželův soubor *Studii z české literatury a poetiky* (Torst, Praha 2008) o analýzy významných postmoderních děl anglo-americké produkce.

Libor Martinek, Opava

Słowackie prace o grzeczności językowej¹

W ostatnim latach ukazało się kilka artykułów poświęconych zagadnieniu grzeczności językowej w polsko-słowackim ujęciu konfrontatywnym. Ich Autorka, pracownik naukowy Katedry Polonistyki Uniwersytetu im. M. Bela w Bańskiej Bystrzycy, Gabriela Olchowa, zajęła się problemem nader trudnym i ważnym. Idzie bowiem o pierwszy kontakt werbalny rozmówców należących do dwóch różnych – choć pokrewnych – kultur: polskiej i słowackiej.

Autorka w swoich pracach opiera się przede wszystkim na trzech źródłach: tomie szóstym „Języka i Kultury” poświęconym polskiej etykietce językowej („Język a kultura”, t. 6), pracach Małgorzaty Marcjanik (1997, 2007) i monografii Kazimierza Ożoga (1999), dlatego przyjęła za „grzeczność [...] ogół zachowań, językowych i pozajęzykowych, stosowanych w jakiejś społeczności ocenianych przez członków tej społeczności jako pożądane: osoby tak postępujące są uznawane za grzeczne, uprzejme, dobrze wychowane, wykształcone, eleganckie itd.” (Olchowa 2009, s. 138). Następnie zagadnienie to rozpatruje z perspektywy pragmatycznej, socjolingwistycznej i glottodydaktycznej.

Badania te w ujęciu diachronicznym i synchronicznym prowadzone są w Polsce od wielu lat, natomiast na Słowacji jest to problem nadal nierozpoznany, toteż w pierwszym artykule (Olchowa 2009) Autorka opisuje zachowania grzecznościowe współ-

¹ Idzie o 4 teksty jednej autorki, drukowane w czeskich i słowackich czasopismach naukowych lub monografiach, poświęcone etykietce językowej w ujęciu konfrontatywnym: Gabriela Olchowa, *Afektionimy w języku polskim i słowackim*, [w:] *Svět kreslený slovem*, red. Mieczysław Balowski, Marie Hádková, Ústí nad Labem: Univerzita J. E. Purkyně, Filozofická fakulta, 2011, s. 321–330, ISBN 978–80–7414–365–6; Gabriela Olchowa, *Polské a slovenské formy oslovenia v cirkevných inštitúciách*, [w:] *Od textu k prekladu V*, red. Edita Jurčáková, Eva Molnárová, Zuzana Tuhárska, Praha: Jednota tlumočníků a překladatelů, 2010, s. 125–129, ISBN 978–80–7374–091–7; Gabriela Olchowa, *Titulatura w szkolnictwie polskim i słowackim*, „Język Polski i Kultura” 1, *Język, literatura i kultura w dydaktyce języka polskiego jako obcego*, Banská Bystrica: Univerzita Mateja Bela, 2010, s. 69–74, ISBN 978–80–8083–979–6; Gabriela Olchowa, *Grzeczność językowa we współczesnym języku polskim i słowackim*, [w:] *Literatúra v kontexte slovenskej kultúry 20. storočia*, ed. Marta Kováčová, Banská Bystrica: Univerzita Mateja Bela, Fakulta humanitných vied, 2009, s. 139–142, ISBN 978–80–8083–865–2.

czesnych Polaków i Słowaków w ujęciu konfrontatywnym, a przede wszystkim grzecznościowe pytania fatyczne. Przedstawia takie akty grzecznościowe, jak: podziękowania, formuły powitalne i pożegnalne, które tworzą ramę komunikacyjną, oraz życzenia i zaproszenia. Ten podział przyjmuje za Małgorzatą Marcjanik, która wyróżnia: akty będące pytaniem o ogólną informację dotyczącą rozmówcy i jego spraw, np.: *Jak się pan/pani miewa? – Ako sa máte, máš?*; akty będące pytaniem o zdrowie i samopoczucie rozmówcy, np.: *Jak zdrowie?, Jak zdrówko? – Zdravie ti slúži?, Zdraví si?*; akty będące pytaniem o osoby i sprawy związane z rozmówcą, np.: *Jak się czuje pańska żona? – Ako sa má manželka?*; akty będące pytaniem o szczegół związany z realiami spotkania, np.: *Witam, jak podróż? – Ahoj, aká bola cesta?*; akty będące pytaniem o potwierdzenie tego, co w danej chwili robi partner, służące na ogół zagajeniu rozmowy, np.: *Spacerek? – Na prechádzke?*; akty będące pytaniem o to, co robi partner w miejscu, w którym dochodzi do nieoczekiwanego spotkania, np.: *Co ty tu robisz? – Čo ty tu robíš?*

Pierwszy z tej serii artykuł ma więc charakter porządkujący stan wiedzy, czyli z jednej strony terminologię, a z drugiej – najczęściej spotykane, inicjujące kontakt interpersonalny sytuacje komunikacji werbalnej z komponentem ZWROT GRZECZNOŚCIOWY. Jednak w pełni tę myśl Autorka rozwija dopiero w dwóch kolejnych pracach, poświęconych dwóm sferom komunikacji: komunikacji szkolnej (Olchowa 2010b) oraz komunikacji religijno-kościelnej (Olchowa 2010a).

W artykule, poświęconym etykietce grzecznościowej w szkole, został poruszony jeden z najbardziej ważkich problemów w szkolnym systemie adresatywnym, a mianowicie tytułatura. Autorka wychodzi tu od tytułów zawodowych oraz stopni i tytułów naukowych, które w polskim i słowackim środowisku akademickim są zróżnicowane ze względu na odmienną wielowiekową tradycję polityczno-społeczną. Ciekawym fragmentem tej pracy jest sposób naruszania etykiety językowej poprzez niezgodne użycie kombinacji fraz nominalnych. Autorka zwraca uwagę również na różnice obu systemów grzecznościowych (formy żeńskie czy choćby tytułatura symboliczna, nosząca znamiona dawnej, kurtuazyjnej etykiety dworskiej itp.).

W artykule o polskich i słowackich formach adresatywnych w instytucjach kościelnych, które mają centralistyczną organizację oraz stałą hierarchiczną strukturę, Autorka opisuje dwa poziomy aktów grzecznościowych: zewnętrzny (zwroty stosowane przez szeroki krąg wiernych) oraz wewnętrzny (formy używane przede wszystkim przez urzędników kościelnych). Na przykładzie tej sfery komunikacji Gabriela Olchowa opisuje także problemy, z jakimi spotyka się nie tylko każdy użytkownik języka polskiego i słowackiego, ale przede wszystkim tłumacz. Zwroty grzecznościowe bowiem pełnią funkcję pierwszego elementu ramy inicjalnej nie tylko komunikatu oficjalnego, ale także komunikatu dyplomatycznego. Niestety bardzo często zdarza się, że form tych tłumacze nie znają lub niewłaściwie je stosują, np. forma standardowa w języku polskim *ksiądz*, ujmująca treść ‘osoba należąca do świata sacrum’, w języku słowackim jest zastępowana formą *pán*, która oddaje treść ‘osoba przynależna do świata profanum’. Cenną więc dla polskiego użytkownika jest część, w której Autorka opisuje możliwości kombinacji użycia tytułów standardowych z profesjonalnymi i funkcyjnymi w języku słowackim. Tytuły te zostały poklasyfikowane według porządku sakramen-

talnego, instytucjonalnego i godnościowego. Szkoda jedynie, że nie pokusiła się ona na zestawienie aneksu, który wzbogaciłby ten artykuł również o aspekt praktyczny.

W ostatnim tu omawianym artykule (Olchowa 2011) przedmiotem badań są afektonimy, używane lub zasłyszane przez młodych Polaków i Słowaków, a zebrane na podstawie ankiety przeprowadzonej w 2011 r. wśród studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji (100 respondentów w przedziale wiekowym od 19 do 24 lat). Autorka analizuje 1389 afektonimów (614 wskazanych przez respondentów i 775 zasłyszanych przez nią). Wszystkie te „czułe słówka” – jak je nazywa – zostały przyporządkowane do odpowiednich pól semantycznych typowych dla każdego z analizowanych języków. Jest to nowy aspekt omawianej problematyki. Cieszy więc, że Autorka również i tę stronę aktu grzecznościowego zauważyła i poświęciła jej osobne miejsce.

W swoich rozważaniach o afektonimach Gabriela Olchowa wychodzi od zaimków dzierżawczych *mój/moja – mój/moja*, na bazie których buduje większe konstrukcje nominalne (z reguły dwa rzeczowniki lub przymiotnik i rzeczownik), aby przejść do wyrazów autosemantycznych jako podstawy zwrotów grzecznościowych. Tu sięgnęła po teorię pola wyrazowego (opisaną przez Władysława Miodunkę 1980). Najczęściej występującymi wyrazami w tej grupie form grzecznościowych są nazwy zwierząt, przy czym najpopularniejsze są żyjące w zasięgu wzroku człowieka. Autorka podaje, że polscy respondenci wskazali 87% owych „przezwisek intymnych”, powstałych od nazw zwierząt żyjących w Polsce, słowaccy respondenci zaś na 90% zwrotów, powstałych od nazw zwierząt żyjących w ich otoczeniu. Ponadto tworzą one rozbudowane rodziny (i gniazda) słowotwórcze. Zatem sposobem tworzenia (niejako baza) „przezwisek intymnych” jest kognitywna zasada gestaltu.

Kolejnymi polami afektonimów są: nazwy cennych przedmiotów (wspólne dla obu badanych języków są afektonimy, oparte na leksemach: *drogi, skarb* oraz *złoto: kochanie* (14%) – *miláček* (10%), *skarbie – zlatko*), nazwy roślin (w języku słowackim pole to jest bardziej rozbudowane niż w języku polskim), nazwy postaci z bajek, filmów oraz nazwy małych przedmiotów, nazwy astronomiczno-meteorologiczne, nazwy zabawek, nazwy wskazujące na płeć itd. Z polskich ankiet wyodrębnione zostały jeszcze takie pola semantyczne, jak: imiona, nazwy niezrozumiałe i nazwy tytułów i godności, które nie występują w ankietach słowackich.

Badania nad etykietą grzecznościową stanowią nie lada problem. Wymagają bowiem nie tylko kompetencji językowej, ale także kompetencji socjokulturowej. We wszystkich omówionych tutaj artykułach Autorka świetnie sobie radzi z analizowanym materiałem. Można by powiedzieć, że posiada dwukulturową kompetencję komunikacyjną.

Grażyna Balowska, Opole

Bibliografia

- „Język a kultura” 1992, t. 6: *Polska etykieta językowa*, Wrocław.
Marcjanik M. 1997, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.
Marcjanik M. 2007, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
Miodunka W., 1980, *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, Kraków.

- Ożóg K. 1999, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej*, Warszawa–Kraków.
- Olchowa G., 2011, *Afektionimy w języku polskim i słowackim*, [w:] *Svět kreslený slovem*, red. M. Balowski, M. Hádková, Ústí nad Labem, s. 321–330, ISBN 978–80–7414–365–6.
- Olchowa G., 2010a, *Polské a slovenské formy oslovenia v cirkevných inštitúciách*, [w:] *Od textu k prekladu V*, red. E. Jurčáková, E. Molnárová, Z. Tuhárska, Praha, s. 125–129, ISBN 978–80–7374–091–7.
- Olchowa G., 2010b, *Titulatura w szkolnictwie polskim i słowackim*, „Język Polski i Kultura” 1, *Język, literatura i kultura w dydaktyce języka polskiego jako obcego*, Banská Bystrica, s. 69–74, ISBN 978–80–8083–979–6.
- Olchowa G., 2009, *Grzeczność językowa we współczesnym języku polskim i słowackim*, [w:] *Literatúra v kontexte slovanskej kultúry 20. storočia*, ed. M. Kováčová, Banská Bystrica, s. 139–142, ISBN 978–80–8083–865–2.

Kronika

Anna WRÓBLEWSKA

Instytut Neofilologii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu w roku akademickim 2010/2011 i 2011/2012

1. Kadra Instytutu

Zakład Filologii Angielskiej

W skład Zakładu wchodzi pracownicy: prof. dr hab. Stanislav Kavka, doc. dr Daniel Vogel, dr Ewa Gieroń-Czepczor, dr Jacek Molęda, dr Ksenia Olkusz, dr Monika Porwoł, dr Katarzyna Rybińska, dr Andrzej Widota (od 24.11.2010 r. doktor nauk humanistycznych), dr Joanna Bielewicz-Kunc (od 30.01.2011 r. doktor nauk humanistycznych), mgr Jacek Grochowski, mgr Alina Kostera, mgr Aleksandra Mekeresz, mgr Elżbieta Niksza, mgr Patrycja Nosiadek, mgr Agnieszka Robaszkiewicz, mgr John Starnes, mgr Weronika Starnes, mgr Rachael Sumner, mgr Jadwiga Szypuła, mgr Arkadiusz Trzebuniak, mgr Zbigniew Tomala.

Zakład Filologii Germańskiej

W skład Zakładu wchodzi pracownicy: prof. dr hab. Norbert Honsza, dr Estera Jasita, dr Renata Sput (od 8.12.2010 r. doktor nauk humanistycznych), dr Paweł Strózik, dr Irena Šebestová, dr Emilia Wojtczak, mgr Sonia Ciupke, mgr Anna Müller.

Zakład Filologii Słowiańskiej

W skład Zakładu wchodzi pracownicy dwóch filologii: czeskiej i rosyjskiej. Do pierwszej grupy pracowników, wykładających na specjalności filologia sło-

wiańska profil czeski, należą: prof. dr hab. Mieczysław Balowski, dr Grażyna Balowska, dr Joanna Maksym Benczew, mgr Justyna Kościukiewicz.

Natomiast do grupy drugiej, wykładających na specjalności filologia słowiańska profil rosyjski, należą: prof. dr hab. Bronisław Kodzis, dr Artur Matkowski, mgr Oksana Leszczyńska, mgr Marta Pawlas.

2. Studenci i dydaktyka

Obecnie w Instytucie Neofilologii kształci się 239 studentów na następujących specjalnościach:

Specjalność	Liczba studentów na specjalności na roku*:		
	I	II	III
Filologia angielska nauczycielska**	19	–	–
Filologia angielska translatorska**	31	–	–
Filologia angielska	–	39	41
Filologia angielska z filologią czeską	–	–	3
Filologia angielska z filologią rosyjską	–	7	6
Filologia germańska nauczycielska**	10	–	–
Filologia germańska translatorska**	5	–	–
Filologia germańska	–	11	11
Filologia słowiańska – profil czeski**	11	–	–
Filologia słowiańska – profil rosyjski**	4	–	–
Filologia słowiańska	–	11	–
Razem w trybie stacjonarnym	80	68	61
Filologia angielska	–	10	20
Razem w trybie niestacjonarnym	–	10	20
Razem na kierunku filologia	80	78	81

* dane na dzień 11.06.2012 r.

** nowe specjalności uruchomione w roku akademickim 2011/2012.

3. Kalendarium

- 2 grudnia 2010 r. – wykład gościnny prof. PhDr. Marie Čechovej, DrSc (Uniwersytet im. Jana Ewangelisty Purkyniego w Usti nad Łabą) pt. *Nazwy własne ze frazeologii (Propria ve frazeologie)*;
- 14 grudnia 2010 r. – wyjazd studentów I roku filologii słowiańskiej oraz II i III roku filologii angielskiej z filologią czeską na Seminarium raciborsko-ostrowskie;

- 11 stycznia 2011 r. – etap pisemny IV Konkursu Języka Angielskiego i IV Konkursu Języka Niemieckiego dla Maturzystów;
- 8 lutego 2011 r. – etap ustny IV Konkursu Języka Angielskiego i IV Konkursu Języka Niemieckiego dla Maturzystów;
- 20–27 lutego 2011 r. – wyjazd studentów I i II roku filologii germańskiej na seminarium naukowego do Königswinter (organizowane we współpracy z Haus Schlesien);
- 15 marca 2011 r. – wyjazd studentów I roku filologii słowiańskiej oraz II i III roku filologii angielskiej z filologią czeską na Seminarium raciborsko-ostrawskie;
- 31 marca 2011 r. – spotkanie studentów filologii słowiańskiej oraz filologii angielskiej z filologią rosyjską z Beata Galant – podróżniczką, podróżującą samotnie autostopem przez Rosję;
- 11–13 kwietnia 2011 r. – wyjazd studentów I filologii słowiańskiej oraz II i III roku filologii angielskiej z filologią czeską na Seminarium raciborsko-praskie;
- 14 kwietnia 2011 r. – prezentacja kultury Czech przez studentów I roku filologii słowiańskiej podczas III Konkursu Wiedzy o Republice Czeskiej organizowanego w Zespole Szkół nr 5 w Rybniku;
- 1–2 września 2011 r. – międzynarodowa konferencja naukowa „Konflikt pokoleń a różnice cywilizacyjne w języku i literaturze czeskiej”, zorganizowana przez Zakład Filologii Słowiańskiej;
- 23–24 września 2011 r. – konferencja naukowa „Margines and Peripheries” organizowana przez Zakład Filologii Angielskiej;
- 24.11.2011 r. – warsztat tłumaczeniowy „Strategie w przekładzie tekstu użytkowego” organizowany w ramach obchodów X-lecia PWSZ w Raciborzu (prowadząca: dr Monika Porwoł);
- 25–27.11.2011 r. – wyjazd studentów II i III roku filologii germańskiej do Wiednia;
- 9.12.2011 r. – wykład gościnny dra Daniel Vogla w II LO w Wodzisławiu Śląskim pt. *The beginnings of science fiction*;
- 11 stycznia 2012 r. – etap pisemny V Konkursu Języka Angielskiego i V Konkursu Języka Niemieckiego dla Maturzystów;
- 12 stycznia 2012 r. – warsztaty dla uczniów szkół raciborskich pn. „Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o Czechach i czeskim, ale boicie się o to zapytać 1”, organizowane przez wykładowców i studentów filologii słowiańskiej – profil czeski w ramach obchodów X-lecia PWSZ w Raciborzu;
- 26 stycznia 2012 r. – warsztaty dla uczniów szkół raciborskich pn. „Rosja – wielki kraj”, organizowane przez wykładowców i studentów filologii słowiańskiej – profil rosyjski w ramach obchodów X-lecia PWSZ w Raciborzu;
- 14 lutego 2012 r. – etap ustny V Konkursu Języka Angielskiego i V Konkursu Języka Niemieckiego dla Maturzystów;
- 4–11 marca 2012 r. – wyjazd studentów I i II roku filologii germańskiej na seminarium naukowe do Königswinter (organizowane we współpracy z Haus Schlesien);
- 22 marca 2012 r. – warsztaty dla uczniów szkół raciborskich pn. „Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o Czechach i czeskim, ale boicie się o to zapytać 2”, organizowane przez studentów i wykładowców filologii słowiańskiej – profil czeski w ramach obchodów X-lecia PWSZ w Raciborzu;

- 3 kwietnia 2012 r. – wykład gościnny prof. dra hab. Daniela Kadłubca (Uniwersytet Śląski w Cieszynie) pt. *Wkład Śląska w rozwój polskiej kultury umysłowej*;
- 13–22 kwietnia 2012 r. – wyjazd studentów filologii słowiańskiej – profil rosyjski oraz filologii angielskiej z filologią rosyjską, na konferencję studencką organizowaną przez Uniwersytet w Tule (Rosja);
- 19–20 kwietnia 2012 r. – wyjazd studentów filologii słowiańskiej – profil czeski i filologii angielskiej z filologią czeską na konferencję naukową organizowaną przez Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu (Czechy) w ramach projektu unijnego „Czesko-polskie centrum leksykograficzne”;
- 14 maja 2012 r. – wykład gościnny dra hab. Marka Błaszaka (Uniwersytet Opolski) pt. *Motywy marynistyczne w wybranych utworach Karola Dickensa*.

4. Działalność naukowo-wydawnicza

I. Prace wydrukowane

A. Monografie, podręczniki, prace zwarte

Balowska Grażyna, Mrhačová Eva, Zura Anna, *Země – Vesmír – Život – Smrt – Barvy – Prostor – Čas v české a polské frazeologii a idiomatice, Příroda*, Filozofická fakulta Ostravské univerzity v Ostravě Ostrava 2011, 238 s., ISBN 978–80–7368–639–0.

Gieroń-Czepczor Ewa, *A Corpus-Based Cognitive – Semantic Analysis of the Primary Basic Colour Terms in English and Polish*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, Racibórz 2011, 282 s., ISBN 978–83–60730–57–7.

Honsza Norbert, *W blasku epok. Literatura niemiecka od średniowiecza do współczesności*. Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych, Łódź 2010, 392 s., ISBN 978 83–60902–28–8.

Honsza Norbert, *Bibliografia*. Opracował Piotr Litwiniuk, Łódź 2011, 94 s.

Matkowski Artur, *Sport a język współczesnego polskiego dyskursu społecznego*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu w Raciborzu, Racibórz, 2011, 235 s., ISBN 978–83–60730–46–1.

Molęda Jacek, *A Comparative Study of Phonological Adaptations of Anglicisms in Czech and in Polish since the 1990s*, Wydawnictwo PWSZ w Raciborzu, Racibórz 2011, ISBN 978–83–60730–58–4.

Porwoł Monika, *Strategies and tactics in specialised translation from English into Polish and from Polish into English*, Wydawnictwo Państwowej

Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, Racibórz 2010, 204 s., ISBN 978–83–60730–44–7.

Sput Renata, *Zapomniana historia Żydów na Raciborszczyźnie*, Vergessene Geschichte der Juden aus dem Ratiborer Lande, Racibórz 2011, 122 s., ISBN 978–83–909862–7–2.

B. Prace redakcyjne

Balowski Mieczysław [red.], „Bohemistyka” 2011, nr 1–4, 321 s., wydawcy: Komisja Slawistyczna PAN, Instytut Filologii Słowiańskiej UAM, Wydawnictwo PRO, ISSN 1642–9893.

Balowski Mieczysław [red.], „Bohemistyka” 2012, nr 1–4, 322 s., wydawcy: Komisja Slawistyczna PAN, Instytut Filologii Słowiańskiej UAM, Wydawnictwo PRO, ISSN 1642–9893.

Balowski Mieczysław [red.], *Progi, pasáže, granice w kulturach słowiańskich*, red. A. Gawarecka, M. Balowski, Instytut Filologii Słowiańskiej UAM w Poznaniu, Poznań 2011, 346 s., ISBN 978–83–63090–00–5.

Balowski Mieczysław [red.], *Svět kreslený slovem*, red. M. Balowski, M. Hádková, PF Univerzita Jana Evangelisty Purkyně, Ústí nad Labem 2011, 487 s., ISBN 978–80–7414–365–6.

Balowski Mieczysław [red.], *Na styku kultury polskiej i czeskiej: dziedzictwo, kontynuacje, inspiracje*, red. M. Balowski, IFS UAM, Poznań 2011, 299 s. + 10 il., ISBN 978–83–63090–04–3.

Balowski Mieczysław [red.], *Konflikt pokoleń a różnice cywilizacyjne w języku i w literaturze czeskiej*, red. M. Balowski, wydawcy: Instytut Filologii Słowiańskiej UAM, Wydawnictwo PRO, Poznań 2012, 516 s., ISBN 978–83–63090–24–1.

Kodzis Bronisław [red.], „Studia i Szkice Slawistyczne” X. *Słowianie Wschodni na emigracji: literatura – kultura – język*, Opole 2010, 593 s., ISSN 1644–4191.

C. Studia i artykuły naukowe

Balowska Grażyna, *Biało-czarny świat Erwina Goja*, „Usta ad Albim. Bohemica” XI, číslo 1, *Jazyky v Evropě a Evropa v jazycích*, Univerzita J. E. Purkyně v Ústí nad Labem Pedagogická fakulta, Ústí nad Labem 2011, s. 25–36, ISSN 1802–825X.

Balowska Grażyna, *Česko-polské jazykové vztahy z historického hlediska*, [w:] *Rozumíme si navzájem? Možnosti reflexe minulosti v současnosti v české a polské literatuře, jazyce a kultuře 20. století*, red. L. Martinek, Slezská

univerzita v Opavě Filozoficko-přírodovědecká fakulta Ústav bohemistiky a knihovnictví Kabinet literárněvědné komparatistiky, Opava – Opole 2011, s. 15–38, ISBN 978–80–7248–699–1.

Balowska Grażyna, *Okres retoryczny we współczesnej polskiej powieści historycznej na przykładzie »Darów z Kordoby« Teodora Parnickiego*, [w:] *Svět kreslený slovem*, red. M. Balowski, M. Hádková, Filozofická fakulta Univerzity Jana Evangelisty Purkyně v Ústí nad Labem, Ústí nad Labem 2011, s. 53–63, ISBN 978–80–7414–365–6.

Balowska Grażyna, *Świat malowany słowem. Analiza pola semantycznego nazw barw w Májku Karla Hynka Máchy*, „Bohemistyka” XI, 2011, nr 4, s. 277–288, ISSN 1642–9893.

Balowska Grażyna, *Tożsamość jednostki na pograniczu etnicznym*, [w:] *Tożsamość na styku kultur*, red. I. Masojć, H. Sokołowska, Wileński Uniwersytet Pedagogiczny Wydział Filologii, Wilno 2011, s. 72–83, ISBN 978–9955–20–693–4.

Balowska Grażyna, *Wpływ języka czeskiego na język polski*, [w:] *Cze-si*, red. L. M. Nijakowski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012, s. 81–98, ISBN 978–83–7666–142–1.

Balowska Grażyna, *Tożsamość jednostkowa na pograniczu językowym. Casus Óndry Łysohorskiego*, [w:] *Tożsamość morawska na pograniczu polsko-czeskim*, Racibórz 2012, s. 22–34, ISBN 978–83–62608–30–0.

Balowski Mieczysław, *Nazwy własne jako element mapy mentalnej (na przykładzie »Rodzinnej Europy« Czesława Miłosza)*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2011, s. 15–35, ISSN 2082–9825.

Balowski Mieczysław, *Język a kultura – bariéry a hranice překladu*, [w:] *Progi, pasaże, granice w kulturach słowiańskich*, red. A. Gawarecka, M. Balowski, Instytut Filologii Słowiańskiej UAM w Poznaniu, Poznań 2011, s. 283–292, ISBN 978–83–63090–00–5.

Balowski Mieczysław, *K otázce dějin české aforistiky*, [w:] *Svět kreslený slovem*, red. M. Balowski, M. Hádková, UJEP, Ústí nad Labem 2011, s. 66–76, ISBN 978–80–7414–365–6.

Balowski Mieczysław, *Poznańscy bohemiści I połowy XX wieku*, [w:] *Na styku kultury polskiej i czeskiej: dziedzictwo, kontynuacje, inspiracje*, red. M. Balowski, IFS UAM, Poznań 2011, s. 115–124, ISBN 978–83–63090–04–3.

Balowski Mieczysław, *Walencja kulturowa a identyfikacja narodowa w społeczeństwie wielokulturowym*, [w:] *Tożsamość na styku kultur*, red. I. Masojć, H. Sokołowska, Wilno 2011, s. 165–175, ISBN 978–9955–20–693–4.

Balowski Mieczysław, *Przestrzeń jako kategoria językowa*, „Usta ad Albim. Bohemica” XI, 2011, s. 37–45, ISSN 1802–825X.

Balowski Mieczysław, *Zarys dziejów bohemistyki w Polsce*, [w:] *Czesi*, red. L. M. Nijakowski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012, s. 99–118, ISBN 978–83–7666–142–1.

Balowski Mieczysław, *Postawy Polaków wobec Czechów i mniejszości czeskiej*, [w:] *Czesi*, red. L. M. Nijakowski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012, s. 61–80, ISBN 978–83–7666–142–1.

Balowski Mieczysław, *Konflikt pokoleń a różnice cywilizacyjne w języku czeskim*, [w:] *Konflikt pokoleń a różnice cywilizacyjne w języku i w literaturze czeskiej*, red. M. Balowski, IFS UAM, Wydawnictwo PRO, Poznań 2012, s. 9–18, ISBN 978–83–63090–24–1.

Balowski Mieczysław, Sieradzki Andrzej, *Stylistyka nagrobków cmentarza w Polskiej Ostrawie*, „Bohemistyka” 2012, nr 3, s. 165–190, ISSN 1642–9893.

Bielewicz-Kunc Joanna, *Compliment Functions in Czech, Polish and English*, „Ostrava Journal of English Philology” 2011, vol. 3, no. 1, Ostrava 2011, s. 143–160, ISSN 1803–8174.

Bielewicz-Kunc Joanna, *Sophisticated Praise in Czech and Polish*, „Papers on Language, Culture and Literature” 2011, Vol. 3, Prace Naukowe-Dydaktyczne PWSZ w Krośnie nr 55, Krosno, 2011, s. 233–246, ISBN 978–83–89295–78–4.

Ciupke Sonia, *Johannes von Süde aus dem Roman »Die Mauer schwankt« von Wolfgang Koeppen, den sein übertriebenes Pflichtbewusstsein zum Sündenbock des Lebens macht*, „Studia Filologiczne” 2010, t. 3, Racibórz 2010, s. 95–105, ISSN 1689–4657.

Gieroń-Czepczor Ewa, *Red and czerwony as cognitive categories: A corpus-based study*, SKASE Journal of Theoretical Linguistics, „Slovak Association for the Study of English” 2010, vol. 7, no. 3, s. 19–52, ISSN 1336–782X.

Gieroń-Czepczor Ewa, *Coping with the blues: Corpus-based insights into the semantics of 'blue' and 'niebieski'*, „Ostrava Journal of English Philology” 2011, vol. 3, no. 1, Ostrava 2011, s. 73–108, ISSN 1803–8174.

Honsza Norbert, *„O Niemcy. Kraj dębów i tępoty”, Heinrich Heine (nie)szczęście literatury niemieckiej*, „Zbliżenia Interkulturowe” 2010, nr 8, Łódź 2010, s. 7–35, ISSN 1897–9718.

Honsza Norbert, *Der Autor als sein Protagonist? Fehlinterpretationen zum Werk von Wolfgang Bittner*, „Zbliżenia Interkulturowe” 2010, nr 8, Łódź 2010, s. 76–79, ISSN 1897–9718.

Honsza Norbert, *Krępujący gorset »Suisse miniature«*, [w:] *Der Ariadnefaden in der Tradition*, red. A. Mrożewska, Studien zur deutschen und außer-

deutschen Literatur und Kultur, Koszalin 2011, s. 155–160, ISBN 978–83–7365–259–0.

Honsza Norbert, *Dekonstruktion eines Mythos. Günter Grass und Danzig*, [w:] *Metropolen als Ort der Begegnung und Isolation. Interkulturelle Perspektiven auf den urbanen Raum als Sujet in Literatur und Film*, red. von Ernest W.B. Hess-Lüttich, Frankfurt am Main 2011, s. 579–589.

Honsza Norbert, *Heine contra Platen. Historia pewnej żenującej polemiki*, [w:] *Bytomskie tematy. Księga Jubileuszowa profesorowi dr. hab. Piotrowi Obrączyce w 70. rocznicę urodzin*, red. K. A. Kuczyński, B. Miązek, J. Paclawski, Łódź 2011, s. 93–101, ISBN 978–83–62098–04–0.

Honsza Norbert, »O wolności, jesteś złym snem«. *Heinrich Heine: geniusz i »błazen« epoki, cz. II*, „Zbliżenia Interkulturowe” 2011, nr 9, s. 7–44, ISSN 1897–9718.

Honsza Norbert, »Syn rewolucji przeprawił się przez Ren, pijany entuzjazmem«. *Heinrich Heine: Pierwsze lata w Paryżu*, „Zbliżenia Interkulturowe” 2011, nr 10, s. 7–19, ISSN 1897–9718.

Honsza Norbert, »Ale kłamiesz Brutusie«. *Heinrich Heine: Emigracja totalna*, „Zbliżenia Interkulturowe” 2011, nr 11, s. 7–34, ISSN 1897–9718.

Honsza Norbert, *Z godnością nosić »żółtą plamę«*. *Dyskurs o niemiecko-żydowskim parnasie* [w:] *Neofilologie na przełomie tysiącleci. Najnowsze tendencje w literaturze, językoznawstwie i glottodydaktyce*, red. P. Sznurkowski, E. Pawlikowska-Asnedrych, B. Rusek, Częstochowa 2012, s. 29–40, ISBN 978–83–7432–805–0.

Honsza Norbert, Lowsky Martin, *Karl May. Ikone der Unterhaltungsliteratur 100. Todestag*, „Zbliżenia Interkulturowe” 2012, nr 11, s. 83–88, ISSN 1897–9718.

Honsza Norbert, *Heine i Chopin w Paryżu. Fragment miniatury eseistycznej* [w:] *Kultura – Literatura – Język. Pogranicza komparatystyki. Prace ofiarowane Profesorowi Lechowi Kolago w 70. rocznicę urodzin*, red. K. Grzywka, Instytut Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 1129–1140, ISBN 978–83–89919–76–2.

Jasita Estera, *Fascynacja Kanadą w powieściach dla młodzieży Wolfganga Bittnera*, [w:] *Filoteknos Literatura Dziecięca – Mediacja Kulturowa – Antropologia Dzieciństwa*, red. R. Waksmund, vol. 2, Wrocław 2011, s. 172–185, ISSN 2082–9310.

Kodzis Bronisław, *Beletryzacja i mitologizacja przeszłości w pamiętnikach Iriny Odojewcewej*, [w:] *Literatury wschodniosłowiańskie. Z najnowszych badań*, Białystok 2010, s. 215–223, ISBN 978–83–7431–236–3.

Kodzis Bronisław, *Biblejskij kontekst v russkoj dramaturgii pervoj volny emigracii*, [w:] *Maje Afiny tut – nazwau ich Bandarami*, Warszawa 2010, s. 168–175, ISBN 978–83–60951–06–4.

Kodzis Bronisław, *Prawda fakta i khudozhesvennyj vymysel v vospominaniakh Iriny Odoevcevej »Na beregakh Nevy« i »Na beregakh Seny«*, [w:] *Memuarystyka rosyjska i jej konteksty kulturowe*, t. II, Warszawa 2010, s. 105–113, ISBN 978–83–61116–09–7.

Kodzis Bronisław, *Tematyka i khudozhestvennye poiski russkoj dramaturgii pervoj volny emigracii*, „*Studia i Szkice Sławistyczne*” X, *Słowianie Wschodni na emigracji: literatura – kultura – język*, Opole 2010, s. 43–53, ISSN 1644–4191.

Kodzis Bronisław, *Nad brzegami Newy i Sekwany. Pamiętniki Iriny Odojewcewej*, [w:] *Mistrzowi i Przyjacielowi. Pamięci Profesora Zbigniewa Barańskiego*, Wrocław 2010, s. 271–280, ISBN 978–83–88178–94–8.

Kodzis Bronisław, *Biblejskije siuzhety i reminiscencii v russkoj dramaturgii pervoj volny emigracii*, [w:] *Idea i komunikacja w języku i kulturze rosyjskiej*, Kraków 2010, s. 429–436, ISBN 978–83–233–3107–0.

Kodzis Bronisław, *Dramaturgia pervoj volny russkoj emigracii*, „*Novyj Zhurnal*” [New York] 2011, nr 263, s. 247–258, ISSN 0029–5337.

Kodzis Bronisław, *Biblejskie reminiscencii v russkoj dramaturgii »pervoj volny«*, [w:] *Literatura i kultura rosyjska w metropolii i na emigracji. Księga pamiątkowa poświęcona prof. zw. dr hab. Joannie Mianowskiej*, red. B. Wegnerska-Ptaszkiewicz, U. Wójcicka, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 277–285, ISBN 978–83–7780–131–4.

Kodzis Bronisław, *Dramaturgia »pervoj volny« russkoj emigracii. Sinteticheskij obzor*, [w:] *Współczesne badania nad kulturą, literaturą i językiem rosyjskim*, Toruń 2012, s. 167–180, ISBN 978–83–231–2805–2.

Kodzis Bronisław, *Dramaturgia pervoj volny rosyjskoj emigracii v sovremennom literaturovedenii*, [w:] *Powrócić do Rosji wierszami i prozą. Literatura rosyjskiej emigracji*, Słupsk 2012, s. 23–33.

Kościukiewicz Justyna, *»Žart« Milana Kundery okiem polskiej i czeskiej krytyki literackiej*, [w:] *Evropská dimenze české a polské literatury. Europejski wymiar literatury czeskiej i polskiej. Sborník příspěvků z literárně-vědné konference konané v Opavě ve dnech 10.–11.11.2010*, red. L. Martinek, Slezská univerzita v Opavě 2011, s. 180–191, ISBN 978–80–7248–719–6.

Kościukiewicz Justyna, *Analýza a interpretace románu »Nesmrtelnost« Milana Kundery, kritická reflexe české a polské literární kritiky*, [w:] *Svět kreslený slovem*, red. M. Balowski, M. Hádková, Filozofická fakulta Univerzity Jana Evangelisty Purkyně, Ústí nad Labem, 2011, s. 247–255. ISBN 978–80–7414–365–6.

Kościukiewicz Justyna, *Niežnośna lekkość bytu Milana Kundery w polemikach*, „Studia Filologiczne” 2010, t. 3, s. 107–113, ISSN 1689–4657.

Kościukiewicz Justyna, *Wieczny powrót w twórczości Milana Kundery*, [w:] *Odbicie ważnych wydarzeń historycznych w języku i w literaturze czeskiej*, red. M. Balowski, Poznań 2010, s. 205–213, ISBN 978–83–926152–7–9.

Kościukiewicz Justyna, *Niežnośna lekkość bytu Milana Kundery okiem czeskiej i polskiej krytyki literackiej*, [w:] *Problematika českého jazyka, literatury a kultury očima mladých doma i ve světě*, eds. L. Janovec, E. Hájková, I. Gwóźdź-Szewczenko, M. Maciołek, Brno: Tribun EU, 2010, s. 10–25. ISBN 978–80–7399–995–7.

Kościukiewicz Justyna, *Kritická reflexe české a polské literární kritiky »Nevědomosti« Milana Kundery* [w:] *Konflikt pokoleń a różnice cywilizacyjne w języku i literaturze czeskiej*, red. M. Balowski, Poznań 2012, s. 243–252, ISBN 978–83–63090–24–1.

Maksym-Benczew Joanna, *Recepcja literatury pokoleniowej w »Kritickim měsíčníku«*, [w:] *Konflikt pokoleń a różnice cywilizacyjne w języku i literaturze czeskiej*, red. M. Balowski, Poznań 2012, s. 111–122, ISBN 978–83–63090–24–1.

Maksym-Benczew Joanna, *Kim jestem, kim jesteśmy, kim jesteście? O tożsamości na pograniczu*, [w:] *Tożsamość morawska na pograniczu polsko-czeskim*, Racibórz 2012, s. 8–11, ISBN 978–83–62608–30–0.

Matkowski Artur, *Metaforyka sportowa w dyskursie publicznym: mówienie o »sportach X« w kategoriach »sportów Y«*, „Studia Filologiczne” 2010, t. 3, s. 23–35, ISSN 1689–4657.

Matkowski Artur, *Sport (3). W stronę Euro 2012. Futbol*, [w:] *Podręczny idiomatykon polsko-rosyjski*, red. W. Chlebda, zeszyt 5, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2010, s. 181–191, ISBN 978–7395–413–7.

Matkowski Artur, *Dyskurs publiczny a wypowiedź metaforyczna*, [w:] *Svět kreslený slovem*, red. M. Balowski, M. Hádková, Univerzita J. E. Purkyně, Ústí nad Labem 2011, s. 287–293, ISBN 978–80–7414–365–6.

Nosiadek Patrycja, *The same ... but the wall between us – the development of individual identity in America as presented in Polish autobiographical writing*, „International Journal of Multidisciplinary Thought”, Vol. 1. No 4, s. 226–231, ISSN 2156–6992.

Nosiadek Patrycja, *Assimilation and the search for individual and cultural identity in the American ethnic autobiographical texts*, „Studia Filologiczne” 2010, t. 3, s. 115–135, ISSN 1689–4657.

Nosiadek Patrycja, *Sociological aspects of aggression in selected works of William Faulkner*, „Studia Filologiczne” 2010, t. 3, s. 125–140, ISSN 1689–4657.

Olkusz Ksenia, *Obrazy przemocy fizycznej we współczesnej polskiej fantastyce grozy*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” VIII, 2010, s. 156–167, ISSN 2081–1861.

Olkusz Ksenia, *Ci wspaniali samurajowie! Japońskie inspiracje w polskiej fantastyce na przykładzie opowiadania Roberta J. Szmidta »Mrok nad Tokyoramą«*, [w:] *Obszary kultury. Księga ofiarowana Profesorowi Krzysztofowi Dmitrukowi*, red. S. Ulasza i J. Pastorskiej, Rzeszów 2011, s. 153–165, ISBN 978–83–7338–629–7.

Olkusz Ksenia, *Tajemnice żywych trupów. Motyw zombie we współczesnej fantastyce polskiej (rekonesans)*, [w:] *Tajemnica w tekstach kultury*, red. A. Borkowski, E. Borkowska, M. Pliszka, Siedlce 2011, s. 299–318, ISSN 978–83–932671–2–5.

Olkusz Ksenia [współaut. W. Olkusz, A. Rzyman], *Painters and Their Works – As Featured in Popular Literature*, „International Journal of Arts and Sciences” 2011, vol. 4, nr 1, s. 114–123, ISSN 1944–6934.

Olkusz Ksenia, *Niebezpieczne rozrywki. Motyw gry w zbiorze opowiadań »Sępy« Roberta Cichowlasa i Jacka M. Rostockiego*, „Literatura i Kultura Popularna” 2011, nr XVII, s. 99–111, ISSN 0239–6661.

Olkusz Ksenia, *Na usługach zła. Seryjni mordercy w polskiej literaturze grozy*, „Studia Slavica” XIV, 2010, s. 107–118, ISSN 1214–3111.

Olkusz Ksenia [współaut. A. Rzyman], *Titanic, mysterious, forgotten: cities in Howard Philips Lovecraft's stores*, [w:] *Svet kreslený slovem*, red. M. Balowski, M. Hádková, Ústí nad Labem 2011, s. 331–339, ISBN 987–80–7414–365–6.

Olkusz Ksenia [współaut. W. Olkusz], *Intertekstualność w »Róży bez kolców« Zofii Urbanowskiej*, [w:] *Nie tylko dydaktyce... Księga pamiątkowa ofiarowana pani profesor Annie Grochulskiej*, red. M. Obrusznik-Partyka, L. Pacan-Bonarek, Piotrków Trybunalski 2011, s. 259–274, ISBN 978–83–7726–028–9.

Olkusz Ksenia, *Świat wartości we współczesnym kryminale europejskim. Rekonesans*, „Dydaktyka Literatury i Konteksty” XXXI, 2011, s. 189–196, ISSN 032–8682.

Olkusz Ksenia, *Makabryczne tryumfy mięsożerców. Motywy kanibalistyczne we współczesnej polskiej fantastyce grozy*, [w:] *Księga jubileuszowa. Profesorowi dr. hab. Piotrowi Obrączce w 70. rocznicę urodzin*, red. K. A. Kuczyński, B. Miązke i J. Paclawski, Łódź 2011, s. 139–148, ISBN 978–83–62098–04–0.

Olkusz Ksenia, *Skandalista Michelangelo Merisi da Caravaggio*, „Orbis Linguarum” 2011, vol. 37, s. 233–244, ISSN 1426–7241.

Olkusz Ksenia, *Kulinarne ekstazy komisarza Montalbano. Gastro- nomia i kultura jedzenia w kryminałach Andrei Camilleriego*, „Studia Slavica” XV, 2011, s. 169–177, ISSN 1803–5663.

Olkusz Ksenia, *Japoński fenomenalizm i mitologia w powieści »Ring« Kojiego Suzukiego*, [w:] *Mityczne scenariusze. Od mitu do fikcji – od fikcji do mitu*, t. 2, red. T. Ratajczak i B. Trocha, Zielona Góra 2011, s. 157–164, ISBN 978–83–7481–432–4.

Olkusz Ksenia [współaut. W. Olkusz], *Policjant erudyta. O literackich kontekstach w cyklu powieści kryminalnych o komisarzu Montalbano Andrei Camilleriego*, „Prace Literackie” LI, 2011, s. 137–153, ISSN 0239–6661.

Olkusz Ksenia [współaut. W. Olkusz], *Małe przestępstwa, wielkie literackie rozkosze. Intertekstualność w zbiorze opowiadań Andrei Camilleriego »Miesiąc z komisarzem Montalbano«*, „Studia i Szkice Slawistyczne” XI. Na pograniczu nauk i kultur. Tom poświęcony prof. B. Kodzisowi, 2011 [Opole], s. 235–249, ISSN 1644–4191.

Olkusz Ksenia, *Więzi rodzinne w powieściach Camilli Läckberg*, „Rozprawy Humanistyczne. Zeszyty Naukowe PWSZ we Włocławku” XII, 2012, s. 79–97, ISSN 1731–2221.

Olkusz Ksenia, *La famiglia ideale... Portret rodziny Brunettich w kryminalnych powieściach Donny Leon*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2012, nr IX, s. 120–130, ISSN 1689–4657.

Olkusz Ksenia, *Bluźniercze piękno. O sztuce, artefaktach i artystach w twórczości Howarda Philipa Lovecrafta*, „Studia Filologiczne” 2010, t. 3, s. 141–151, ISSN 1689–4657.

Porwoł Monika, *Psycholingwistyczny opis procesu tłumaczenia*, [w:] *Tłumacz: sługa, pośrednik, twórca?*, red. M. Guławska-Gawkowska, K. Hejwowski i A. Szczęsny, 2012, s. 109–117, ISBN 978–83–929439–2–1.

Porwoł Monika, *The Concept of Translation Strategy and Tactics*, „Studia Filologiczne” 2010, t. 3, s. 43–52, ISSN 1689–4657.

Robaszkiewicz Agnieszka, *Borrowing as a linguistic phenomenon, with emphasis on the English language*, „Studia Filologiczne” 2010, t. 3, s. 53–62, ISSN 1689–4657.

Rybińska Katarzyna, *»Czy znalazłbyś czas, by...« Jamesa Joyce’a sposób na przyjaźń z Samuelem Beckettem*, [w:] *»Przyjaźnie literackie« Konferencja Studenckich Kół Naukowych. »Zeszyty Studenckie PWSZ w Krośnie«* [Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie, Krosno] 2010, s. 73–81, ISBN 978–83–89295–42–3.

Rybińska Katarzyna, *Chodzące ciało »Anny Kareniny« Lwa Tolstoja i »Pani Dalloway« Virginii Woolf*, [w:] *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich 9, Ciało*, red. A. Matusiak, I. Gwóźdź-Szewczenko, M. Koch, E. Komisaruk, J. Rysicz, A. Ursulenko, „Slavica Wratislaviensia” CLIII, s. 381–388, ISSN 0239–6661, ISSN 0137–1150.

Rybińska Katarzyna, *Komunikacja słowna w powieściach Virginii Woolf*, [w:] *Wielokodowość komunikacji*, red. A. Barańska, Seria Poznać. Tworzyć. Komunikować, Primum Verbum, Łódź 2011, s. 67–73, ISBN 978–83–62157–37–2.

Sput Renata, *Historia prasy raciborskiej od jej początków do roku 1945*, [w:] *Mieszkańcy Ziemi Raciborskiej dla Polski i Europy, Materiały pokonferencyjne Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej*, Racibórz 2011, s. 48, ISBN 978–83–60391–21–1.

Starnes Eric, *Caught in the Spider's Web and Falling Down the Rabbit's Hole: »Adolf in Wonderland« and Altering Perceptions*, „Studia Filologiczne” 2010, t. 3, s. 153–162, ISSN 1689–4657.

Sumner Rachael, *Finnegans Wake and the Irish Bull*, „Studia Filologiczne” 2010, t. 3, s. 163–170, ISSN 1689–4657.

Vogel Daniel, *Questions of belonging in Caryl Phillips' »A Distant Shore«*, [w:] *Svět kreslený slovem*, red. M. Balowski, M. Hádková, Univerzita J.E. Purkyně, Ústí nad Labem 2011, s. 451–458, ISBN 978–80–7414–365–6.

Vogel Daniel, *The Question of Race in Conrad's Works*. „Zbliżenia Interkulturowe”, 2012, nr 11, ISSN 1897–9718.

Wojtczak Emilia, *Wyrażanie emocji w interkulturowych kontaktach biznesowych*, [w:] *Dialog Kultur VI. Kulturologie*, red. M. Půža, J. Konečný, Wydawnictwo Tribun EU, Brno 2011, s. 106–114, ISBN 978–80–7399–199–9 (CD-ROM).

Wojtczak Emilia, *Autonomes Lernen – Mode oder Zeiterfordernis?*, [w:] *Der Fremdsprachenunterricht im 21. Jahrhundert*, red. I. Dömischova, Wydawnictwo Olomoucka Universita. Pedagogická Fakulta, Olomouc 2010, s. 138–142, ISBN 978–80–244–2700–3 (CD-ROM).

Wojtczak Emilia, *Fachsprachen im Hochschulunterricht. Tradition – Gegenwart – Perspektiven*, [w:] *Didaktik des Deutschen als Fremdsprache im veränderten sprachpolitischen Kontext nach der Bologna-Reform*, red. V. Janikova, B. Sorger, Wydawnictwo Tribun EU, Brno 2011, s. 202–210. ISBN 978–80–263–0079–3.

Wojtczak Emilia, *Pieniądze, bogactwo i sława w (anty)przysłowiach polskich i niemieckich*, [w:] *Parémie národu slovanských VI. Sborník příspěvku mezinárodní konference konané v Ostravě ve dnech 9.–10.10.2012*, red. L. Mro-

vecová, Filozofická fakulta Ostravské university v Ostravě, Ostrava 2012, s. 278–284, ISBN 978–80–7464–127–5.

D. Recenzje i omówienia

Balowska Grażyna, *Na styku kultury polskiej i czeskiej: dziedzictwo, kontynuacje, inspiracje*, red. M. Balowski, Poznań 2011, 299 s., ISBN 978–83–63090–04–3, „Bohemistyka” XI, 2011, nr 4, s. 305–310, ISSN 1642–9893.

Balowski Mieczysław, B. M. Мокиенко, Я. Гулюшкина, *Разговорный чешский в диалогах*, Санкт-Петербург 2011, 128 с. ISBN 978–5–9925–0643–3. „Bohemistyka” 2011, nr 3, s. 236, ISSN 1642–9893.

Balowski Mieczysław, Mira Načeva-Marvanová, *Perfektum v současné češtině. Korpusová studie jeho gramatikalizace na bázi Českého národního korpusu*, Nakladatelství Lidových novin, Ústav Českého národního korpusu, Praha 2010, ISBN 978–80–7422–041–8, „Bohemistyka” 2011, nr 3, s. 311–313, ISSN 16429893.

Balowski Mieczysław, Jaroslav Lipowski, *Operativna fonetika slovenčiny a polštiny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, 186 s., ISBN 978–83–229–3202–5, „Bohemistyka” 2012, nr 1, s. 73–78, ISSN 1642–9893.

Jasita Estera, *Trudne życie rodzeństwa na emigracji*, „Zbliżenia Interkulturowe” 2010, nr 8, s. 141–144, ISSN 1897–9718.

Strózik Paweł, *Übersetzung – eine Tür zur Welt* – recenzja książki: Ernest W. B. Hess-Lüttich (hrsg.), *Empatie und Distanz. Zur Bedeutung der Übersetzung aktueller Literatur im interkulturellen Dialog*, Peter Lang Verlag, Frankfurt am Main 2009, „Zbliżenia Interkulturowe” 2010, nr 8, s. 130–132.

Strózik Paweł, *Opus vitae – Bibliografia Norberta Honszy* – recenzja książki: Norbert Honsza, *Bibliografia. Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi*, Łódź 2011, „Zbliżenia Interkulturowe” 2011, nr 9, s. 116–118.

Strózik Paweł, *Courage zur neuen Orientierung* – recenzja książki: Klaus Bachmann, *Repression, Protest, Toleranz. Wertewandel und Vergangenheitsbewältigung in Polen nach 1956*, Oficyna Wydawnicza ATUT – Neisse Verlag, Wrocław – Dresden 2010, „Zbliżenia Interkulturowe” 2011, nr 9, s. 125–127.

Strózik Paweł, *Der Zauberer und die Liebe* – recenzja książki: Thoma Sprecher, Ruprecht Wimmer, Vittorio Klostermann, Thomas Mann Jahrbuch 2011, Frankfurt am Main 2012, „Zbliżenia Interkulturowe” 2012, nr 11, s. 161–164.

Wojtczak Emilia, Wojciech Chlebda (red.), *Podręczny idiomatykon polsko-rosyjski*, z. 4, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2009, 242 s.,

ISBN 978-83-7395-351-2, „Studia Filologiczne” 2010, t. 3, s. 217-220, ISSN 1689-4657.

E. Inne prace

Balowski Mieczysław, *Dodatek* (500 haseł) do *Słownika polsko-czeskiego* K. Olivy, Leda, Praga 2012, s. 1435-1443, ISBN 978-80-7335-284-4.

Balowski Mieczysław, *100 rocznica urodzin Profesora Josefa Hrabáka*, „Bohemistyka” 2012, nr 4, s. 309-311, ISSN 1642-9893.

Balowski Mieczysław, udział w dyskusji panelowej na temat twórczości Jana Balabana (13.11.2011 r.) festiwalu *Czechy pod specjalnym nadzorem*, Poznań, 13-20.11.2011.

Balowski Mieczysław, udział w debacie *Zrozumieć Czechy* (14.11.2011 r.) festiwalu *Czechy pod specjalnym nadzorem*, Poznań, 13-20.11.2011.

Bielewicz-Kunc Joanna, przygotowywanie 12 lekcji języka angielskiego dla czasopisma branżowego „Rzeźnik Polski”, Wydawca: P. P. Lider Marek Bielski, Racibórz 2011; 2012; ISSN 1732-467X, INDEX 366501.

Honsza Norbert, *Śląskie nastroje w dialogu Norberta Honszy i Wolfganga Bittnera*, [w:] *Mój Śląsk – moi Ślązacy. Eksploracje i obserwacje*, red. M. Hałub, M. Weber, Leipziger Universitätsverlag Leipzig 2011, s. 16-43, ISBN 978-3-86583-3.

Jasita Estera, *Atmosfera wiedeńskiego jarmarku*, „Eunomia” 2012, nr 1, s. 21, ISSN 1897-2349.

Jasita Estera, *Debata o trudnej historii Śląska*, „Eunomia” 2012, nr 1, s. 27, ISSN 1897-2349.

Jasita Estera, *Gliwice – miasto Horsta Bienka i Wolfganga Bittnera*, „Eunomia” 2011, nr 6, s. 15-16, ISSN 1897-2349.

Maksym-Benczew Joanna, *Bohemisci spotkali się w Raciborzu*, „Eunomia” 2011, nr 7, s. 32, ISSN 1897-2349.

Maksym-Benczew Joanna, *Bohemisci dyskutowali o pokoleniach*, „Eunomia” 2011, nr 8, s. 21-22, ISSN 1897-2349.

Molęda Jacek, *Jiří Daehne, Radobyl, Horyzont zdarzeń, Městská knihovna v Krnově*, Krnov 2010, 96 stron, ISBN 978-80-254-8492-0 (przekład wierszy).

Olkuś Ksenia, *Na podbój świata*, „Eunomia” 2011, nr 1, s. 18-19, ISSN 1897-2349.

Olkuś Ksenia, *Zamierzam nadal pisać fantastykę... Wywiad z Rafałem A. Ziemkiewiczem*, „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXIX.

Olkusz Ksenia, *Odkąd pamiętam, byłem miłośnikiem science fiction...* [rec. Marcinem Lewickim rozmawia Ksenia Olkusz, „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXIX.

Olkusz Ksenia, *Wiele hałasu o nic, czyli harlequin w mrocznym świecie* [rec. książki Ch. Harris *Definitywnie martwy*], „Creatio Fantastica” 2011, nr XXXI.

Olkusz Ksenia, *Perwersyjna przyjemność czytania. O słodkich wampirach, lukrowanych »lakach« i biuście Sookie Stackhouse* [rec. książki Ch. Harris, *Wszyscy martwi razem*], „Creatio Fantastica” 2011, nr XXXII.

Olkusz Ksenia, *Demony dobrego detektywa* [rec. książki M. Żytowieckiego *Mój prywatny demon*], „Creatio Fantastica” 2011, nr XXXII.

Olkusz Ksenia, *Chcesz być piękna? Zostań wampirem* [rec. książki I. Degórskiej, *Pamięć krwi*], „Creatio Fantastica” 2011, nr XXXIII.

Olkusz Ksenia, *Pięnie zbuntowani nastoletni* [rec. książki Kelley Armstrong *Odwet*], „Creatio Fantastica” 2011, nr XXXXII.

Olkusz Ksenia, *Świat to złudzenie* [rec. książki P. Matuszka *Kamienna Ćma*], „Creatio Fantastica” 2011, nr XXXIII.

Olkusz Ksenia, *Gdzie ci mężczyźni?* [rec. książki A. Przechrzty *Demony Leningradu*], „Creatio Fantastica” 2011, nr XXXIV.

Olkusz Ksenia, *Dama z wampirem, wróżka i wilkołakiem* [rec. tomu opowiadań Ch. Harris *Dotyk martwych*], „Creatio Fantastica” 2011, nr XXXIV.

Olkusz Ksenia, *Wampir: kochaj i walcz!* [rec. powieści Jeaniene Frost *W pół drogi do grobu*], „Creatio Fantastica” 2011, nr XXXIV.

Olkusz Ksenia, *Szpieg, król i ziewanie* [rec. powieści Anthony’ego Huso *Magia krwi*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXV.

Olkusz Ksenia, *Smutny jest los potępionych* [rec. powieści Kealana Patrica Burke’a *Bar dla potępionych*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXV.

Olkusz Ksenia, *Czytaj, myśl i zachwycaj się* [rec. zbioru opowiadań Rafała Kosika *Obywatel, który się zawiesił*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXV.

Olkusz Ksenia, *Cmokający w ciemności* [rec. powieści Sherrilyn Kenyon *Pocałunek nocy*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXVI.

Olkusz Ksenia, *Wszyscy kochają Sookie Stackhouse!* [rec. powieści Charlainy Harris *Gorzej niż martwy*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXVI.

Olkusz Ksenia, *Anna we krwi, a recenzent w skowronkach* [rec. Powieści Kendare Blake *Anna we krwi*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXVII.

Olkusz Ksenia, *Dla graczy, z miłością...* [rec. powieści Charlesa Strossa *Stan wstrzymania*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXVII.

Olkusz Ksenia, *Koszmary małego miasteczka* [rec. powieści Adama Zalewskiego *Małe miasteczko*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXVII.

Olkuś Ksenia, *Mile »Coś...« w mojej skrzynce na listy* [recenzja 1 numeru czasopisma „Coś na Progu”], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXVII.

Olkuś Ksenia, *Vesna i starcy* [rec. powieści Jacka Rębacza *Aż po ciemny las*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXVII.

Olkuś Ksenia, *»The Fame Monster«* [rec. zbioru opowiadań A. Pilińska Szewc z *Lichtenrade*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXIX.

Olkuś Ksenia, *Czy świat potrzebuje bohaterów?* [rec. antologii *Herości*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXIX.

Olkuś Ksenia, *Dwa razy Sookie Stackhouse. Od dziewicy do latawicy* [rec. powieści Charlaine Harris *Martwy w rodzinie*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXIX.

Olkuś Ksenia, *Dwa razy Sookie Stackhouse, Kłopoty w raju* [rec. powieści Charlaine Harris *Martwy wróg*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXIX.

Olkuś Ksenia, *Gdyby Ludlum spotkał Chmielewską...* [rec. powieści Neala Stephensona *Reamde*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXIX.

Olkuś Ksenia, *Krajobraz po katastrofie* [rec. powieści Susan Beth Pfeffer *Życie, które znaliśmy*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXIX.

Olkuś Ksenia, *Paradoksy i truizmy, czyli jak zerwać z tradycją, absolutnie tego nie czyniąc* [rec. powieści Magdaleny Kozak *Paskuda&Co*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXIX.

Olkuś Ksenia, *Rozterki nastolatków i błędy dorosłych* [rec. powieści Jaya Ashera i Carolyn Mackler *Ty, ja i fejs*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXIX.

Olkuś Ksenia, *Wampirze pamiętniczki* [rec. powieści Jaye Wells *Złousty diabolic*], „Creatio Fantastica” 2012, nr XXXIX.

Porwoł Monika, *'Interfields' (Międzypola) according to Franciszek Nieć, »Franciszek Nieć 'Międzypola' Linoryty 2010–2012«* (tłumaczenie tekstu do katalogu), 2012, s. 29–33, ISBN 973–83–60730–06–5.

II. Oddane do druku

A. Monografie, podręczniki, prace zwarte

Olkuś Ksenia, Białek Edward, *Prace poświęcone twórczości ks. prof. Bonifacego Miązka*.

B. Studia i artykuły naukowe

Bałowska Grażyna, *Czeska frazeologia z komponentem ZWIERZĘ w XIX i XX wieku*.

Balowski Mieczysław, *Kluczowe słowa »Mája« Karla Hynka Máchy*, „Bohemistyka”, Poznań.

Balowski Mieczysław, *Władysław Nehring a Czechy*, [w:] *Władysław Nehring – uczony, edytor, nauczyciel*, „Bohemistyka”, Poznań.

Bielewicz-Kunc Joanna, *Age as factor in compliment study*, materiały pokonferencyjne MCC 2011, Uniwersytet Łódzki 2011.

Bielewicz-Kunc Joanna, *What Makes a Real Compliment?*, materiały pokonferencyjne *Margins and Peripheries*, PWSZ w Raciborzu 2011.

Bielewicz-Kunc Joanna, *Natural vs. Elicited Data Sources in Speech Act Studies. The feasibility and reliability of the research tools*, materiały pokonferencyjne: materiały pokonferencyjne MCC 2012, Uniwersytet Łódzki 2012.

Gieroń-Czepczor Ewa, *Gloomy images of 'yellow' and 'żółty' in a corpus-based cognitive study*, publikacja pokonferencyjna *Meaning, Context & Cognition* 2011, Uniwersytet Łódzki.

Kodzis Bronisław, *Dramaturgicheskoe nasledie rossijskikh pisatelej pervoj volny emigracii v vospriatii sovremennykh issledovatelej*, Uniwersytet Warszawski, 2012.

Kodzis Bronisław, *Russkaja dramaturgia pervoj volny emigracii. Predvaritelnye itogi*, Weliko Tyrnowo (Bułgaria).

Kodzis Bronisław, *Dramaturgia pervoj volny russkoj emigracii. Sinteticheskij obzor*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Kodzis Bronisław, *Russkaja dramaturgia pervoj volny emigracii. Itogi i perspektywy issledowanija*, KUL w Lublinie.

Matkowski Artur [współautor], *Podręczny idiomatykon polsko-rosyjski*, tom zbiorczy, wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.

Matkowski Artur, *Ring wolny, czyli sportowe elementy werbalno-graficzne we współczesnym dyskursie publicznym*, Wyd. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, 2011.

Artur Matkowski, *Sport jako metafora współczesnego życia społecznego Polaków*, XVII Kędzierzyńsko-Kozielskie Seminarium Naukowe „Sport w zmieniających się realiach społecznych”, Kędzierzyn-Koźle, 2012.

Nosiadek Patrycja, *Never at home – strategies of building bidirectional identity of Polish immigrants in the USA as seen in autobiographical texts by Marian Marzyński and Richard Pipes*. PWSZ, Racibórz.

Nosiadek Patrycja, *To be or not to be a minority. The identity choice of Polish immigrants in American society as seen in autobiographical texts by Maria Ginter and Leopold Tyrmand*. Cambridge Scholars Publishers.

Nosiadek Patrycja, *Identyfikacja z kulturowym dziedzictwem a rozwój tożsamości emigranta w Stanach Zjednoczonych na podstawie autobiografii*

Evy Hoffman »Zagubione w przekładzie«, Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk o Wychowaniu, Katedra Badań Edukacyjnych.

Olkuś Ksenia, *Do czego twórczo wykorzystać Hieronima Boscha?*, Uniwersytet Wrocławski.

Olkuś Ksenia, *Wenecja w powieściach Donny Leon*, „Literatura i Kultura Popularna”.

Olkuś Ksenia, *Śmierć w imię sztuki. Współczesna literatura popularna wobec motywu artysty-zabójcy*, „Studia Slavica”.

Olkuś Ksenia, *Demony dobrych ludzi. Współczesny horror a problematyka społeczna*, WSHE Sieradz.

Olkuś Ksenia, *Portrety narodowych socjalistów we współczesnej europejskiej literaturze kryminalnej. Rekonesans badawczy*, Katedra Studiów Niemcoznawczych, Łódź.

Olkuś Ksenia, *Groza w historycznym sztafażu*. Uniwersytet Zielonogórski.

Olkuś Ksenia, *Kiedy sztuka jest cierpieniem... Koncepcje artysty i dzieła we współczesnej polskiej literaturze grozy*. Uniwersytet Zielonogórski.

Starnes John Eric, *Mr Turner's Fears and Fantasies: The Turner Diaries and White Fear in America*, Uniwersytet Śląski.

Sumner Rachael, *Heaney's Punishment – A Study in Shame*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego Wojtczak Emilia, *Zum Einfluss des Deutschen auf die gegenwärtige polnische Sprache*, Presov, Słowacja.

Vogel Daniel, *The British Empire and its crises. J.G. Farrell's treatment of the past in his Empire Trilogy*. (Conference proceedings, University of Presov).

Vogel Daniel, *The Peripheries of the Empire: Stanley's triumph and Conrad's nightmare. Images of Africa in the 19th century Europe*. „Studia Filologiczne”, PWSZ w Raciborzu.

Vogel Daniel, *Joseph Conrad w świetle studiów postkolonialnych* „Yearbook of Conrad Studies (Poland)”, Jagiellonian University Press, Cracow 2012.

Vogel Daniel, *Joseph Conrad in the Light of Postcolonialism*. „Yearbook of Conrad Studies (Poland)”, Jagiellonian University Press, Cracow 2012 (wersja angielska artykułu).

Vogel Daniel, *Crossing borders and forming the inner self: Caryl Phillips and his fictional characters*. [w:] „Inside-Out” Discourses of interiority and worldmaking imagination. Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, 2011.

Wojtczak Emilia, *Wie viel Fachliches gibt es in den Fachsprachen?*, Miskolc, Węgry.

5. Udział w konferencjach naukowych

Balowska Grażyna, Międzynarodowa konferencja naukowa *Język i literatura czeska – konflikt generacji a różnice cywilizacyjne*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Racibórz. 1–2.09.2011, tytuł referatu: *Czeska frazeologia z komponentem ZWIERZĘ w XIX i XX wieku*.

Balowska Grażyna, Konferencja popularno-naukowa *Tożsamość morawska na pograniczu polsko-czeskim*, Miejski Ośrodek Kultury w Krzanowicach, Dom Kultury w Borucinie, Borucin, 21.04.2012, tytuł referatu: *Tożsamość jednostkowa na pograniczu językowym. Casus Ondry Lysohorskiego*.

Balowski Mieczysław, *Język. Religia. Tożsamość*, Głogów, 27.02.–2.03.2011 r., *Stylistyka nagrobków cmentarza Polskiej Ostrawy* (wspólnie z Andrzejem Sieradzkim)

Balowski Mieczysław, *Čeština v pohledu synchronním a diachronním (Stoleté kořeny ÚJČ)*, Praga 1–3.06.2011 r., referat: *Sémantická relace protikladu ve frazeologických jednotkách*.

Balowski Mieczysław, *Konflikt pokoleń a różnice cywilizacyjne w języku i literaturze czeskiej*, Racibórz 1–2.09.2011 r., referat: *Różnice kulturowe i pokoleniowe w języku czeskim*.

Balowski Mieczysław, *Na styku kultury polskiej i czeskiej: dziedzictwo, kontynuacje, inspiracje*, Poznań, 19.10.2011 r., referat: *Poznańscy bohemiści I połowy XX wieku*.

Balowski Mieczysław, *Pogranicza językoznawstwa polonistycznego. Tradycje – współczesność – perspektywy – zagrożenia*, Poznań 15–17.11.2011 r., referat: *Tożsamość narodowa w społeczeństwie wielokulturowym na przykładzie języka*.

Balowski Mieczysław, *Václav Havel. Człowiek – pisarz – filozof – polityk*, Poznań 23–24.04.2012 r. referat: *Havłowska wizja Europy*.

Balowski Mieczysław, *Multilingwizm w komunikacji na polsko-czeskim pograniczu: terminologia a słownictwo żargonowe*, Olomouc 19–20.04.2012 r., referat: *Założenia i cele programu badawczego Terminologia Zintegrowanego Systemu Reagowania w Sytuacjach Kryzysowych w ramach projektu Czesko-polskie Centrum Leksykograficzne*.

Balowski Mieczysław, *Język. Religia. Tożsamość*, Głogów 15–17.04.2012 r., referat: *Akulturacja Żydów na przykładzie inskrypcji nagrobnych w Ostrawie*.

Balowski Mieczysław, *Odrodzenie narodowe u Słowian zachodnich*, Poznań 4–5.12.2012 r., referat: *Odrodzenie językowe w Słowacji*.

Bielewicz-Kunc Joanna, Międzynarodowa konferencja naukowa *Meaning, Context & Cognition 2011*, Uniwersytet Łódzki, Katedra Języka An-

gielskiego i Językoznawstwa Stosowanego, Łódź, 24–26.03.2011, tytuł referatu *Age as factor in compliment study*.

Bielewicz-Kunc Joanna, Międzynarodowa konferencja *Margins and Peripheries*, PWSZ w Raciborzu, Racibórz, 23–24.09.2011, tytuł referatu *What makes a real compliment*.

Bielewicz-Kunc Joanna, Międzynarodowa konferencja naukowa *Meaning, Context & Cognition 2012*, Uniwersytet Łódzki, Katedra Języka Angielskiego i Językoznawstwa Stosowanego, Łódź, 22–24.03.2012, tytuł referatu: *Natural vs. Elicited Data Sources in Speech Act Studies. The feasibility and reliability of the research tools*.

Gieroń-Czepczor Ewa, Międzynarodowa konferencja naukowa *Meaning, Context & Cognition 2011*, Uniwersytet Łódzki, Katedra Języka Angielskiego i Językoznawstwa Stosowanego, Łódź, 24–26.03.2011, tytuł referatu: *Gloomy images of 'yellow' and 'żółty' in a corpus-based cognitive study*.

Gieroń-Czepczor Ewa, konferencja zorganizowana przez Slavic Cognitive Linguistics Association na terenie American University, Waszyngton DC.. 14–16.10.2011, tytuł referatu: *Polish and English primary Basic colour terms as cognitive categories*.

Gieroń-Czepczor Ewa, konferencja naukowa *Meaning, Context & Cognition 2012*, Uniwersytet Łódzki, Katedra Języka Angielskiego i Językoznawstwa Stosowanego, Łódź, 22–24.03.2012, tytuł referatu: *How conceptual metaphors and analogies divide the Polish nation: An analysis of the language of politics and journalism*.

Gieroń-Czepczor Ewa, konferencja naukowa *Progress in Colour Studies 2012*, University of Glasgow, Wielka Brytania, 10–13.07.2012, tytuł referatu: *Radial category profiling in the investigation of polysemy of colour terms*.

Honsza Norbert, konferencja w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa, 26–27.11.2010, tytuł referatu: *Dyskurs o niemiecko-żydowskim Parnasie*.

Honsza Norbert, 200 Jahre Breslauer Germanistik. Internationaler Jubiläumskongress, Wrocław, 17–19. 11.2011, tytuł referatu: *Heinrich Heine. Ein Deutscher auf Widerruf. Ein Beitrag zur deutschen Identitätsdebatte*.

Honsza Norbert, Kongres w Kolonii: Von Katz und Maus und mea culpa – Religiöse Motive bei Günter Grass. Ausstellung und Tagung zum 85. Geburtstag des Autors und Bildenden Künstlers in der Trinitatiskirche zu Köln, Kolonia 21–23.09.2012, referat plenarny: *Günter Grass – Ein Künstler von Weiltrang*.

Honsza Norbert, Konferencja naukowa *Sprache, Literatur Und Kultur im Universitären Dialog*, Akademii im. Jan Długosza w Częstochowie, Częstochowa 14–15.11.2012, tytuł referatu plenarnego: *Kulturny Raum Schlesien*.

Kodzis Bronisław, Międzynarodowa Konferencja naukowa *Idea i komunikacja w języku i kulturze rosyjskiej*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, 21–22.05.2010, tytuł referatu: *Biblejskije motivy i obrazy v dramaturgii pervoj volny russkoj emigracii*.

Kodzis Bronisław, Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Droga ku wzajemności. Polsko-białoruskie związki literackie, językowe i kulturowe*, Warszawa, 05.11.2010, tytuł referatu: *Biblejskij kontekst v russkoj dramaturgii pervoj volny emigracii*.

Kodzis Bronisław, Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Współczesne badania nad kulturą literaturą i językiem rosyjskim – 25 lat rusycystyki toruńskiej*, Toruń, 2–03.12.2010, tytuł referatu: *Russkaja dramaturgia pervoj volny emigracii kak predmet nauchnogo issledovanija*.

Kodzis Bronisław, Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Russkaja emigrantskaja literatura i iskusstvo w evropejskom kontekste. Vklad v mirovujucu kulturu. Nauchnoe i kulturnoe nasledie rossijskoj diaspory Kodzie Bolgarii (1920–1940)*, Sofia (Bułgaria), 08–10.12.2010, tytuł referatu: *Dramaturgia russkoj emigracii 1920–1940. godov. Predvaritelnyje itogi*.

Kodzis Bronisław, Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Kultura literacka emigracji rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej XX wiek. Konteksty. Recepcja, Estetyka*, KUL Lublin, 13–14.10.2011, tytuł referatu: *Dramaturgia pervoj volny russkoj emigracii v sovremennom literaturovedenii*.

Kodzis Bronisław, Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Polska – Rosja: Dialog kultur*, Warszawa, 27–28.04.2012, tytuł referatu: *Dramaturgia russkoj emigracii 1918–1939 gg. v sovremennoj kritike*.

Kodzis Bronisław, Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Vernutsia v Rossiju stikami i prozoi. Russkojazyчныje pisateli vne Rossii*, Słupsk, 27–30.06.2012, tytuł referatu: *Dramaturgia pervoj volny emigracii: itogi i perspektivy izuchenija*.

Kościukiewicz Justyna, Międzynarodowa konferencja bohemistyczna *Konflikt pokoleń i różnice cywilizacyjne w języku i literaturze czeskiej*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Racibórz, 1–2.09.2011, tytuł referatu: *Kritická reflexe české a polské literární kritiky »Nevědomosti« Milana Kundery*.

Kościukiewicz Justyna, Międzynarodowa konferencja bohemistyczna *Evropská dimenze české a polské literatury. Rozmiar europejskiej literatury czeskiej i polskiej*, Uniwersytet Śląski w Opawie, Opawa, 10–11.11.2011,

tytuł referatu: »Žart« *Milana Kundery okiem polskiej i czeskiej krytyki literackiej*.

Kościukiewicz Justyna, Międzynarodowa konferencja bohemistyczna *Problematika českého jazyka, literatury a kultury očima mladých doma i ve světě*, Brandýs nad Labem: Uniwersytet Karola v Praze – Vratislavská univerzita, 18–20.06.2010, tytuł referatu: »Nieznošna lehkost bytu« *Milana Kundery okiem czeskiej i polskiej krytyki literackiej*.

Kościukiewicz Justyna, konferencja inaugurująca pracę Centrum Leksykograficznego w Olomuńcu, Univerzita Paleckého, PWSZ – Racibórz–Olomouc, 20.04.2012, tytuł referatu: *Terminologia pogotowia ratunkowego stosowana w sytuacjach nagłego reagowania*.

Maksym-Benczew Joanna, Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Konflikt pokoleń a różnice cywilizacyjne w języku i literaturze czeskiej*, PWSZ w Raciborzu i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Racibórz, 1–2.09.2011, tytuł referatu: *Recepcja literatury pokoleniowej w »Kritickim měsíčníku«*.

Maksym-Benczew Joanna, konferencja inaugurująca pracę Centrum Leksykograficznego, Univerzita Paleckého – Olomouc, PWSZ – Racibórz Olomouc, 20.04.2012, tytuł referatu: *Terminologia policji i Centrum Zarządzania Kryzysowego stosowana w sytuacjach nagłego reagowania. Wstępne prace nad budową haseł słownikowych*.

Maksym-Benczew Joanna, konferencja popularno-naukowa *Tożsamość morawska na pograniczu polsko-czeskim*, MOK Krzanowice, Krzanowice, 21.04.2012, tytuł referatu: *O tożsamości na pograniczu*.

Matkowski Artur, *Ogólnopolska Konferencja Naukowa Moda w literaturze, języku i kulturze*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski, 8–9.03.2011, tytuł referatu: *Ring wolny, czyli sportowe elementy werbalno-graficzne we współczesnym dyskursie publicznym*.

Matkowski Artur, *XVII Kędzierzyńsko-Kozielskie Seminarium Naukowe Sport w zmieniających się realiach społecznych*, Towarzystwo Ziemi Kozielskiej, Kędzierzyn-Koźle, 15.10.2012, tytuł referatu: *Sport jako metafora współczesnego życia społecznego Polaków*.

Molęda Jacek, Międzynarodowa konferencja naukowa *Margins and Peripheries*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Racibórz, 23–24.09.2011, tytuł referatu: *The notion of 'highly competent bilingual speaker' in the process of language borrowing: a crucial concept or a marginal phenomenon?*

Nosiadek Patrycja, Międzynarodowa konferencja naukowa *Living and Writing*, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, 18–20.05.2012,

tytuł referatu: »*To be or not to be a minority*«. *The identity choice of Polish immigrants in American society as seen in autobiographical texts by Maria Ginter and Leopold Tyrmand.*

Nosiadek Patrycja, konferencja naukowa *Autobiografia – biografia – narracja. Perspektywy biograficzne w praktyce badawczej*, Uniwersytet Łódzki; Wydział Nauk o Wychowaniu; Katedra Badań Edukacyjnych, Łódź 29–30.05.2012, tytuł referatu: *Identyfikacja z kulturowym dziedzictwem a rozwój tożsamości emigranta w Stanach Zjednoczonych na podstawie autobiografii Ewy Hoffman Zagubione w przekładzie.*

Nosiadek Patrycja, Międzynarodowa konferencja naukowa *International Journal of Multidisciplinary Thought*, University of Washington Rome Center, 22–25.11.2010, tytuł referatu: »*The same ... but the wall between us*« – *the development of individual identity in America as presented in Polish autobiographical writing.*

Nosiadek Patrycja, Międzynarodowa konferencja naukowa *Margins and Peripheries*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Racibórz, 23–24.09.2011, tytuł referatu: »*Never at home*« – *strategies of building bi-directional identity of Polish immigrants in the USA as seen in autobiographical texts by Marian Marzyński and Richard Pipes.*

Olkusz Ksenia, IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu *Fantastyczność i cudowność*. Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra, 24–25.05.2010, tytuł referatu: *Piękno przekłete – o sztuce i artystach w fantastyce grozy.*

Olkusz Ksenia, Międzynarodowa konferencja interdyscyplinarna *International Journal of Art & Science*, Rzym, 22–26.11.2010, tytuł referatu: *Painters and Their Works – as Featured in Popular Literature.*

Olkusz Ksenia, V Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu *Fantastyczność i cudowność: Człowiek w zwierciadle przeszłości. Ucieczka od historii do Historii*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra, 9–10.05.2011, tytuł referatu: *Groza w historycznym sztafażu. Motywy historyczne we współczesnej polskiej fantastyce grozy.*

Olkusz Ksenia, Horyzonty wyobraźni. Fantazja i fantastyczność we współczesnej kulturze, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, 8–9.07.2011, tytuł referatu: *Problemy współczesności w pryzmacie horroru. Na przykładzie najnowszej polskiej fantastyki grozy.*

Olkusz Ksenia, Międzynarodowa konferencja naukowa *Margins and Peripheries*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Racibórz, 23–24.09.2011, tytuł referatu: *Beyond the limits of sanity: the motif of madness in horror fiction.*

Porwoł Monika, III Konferencja z cyklu *Imago Mundi* pod tytułem *Tłumacz – sługa, pośrednik, twórca?*, Instytut Lingwistyki Stosowanej, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, 28–29.05.2010, referat pt. *Psycholingwistyczny opis procesu tłumaczenia*.

Rybińska Katarzyna, Konferencja interdyscyplinarna *Poznawać. Tworzyć. Komunikować*, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Łódź 11–13.10.2010, tytuł referatu: *Komunikacja słowna w powieściach Virginii Woolf*.

Rybińska Katarzyna, *Poisoned Cornucopia: Excess, Intemperance and Overabundance across Literatures and Cultures*, Uniwersytet Opolski, Opole 12–14.09.2012, tytuł referatu: *A Liquor as Burning as Life in Guillaume Apollinaire's Literary Production*.

Sput Renata, konferencja naukowa *Mieszkańcy ziemi raciborskiej dla Polski i Europy*, Racibórz, 19.10.2010, tytuł referatu: *Historia prasy raciborskiej od jej początków do roku 1945*.

Starnes John Eric, Międzynarodowa konferencja naukowa *American Identity and Its Representations Today*, Wyższa Szkoła Języków Obcych w Poznaniu, Poznań, 14–15.10.2011, tytuł referatu: *Hold Back This Day Forever: White Identity in Ward Kendall's »Hold Back This Day«*.

Starnes John Eric, Międzynarodowa konferencja naukowa *Poisoned Cornucopia: Excess, Intemperance and Overabundance across Literatures and Cultures*, University of Opole, Opole, 12–14.09.2012, tytuł referatu: *The Excess of Tolerance: American White Nationalist Fiction and the Backlash Against Political Correctness*.

Starnes John Eric, Międzynarodowa konferencja naukowa *Grievings: International Conference of the Institute of English Cultures and Literatures University of Silesia in Katowice*, Ustroń, 20–23.09.2012, tytuł referatu: *The Weeping Widow: The Act of Grieving in the Reconstruction South as Viewed in Select Southern White Nationalist Novels*.

Sumner Rachael, Międzynarodowa konferencja naukowa *Margins and Peripheries*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Racibórz, 23–24.09.2011, tytuł referatu: *Writing from the Margins of Europe – The Application of Postcolonial Theory to the works of W. B. Yeats, J. M. Synge and James Joyce*.

Tomala Zbigniew, Międzynarodowa konferencja naukowa *Margins and Peripheries*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Racibórz, 23–24.09.2011, tytuł referatu: *The Concept of Junction*.

Vogel Daniel, The 38th Annual Joseph Conrad Conference. The Joseph Conrad Society (UK). Bath Spa University, Bath Spa, UK, 4–7.07.2012, tytuł referatu: *Colonialism in Conrad's Works*.

Vogel Daniel, *Conrad's Polish footprints. Fifth International Joseph Conrad Conference at Maria Curie Skłodowska University*, Lublin 11–15.07.2011, tytuł referatu: *The Question of Race in Conrad's Works*.

Vogel Daniel, *Civilisation and fear: Writing and the Subject/s of Ideology*, Ustroń, Poland, 22–25.09.2010, tytuł referatu: *A European in Africa: fear of civilisation or civilisation of fear?*

Widota Andrzej, Międzynarodowa konferencja naukowa *Margins and Peripheries*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Racibórz, 23–24.09.2011, tytuł referatu: *The Concept of Boundary in Andy Warhol's Linguistic Picture of the World*.

Wojtczak Emilia, *Stellung der Germanistik in der Tschechischen Republik nach der Bologna-Reform*, Praga (Czechy), 16–17.09.2010, tytuł referatu: *Fachsprachen an polnischen Hochschulen*.

Wojtczak Emilia, *X Tagung des Slowakischen Deutschlehrer- und Germanistikverbandes SUNG – Deutsch in Lehre und Forschung*, Preszow, Słowacja, 1–4.09.2010, tytuł referatu: *Zum Einfluss des Deutschen auf die gegenwärtige polnische Sprache*.

Wojtczak Emilia, *Der Deutschunterricht im 21. Jahrhundert*, Olomouc, Czechy, 14.10.2010, tytuł referatu: *Autonomes Lernen – Mode oder Zeitfordernis?*

Wojtczak Emilia, *XXV Germanistische Konferenz, Verknüpfungen, Vernetzungen und Verortungen in der Germanistik*, Miskolc, Węgry, 27–28.11.2010, tytuł referatu: *Wie viel Fachliches gibt es in den Fachsprachen?*

Wojtczak Emilia, Międzynarodowa konferencja naukowa *Dialog Kultur VI*, Uniwersytet Hradec Kralove, Hradec Kralove, 25–26.01.2011, tytuł referatu: *Wyrażanie emocji w interkulturowych kontaktach biznesowych*.

Wojtczak Emilia, *Parémie národu slovanských VI*, Uniwersytet w Ostrawie, Ostrawa 9.–10.10.2012, tytuł referatu: *Pieniądze, bogactwo i sława w (anty)przysłowiaach polskich i niemieckich*.

6. Udział w warsztatach, seminariach i konferencjach metodycznych

Matkowski Artur, II Warsztaty Słownikowe. Na tropach translatów, Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej, Uniwersytet Opolski, Jarnołtówek, 2–4 lipca 2010.

Matkowski Artur, III Warsztaty Leksykograficzno-Przekładowe, Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Opolskiego, Jarnołtówek, 6–8.07.2011, prezentacja pt. *Tom zbiorczy Podręcznego idiomatykonu pol-*

sko-rosyjskiego. *Stan aktualny, przegląd problemów. Dalsze prace nad słownikiem.*

Matkowski Artur, IV Warsztaty Leksykograficzno-Przekładowe, Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Opolskiego, Jarnołtówek, 5–7.07.2012, prace nad *Polsko-rosyjskim słownikiem par przekładowych*.

Nosiadek Patrycja, warsztaty *Metoda obiektywnej hermeneutyki w badaniach biografii* prowadzone przez prof. dr hab. Danutę Urbaniak-Zajac, Katedra Badań Edukacyjnych Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 30.05.2012.

Robaszkiewicz Agnieszka, szkolenie metodyczne dla nauczycieli języka angielskiego *Teaching & Learning English*, Uniwersytet w Edynburgu, Institute for Applied Language Studies (Szkocja), 26.07.–6.08.2010, wyjazd w ramach stypendium IATEFL Poland.

Robaszkiewicz Agnieszka, forum metodyczne dla nauczycieli języka angielskiego *How has Business English changed?*, Wyższa Szkoła Bankowości w Katowicach, 21.09.2010.

Robaszkiewicz Agnieszka, warsztaty metodyczne dla nauczycieli języka angielskiego *Stimulating your minds: Magia, Psychologia, Pamięć, Speculacja. Gry jako element zaangażowania na zajęciach lekcyjnych; Wspomaganie rozwoju poznawczego dzieci oraz stymulowanie myślenia kreatywnego poprzez nauczanie języka angielskiego*, Cambridge University Press, Katowice, 8.10.2010.

Robaszkiewicz Agnieszka, praktyczne warsztaty metodyczno-psychologiczne z cyklu *Kapelusze Lektora*, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Jakości w Nauczaniu Języków Obcych PASE, Katowice, 20.11.2010.

Robaszkiewicz Agnieszka, warsztaty metodyczne dla nauczycieli języka angielskiego *Odlóż książkę i... – praca z podręcznikiem na lekcjach angielskiego, Nowe rozwiązania na nową maturę – rozwijanie płynności wypowiedzi ustnych na lekcjach języka angielskiego*, Oxford University Press, Katowice, 20.01.2011.

Robaszkiewicz Agnieszka, warsztaty metodyczne dla nauczycieli języka angielskiego *Helping students prepare for the New Gimanzjum Exam*, Cambridge University Press, Katowice, 22.02.2011.

Robaszkiewicz Agnieszka, konferencja metodyczna dla nauczycieli języka angielskiego *Motivating young learners using the Interactive Whiteboard; Urwisy w szkole, czyli jak poradzić sobie w chaosie na lekcji; Your students will Get a Kick out of Full Blast; Speaking for Success*, MM Publications, Katowice, 25.02.2011.

Robaszkiewicz Agnieszka, konferencja metodyczna dla nauczycieli języka angielskiego *The importance of words; Co nasi uczniowie chcieliby*

nam powiedzieć...?; Sources and resources – an effective approach to the new oral matura preparation, MacMillan Polska, Katowice, 3.03.2011.

Robaszkiewicz Agnieszka, konferencja metodyczna dla nauczycieli języka angielskiego *Leading the way in digital education*, Express Publishing, Katowice, 3.03.2011.

Robaszkiewicz Agnieszka, konferencja metodyczna dla lektorów języka angielskiego *Taking the challenge: making the most of the Cambridge English: Advanced (CAE) exam preparation; Breaking through: helping learners to escape the intermediate plateau; What do teachers of Business English and ESP need?*, Cambridge University Press, Katowice, 2.06.2011.

Robaszkiewicz Agnieszka, konferencja metodyczna dla nauczycieli języka angielskiego *Helping the helpless, Master Matura Speaking*, MacMillan Polska, Katowice, 26.08.2011.

Robaszkiewicz Agnieszka, konferencja metodyczna dla lektorów języka angielskiego *Great speakers need great listeners; Diversity is the one true thing we all have in common*, Pearson Central Europe, Katowice, 13.09.2011.

Robaszkiewicz Agnieszka, warsztaty metodyczne dla nauczycieli języka angielskiego *Zadania, które same się sprawdzają, czyli do czego nauczycielowi języka angielskiego przyda się platforma edukacyjna; Egzamin gimnazjalny z języka angielskiego; Ustny egzamin maturalny 2012; The sudden specialist; English words with special purposes*, Oxford University Press, Katowice, 14.09.2011.

Robaszkiewicz Agnieszka, konferencja metodyczna dla nauczycieli języka angielskiego *The voice of reason or teaching vocabulary with an exam in mind; Nowa podstawa programowa; Skeleton in the cupboard or deconstructing new oral matura tasks*, MacMillan Education, Katowice, 17.02.2012.

Robaszkiewicz Agnieszka, konferencja metodyczna dla nauczycieli języka angielskiego *Testing times: coping with exam stress; Widen your career paths with English for professionals*, Express Publishing i Egis, Katowice, 23.02.2012.

Robaszkiewicz Agnieszka, warsztaty dla nauczycieli języka angielskiego, Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Angielskiego IATEFL Poland Region Górnośląski, Rybnik, 24.03.2012.

Robaszkiewicz Agnieszka, warsztaty metodyczne dla nauczycieli języka angielskiego: *Is ICT the biggest bully in your classroom?; Shaking up grammar; Case studies on real companies – why bother with fakes?*, Cambridge University Press, Katowice, 31.05.2012.

Sput Renata, seminarium *Seminar zur Geschichte und Kultur in Schlesien*, Landsmannschaft NRW, PWSZ Racibórz, oraz DFK – Oddział w Raciborzu, 10.10.2011, tytuł referatu: *Oberschlesische Aufstände*.

7. Współpraca międzynarodowa

Balowski Mieczysław, kierownik projektu *Czesko-polskie centrum leksykograficzne* – projekt realizowany we współpracy z Uniwersytetem im. Palackiego w Ołomuńcu w latach 2011–2014 ze środków Unii Europejskiej.

Balowski Mieczysław, udział w programie LLP-Erasmus (Individual teaching programme for teaching staff mobility) – wykłady na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu w dniach 5–9 grudnia 2011 r.

Ciupke Sonia, Sput Renata, współpraca z HAUS SCHLESIEN w Königswinter-Heisterbacherrott (Niemcy).

Bielewicz-Kunc Joanna, współpraca naukowa z Uniwersytetem w Ostrawie – Instytutem Anglistyki i Amerykanistyki – doc. Renata Tomaskova – pomoc w prowadzeniu badań porównawczych.

Bielewicz-Kunc Joanna, udział w programie LLP-Erasmus (Individual teaching programme for teaching staff mobility) – wykłady na Uniwersytecie Ostrawskim w dniach 7–8 marca 2012 r.

Gieroń-Czepczor Ewa, udział w programie LLP-Erasmus (Individual teaching programme for teaching staff mobility) – wykłady na Uniwersytecie Ostrawskim w dniach 7–8 marca 2012 r.

Honsza Norbert, współpraca z Goethe-Gesellschaft w Kilonii (Dr Bodo Heimann), Freie Universität Berlin (Prof. Dr Bernd Balzer), Uniwersytet w Lipsku (Prof. Dr Ilse Nagelschmidt).

Kodzis Bronisław, współpraca naukowa z Uniwersytetem w Kolonii (Niemcy).

Kodzis Bronisław, współpraca naukowa z Uniwersytetem w Moguncji (Niemcy).

Kodzis Bronisław, współpraca naukowa z Uniwersytetem degli Studi di Napoli – L'Orientale (Włochy).

Kodzis Bronisław, współpraca naukowa z Uniwersytetem w Wielkim Tarnowie (Bułgaria). Kodzis Bronisław, współpraca naukowa z Uniwersytetem w redakcja czasopisma „Nowyj Zhurnal” (New York).

Kościukiewicz Justyna, pracownik naukowy projektu „Czesko-polskie centrum leksykograficzne” – projekt realizowany we współpracy z Uniwersytetem im. Palackiego w Ołomuńcu w latach 2011–2014 ze środków Unii Europejskiej.

Leszczyńska Oksana, współpraca z Uniwersytetem w Tartu (Estonia) w ramach programu Erasmus.

Leszczyńska Oksana, współpraca z Uniwersytetem w Tule (Rosja).

Maksym-Benczew Joanna, pracownik naukowy projektu „Czesko-polskie centrum leksykograficzne” – projekt realizowany we współpracy z Uniwersytetem im. Palackiego w Ołomuńcu w latach 2011–2014 ze środków Unii Europejskiej.

Vogel Daniel, pracownik naukowy projektu „Czesko-polskie centrum leksykograficzne” – projekt realizowany we współpracy z Uniwersytetem im. Palackiego w Ołomuńcu w latach 2011–2014 ze środków Unii Europejskiej.

Vogel Daniel, udział w programie LLP-Erasmus (Individual teaching programme for teaching staff mobility) – wykłady na Uniwersytecie Ostrawskim w dniach 11–15 kwiecień 2011 oraz 26–28 wrzesień 2012.

8. Awanse naukowe

Bielewicz-Kunc Joanna, uzyskanie tytułu **doktora nauk humanistycznych** nadanego przez Uniwersytet Ostrawski w Ostrawie w dniu 20 stycznia 2011 r.

Kościukiewicz Justyna, uzyskanie tytułu **PhDr. (doktor filozofii)**, nadanego przez Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Ostrawskiego w dniu 5 listopada 2011 r.

Sput Renata, uzyskanie tytułu **doktora nauk humanistycznych** nadanego uchwałą Wydziału Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 8 grudnia 2010 r.

Widota Andrzej, uzyskanie tytułu **doktora nauk humanistycznych** nadanego przez Uniwersytet Ostrawski w Ostrawie w dniu 24 listopada 2010 r.

Justyna KOŚCIUKIEWICZ

Sprawozdanie z działalności Studenckiego Koła Naukowego Bohemistów w roku akademickim 2010/2011 i 2011/2012

Studenckie Koło Naukowe Bohemistów działa przy Instytucie Neofilologii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Przewodniczącym Koła w roku akademickim 2010/2011 był Michał Wasiluk, a w roku akademickim 2011/2012 – Marta Łagocka. Zastępcą przewodniczącego w roku akademickim 2010/2011 była Marta Łagocka, w następnym roku – Katarzyna Jurkiewicz. Natomiast sekretarzami byli: Anna Lorenc (w roku akademickim 2010/2011) i Natalia Piontek (w roku akademickim 2011/2012). Stronę internetową Koła redaguje od dwóch lat Danuta Jagiełło.

Działalność Koła była skierowana z jednej strony na rozwój zainteresowań naukowych członków Koła, a z drugiej na popularyzację literatury, filmu, kultury czeskiej w środowisku akademickim. W związku z tym w roku akademickim 2010/2011 zorganizowano:

- wieczory filmowe (raz w miesiącu), na których studenci bohemistyki (i nie tylko) zapoznawali się z osiągnięciami czeskiej kinematografii. Oglądano nie tylko filmy, stanowiące klasykę kina, ale także dzieła młodych, debiutujących czeskich reżyserów. Po seansach studenci uczestniczyli w dyskusji na temat kinematografii czeskiej;
- V seminarium raciborsko-ostrowskie, które odbyło się w Ostrawie w dniu 14 grudnia 2010 r.;
- spotkanie wigilijne (16.12.2010 r.), w którym wzięli udział oprócz studentów filologii słowiańskiej, angielsko-czeskiej i angielsko-rosyjskiej także wykładowcy Instytutu Neofilologii. Członkowie Koła Naukowego przygotowali dla wszystkich gości prezentację multimedialną na temat czeskich tradycji

świętecznych, wspólnie śpiewano kolędy, przygotowano też czeskie wróżby, żeby zapewnić sobie pomyślność na cały nadchodzący rok;

- VI Seminarium raciborsko-ostrowskie oraz jednodniową wycieczkę naukowo-dydaktyczną do Hradca nad Morawicą i Opawy (14–15 marca 2011 r.). Studenci mieli okazję zwiedzić z czeskim przewodnikiem zamek w Hradcu nad Morawicą, poznać jego bogatą historię, a także oglądnąć zabytki miasta Opawy. W Opawie zwiedzili m.in. Muzeum Petra Bezruča, pogłębiając swoją wiedzę na temat czeskiego barda Šláška i jego *Písni slezských*. W trakcie seminarium studenci wzięli również udział w wykładzie na Uniwersytecie Ostrowskim;
- trzydniowe IV Seminarium raciborsko-praskie, które odbyło się w stolicy Czech w dniach 11–13 kwietnia 2011 r.; tematem była *Praga – miasto kultury i sztuki*. Studenci zapoznali się z organizacją i strukturą Uniwersytetu Karola, a przede wszystkim Wydziału Filologicznego, zwiedzili Bibliotekę Narodową – Klementinum, obejrzeli przedstawienie teatralne w Teatrze Narodowym, zwiedzili praskie muzea i galerie sztuki, pogłębiali swą wiedzę z zakresu historii i kultury Czech;
- prezentację multimedialną na temat współczesnej kultury Czech, przedstawioną w ramach III Konkursu Wiedzy o Republice Czeskiej, zorganizowanego w Zespole Szkół nr 5 w Rybniku (14 kwietnia 2011 r.).

Natomiast w roku akademickim 2011/2012 zorganizowano:

- VII Seminarium raciborsko-ostrowskie, połączone z wycieczką naukowo-dydaktyczną do Ostrawy (19–20.12.2011 r.). Głównym punktem programu było zapoznanie się z bogatymi zbiorami ostrawskiej galerii sztuki, a przede wszystkim oglądnięcie wystawy zatytułowanej „Černá slunce. Odvrácená strana modernity 1927–1945”. Studenci bohemistyki mieli możliwość nie tylko zwiedzenia z czeskim przewodnikiem owej wystawy i galerii, ale także uczestniczyli w warsztatach naukowych i plastycznych, przygotowanych przez animatorkę galerii panią Zuzannę Jasanovą, na których poznali techniki, w jakich tworzyli swe dzieła czescy artyści malarze w latach 1927–1945. Na wystawie zaprezentowano obrazy czterdziestu znamienitych autorów, czołowych czeskich surrealistów, m.in. Toyen, Jindřicha Štyrského, Josefa Lady, Františka Drtikola, Františka Muziky, Františka Grossego, Karla Teigego, Emila Fialy i innych. Następnie studenci zwiedzili miasto, złożyli hołd zmarłemu czeskiemu prezydentowi Václavowi Havlowi, paląc wspólnie z Czechami znicze na ostrawskim rynku, odwiedzili także księgarnie i antykwariaty, a także uczestniczyli w świątecznym jarmarku, kosztując typowych czeskich potraw;

- tradycyjne już spotkanie wigilijne (14.12.2011 r.), w którym wzięli udział studenci filologii słowiańskiej (czeskiej i rosyjskiej) oraz pracownicy Instytutu Neofilologii. Członkowie Koła Naukowego przygotowali małe przedstawienie wigilijne oraz tradycyjne czeskie i rosyjskie wróżby dla wszystkich gości, później wspólnie zaśpiewano kilka kolęd czeskich;
- wieczory filmowe „Czeskie Oscary” (raz w miesiącu), na których studenci bohemistyki (i nie tylko) oglądali czeskie filmy nagrodzone Oscarami. Po seansach studenci wzięli udział w dyskusji na temat prezentowanych filmów;
- warsztaty języka czeskiego dla licealistów i gimnazjalistów z raciborskich szkół, zorganizowane w ramach obchodów X-lecia PWSZ w Raciborzu i zatytułowane: „Wszystko co chcielibyście wiedzieć o Czechach i czeskim, ale boicie się zapytać 1” (12.01.2012 r.), „Wszystko co chcielibyście wiedzieć o Czechach i czeskim, ale boicie się zapytać 2” (22.03.2012 r.);
- wyjazd do Ołomuńca, gdzie 19–20 kwietnia 2012 r. wzięto udział w konferencji naukowej, zorganizowanej przez Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu w ramach projektu unijnego „Czesko-polskie centrum leksykograficzne”.

Kilka ujęć z naszych imprez przedstawiamy na następnych stronach.



IV Seminarium raciborsko-praskie – Praga 11–13 kwietnia 2011 r.





VI Seminariium ostrawsko-raciborské – Racibórz–Ostrava 14–15 marca 2011 r.





Wieczory filmowe „Czeskie Oscary”, organizowane przez Koło Naukowe Bohemistów





Tradycyjna wigilia w Kole Naukowym Bohemistów



Anna MUSIOŁ

Moja wielka, czeska przygoda

Zawsze wydawało mi się, że swoją przygodę z szeroko pojętą czeskością rozpocząłam w momencie podjęcia decyzji w kwestii wyboru kierunku studiów. Z czasem jednak zaczęło do mnie docierać, że jest to pewnego rodzaju ciąg przyczynowo-skutkowy i początek swój ma już w czasach dzieciństwa. Wychowałam się na terenie przygranicznym, gdzie starsze pokolenia posługiwały się gwarą morawską, a Czesi byli sąsiadami „zza miedzy”, do których jeździło się na zakupy, przywoziło kultowy *Expresový čaj*, *Hašlerky* i *Becherovkę*. Wybór studiów był dla mnie dosyć trudny, wahałam się między kilkoma kierunkami, ale kiedy rozmawiałam ze znajomym, który opowiadał o swoich studiach, które podjął na raciborskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej na kierunku filologia czeska, wiedziałam już, czego chcę. I to właśnie było „to”. Kusiły mnie jednak jeszcze inne ośrodki, jak Kraków, Wrocław czy Opole, ale gdzie rozpocząć studia bohemistyczne, jak nie tam, gdzie jest najbliżej do granicy właśnie z Czechami?

Z perspektywy czasu mogę powiedzieć z czystym sumieniem, że był to trafny wybór. Mocny nacisk kładziony na praktyczną naukę języka szybko przynosił zamierzone efekty, które dodatkowo były wzmacniane zajęciami prowadzonymi przez *native speakerów*. Inicjatywą, którą również miło wspominać, były organizowane kilkakrotnie konferencje bohemistyczne w murach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Studia licencjackie w Raciborzu okazały się dobrym przygotowaniem do podjęcia studiów magisterskich.

Zawsze wychodziłam z założenia, że człowiek pod względem językowym rozwija się najbardziej, będąc w danym kraju, którego języka się uczy, i nie brałam pod uwagę innej możliwości, aniżeli zdobycie tytułu magistra filologii czeskiej w Czechach. Codzienny kontakt z językiem jest bezcenny, dlatego po

uzyskaniu tytułu licencjata postanowiłam przeprowadzić się do Ostrawy i zrobić rok przerwy, aby na tyle oswoić się z językiem czeskim, by móc właśnie tam podjąć studia dzienne.

Zdałam egzaminy wstępne i z końcem września 2010 roku rozpoczęłam pierwszy rok studiów magisterskich na Uniwersytecie Ostrawskim. Przez pierwszy rok mieszały się we mnie uczucia strachu (byłam jedyną Polką na roku), obaw, motywacji, satysfakcji, zmęczenia i samozaparcia. Dopiero wtedy zaczęłam odkrywać i poznawać czeskość (pod względem filologicznym) z nieco innej strony. Wszystko to, co poznałam na studiach wcześniejszych, teraz mogłam rozwijać, pogłębiać, badać bardziej szczegółowo i poznawać to, czego nie znałam wcześniej. Od czeskich pisarzy renesansowych, przez literaturę dla dzieci i młodzieży, narratologię, semiotykę czy analizę tekstów starszej literatury czeskiej... Każdy przedmiot był prowadzony przez wykładowcę, dla którego dana dziedzina czy tematyka była nie tylko sposobem na życie, pracą, ale przede wszystkim pasją, którą skutecznie zarażali studentów. Co do samych wykładowców muszę przyznać, że byłam niezwykle zaskoczona tym, że pomimo panującej hierarchii uniwersyteckiej nie było tak ogromnego dystansu i przepaści pomiędzy wykładowcą a studentem w kontaktach interpersonalnych. Koledzy z roku również służyli dobrą radą, wsparciem i pomocą, którą zawsze oferowali. Zawsze mogłam na nich liczyć. Przyznać muszę, że nie spotkałam się z ani jednym przypadkiem jakiegokolwiek dyskryminacji z racji tego, że jestem Polką.

Studia w Ostrawie przyczyniły się do ogromnego rozwoju mojego zasobu słownictwa. Dzięki licznym prezentacjom prowadzonym w ramach zajęć, nabrałam pewności siebie i odwagi w posługiwaniu się językiem czeskim w szerszym gronie. Studia w Ostrawie zakończyłam obroną pracy magisterskiej pt. „České a polské renesanční parodie, *Frantova práva* a polská *literatura so-wizdrzalská*” i zdaniem egzaminów państwowych, kończących studia, tzw. státní závěrečná zkouška. Dzięki nim mogę dziś cieszyć się tytułem magistra filologii czeskiej i byciem absolwentem Ostravské univerzity v Ostravě.

Często znajomi, przyjaciele zadawali pytanie „A było ciężko?” Zawsze odpowiadam, że było ciężko, już z samego względu, że jest się w innym kraju i studiuje obcy język, jednak kiedy widzi się efekty swojego trudu i wyrzeczeń, to wtedy pojawia się uczucie zadowolenia, poczucie, że warto było. Pomimo częstych chwil zwątpienia we własne zdolności (zwłaszcza spędzając kolejny tydzień nad zrozumieniem zmian głoskowych w starocerkiewnosłowiańskim czy analizując zmiany w deklinacji na przestrzeni wieków), nie warto się poddawać. Studia w Ostrawie będę polecać każdemu, nie tylko ze względu na wspólną kadrę wykładowców, ale przede wszystkim dlatego, że jeśli studiować czeski tak „naprawdę”, to tylko w Czechach.